

KALENDARZ— INFORMATOR

N A R O K

1939

POGOTOWIA RATUNKOWEGO
W LUBLINIE

EGZEMPLARZY NUMEROWANYCH
SPECJALNYCH ODRITO 25

Nr 10

Q 252/57/9849

3096193

KALENDARZ— INFORMATOR

N A R O K

1939

POGOTOWIA RATUNKOWEGO
W LUBLINIE

**Szpital Miejski św. Jana
w Lublinie — ul. Bonifraterska 5**

Telefon ogólny 22-46

Telefon Dyrektora Szpitala

Dra Mieczysława Biernackiego 14.92

O D D Z I A Ł Y:

1) Wewnętrzny; 2) Chirurgiczny;

3) Oczny; 4) Gruźliczy; 5) Zakaźny

Przy szpitalu: Rentgenizacja oraz sala Terapii Fizycznej

czas. 5365/1939

NOTATKI DOMOWE	
Pogotowie ratunkowe . . .	
Najbliższa apteka	
Najbliższy lekarz . . - .	
„ dentysta	
„ weterynarz	
Najbliższa akuszerka . . .	
„ lecznica	
„ straż ogniowa . .	
Komisariat swego okręgu . .	
Najbliższy posterunek policji	
Sądy { Grodzki	
Okręgowy	
Apelacyjny	
Pracy	
Najbliższy urząd pocztowy .	
„ „ telegraficzny	
Stacja rozmów telefonicznych	
Biblioteka	

P. 252/51/1849

Do Szanownych Czytelników

Oddając w ręce Szanownych Czytelników Rocznik III „Kalendarza—Informatora Pogotowia Ratunkowego” na rok 1939, pozwalamy sobie zaznaczyć, że pomimo starannego opracowania całego wydawnictwa, zawiera ono zaledwie część treści, która winna się w nim znaleźć, lecz także ze względów technicznych nie może być umieszczona. Informacje te przeznaczone są do roczników następnych lat.

Już na rok 1940 „Kalendarz Pogotowia Ratunkowego” zawierać będzie niezależnie od informacji, które zostały umieszczone w roczniku niniejszym — dane ilustrujące w sposób możliwie wyczerpujący życie społeczne i gospodarcze oraz inne informacje, niezbędne dla każdego czytelnika.

Opierając się na fakcie, że nakład Kalendarza niniejszego został prawie wyczerpany jeszcze przed wyjściem jego z druku—widzimy, że tego rodzaju wydawnictwo na terenie m. Lublina jest niezbędne, celowe i pożyteczne.

Powyższe pozwala nam przypuszczać, że wydawnictwo „Kalendarz Pogotowia Ratunkowego” znalazło u Szan. Czytelników należyte zrozumienie i uznanie, co zawdzięczamy przede wszystkim życzliwemu poparciu szerokiego ogółu społeczeństwa, któremu na tym miejscu pozwalamy sobie najgoręcej podziękować.

Szan. Czytelników prosimy uprzejmie—by poparli firmy ogłaszające się w niniejszym Kalendarzu, które w ten sposób przyczyniły się wydatnie do obniżenia ceny sprzedażnej „Kalendarza—Informatora”.

ZARZĄD
POGOTOWIA RATUNKOWEGO
W LUBLINIE

Rok 1939 jest rokiem zwyczajnym i liczy 365 dni

Era chrześcijańska liczy lata od Narodzenia Chrystusa.

Kościół grecki liczy lata od stworzenia świata według t. zw. ery bizantyjskiej, t. j. od r. 5509 przed narodzeniem Chrystusa i w naszym roku 1939 rozpoczyna rok 7449.

Rusini trzymają się kalendarza juliańskiego, który o 14 dni jest późniejszy od naszego. A więc 14 stycznia u nas, jest u nich 1 stycznia itd.

Żydzi liczą lata od stworzenia świata. W r. 1939 rozpoczynają swój rok 5699.

Arabowie, Persowie, Turcy i inni wyznawcy Mahometa liczą lata od wędrówki Mahometa z Mekki do Medyny, zowią tę wędrówkę Hedżrą. Zaczynają w maju swój rok 1358.

Pory roku. Wiosna rozpoczyna się 21 marca. Lato — 22 czerwca. Jesień — 24 września. Zima — 22 grudnia.

Suche dni. W środę, piątek i sobotę: 1, 3 i 4 marca; 31 maja 2 i 3 czerwca; 20, 22 i 23 września; 20, 22 i 23 grudnia.

Dni krzyżowe. 15, 16 i 17 maja.

Czasy zakazane. Od pierwszej niedzieli adwentowej aż do Bożego Narodzenia włącznie, oraz od Popielca do Wielkiejnocy włącznie.

Tabela świąt ruchomych

Rok	Popielec	Wielkanoc	Wniebowstąpienie	Zesłanie Ducha św.	Boże Ciało	Pierwsza niedziela adwentu
1939	22 lutego	9 kwietnia	18 maja	28 maja	8 czerwca	3 grudnia
1940	7 lutego	24 marca	2 maja	12 maja	23 maja	1 grudnia
1941	26 lutego	13 kwietnia	22 maja	1 czerwca	12 czerwca	30 listop.
1942	18 lutego	5 kwietnia	14 maja	24 maja	4 czerwca	29 listop.
1943	10 marca	25 kwietnia	3 czerwca	13 czerwca	24 czerwca	28 listop.
1944	23 lutego	9 kwietnia	18 maja	28 maja	8 czerwca	3 grudnia
1945	14 lutego	1 kwietnia	10 maja	20 maja	31 maja	2 grudnia
1946	6 marca	21 kwietnia	30 maja	9 czerwca	20 czerwca	1 grudnia
1947	19 lutego	6 kwietnia	15 maja	25 maja	5 czerwca	30 listop.
1948	11 lutego	28 marca	6 maja	16 maja	27 maja	28 listop.

Wszystkie niedziele. — Nowy Rok. — Święta Trzech Króli. — Matki Boskiej Gromnicznej (2/II). — Drugi dzień Wielkiejnocy. — Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, rocznica Konstytucji (3/V). — Wniebowstąpienie Pańskie. — Drugi dzień Zielonych Świąt. — Boże Ciało. — Św. Apostołów Piotra i Pawła (29/VI). — Wniebowzięcie N. P. Marii, „Święto żołnierza” (15/VIII). — Wszystkich Świętych (1/XI). — Święto Niepodległości (11/XI). — Święto Niepokalanego Poczęcia N. P. Marii (8/XII). — Pierwsze i drugie Święto Bożego Narodzenia (25 i 26/XII).³

OKRESY POŁOWAŃ W 1939 ROKU

Ustanowione na terenie Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego

Czas polowań oznaczony jest polami białymi. Czas ochronny czarnymi.

Cyfry w tabelce oznaczają pierwszy i ostatni dzień polowań.

RODZAJ ZWIERZNY	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Losie-byki	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Losie-samice i cielęta	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Jelenie-byki	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Daniele-rogacze	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Jelenie i dan., łanie i ciel.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Sarny-kozły w woj. pom. i poz.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
„ w woj. kr., lw., st. i tar.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
„ w pozostałych wojew.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Sarny-kozły i kozłeta	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Dziki	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Rysie	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Żbiki	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Kuny leśne (tumaki)	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Norki	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Borsuki	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Wiewiórki	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Zające-szar. w woj. pom. i poz.	14	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
„ w woj. wileń., nowogr. i pol.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
„ w pozostałych wojew.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Zające bielaki	14	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Głuszcze-koguty	1	2	16	1	14	1	2	3	4	5	6	7
Głuszcze-kury	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Cietrzewie-koguty w woj. wileń. i now.	1	2	16	1	2	3	4	5	6	7	8	9
Cietrzewie-koguty w woj. pozostał.	1	2	16	1	2	3	4	5	6	7	8	9
Cietrzewie, kury w woj. wileńsk., nowogr. biał., pol. i wol.	1	2	3	4	5	6	7	8	14	1	2	3
Cietrzewie-kury w pozost. woj.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Jarząbki	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Pardwy	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Bażanty-koguty	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Bażanty-kury	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Kuropatwy w woj. wileńskim, nowogr., biał., pol. i wol.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Kuropatwy w pozostał. wojew.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Przepiórki	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Słonki	od przyl.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Bataliony.	od przyl.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Dzikie kaczory w woj. pom. i poz.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Dzikie kaczory w pozost. woj.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Kaczki i mł. w woj. pom. i poz.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Dzikie kaczki i mł. w pozost. woj.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Inne ptactwo wodne i błotne	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Czarne bociany	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Dzikie łabędzie i dzikie gęsi	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Dropie i drop. kamion. (strep.)	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Dzikie gołęb., drozdy, kwiczoły, paszki.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Puhacze w woj. wileńskim	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Puhacze w pozostałych woj.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Ptaki kruk. i drap. z wyj. jast.- gołębiar., krog., wron i srok	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Żubry, bobry, kozice, świstaki	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Wilki, wydry, kuny domowe (kamionki),
teńsze gronostaje, łasice, króliki,
jast.-gołęb., krogulce, roki i wrony.

wolno polować przez cały rok

31 dni

STYCZEŃ

1939 r.

1	N	Nowy Rok. Mieczysława	
2	P	Makarego męczennika w.	
3	W	Genowefy p. i Daniela m.	
4	Ś	Tytusa i Eugeniusza m.	
5	C	Telesfora p. i Emiliana p.	
6	P	Trzech Króli K. M. B.	
7	S	Lucjana m. i Juliana p.	
8	N	Seweryna i Maksyma w.	
9	P	Marcjanny p. i Juliana p.	
10	W	Jana Dobr. i Wilhelma	
11	Ś	Honoraty p. i Hygina p.	
12	C	Arkadiusza b. i Czesława	
13	P	Weroniki p. i Melanii p.	
14	S	Feliksa bisk. i Hilarego	
15	N	Pawła I p. i Domasława	
16	P	Marcelego p. i Włodzim.	
17	W	Antoniego wyz. i Rościśł.	
18	Ś	Stolicy św. Piotra w Rz.	
19	C	Henryka k. i Ferdynand.	
20	P	Fabiana i Sebastiana m.	
21	S	Agnieszki panny i męcz.	
22	N	Franciszka Sal. i Zdzisł.	
23	P	Zaślub. N.M.P. i Rajm.	
24	W	Tymoteusza i Chwalibog	
25	Ś	Nawrócenie ś. Pawła ap.	
26	C	Polikarpa b. męczennika	
27	P	Jana Złotoustego D. K.	
28	S	Karola i Walerego	
29	N	Wincentego i Anastaz.	
30	P	Martyn p. m. i Adelajdy	
31	W	Piotra z Nol. i Marceli p.	

Terminy płatności podatków.

7. Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział II od wynagrodzeń i emerytur.
25. Ostateczny termin płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego.

28 dni

LUTY

1939 r.

1	Ś	Ignacego bisk. i Brygidy	
2	C	Matki Boskiej Gromn.	
3	P	Błażeja bisk. i Maksyma	
4	S	Weroniki p. i Andrzeja K.	
5	N	Agaty panny i męczon.	
6	P	Doroty p. i Tytusa bisk.	
7	W	Romualda b. i Ryszarda	
8	Ś	Jana de Matha i Salom.	
9	C	Apolonii pan. i męczon.	
10	P	Scholastyki pan. i Gabr.	
11	S	Objawienie N. M. Panny	
12	N	Modesta i Eulalii panny	
13	P	Katarzyny i Grzegorza II	
14	W	Walentego kap. i męcz.	
15	Ś	Faustyna i Józefa diak.	
16	C	Juliany panny i męcz.	
17	P	Aleksego i Konstancji p.	
18	S	Symeona bisk. i Zuzanny	
19	N	Konrada pust. i Gabina	
20	P	Leona pap. i Euchariusza	
21	W	Feliksa b. i Eleonory kr.	
22	Ś	Popielec Stól. św. Piotra	
23	C	Piotra Dam. i Seweryna	
24	P	Macieja ap. i Bogurada	
25	S	Zygryda bisk. i Wiktora	
26	N	Aleksandra bisk. i Małg.	
27	P	Juliana bisk. i Anastazji	
28	W	Romana op. i Teofila	

Terminy płatności podatków.

7. Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział II od wynagrodzeń i emerytur.
15. Ostateczny termin płatności IV raty zaliczki kwartalnej na poczet podatku przemysłowego.
15. Ostateczny termin płatności IV raty podatku przemysłowego zryczałtowanego.
25. Ostateczny termin płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego.
28. Ostateczny termin płatności przedpłaty podatku dochodowego dział I.

31 dni

MARZEC

1939 r.

1	Ś	Albina bisk. i Antoniny	
2	C	Helenyw. i Symplicjusza	
3	P	Kunegundy k. i Adriana	
4	S	Kazimierza królew. pols.	
5	N	Wacława kr. i Fryder.	
6	P	Wiktora i Kolety pan.	
7	W	Tomasza z Akwinu d. K.	
8	Ś	Jana Boż. i Wincentego	
9	C	Franciszki wd. i Pruden.	
10	P	40 Męczenników i Aleks.	
11	S	Konstantego w. i Sofron.	
12	N	Grzegorza Wielk. pap.	
13	P	Krystyny p. i Katarz.	
14	W	Matyldy król. i Zachar.	
15	Ś	Klemensa p. i Longina ż.	
16	C	Hilarego biskupa i męcz.	
17	P	Zbigniewa i Gertrudy p.	
18	S	Edwarda kr. i Gabriela	
19	N	Józefa Oblub. N. M. P.	
20	P	Eufemii p. m. i Klaudii	
21	W	Benedykta op. i Lubom.	
22	Ś	Katarzyny kr. i Pelagii p.	
23	C	Feliksa m. i Zbysława	
24	P	Marka i Gabriela arch.	
25	S	Zwiastowanie N. M. P.	
26	N	Teodora bisk. i Ludgera	
27	P	Jana Damas. i Huberta	
28	W	Jana Kapistr. i Sykst.	
29	Ś	Eustachego i Wiktora	
30	C	Anieli wdowy i Gwidona	
31	P	Balbiny pan. i Kornelii	

Terminy płatności podatków:

7. Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział II od wynagrodzeń i emerytur.
25. Ostateczny termin płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego.
31. Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział I, przedpłata.

30 dni

KWIECIEŃ

1939 r.

1	S	Hugona bisk. i Teodora	
2	N	Palm. Franciszka z Pauli	
3	P	Ryszarda biskupa wyzn.	
4	W	Izydora b. i Ambrożego	
5	S	Wincentego i Borz.	
6	C	Celestyna p. i Ireneusza	
7	P	W. Piątek. Epifaniasza	
8	S	W. Sobota. Dionizego	
9	N	Zmart. Chrystusa Pana	
10	P	Wielkanoc. Daniela	
11	W	Leona W. pap. i Herm.	
12	S	Wiktora i Juliusza pap.	
13	C	Hermenegildy i Justyna	
14	P	Waleriana m. i Justyna	
15	S	Anastazji i Ludwiny pan.	
16	N	Benedykta o. i Lamberta	
17	P	Aniceta pap. i Rudolfa	
18	W	Bogumila i Apoloniusza	
19	S	Tymona i Jerzego bisk.	
20	C	Sulpicjusza i Teodora w.	
21	P	Anzelma bisk. wyznaw.	
22	S	Sotera męczen. i Kajusa	
23	N	Wojciecha biskupa m.	
24	P	Fidelisa S. i Jerzego m.	
25	W	Marka Ewangelisty ap.	
26	S	Kleta i Marcelina wyzn.	
27	C	Piotra Kaniz. i Anastaz.	
28	P	Pawła od Krz. i Witalisa	
29	S	Piotra męczen. i Sybilli	
30	N	Katarzyny Sienieńsk. p.	

Terminy płatności podatków:

- 7 Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział II od wynagrodzeń i emerytur.
15. Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział II od skumulowanych uposażeń.
25. Ostateczny termin płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego.
30. Ostateczny termin płatności podatku gruntowego.
30. Ostateczny termin płatności podatku od lokali.
30. Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział I — przedpłata.

31 dni

M A J

1939 r.

1	P	Filipa i Jakuba mł. ap.	
2	W	Zygmunta i Anatazego	
3	Ś	Królowej Korony Polsk.	
4	C	Floriana męcz. i Moniki	
5	P	Piusa papieża i wyznaw.	
6	S	Jana w Ol. apostoła m.	
7	N	Domiceli i Ludmiły	
8	P	Stanisława bisk. krak.	
9	W	Grzegorza z Nazj. bisk.	
10	Ś	Izydora roln. i Antonina	
11	C	Mamerta b. i Adolfa w.	
12	P	Pankracego, NMP. Łask.	
13	S	Serwacego w. i Roberta	
14	N	Bonifacego m. i Dobiesł.	
15	P	Zofii wd. m. i 3 córek	
16	W	Jana Nepomucena męcz.	
17	Ś	Paschalisa wyznaw.	
18	C	Wniebowstap. Pańskie	
19	P	Piotra i Celestyna pap.	
20	S	Bernarda Sen. i Teodora	
21	N	Heleny król. i Wiktora	
22	P	Julii pan. i Emila męcz.	
23	W	Dezyderiusza męczenn.	
24	Ś	N. M. P. Wspom. Wiern.	
25	C	Grzegorza pap. i Urbana	
26	P	Filipa Nereusza wyznaw.	
27	S	Jana papieża i Bedy	
28	N	Zesł. Ducha Św. Aug.	
29	P	Pon. Świąt. Marii Magd.	
30	W	Feliksa i Ferdynanda	
31	Ś	Anieli panny i Petroneli	

Terminy płatności podatków:

7. Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział II od wynagrodzeń i emerytur.
25. Ostateczny termin płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego.
31. Ostateczny termin płatności podatku przemysłowego od obrotu.

30 dni

CZERWIEC

1939 r.

1	C	Jakuba pap. i Nikod.	
2	P	Marcelina i Sadoka m.	
3	S	Erazma i Klotyldy pan.	
4	N	Świętej Trójcy, Saturn.	
5	P	Bonifacego bisk. męcz.	
6	W	Norberta bisk. i Benign.	
7	Ś	Roberta op. i Lukrecji	
8	C	Boże Ciało. Seweryna	
9	P	Felicjana męcz. i Pelagii	
10	S	Małgorzaty p. i Bogum.	
11	N	Barnaby apostoła i Rad.	
12	P	Jana a Fac. i Onufrego	
13	W	Antoniego Padew. i Tob.	
14	Ś	Bazylego b. i Bonifacego	
15	C	Jolenty pan. i Witosława	
16	P	Benona i Jana Franc.	
17	S	Adolfa b. i Marcjana b.	
18	N	Marka Męcz. i Marcel.	
19	P	Gerwazego i Protazego	
20	W	Sylwerego pap. i męcz.	
21	Ś	Alojzego Gonzagi wyzn.	
22	C	Paulina biskupa i wyzn.	
23	P	Wandy i Agrypina męcz.	
24	S	Narodz. św. Jana Chrz.	
25	N	Wilhelma op. i Łucji p.	
26	P	Jana i Pawła apostołów	
27	W	Władysława kr. i Włodz.	
28	Ś	Leona p. i Ireneusza b.	
29	C	Piotra i Pawła apostoł.	
30	P	Lucyny p. i Emilii p.	

Terminy płatności podatków:

7. Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział II od wynagrodzeń i emerytur.
15. Ostateczny termin płatności I raty zaliczki kwartalnej podatku przemysłowego.
15. Ostateczny termin płatności I raty podatku przemysłowego zryczałtowanego.
25. Ostateczny termin płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego.
30. Ostateczny termin płatności podatku od nieruchomości.

31 dni

LIPIEC

1939 r.

1	S	Przen. Krwi P. Jezusa
2	N	Nawiedzenie N. Marii P.
3	P	Anatola bisk. w. i Leona
4	W	Józefa Kalas. i Teodora
5	Ś	Antoniego Zacc. i Filom.
6	C	Dominiki i Łucji męczen.
7	P	Cyryla i Metodego ap. śl.
8	S	Elżbiety kr. wd. i Olgi
9	N	Weroniki i Jana z Dnki
10	P	7 braci męczen. i Amelii
11	W	Piusa papieża i męczen.
12	Ś	Jana Gwałb. i Henryka
13	C	Małgorzaty p. i Eugen.
14	P	Bonawentury bisk. D. K.
15	S	Henryka. Rozesł. Apost.
16	N	Matki Boskiej Szkapl.
17	P	Aleksego i Teodozjusza
18	W	Szymona z Lipn. i Brun.
19	Ś	Wincentego a P. wyzn.
20	C	Czesława i Hieronima b.
21	P	Praksedy i Julii męczen.
22	S	Marii Magdaleny i Teof.
23	N	Apolinarego bisk. mecz.
24	P	Krystyny i Kunegundy
25	W	Jakuba ap. i Krzysztofa
26	Ś	Anny Matki N. Marii P.
27	C	Natalii p. i Julii męczen.
28	P	Innocentego I. i Wiktora
29	S	Marty panny i Feliksa b.
30	N	Abdona mecz. i Julity p.
31	P	Ignacego Loyoli i Ernesta

Terminy płatności podatków.

7. Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział II od wynagrodzeń i emerytur.
25. Ostateczny termin płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego.

31 dni

SIERPIEŃ

1939 r.

1	W	Piotra w okowach męcz.	
2	Ś	Najśw. Marii P. Aniels.	
3	C	Znalezienie św. Szczep.	
4	P	Dominika wyzn., Mieron.	
5	S	Najśw. Marii P. Śnieżn.	
6	N	Przem. Pań. i Jakuba m.	
7	P	Kajetana w. i Donata b.	
8	W	Cyriaka bisk. i Emiliana	
9	Ś	Romana męcz. i Jana w.	
10	C	Wawrzyńca diak. męcz.	
11	P	Zuzanny m. i Hermana	
12	S	Klary panny i Hilarii p.	
13	N	Hipolita męcz. i Heleny	
14	P	Euzebiusza bisk. i wyzn.	
15	W	Wniebowzięcie N. M. P.	
16	Ś	Joachima i Rocha męcz.	
17	C	Jacka w. i Anastazego b.	
18	P	Heleny ces. i Agapita b.	
19	S	Ludwika z T. i Juliusza	
20	N	Bernarda op. i Samuela	
21	P	Joanny Fr. d. Ch. wd.	
22	W	Tymoteusza i Symforian.	
23	Ś	Filipa i Benicjusza wyzn.	
24	C	Bartłomieja ap. i Jerz.	
25	P	Ludwika kr. i Grzegorza	
26	S	Najśw. M. Panny Częst.	
27	N	Przen. rel. ś. Kazimierza	
28	P	Augustyna d. K. i Filipa	
29	W	Ścięcie św. Jana Chrzc.	
30	Ś	Róży pan. i Szczesnego	
31	C	Rajmunda w. i Paulina b.	

Terminy płatności podatków.

7. Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział II od wynagrodzeń i emerytur.
15. Ostateczny termin płatności II raty zaliczki kwartalnej podatku przemysłowego.
25. Ostateczny termin płatności zaliczki miesięcznej podatku przemysłowego.

30 dni

WRZESIEŃ

1939 r.

1	P	Bronisławy i Idziego op.	
2	S	Stefana króla węgiersk.	
3	N	Szymona i Doroty pan.	
4	P	Rozalii panny i Róży p.	
5	W	Wawrzyńca m. i Justyna	
6	Ś	Zachariasza pr. i Eugen.	
7	C	Melchiora m. i Reginy p.	
8	P	Narodz. Najśw. Marii P.	
9	S	Piotra Klawera i Gorg.	
10	N	Mikołaja i Łukasza ap.	
11	P	Prota męcz. i Jacka m.	
12	W	Imienia Najśw. Marii. P	
13	Ś	Eugenii i Filipa męczen.	
14	C	Podwyższenie ś. Krzyża	
15	P	Matki Boskiej Bolesnej	
16	S	Kornela w. i Cypriana b.	
17	N	Lamberta bisk. wyzn.	
18	P	Józefa z Kup. i Ireny m.	
19	W	Januarego biskupa m.	
20	Ś	Eustachego bisk. i męcz.	
21	C	Mateusza ap. i ewang.	
22	P	Tomasza b. i Maurycego	
23	S	Tekli panny i Konstant.	
24	N	Najśw. Marii P. Odkup.	
25	P	Władysława i Kleofasa b.	
26	W	Cypriana męcz. i Justyn.	
27	Ś	Kosmy i Damiana męcz.	
28	C	Wacława króla i męcz.	
29	P	Michała Archanioła	
30	S	Hieronima wyzn. i d. K.	

Terminy płatności podatków:

7. Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział II od wynagrodzeń i emerytur.
15. Ostateczny termin płatności podatku przemysłowego zryczałtowanego — II rata.
25. Ostateczny termin płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego.

31 dni

PAŹDZIERNIK

1939 r.

1	N	Jana z Dulki wyznawcy	
2	P	Aniołów Stróżów i Teof.	
3	W	M. B. Różańcow., Teresy	
4	S	Franciszka z Assyżu Ser.	
5	C	Placyda i Apolinarego	
6	P	Brunona b. w., Emila w.	
7	S	Marka bisk. i Amalii m.	
8	N	Pelagii panny i Brygidy	
9	P	Dionizego wyzn. i Ludw.	
10	W	Franciszka Borg. b. m.	
11	S	Placydy p. i Emiliana b.	
12	C	Maksymiliana męczen.	
13	P	Edwarda kr. i Teofila b.	
14	S	Kaliksta p. i Fortunata	
15	N	Teresy panny i Jadwigi	
16	P	Gerarda i Gawła męcz.	
17	W	Wiktora i Małgorzaty p.	
18	S	Łukasza ewan. i Juliana	
19	C	Piotra z Alkantary wyzn.	
20	P	Jana Kantego i Ireny p.	
21	S	Urszuli panny i męczen.	
22	N	Korduli p. m. i Filipa b.	
23	P	Seweryna b. i Ignacego	
24	W	Rafała arch. i Salomona	
25	S	Kryspina i Bonifacego p.	
26	C	Ewarysta pap. i Lucjana	
27	P	Chrystusa Kr. i Sabiny	
28	S	Szymona i Tadeusza ap.	
29	N	Narcyza b. i Maksymil.	
30	P	Marcela i Klaudiusza m.	
31	W	Lucyli męcz. i Krzyszst.	

Terminy płatności podatków.

7. Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział II od wynagrodzeń i emerytur.
15. Ostateczny termin płatności III raty zaliczki kwartalnej podatku przemysłowego.
15. Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział II od skumulowanych uposażeń.
25. Ostateczny termin płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego.

30 dni

LISTOPAD

1939 r.

1	S	Wszystkich Świętych	
2	C	Dzień Zadusznego	
3	P	Huberta biskupa i wyzn.	
4	S	Karola Boromeusza b. w.	
5	N	Zachariasza i Elżbiety p.	
6	P	Leonarda wyzn. i Ziemi.	
7	W	Antoniego B. i Nikandra	
8	Ś	Gotfryda i Sewera wyzn.	
9	C	Teodora żołn. i Ursyna	
10	P	Andrzeja z Awelinu w.	
11	S	Św. Niepodl. Marcina b.	
12	N	5 Braci pol. i Marcina p.	
13	P	Stanisława K. i Eugen.	
14	W	Józafata bisk. i męcz.	
15	Ś	Leopolda w. i Gertrudy	
16	C	Matki B. Ostrobramskiej	
17	P	Grzegorza cud. i Salom.	
18	S	Pośw. bazyliki ś. Piotra	
19	N	Elżbiety królow. wdowy	
20	P	Feliksa W. i Eustachego	
21	W	Ofiarow. Najśw. Marii P.	
22	Ś	Cecylii panny i Felicyty	
23	C	Klemensa pap. i męcz.	
24	P	Jana od Krz. i Flory p.	
25	S	Katarzyny panny i męcz.	
26	N	Konrada i Jana bisk. w.	
27	P	Waleriana i Wirgiliusza	
28	W	Zdzisława i Grzeg. pap.	
29	Ś	Saturnina i Błażeja m.	
30	C	Andrzeja ap. i Justyny	

Terminy płatności podatków:

7. Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział II od wynagrodzeń i emerytur.
15. Ostateczny termin płatności podatku gruntowego.
15. Ostateczny termin płatności podatku przemysłowego zryczałtowanego III raty.
15. Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział I — wymiar.
25. Ostateczny termin płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego.
30. Ostateczny termin płatności podatku od nieruchomości.

31 dni

GRUDZIEŃ

1939 r.

1	P	Eligiusza b. i Natalii p.	
2	S	Bibiany panny i Aurelii	
3	N	Franciszka K. i Kasjana	
4	P	Barbary panny i Piotra	
5	W	Sabby op. i Anastazego	
6	Ś	Mikołaja bisk. i wyzn.	
7	C	Ambrożego b. i Agatona	
8	P	Niepokał. Pocz. N. M. P.	
9	S	Leokadii panny i Walerii	
10	N	Najśw. Marii P. Loret.	
11	P	Damazego pap. wyzn.	
12	W	Aleksandra b. i Konstan.	
13	Ś	Łucji panny męczen.	
14	C	Spirydiona i Izydora m.	
15	P	Waleriana bisk. i Celiny	
16	S	Euzebiusza i Albiny p.	
17	N	Łazarza bisk. i wyzn.	
18	P	Oczek. NMP. i Wiktora	
19	W	Nemezjusza i Grzegorza	
20	Ś	Teofila żoł. i Juliusza	
21	C	Tomasza ap. i Seweryna	
22	P	Zenona męcz. i Beaty p.	
23	S	Wiktorii panny i męcz.	
24	N	Wigilia. Adama i Ewy	
25	P	Narodzenie Chr. Pana	
26	W	Szczepana I. męczen.	
27	Ś	Jana apostoła i ewang.	
28	C	Młodzianków i Cezar.	
29	P	Tomasza z Kent. bisk.	
30	S	Eugeniusza b. i Dawida	
31	N	Sylwestra pap. i Melanii	

Terminy płatności podatków.

7. Ostateczny termin płatności podatku dochodowego dział II od wynagrodzeń i emerytur,
25. Ostateczny termin płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego.

MIARY

TABLICE LEGALNYCH JEDNOSTEK MIAR

1. Jednostki długości

Jednostka główna — metr.

Nazwa jednostki	Wartość w jednostce głównej
Kilometr (km)	1000 metrów
hektometr (hm)	100 „
metr (m)	1 metr
decymetr (dm)	$\frac{1}{10}$ merta
centymetr (cm)	$\frac{1}{100}$ „
milimetr (mm)	$\frac{1}{1000}$ „

2. Jednostki powierzchni

Jednostka główna — centar (metr kwadratowy)

Nazwa jednostki	Wartość w jednostce głównej
kilometr kwadratowy (km ²)	1,000,000 centarów (metrów kwadrat.)
hektar (czyli hektometr kwadratowy) (ha lub hm ²)	10,000 m. kw.
ar (a)	100 m. kw.
centar (czyli metr kwadratowy) (ca lub m ²)	centar (metr kwadratowy)
decymetr kwadratowy (dm ²)	$\frac{1}{100}$ centara
centymetr kwadratowy (cm ²)	$\frac{1}{10,000}$ „
milimetr kwadratowy (mm ²)	$\frac{1}{1,000,000}$ „

3. Jednostki objętości

A. Jednostka główna — ster (metr³)

B. Jednostka główna — litr

Nazwa jednostki	Wartość w jednostce głównej	Nazwa jednostki	Wartość w jednostce głównej
hektometr sześcienny (hm ³)	1,000,000 sterów	kilolitr (kl)	1000 litrów (czyli 1 ster)
ster (czyli metr sześcienny) (s lub m ³)	1 ster	hektolitr (hl)	100 „ „ $\frac{1}{10}$ stera
decyster (des)	$\frac{1}{10}$ stera	dekalitr (dkl)	10 „ „ $\frac{1}{100}$ „
decymetr sześcienny (dm ³)	$\frac{1}{1000}$ „	garniec (grn)	4 litry czyli $\frac{1}{250}$ „
centymetr sześcienny (cm ³)	$\frac{1}{1,000,000}$ „	litr (l) (czyli kwarta)	1 litr „ $\frac{1}{1000}$ „
milimetr sześcienny (mm ³)	$\frac{1}{1,000,000,000}$ „	kwaterka (kka)	$\frac{1}{4}$ litra „ $\frac{1}{4000}$ „
		decylitr (dcl)	$\frac{1}{10}$ „ „ $\frac{1}{10,000}$ „
		mililitr (ml)	$\frac{1}{1000}$ „ „ $\frac{1}{1,000,000}$ „

4. Jednostki masy

Jednostka główna — kilogram

Nazwa jednostki	Skrót	Wartość w jednostce głównej
tonna	(t)	1,000 kilogramów
kwintal	(kwn lub q)	100 „
miriagram	(mrg)	10 „
kilogram	(kg)	1 kilogram
dekagram	(dkg)	$\frac{1}{100}$ kilograma
gram	(g)	$\frac{1}{1000}$ „
miligram	(mg)	$\frac{1}{1,000,000}$ „

PORÓWNANIE MIAR

nowopolskich z legalnymi miarami metrycznymi

Jednostki długości.

- 1 pręt ma 15 stóp lub $2\frac{1}{2}$ sążnia = 4 m 32 cm
- 1 sążeń ma 3 łokcie lub 6 stóp = 1 m 72 cm 8 mm
- 1 łokieć ma 2 stopy = 57 cm 6 mm
- 1 stopa ma 12 cali = 28 cm 8 mm
- 1 cal ma 12 linii = 2 cm 4 mm
- 1 linia = 2 mm
- 1 m $\frac{1}{2}$ (metr) = 0,231 pręta, = 0,579 sążnia, = 1,736 łokcia, = 3,47 stopy,
= 41,67 cali, = 500 linii.

Jednostka powierzchni.

- 1 sążeń kw. (9 łokci kw.) = 2 m² 98 dcm² 59 cm² 84 mm²
- 1 łokieć kw. = 33 dcm² 17 cm² 76 mm²
- 1 stopa kw. = 8 dcm² 29 cm² 44 mm²
- 1 cal kw. = 5 cm² 76 mm²
- 1 m² (metr kwadratowy) = 0,3349 sążnia kw., = 3,0141 łokcia kw., = 12,06 stopy kw., = 1736,11 cala kw.

Jednostki powierzchni rolnej

- 1 włoka (30 morgów) = 16,796 ha
- 1 mórg (300 prętów) = 0,560 ha
- 1 pręt = 0,002 ha
- 1 ha (hektar) = 0,0595 włoki, = 1,736 morgi, = 535,3 prętów

Jednostki objętości

- 1 sążeń sześć. (27 łokci³) = 5 m³ 159 dcm³ 780 cm³ 352 mm³
- 1 łokieć sześć. (8 stóp³) = 191 dcm³ 102 cm³ 976 mm³
- 1 stopa sześć. (1728 cali³) = 23 dcm³ 887 cm³ 872 mm³
- 1 cal sześć. = 13 cm³ 824 mm³
- 1 m³ (metr sześcienny) = 0,1938 sążnia sześć., = 5,23 łokcia sześć., = 41,86 stopy sześć., = 7233,7 cali sześć.

Jednostki objętości ciał płynnych i sypkich

- 1 korzec (4 ćwierci) = 128 litrów
- 1 ćwierć (8 garnców) = 32 litry
- 1 garniec (4 kwarty) = 4 litry
- 1 kwarta (4 kwaterki) = 1 liter
- 1 kwaterka = $\frac{1}{4}$ litra
- 1 liter = 0,00781 korca = 0,03125 ćwierci = 0,25 garnców = 1 kwarcie;
= 4 kwaterkom.

Jednostki wagi

1 cetnar (100 funtów) = 40 kg 55 dkg
 1 pud (40 funtów) = 16,38 kg
 1 funt (32 łuty) = 40 dkg 5,5 g
 1 łut = 12,7 g
 1 kg (kilogram) = 0,02466 centnara, = 2,466 funta, = 78,9 łuta.

ROSYJSKIE

Wiorsta = 500 sażeniom = 1066,1781 metrom
 Sażeń = 7 stopom = 3 arszynom = 2,1335 metrom
 Stopa = 12 calom = 12 liniom = 0,3048 metra
 Arszyn = 16 werszkom = 28 calom = 0,711200 metra
 Werszek = 1,75 cala = 4,4449 centymetrom.

Sażeni kwadratowa = 4,5521 metrom kwadratowym
 Diesiatyna = 2400 sażeniom kwadr. = 109,25 arom

Sażeni sześcienna = 9,7121 metrom sześciennym
 Wiadro = 750,568 calom sześć. = 12,29901 litrom
 Beczka = 40 wiadrom = 4,9197 hektolitrom
 Wiadro = 10 krużkom = 100 czarkom
 Czetweryk = 1601,212 calom sześć. = 26,2378 litrom
 Czetwert, = 8 czetwerykom = 64 garn. = 2,009 hektol.

1 funt = 32 łutom = 96 zolotnikom = 409,51241 gramom
 1 zolotnik = 96 dolom = 4,2658 gramom
 1 dola = 0,0443 grama
 1 pud = 40 funtom = 16,3809 kilogramom
 1 berkowiec = 10 pudom = 163,8094 kilogramom.

Miary liniijne

Metry	Sażnie ros.	Sażnie nowopol.	Arszyny	Łokcie nowopol.	Stopy angielskie
1	0,4687	0,5787	1,4061	1,73611	3,3809
2,13356	1	1,2347	3	3,70410	7
1,72800	0,80991	1	1,42374	3	5,66939
0,71119	0,33333	0,41157	1	1,23470	2,33333
0,57600	0,26997	0,33333	1,80991	1	1,88988
0,30470	0,14286	0,17639	0,42857	0,52916	1

Miary wagi

Kilogramy	Funty polsk.	Funty angiel.
1	2,441862	2,46609
0,40951	1	0,9902
0,04455	1,00988	1

Taryfa pocztowa i telegraficzna.

A. Obrót wewnętrzny

(łącznie z p.u.p. Gdańsk 1)

Listy prywatne:

	miejsc.	zamięsc.
do wagi 20 g	0,15	0,25 zł
od 20 do 250 g	0,30	0,50 „
od 250 do 500 g	0,40	0,75 „
od 500 do 1000 g	0,55	1,00 „
od 1000 do 2000 g	1,75	„

Kartki pocztowe:

pojedyncze	0,10	0,15 zł
z opł. odpowiedzią	0,20	0,30 „

Druki:

do wagi 20 g	0,05 zł
od 20 do 50 g	0,10 „
od 50 do 100 g	0,15 „
od 100 do 250 g	0,25 „
od 250 do 500 g	0,50 „
od 500 do 1000 g	0,60 „
od 1000 do 2000 g (tylko pojedynczo wysył. tomy)	0,70 „

Papiery handlowe:

do wagi 100 g	0,15 zł
od 100 do 250 g	0,25 „
od 250 do 500 g	0,50 „
od 500 do 1000 g	0,60 „

Próbki towarów:

do wagi 100 g	0,10 zł
od 100 do 250 g	0,20 „
od 250 do 500 g	0,30 „

Listy wartościowe:

- a) jak za list polecony odpowiedniej wagi,
b) należność od deklarowanej wartości za każde 100 zł lub część tychże . . . 0,10 zł

(p. u. p. Gdańsk 1)

- należność od deklarowanej wartości za każde 300 zł . . . 0,05 zł
najmniej jednak . . . 0,10 „

Listy zleceniowe:

- opłata jak za list polecony odpowiedniej wagi

Za przekazanie sumy wekslowej:

- opłaty jak przy przekazach pocztowych.

Protesty weksli

Za czynności związane z **zaprotestowaniem weksła** pobiera się opłatę za sporządzenie protestu od weksła:

do 100 zł	2,00
od 100 do 250 zł	2,50
od 250 do 300 zł	3,10
od 300 do 400 zł	4,60
od 400 do 500 zł	5,60
od 500 do 600 zł	6,10
od 600 do 1000 zł	8,10
od 1000 do 2000 zł	12,10
od 2000 do 5000 zł	13,30

- od 5000 do 10000 zł . . 18,30
za każdy dalszy rozpozczęty 1000 zł . . . 0,30

- Za sporządzenie i wysłanie protestu wekslowego (niezależnie od opłaty stemplowej) . . 0,50

Przekazy zwykłe, pobraniowe i zleceniowe:

do 20 zł opłata	0,20
od 20 do 50 zł „	0,40
od 50 do 100 zł „	0,60

od 100 do 500 zł opłata	1,00	od 1000 do 2000 zł opłata	2,00
od 500 do 1000 zł „	1,50	od 2000 do 5000 zł „	3,00

Należytości dodatkowe

Polecenie przesyłek pocztowych	0,30	za każde dalsze 50 g .	0,10
Za pośpieszne doręczenie (Expres)	0,50	Najwyższa waga—2 kg	
Za nadanie przesyłki poza godzinami urzędowymi .	0,30	Próbki towarów do 100 g	0,20
Żądanie zwrotu lub zmiany adresu	0,55	za każde dalsze 50 g .	0,05
Za reklamację	0,50	Najwyższa dopuszczalna waga—500 g.	
Składowe za paczki, za każdy dzień zwłoki i za każdą paczkę	0,15	Listy wartościowe:	
najwyżej	5,00	a) jak za list polecony odpowiedniej wagi,	
Za doręczenie: a) przekazów czekowych P. K. O.		b) należytość od deklarowanej wartości za każde 300 zł lub część tychże	0,50
do 50 zł	0,10	Przekazy:	
od 50 do 100 zł	0,20	a) do krajów, z którymi wprowadzono obrót przekazowy, z wyjątkiem krajów wymienionych pod b) do 100 zł	0,85
od 100 do 500 zł	0,40	za każde dalsze 100 zł lub ich część	0,50
od 500 do 2000 zł	0,60	b) do Kanady, St. Zjedn. Ameryki, Wielkiej Brytanii i krajów, z którymi obrót przekazowy odbywa się za pośrednictwem Wielkiej Brytanii: do 100 zł	1,00
od 2000 do 5000 zł	0,80	za każde dalsze 100 zł lub ich część	1,00
b) paczek bez (względu na miejscowość)			
do 5 kg	0,30		
od 5 do 10 kg	0,40		
od 10 do 15 kg	0,60		
od 15 do 20 kg	0,80		
Druki za każde 50 g	0,10		
Papiery handlowe:			
do 250 g	0,50		

Opłaty dodatkowe

Polecenie przesyłek pocztowych	0,45	Za nadanie przesyłki poleconej poza godz. urzęd.	0,30
Za pośpieszne doręczenie (Expres)	1,10	Za zmianę adresu	1,00
		Za zarządzenie zwrotu	1,00
		Za reklamację	0,80

Telegramy krajowe

Telegramy zwykłe

miejscowe od wyrazu 0,05 zł
 Nadto od każdego teleg.
 zasadnicza opłata . 0,25 zł

Telegramy zwykłe

zamiejscowe od wyrazu 0,15 zł
 Nadto od każdego teleg.
 zasadnicza opłata . 0,25 zł

Paczki zwykłe

W a g a	S t r e f a			
	1 do 100 km	2 ponad 100 do 300 km	3 ponad 300 do 600 km	4 ponad 600 km
do 1 kg	—,50	—,50	—,60	—,60
ponad 1 do 3 kg	—,70	—,80	1,20	1,40
„ 3 do 5 kg	—,90	1,40	1,80	2,30
„ 5 do 10 kg	1,30	2,30	3,00	3,50
„ 10 do 15 kg	1,70	3,00	4,50	5,00
„ 15 do 20 kg	2,00	3,80	5,80	7,00

Wartościowe:

- a) opłata od paczki jak wyżej,
- b) należność asekuracyjna od każdych 100 zł 0,10.

Paczki żywnościowe

W a g a	S t r e f a			
	1 do 100 km	2 ponad 100 do 300 km	3 ponad 300 do 600 km	4 ponad 600 km
do 5 kg . .	0,50	0,50	1,—	1,20
od 5 — 6 kg . .	0,50	0,50	1,20	1,50
od 6 — 7 kg . .	0,50	0,70	1,30	1,70
od 7 — 8 kg . .	0,50	0,80	1,50	2,—
od 8 — 9 kg . .	0,60	0,90	1,60	2,30
od 9 — 10 kg . .	0,60	1,20	2,—	2,90
od 10 — 15 kg . .	0,80	1,60	3,—	4,50
od 15 — 20 kg . .	1,—	2,20	4,—	5,50

HISTORIA TOWARZYSTWA „POGOTOWIE RATUNKOWE W LUBLINIE”.

Inicjatywa i pierwszy Zarząd Towarzystwa.

Towarzystwo „Pogotowia Ratunkowego w Lublinie” powstało w 1917 roku, z inicjatywy majora Mariana Burzmińskiego, ówczesnego Komisarza Rządowego z ramienia okupacyjnych władz austriackich.

Do pierwszego Zarządu T-wa wybrani zostali ś. p. Dr Adam Brzeziński, Wacław Bajkowski, Teofil Kujawski, ś. p. Jan Turczynowicz, Maria Przanowska i Halina Rojowska, przy czym Zarząd ten z małymi zmianami przetrwał do roku 1920.

Pierwszą karetkę, pochodzącą z fabryki wiedeńskiej ofiarował Pogotowiu mjr. Burzmiński w imieniu rządu okupacyjnego. Na chrzcie, odbytym w 1921 roku nadano jej imię „Lublinianka”.

Pierwszy statut T-wa zatwierdzony został przez władze okupacyjne w dniu 14 stycznia 1917 r., w myśl którego fundusze Pogotowia miały się opierać na składkach członkowskich, wpływach przypadkowych, ofiarach dobrowolnych, darowiznach i zapisach.

Groźba zamknięcia Pogotowia Ratunkowego.

Jakkolwiek egzystencja Pogotowia miała się opierać na składkach członkowskich, dobrowolnych ofiarach i tp., to jednakże wpływy z tych źródeł były niedostateczne do utrzymania tej ze wszech miar pożytecznej placówki. Nie mniej jednak T-wo nie odczuwało braków dopóki istniała okupacja, bowiem mjr. Burzmiński, nadzwyczaj przychylnie usposobiony do instytucji, dbał o jej rozwój i wszelkimi sposobami starał się ją subsydjować. Wprawdzie koszty utrzymania Pogotowia nie były wtedy duże, gdyż dyżury lekarskie na stacji ratunkowej przeważnie spełniali lekarze wojskowi i studenci medycyny, którzy za pracę swą w Pogotowiu żadnego wynagrodzenia nie pobierali.

Okupacja zniknęła; Zmiotły ją wypadki dziejowe; Powstała Polska; Polska znalazła się w niezmiernie trudnych warun-

kach. Trzeba było trzy zabory łączyć i cementować w jedną całość; trzeba było walczyć z bronią w ręku o Małopolskę Wschodnią, o Cieszyn, o Śląsk Górny, o unieszkodliwienie powracającej ze wschodu i północy armii niemieckiej i wreszcie bronić się przed nawałą bolszewicką, a jednocześnie budować Państwo od podstaw.

Spółceństwo w tych ciężkich czasach niewiele zwracało uwagi na Pogotowie Ratunkowe. Wpływy ze składek członkowskich i ofiar były nieznaczne. Członkowie Zarządu, będąc zaabsorbowani ważniejszymi sprawami, oraz czynnościami zawodowymi, nie mieli dość czasu na obmyślanie jakichś imprez dochodowych, któreby swymi wpływami zasilily kasę, i przyczynily się do egzystencji T-wa. Natomiast koszty utrzymania Pogotowia wzrastały.

Te tak ciężkie warunki sprawily, że w marcu 1920 r. Pogotowie stanęło wobec katastrofy i miało ulec likwidacji.

Dnia 17 marca 1920 r. ukazało się w pismach lubelskich ogłoszenie o zebraniu likwidacyjnym Pogotowia.

Na tym zebraniu ważyły się losy instytucji, przy czym wysuwano dwa projekty, zmierzające albo do całkowitego zamknięcia Pogotowia, albo też do oddania go Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Oba te jednakże projekty nie trafiły do przekonania zebranych członków Towarzystwa. Szczególnie gorąco występowali przeciwko obu projektom znany na terenie miasta działacz społeczny ś. p. Stanisław Szczepanowski, wielki przyjaciel i dobroczyńca Pogotowia, oraz pp. Jan Pignan i ś. p. Augustyn Paszkowski, twierdząc, że tak konieczna i pożyteczna instytucja, jaką jest Pogotowie Ratunkowe, musi istnieć i musi być osobną placówką społeczną, a społeczeństwo obowiązane jest dać jej utrzymanie. Tak więc teza utrzymania Pogotowia Ratunkowego zwyciężyła. Na zebraniu wybrano Zarząd, w skład którego weszli najwięksi propagatorzy utrzymania Pogotowia, a mianowicie: ś. p. Stanisław Szczepanowski, Jan Pignan, ś. p. Augustyn Paszkowski, Dr Marcin Garbaczewski i ś. p. L. Wengierow.

Nowy Zarząd przede wszystkim nawiązał ścisły kontakt z miejscową prasą, dzięki której dość znacznie wzrosła liczba członków, oraz powiększyły się i inne wpływy.

Wielką zasługę dla Pogotowia położył redaktor czasopisma „Dzień Polski” ś. p. Teodor Kaszyński, urządzając pojedynek na drugą karetkę konną. Zawdzięczając i pracy ś. p. redaktora

Kaszyńskiego, Pogotowie w roku 1923 otrzymało drugą karetkę konna, wykonaną w Lublinie w fabryce p. Paszkowskiego, której na chrzcie nadano imię „Wanda”. Świetlanej pamięci red. Kaszyńskiego część!

Niepewne źródła dochodów.

Opierając w pierwszych latach swój budżet na wpływach z imprez, Zarząd nie zawiódł się i braków nie odczuwał, gdyż początkowo dochody z imprez były dość znaczne i w niektórych latach, np. w 1923 i 1924 pokrywały nawet całoroczne koszty utrzymania Pogotowia, z czasem jednak zaczęły się zmniejszać i obecnie nie przekraczają 2.000 zł rocznie.

Przyczyn spadku wpływów z imprez należy szukać bądź w zubożeniu mieszkańców miasta, bądź w zbyt częstych imprezach i kwestach, organizowanych przez inne instytucje społeczne, bądź wreszcie i z tego względu, że w Komisji Dochodów Niestających pracuje tylko jedna osoba, jak i obecnie p. mgr. Kraczkiewicz, który mimo wielkiego poświęcenia się sprawom Pogotowia, sam jeden nie jest w stanie podolać ogromowi pracy.

Subwencje od Zarządu miasta.

Stale pogarszające się warunki materialne Pogotowia Ratunkowego zmusiły jego Zarząd jeszcze w roku 1926 do czynienia zabiegów w Zarządzie Miejskim o udzielenie Pogotowiu stałej subwencji. Dzięki tym zabiegom, oraz dzięki przychylnemu stanowisku władz miejskich, Pogotowie otrzymało stałą subwencję, która obecnie wynosi kwotę zł 12.860 rocznie, oraz bezpłatny lokal dla stacji ratunkowej.

W roku 1934 Pogotowie Ratunkowe, mieszczące się w głównym gmachu Zarządu Miejskiego, otrzymało nowy lokal, znacznie wygodniejszy i lepszy od poprzedniego przy ul. Krak.-Przedm. 3. Lokal ten, przed oddaniem go Pogotowiu, jak również i wszystkie sprzęty stacji ratunkowej, zostały całkowicie odnowione kosztem miasta.

Członkowie honorowi.

Na Walnym Zebraniu członków Towarzystwa, odbytym w dniu 17 maja 1938 roku, w uznaniu zasług, położonych dla dobra instytucji, godność członków honorowych nadano Prezydentowi miasta p. Bolesławowi Liszkowskiemu i Dyrektorowi Elektrowni Miejskiej p. inż. Romualdowi Goli.

Autokaretka.

W roku 1936, dzięki inicjatywie znanego ze swej ofiarnej pracy społecznej p. Edwarda Jarzębowskiego, został zawiązany Komitet Wykonawczy Fundacji Autokaretki Pogotowia pod protektorem ś. p. Józefa Piechoty, ówczesnego prezydenta miasta. Komitet ten w stosunkowo krótkim czasie dopiął celu i przy pewnym poparciu finansowym ze strony Zarządu T-wa, już w październiku 1937 roku obdarzył Pogotowie piękną autokaretką, przyczyniając się tą drogą do podniesienia jego sprawności. Na chrzcie odbytym w dniu 24 października 1937 r. autokaretkę nazwano imieniem ś. p. Józefa Piechoty, prezydenta m. Lublina.

Rezerwa lekarska Ubezpieczalni Społecznej.

Dążąc do powiększenia sił lekarskich na stacji ratunkowej, T-wo w roku 1937, poczynawszy od 1 listopada, przejęło od Ubezpieczalni Społecznej rezerwę lekarską, otrzymując za wykonywanie związanych z tym czynności po 800 zł miesięcznie, oraz leki i materiały opatrunkowe w zakresie potrzeb dla ubezpieczonych.

Personel Pogotowia.

Pogotowie zatrudnia 5 lekarzy, 1 felczera, 2 sanitariuszy i 2 szoferów.

Budżet na rok 1938 r.

Przewidywane wpływy:

ze składek członkowskich, ofiar i imprez	12.017.50 zł
subwencja od Zarządu Miejskiego	12.860.00
od Ubezpieczalni Społecznej	9.600.00
	<u>34.477.50</u>

Przewidywane wydatki:

personalne	25.723.55 zł
rzeczowe i spłata długów	8.753.95
	<u>34.477.50</u>

Towarzystwo „Pogotowie Ratunkowe w Lublinie” obecnie liczy 600 członków, i mimo swego stałego rozwoju, ciągle boryka się z ogromnymi trudnościami materialnymi. Dość powiedzieć, że T-wo posiada zadłużenie w Ubezpieczalni Społecznej, w Z. U. P. U., oraz lekarzom za niewypłacone pensje za lata ubiegłe razem około 20.000 zł. Zadłużenie to wynika stąd, że przewidywane wpływy ze składek członkowskich, ofiar i imprez rokrocznie za-

wodzą, wskutek czego od kilku już lat Pogotowie zamyka swój budżet deficytem. **O ile stan taki potrwa dłużej jeszcze, i o ile ofiarność społeczeństwa nie powiększy się, Pogotowie, tak jak w roku 1920 znowu może stanąć wobec groźby zamknięcia.**

Lublin, dzisiaj miasto ponad 120.000 bez instytucji Pogotowia Ratunkowego obejść się już nie może, dowodem czego jest statystyka udzielanych porad i pomocy w nagłych wypadkach.

Głos w tej sprawie oddajemy miejscowemu społeczeństwu.

Skład obecny władz
T-wa „Pogotowie Ratunkowe w Lublinie”:

ZARZĄD:

Przewodniczący — **S. Lübek**

Wice-Przewodniczący — **Dr W. Drożdż**

Skarbnik — **E. Krajewski**

Sekretarz i kierownik stacji ratunkowej — **Dr E. Rupniewski**

Przewodniczący Komisji Dochodów Niestalych — **F. Krackiewicz**

Członkowie: **Dr M. Garbaczewski**

inż. J. Modrzejewski

A. Nowakowski

M. Zygmund

KOMISJA REWIZYJNA:

Jan Puchniarski

Ludwik Szware

Stanisław Schnejder

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW
POGOTOWIA RATUNKOWEGO

W LUBLINIE

SZKÓŁKI DRZEW OWOCOWYCH

ANDRZEJA SZCZEPANIKA

W JANOWICACH LUBELSKICH
POCZTA I STACJA KOLEJOWA MINKOWICE



POLECAJĄ
DRZEW A
OWOCOWE
OZDOBNE
ORAZ KRZEWY
WSZELKICH RODZAI
Z DOBOREM
NA KAŻDĄ GLEBĘ

SPRAWO

z działalności Pogotowia Ratunkowego

R O K	ILOŚĆ WEZWAŃ			Ilość wyjazdów	Liczba osób, którym udzielono pomocy na stacji
	W dzień (godz. 8 r. — 8 w.)	W nocy (godz. 8 w. — 8 r.)	RAZEM		
1933	2940	1079	4019	1089	2930
1934	2727	1359	4086	1437	2649
1935	3042	1529	4571	1593	2978
1936	3337	1527	4864	1139	3725
1937	3621	1670	5291	1339	3952

R O K	UDZIEŁONO POMOCY													
	CHOROBY CHIRURGICZNE									SAMOBÓJSTWA				
	Złamanie kości	Zwichnięcie i nadwyrżenie	Ciała obce. Udlawienia	Rany cięte i klute	Rany postrzałowe	Rany kłujące i szarpane	Rany tłuczone i miażdżone	Oparzenie	Inne wypadki chirurgiczne	Otrucia i zacczadzenia	Postrzały	Rany cięte i klute	Powieszenie	Rzucenie się z wysok.
1933	204	203	143	673	11	94	356	49	785	73	14	11	9	8
1934	204	256	143	675	11	94	356	49	865	73	14	11	3	5
1935	213	342	204	865	13	66	324	63	453	62	5	7	4	2
1936	128	69	285	1868	12	135	147	75	823	72	3	2	—	—
1937	201	164	285	793	23	109	243	63	992	83	9	12	3	2

Z D A N I E

m. Lublina za czas od r. 1933 do r. 1937

U D Z I E L O N O P O M O C Y										
C H O R O B Y W E W N Ę T R Z N E										
Oslabienie ogólne, omdlenie	Napady nerwowe: padaczka, płas.	Udar mózgowy	Krwotoki wewn.	Zatrucia alkoholem	Zaczerwienie, zatrucie gazem świetln.	Inne zatrucia	Utonięcia	Zmarznięcia	Zatrucia pokarmami	Inne choroby wewn.
143	101	49	29	39	45	—	3	9	23	607
143	51	49	19	29	65	29	2	3	21	637
427	53	35	9	59	78	14	3	5	28	1080
151	31	24	51	15	56	—	2	—	23	728
165	42	35	52	29	58	—	5	—	45	999

C Y				PRZEWIEZIONO CHORYCH			OGÓŁEM UDZIELONO POMOCY		
Porody i poronienia	Oblakania	Symulacja	Śmierć	Do domu i na siację	Do szpitali	Do domu noclegowego	Mężczyznom	Kobietom	Dzieciom
213	9	34	63	123	548	—	2018	1636	365
213	5	14	28	113	603	—	2118	1536	432
143	5	9	—	97	576	—	2284	1635	652
115	3	14	32	60	526	32	2413	1601	850
149	5	14	39	98	661	—	2702	1790	799

ZAKŁADY KOTLARSKO-MECHANICZNE

ST. SAWICKI — LUBLIN

Piaskowa 23 (za tunelem kol.) Tel. 11-15

R O B O T Y

kotlarskie i mechaniczne w całym zakresie. — Montaż: cukrownie, gorzelnie, rektyfikacje, drożdżownie — Szwejsowanie uszkodzonych części maszyn z każdego metalu. — Konstrukcje żelazne na wysoką skalę.

FABRYKA WAG

Krochmalna 24

IDEAL

W LUBLINIE

Telefon 22-83

właśc.: Franciszek Maszkiewicz i Spadkobiercy Piotra Księżyckiego

WAGI

stołowe, dziesiętne, sełne, magazynowe, osobowe,
do ryb, do bydła i trzody chlewnej, wozowe, wago-
nikowe, wagonowe

Odważniki żeliwne i mosiężne

CZESŁAW MOSSAKOWSKI

L U B L I N

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 74 — TELEFON 33-91
OBOK SĄDU OKR.

SKŁAD ARTYKUŁÓW ELEKTR. I RADIOTECHNICZNYCH
FACHOWA OBSŁUGA **NISKIE CENY**

FABRYKA GARBARSKA

„Domańskich”

K. PREJZEROWICZ — Lublin, ul. Bychawska 20

Telefon 22-20

wyrabia skóry podeszwowe, brandzłowe, juchty oraz skóry chromowe

MAGAZYN BLAWATNY A. CZAPSKI

LUBLIN, ul. Krakowskie Przedmieście 36

P. K. O. 68-726

Zastępstwa fabryczne na: Bielskie welny męskie i damskie, jedwabie, płótna, firanki, stołowe, kapy, podpinka, ręczniki, płaszcze kąpielowe, chustki, kołdry, — — pledy, chodniki, kilimy, obicia meblowe, dywany i dodatki krawieckie. — —

Okrycia damskie i ubiory męskie na zamówienie. — Dostawy do szpitali, instytucji rządowych i samorządowych. — Wyroby Tow. Żyrardów w pełnym asortymencie.

Własna pracownia kołder watowych.

SAMOZATRUCIE NA TLE WĄTROBY

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijanie, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego jako żółciomoczopędne, są naturalnym czynnikiem odciażającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego — Warszawa, Nowy Świat 5, oraz w aptekach i składach aptecznych.

Prywatne Gimnazja Mechaniczne i Elektryczne im. St. Syroczyńskiego w Lublinie

GIMNAZJA: Kr. Leszczyńskiego 11, telefon 25-40

WARSZTATY: Aleje Długosza 6, telefon 22-82

Specjalność warsztatów:

- 1) pompy studienne ręczne i mechaniczne do różnych głębokości, ręczne pompy kotłowe,
- 2) narzędzia: klucze do śrub, płaskoszczypy, okrągłoszczypy, omacki, cyrkle, imadła zwykłe i obrotowe, imadła stołowe, kowadła, szlifiernie ręczne i t. p.
- 3) frezowanie kół zębatych prostych i śrubowych.



LUBELSKA WYTWÓRNI SAMOŁOTÓW



SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

10 WIECZOR 10 G1R WARSZAWSKI G1B

NIEZALEŻNY DZIENNIK INFORMACYJNY

Rok założenia 1928

Spółka Wydawnicza „ZJEDNOCZENIE“

Spółka z ogan. odpow.

Redakcja i Administracja Warszawa, Al. Jerozolimska 121
Ogłoszenia i Kantor Prenumeraty Warszawa, Zgoda 1

Prenumerata miesięczna zł 2 gr 30 z dostarczeniem do mieszk.

Redakcja w Lublinie
ul. Peowiaków 8, tel. 16-57

Największe
Kino
Lublina

Telefon 11-14

„CORSO“

ul. Radziwiłłowska Nr 2

Przebojowe obrazy największych
światowych wytwórni

ZDROWIE PUBLICZNE

Jak się ustrzedz chorób zakaźnych.

Kto chce uniknąć zachorowania na choroby zakaźne, winien zachować następujące środki ostrożności:

- 1) Ręce myć wodą z mydłem przed każdym jedzeniem.
- 2) Usta płukać rano i wieczorem oraz przed każdym jedzeniem, wodą przegotowaną lub lepiej wodą z boraksem (łyżeczka na szklankę wody).
- 3) Utrzymać ciało w czystości (kąpać się jaknajczęściej).
- 4) Bieliznę osobistą i pościelową zmieniać raz na tydzień. Poduszki, materace i sienniki wietrzyć na słońcu raz na dwa tygodnie.
- 5) Czuwać nad czystością odzieży. Odzież wietrzyć i trzepać przynajmniej raz na tydzień.
- 6) Mieszkanie przewietrzać możliwie często (parę razy dziennie).
- 7) Podłogę po skropieniu wodą zamywać codziennie przy otwartych oknach lub drzwiach i szorować wodą gorącą z mydłem szarym co tydzień, ściany i sufity często odkurzać przy otwartych oknach.
- 8) Pluskwy, pchły i wszy tępić wodą wrzącą, terpentyną, naftą lub benzyną, tępić myszy i szczury.
- 9) Nie pić wody nieprzegotowanej, nie używać napojów wysokowych, nie jadać stawy nieświeżej.
- 10) Nie wychodzić z domu naczczo. Jeść 2 razy dziennie strawę gorącą świeżo przygotowaną. Pieczywo przed jedzeniem wstawić do pieca gorącego na 10 minut.
- 11) Zabezpieczyć pokarm od much i pyłu, przykrywając go starannie.
- 12) W razie chorób żołądka lub kiszki (wymioty, bóle, biegunka i tp.) udać się natychmiast o poradę do lekarza.
- 13) Nie odwiedzać chorych i zmarłych na choroby zakaźne.

14) Osoby pielęgnujące chorych powinny: a) myć przed każdym jedzeniem ręce i twarz wodą z mydłem, b) usta płukać roztworem boraksu przed każdym jedzeniem, rano i wieczorem, c) kąpać się często i często zmieniać bieliznę, d) nie zbliżać się do chorego inaczej jak w białym fartuchu lub prześcieradle, okrywającym całe ubranie, fartuch przy wyjściu pozostawić w pokoju chorego, a przy najmniejszym splamieniu odchodami chorego natychmiast zanurzyć go we wrzącym roztworze sody (łyżeczka na szklankę wody), e) obuwić przy wyjściu z pokoju chorego wytrzeć ścierką, zmoczoną w 5% roztworze karbolu lub 1% sublimatu, f) unikać wykroczeń w diecie i zwracać uwagę na stan zdrowia.

15) Wszelkie odchody chorego, wylewać do ustępu po starannej dezynfekcji mlekiem wapiennym lub wapnem niegaszonym. Wszelkie naczynia użyte przez chorego wygotować w wodzie z sodą w ciągu pół godziny. Bieliznę chorego przed oddaniem do prania wygotować przez pół godziny w 2% roztworze sody.

16) Podłogę w mieszkaniach chorych lub zmarłych na choroby zakaźne wyszorować wodą gorącą z mydłem szarym, również wyszorować wodą gorącą z mydłem szarym wszystkie sprzęty domowe, naczynia blaszane wygotować w roztworze sody; ściany i sufity w mieszkaniu pobielić wapnem. Słomę z siennika spalić, ubrania i pościel chorego i otoczenia poddać dezynfekcji.

Walka z chorobami zakaźnymi.

1. Chorych zakaźnych, o ile można, leczyć w szpitalu dla zakaźnych. Tam, gdzie brak szpitala, zawczasu przygotować lokal odpowiedni, wybierając w tym celu budynek suchy, dobrze oświetlony i przewietrzany w miejscu możliwie odosobnionym. W budynku takim prócz 2 — 4 izb dla chorych należy urządzić rozbieralnię z wanną, izbę dla personelu pielęgnującego, kuchnię, pralnię i pokój dezynfekcyjny. Pożądaniem jest, by każdy pokój miał oddzielne wejście z korytarza.

Prócz lokalu na szpital, pożądany jest oddzielny lokal, dla pobytu czasowego otoczenia chorego (rodziny, współlokatorów), na czas dezynfekcji mieszkania.

Szpital i lokal izolacyjny powinny być pod stałą opieką lekarską.

II. Mieszkania chorych, sprzęty, ubrania, bieliznę, i pościel chorych i otoczenia poddać dokładnej dezynfekcji, wykonywanej, gdzie brak specjalnych stacji dezynfekcyjnych, w sposób następujący:

Mieszkania: podłogę, drzwi i okna wyszorować wodą wrzącą z szarym mydłem (40 deka na 17 kwart wody gorącej) lub w razie braku mydła wrzącym roztworem sody (1 łyżka stołowa na kwartę wody), ściany i sufity pobielić, mieszkanie całe przewietrzyć.

b) Sprzęty domowe niepoliturowane wyszorować wodą gorącą z mydłem szarym (p. w.), naczynia kuchenne blaszane wygotować w wodzie z sodą (patrz wyżej).

c) Ubrania, poduszki i kołdry poddać dezynfekcji formalinowej. W tym celu rozwiesić je luźno w szafie na kołkach i półkach, na dnie szafy ustawić talerze, napełnione rozcieńczoną ogrzaną formaliną (2 łyżki stołowe na 1 mtr. przestrzeni), szafę zamknąć szczelnie i szpary zalepić papierem. Po 48 godzinach szafę otworzyć i rzeczy przewietrzyć.

d) Siano lub słomę z sienników spalić, siennik przed wypraniem poddać dezynfekcji łącznie z bielizną (p. w.).

e) Bieliznę osobistą i pościelową przed praniem wygotować w ciągu pół godziny z sodą.

III. Wszelkie odchody chorych (kał, mocz, płwocina, wymiociny) przed wylaniem do dołu ustępowego zdezynfekować mlekiem wapiennym lub wapnem niegaszonym.

Uwaga: Kwartę świeżego niegaszonego wapna wsypać do naczynia i zalać pół kwartą wody, po zgaszeniu dodać 3 i pół kwarty wody i zmieszać dokładnie. Mleka wapiennego przez czas dłuższy przechowywać nie można, gdyż traci swoje własności.

IV. Ciało zmarłych z chorób zakaźnych nie przechowywać w mieszkaniach i kościołach, ale urządzić w tym celu w bliskości cmentarza dom przedpogrzebowy, zabezpieczony od słońca i deszczu, ciało zaraz po stwierdzeniu przez lekarza śmierci owinąć w prześcieradło, zmoczone w roztworze 1% sublimatu lub 5% karbolu (1 grm. sublimatu na kwartę wody przegotowanej, 50 grm. karbolu na kwartę wody), do trumny na dno wsypać obficie wapno niegaszone lub torf zmieszany z wapnem niegaszonym.

Nie czekając na rozwój epidemji, należy w każdym mieście i wsi:

I. Oczyszczyć doły kloaczne, wywieść je na pola, gdzie starannie zmieszać z ziemią. Po opróżnieniu **doły zdezynfekować wapnem niegaszonym.**

II. Rozciągnąć nadzór nad wodą do picia, zamykać studnie w domach, gdzie były przypadki cholery, dysenterji i tyfusu brzuszego, zarządzić w kilku punktach miasta bezpłatne wydawanie wody przegotowanej do picia i zalecać ludności używanie wyłącznie wody przegotowanej, którą przechowywać należy w naczyniach zamkniętych tam, gdzie niema studzien artezyjskich, źródeł lub wody filtrowanej.

III. Rozciągnąć nadzór nad czystością targowisk, rzeźni, sklepów spożywczych, szkół, lokali publicznych.

IV. Rozciągnąć nadzór nad czystością korytarzy, schodów, mieszkań i urzędów, szczególnie w domach zaludnionych.

V. Ulice i podwórza domów prywatnych i gmachów publicznych utrzymywać w porządku, zamiatać je po uprzednim zroszeniu codziennie, śmiecie zebrane wywozić codziennie za miasto i zakopywać w ziemi, ścieki przemywać wodą, oczyszczać i zlewać mlekiem wapiennym, zlewy w podwórzach utrzymywać czysto i często zlewać mlekiem wapiennym, a wybraną z nich zawartość wywozić na pola i zakopywać.

VI. Zanieczyszczone przez postoje wojsk ulice i podwórza niezwłocznie starannie oczyszczać ze śmieci i nawozu, które po zmieszaniu z wapnem niegaszonym wywozić na pola.

VII. Tępić muchy, pluskwy, pchły i inne owady w mieszkaniach, a zwłaszcza w sklepach z produktami spożywczymi, zabezpieczać produkty spożywcze od much i pyłu, nakrywając je starannie.

VIII. Rozciągnąć nadzór nad świeżością i dobrocią produktów spożywczych, dostarczanych na targowiska, zalecać ludności używanie pokarmów tylko gotowanych i unikania surowych, nieobieranych lub nieoczyszczonych.

IX. Zakładać jadłodajnie publiczne dla ludności niezamożnej, wydawać w nich w południe zupełną pożywną, rano i wieczorem herbatę lub wodę gorącą.

X. Urządzić w każdym mieście i w każdej gminie szpitalik dla zakaźnych, dom izolacyjny dla rodzin chorych i komorę dezynfekcyjną, a przy każdym cmentarzu, dom przedpogrzebowy.

XI. Dla zapobieżenia wybuchowi epidemii ospy naturalnej, prócz powyższych przepisów, ułatwiać szczepienie ospy ochronnej wszystkim nieszczepionym lub też szczepionym raz jeden, w tym celu urządzić stacje szczepienia bezpłatnego.

Roztwory antyseptyczne:

1) **Roztwór mydła szarego** — 40 deka mydła szarego na 17 kw. wody,

2) **Roztwór sody** — 1 łyżka stołowa sody na kwartę wody.

3) **Mleko wapienne** — kwartę świeżego niegaszonego wapna wysypać do naczynia i zalać $\frac{3}{4}$ kwartą wody; po zgazzeniu dodać 3 $\frac{3}{4}$ kwarty wody i zmieszać dokładnie. Używać tylko świeżo przygotowanego mleka.

4) **Roztwór karbolu** — 50 grm. karbolu rozpuścić w kwarcie wody (trucizna!).

5) **Roztwór sublimatu** — 1 gram sublimatu rozpuścić w kwarcie wody przegotowanej (trucizna!).

PIERWSZA LUBELSKA
Fabryka Rzeźbiarsko-Kamieniarska
POD FIRMA

Jarosław Nowak

dawniej A. TIMME

Lublin, Al. Racławickie Nr 2
(DOM WŁASNY) — TEL. 15-22

DOM HANDLOWY

S. Bromberg i S^{-wie}

L U B L I N

ul. 3 Maja 22 — Telefon 13-51

SIARKOWNIA CHMIELU
SKUP I SPRZEDAŻ

Tadeusz Milewski

Z A K Ł A D
OPTYCZNO-
MECHANICZNY

w Lublinie, ul. Kapucyńska Nr 2
TELEFON Nr 24-37

Uwaga: posiada szkła:

Zeissa, Perfa - Hygal i inne

DOM EKSPEDYCYJNY

„Z E N I T”

STANISŁAW JAKUBIK & S^{-ka}

LUBLIN, UL. 3 MAJA 10

Telefony: 14-22 i 29-60

załatwia sprawnie i tanio: **TRANSPORTY**
samochodami, platformami i wozami me-
blowymi. **MAGAZYNOWANIE** w obszer-
nych i suchych składach mebli i wszelkich
towarów — Pakowanie — Frachtowanie —
Inkaso — Winkulacja — Asekuracja

PORADY PRAKTYCZNE

W obecnych czasach coraz częściej spotykamy się z wypadkami, w których umiejętne udzielanie pewnej i szybkiej pomocy nie przez lekarza decyduje często nawet o życiu człowieka.

Celem orientowania się w jakim wypadku co należy zastosować i jak się zachować podajemy szereg wskazówek.

Apopleksja (krwotok do mózgu). Człowiek rażony apopleksją traci przytomność i pada. Twarz ma czerwoną lub siną, oddycha głośno i ciężko, często rzezi. Rażonego apopleksją ostrożnie kładziemy na łóżku tak, aby głowa była ułożona jak najwyżej, rozpinamy ubranie i na głowę kładziemy pęcherz z lodem lub zimne okłady. Chorego nie należy przyprowadzać do przytomności i dawać środków podniecających, gdyż może to wywołać jeszcze większy krwotok.

Choremu trzeba zapewnić spokój i zaraz wezwać lekarza.

Epilepsja (padaczka, choroba św. Walentego). Padaczka występuje napadami. Chory traci przytomność, pada, na usta występuje piana, ciało ulega silnym skurczom. Ataku przerywać nie można, jak również nie trzeba ruszać chorego bo to powiększa siłę ataku. Trzeba się starać aby chory nie zrobił sobie krzywdy, więc pod głowę, stopy i łokcie podłożyć coś miękkiego (poduszka, ubranie), a pomiędzy szczęki wstawić korek owinięty w płótno, aby przy skurczu szczęk nie poranił sobie języka. Po ustaniu drgawek chory leży jakiś czas nieprzytomny, trzeba go zostawić w spokoju i dopiero gdy przyjdzie do siebie, należy mu pomóc usiąść i dać wody do picia.

Krwotok z nosa. Chorego należy położyć poziomo i nakazać mu jak najmniej ruchu, jeśli to nie pomaga kładzie się zimne okłady na kark lub na nos i czoło, a zewnętrzne strony nosowe zatyka się chusteczką lub watą. Jeżeli krwotok trwa dalej i krew wlewa się do gardła, zaleca się choremu ostrożne wciąganie do nosa z własnej dłoni zimnej wody z dodatkiem octu (łyżka na szklanę) a w ostatecznym razie skręca się z waty twardy walek grubości

małego palca, wpycha głęboko do nosa i zostawia na parę godzin. Po ustaniu krwotoku należy wystrzegać się kichania i mocnego wycierania nosa bo krwotok może się powtórzyć.

Krwotok płucny, rozpoznajemy, gdy chory przy kaszlu wyrzuca z siebie w dużej ilości krew czystą lub zmieszaną z flegmą. Chorego kładzie się do łóżka z głową ułożoną wysoko, na piersi kładziemy okłady z zimnej wody. Do łykania daje się lód w kawałeczkach, kwaśną lemoniadę do picia, lub ugotowaną i zimną galaretę z żelatyny. Chory powinien wystrzegać się kaszlu i leżeć bez ruchu.

Krwotok z ran. Krwawienia nawet najmniejszego z ran nie należy bagatelizować, a ranę opatrzyć, t. z. gazę maczaną w benzynie, spirytusie lub wodzie utlenionej obmyć ranę celem oczyszczenia, gdyż ze skaleczeniem może nastąpić zanieczyszczenie, które nieraz może być groźne nawet dla życia. Następnie na ranę krwawiącą czy krwią czerwoną (tętnica), czy czarną (żylna) trzeba położyć opatrunek uciskowy t. zn. miejsce krwawiące mocno ucisnąć (można użyć do tego czystą gazę czy też chusteczkę, lub kupić specjalny bandaż) i zabandażować. Jeżeli krwawienie nie ustaje a mocno krwawi, a nawet krew tryska, to poza opatrunkiem miejscowym trzeba przewiązać bandażem, rzemieniem czy chustką (sznurek nie jest wskazany — gdyż może przeciąć skórę) miejsce powyżej rany. Najczęstszym wypadkiem wymagającym uciśnięcia naczyń, są rany na kończynach i tu przewiązywanie może mieć zastosowanie tylko tam gdzie jest jedna kość, a więc na ramieniu przy krwawieniu z ręki, lub na udzie przy krwawieniu z nogi. Na przedramieniu i podudziu przewiązywanie nie pomoże, gdyż naczynia przechodzą między kośćmi. Opatrunku nałożonego na ranę nie można odejmować w krótkim czasie, a w wypadku przewiązania powyżej miejsca krwawiącego należy natychmiast zwrócić się do lekarza, gdyż dłuższe tamowanie dopływu krwi do kończyny, może spowodować obumarcie. Należy pamiętać że rany zanieczyszczone ziemią wymagają zastrzyku surowicy przeciwtężcowej, co może zastosować tylko lekarz.

Krwotok żołądkowy poznajemy po tym, że chory wymiotuje krwią zwykle czarną, tusowatą, choć może czasem i czerwoną. Chorego kładzie się do łóżka na wznak, do łykania daje się lód w kawałeczkach, a na okolicę żołądka kładzie się pęcherz z lodem lub zimne okłady.

Oddech sztuczny stosujemy w wypadkach, kiedy chory nie oddycha wcale, lub też oddycha słabo. Najprostszym sposobem wywołania oddechu jest taki: ratujący kładzie dłoń swoją na górnej połowie brzucha chorego i stopniowo uciska brzuch, a następnie szybko podnosi rękę. Skuteczniejszy sposób wywołania oddechu polega na tym, że chorego układamy na wznak, pod ramiona podkładamy poduszkę lub zwinięte w rulon ubranie, następnie ujmujemy dłonią jego przedramiona i wolno spokojnie unosimy przez głowę ku przodowi — wtedy następuje wdech powietrza. Powtórny ruch rąk wykonywujemy w ten sam sposób, lecz gdy ręce wracają do pozycji naturalnej, wówczas mocno przyciskamy je łokciami do boków klatki piersiowej — w ten sposób otrzymujemy wydech powietrza.

Przy stosowaniu oddechu sztucznego należy pamiętać o następujących zasadach: 1) chorym nieprzytomnym będącym w pozycji leżącej należy, ująwszy palcami przez płótno, wyciągnąć język trochę na zewnątrz, gdyż język mógłby się zapaść i zatamować dostęp powietrza do krtani; 2) trzeba się przekonać czy usta i nos chorego nie są zapchane, w tym celu otwory nosowe oczyszczamy zewnątrz, a z ust palcem usuwamy zanieczyszczenie (piasek i muł u topielców); 3) ucisk klatki piersiowej (wydech sztuczny) trzeba wykonywać stopniowo, rozszerzanie zaś klatki piersiowej (wdech sztuczny) — szybko; 4) wdech i wydech następować po sobie winny co 3 sekundy.

Oddech sztuczny trzeba stosować tak długo, dopóki nie nastąpią prawidłowe, samoistne ruchy oddechowe. Chcąc się przekonać czy chory oddycha, podsunąć należy do ust i nosa chorego lusterko, jeżeli na lusterku osiadzie rosa to znaczy że oddycha, jeżeli lusterko pozostanie suche to będzie dowodem że oddechu nie ma. Jeżeli oddech jest słaby, należy podtrzymać go przez zbliżanie do nosa od czasu do czasu amoniaku.

Odmrożenie. Są trzy stopnie odmrożenia: I stopień cechuje zaczerwienienie skóry, obrzęk, świąd lub pieczenie. Przy odmrożeniu II stopnia tworzą się pęcherze i jest silny obrzęk skóry, przy III st. sino - czerwone pęcherze, owrzodzenie, strupy i martwica skóry.

W odmrożeniu I st. stosuje się nacieranie na powietrzu śniegiem, lub w braku śniegu chusteczką maczaną w zimnej wodzie — dopóki skóra nie wróci do normy. Przy odmrożeniu II st. położyć

opatrunek z płynu Burowa, przy III st. opatrzyć jak ranę. Przy rozcieraniu należy uważać aby odmrożonych miejsc nie zginać bo może nastąpić pęknięcie skóry. W czasie mrozów należy zwracać uwagę czy miejsca narażone na bezpośrednie zetknięcie z powietrzem mają czucie, a przed wyjściem na mróz wskazane jest te miejsca posmarować tłuszczem, np. wazeliną, gdyż to chroni przed odmrożeniem.

Omdlenie poznaje się po tym, że chory odrazu blednie, bieleją wargi, pod oczyma występują sine obwódki i chory traci przytomność. Należy wtedy chorego ułożyć na wznak z głową opuszczoną niżej tułowia, co ułatwia dopływ krwi do głowy, twarz spryskać zimną wodą, skronie i pulsy natrzeć spirytusem i octem, dać do wążania amoniak lub eter, a do ust — jeśli chory może przełknąć — wlewa się wino lub wódkę. Przy słabym oddechu zastosować oddech sztuczny.

Oparzenie. Są trzy stopnie oparzeń: I stopień ogranicza się do zaczerwienienia skóry, obrzęku, pieczenia i bolesności skóry, przy II stopniu występują pęcherze, oparzenie III stopnia to spalenie się płytsze lub głębsze, czyli rana.

We wszystkich wypadkach zwraca się uwagę na to, by oparzonego miejsca nie trzeć i pęcherzy nie przekłuwać ani nie rozcierać. Przy oparzeniu I st. zwilżyć chore miejsce gliceryną, następnie kłaść okłady z wody wapiennej i oleju lnianego w równych częściach. Przy oparzeniu II st. kłaść okłady z wody Burowa lub maści borowej, uważając na pęcherze.

Przy III stopniu należy opatrzyć jak ranę maścią xeroformową, lub położyć okład z płynu Burowa. W oparzeniach kwasami przedewszystkiem należy zlać ranę roztworem sody albo wody wapiennej a następnie zmyć wodą.

Przy oparzeniach ługiem i gorącym wapnem miejsca uszkodzone polewamy wodą z dodatkiem soku z cytryny, lub silnie rozcieńczonym octem.

Przy oparzeniach oka gazami palnymi lub płynami żrącymi trzeba przemyć oko czystą oliwą lub olejkiem migdałowym. Jeśli wapno dostanie się do oka trzeba przemywać wodą słodzoną cukrem.

Otrucia. Rozróżniamy otrucia trojakiego rodzaju: 1) otrucia gazami, 2) truciznami nieżrącymi, 3) truciznami żrącymi.

Otrucie gazami (zaczadzenie, otrucie gazem świetlnym, gazem kłocznym, kwasem węglanym). Otrutych gazami trzeba

jak najprędzej zabrać ze środowiska zatrutego, wynieść na świeże powietrze. Jeżeli otruty jest przytomny daje mu się środki podniecające a więc: czarną kawę, wino, wódkę, krople walerianowe na eterze i tp. Choremu nieprzytomnemu nie można wlewać do ust płynu, gdyż łatwo może się udusić, a należy podsunąć pod nos amoniak lub eter, rozcierać całe ciało flanelą i obłożyć butelkami z gorącą wodą.

Jeżeli otruty nie oddycha lub ma słaby oddech, należy zastosować oddech sztuczny.

Otrucie truciznami nieżrącymi (grzybami, jagodami, zepsutym mięsem i rybami, benzyną, naftą, spirytusem drzewnym, farbami i tp., a także lekarstwami użytymi w sposób lub ilości niewłaściwej). Pierwszy ratunek polega na usunięciu masy trującej z żołądka, co osiągamy przez wywołanie wymiotów. W tym celu wsuwamy piórko ptasie, koniec łyżeczki lub własny palec głęboko w usta poza miękkie podniebienie i drażnimy tylną ścianę gardzieli, albo dajemy do picia ciepłą wodę z sodą lub mydłem. Po wymiotach trzeba dać choremu do picia wody albo mleka i znów wywołać wymioty. Dla podtrzymania sił daje się choremu czarną kawę, wino, mocną herbatę i tp.

Otrucia truciznami żrącymi. Trucizny żrące palą wszystkie tkanki z którymi się stykają i wywołują większe lub mniejsze zniszczenie tych tkanek. Rozpoznanie czym chory się zatrul opiera się: 1) na wywiadzie, 2) na pewnych specjalnych objawach jak: oparzenie ust, języka żrącymi kwasami i ługami, woń powietrza wydychanego, wygląd wymiocin, 3) na zbadaniu resztek trucizny znalezionej przy chorym. Ratunek polega na: 1) usunięciu trucizny znajdującej się w ciele, 2) podaniu otrutemu takich środków, któreby zubożniały działanie trucizny.

Przy otruciu **kwasami** (esencją octową, wiotriolej, kwas solny, kwas saletrzany) podawać należy choremu do picia wodę wapienną, mydliny, kredę sproszkowaną, magnezję, białko, mleko słodkie, kleiki.

Przy **ługach** należy dawać sok cytrynowy, wodę z octem, kwaśne mleko, odwar siemienia lnianego. Przy wyżej wymienionych zatruciach nie należy wywoływać wymiotów.

Przy otruciu **jodyną** daje się do picia rozbełtaną w wodzie mokę lub krochmal, kawałki lodu do łykania.

Przy otruciu **karbolem** należy dawać sól Glauberską, pobudzić wymioty, dawać kleiki i mleko.

We wszystkich tych zatruciach po usunięciu i unieszkodliwieniu trucizny, dla podtrzymania sił chorego, należy dawać środki podniecające jak czarna kawa, kamfora.

Porażenie przez piorun wywołuje ogłuszenie, omdlenie, porażenie ogólne, poza tym stłuczenie i oparzenia szczególnie w miejscach, gdzie były części metalowe ubrania (guziki, łańcuszki, medaliki). Porażonego rozcieramy flanelą lub suknem, robimy sztuczny oddech, stosujemy środki trzeźwiące, a w razie osłabienia — podniecające. Skaleczenia lub oparzenia skóry opatrujemy.

Porażenie prądem elektrycznym. Ciało porażonego trzeba rozetrzeć flanelą, zastosować sztuczny oddech, dać jakiś środek podniecający i oparzenia opatrzyć. Trzeba pamiętać, żeby odciągać rądanego prądem od drutu wziąć go za rękę lub nogę przez złożone w kilkoro ubranie lub jakiś materiał i nie stać w czasie odciągania na mokrym miejscu, gdyż wtedy i ratujący może być porażony.

Porażenie słoneczne. Chory skarży się na ból głowy, nudność, twarz robi się czerwona, białka nabiegają krwią, często chory traci przytomność. Kładziemy chorego w cieniu, głowę podnosi się wysoko, całe ciało wycieramy zimną wodą, na głowę daje się zimne okłady i zimną wodę do picia, a przy upadku sił środki podniecające. W razie omdlenia daje się środki trzeźwiące a jeśli oddech jest słaby, trzeba zastosować sztuczny oddech.

Powieszenie. Pierwszym ratunkiem jest odcięcie powieszonogo i ogrzanie całego ciała (butelki z gorącą wodą, ciepłe okłady). Później trzeba zastosować sztuczny oddech, a gdy chory zacznie oddychać dajemy do wachania amoniak.

Rany (patrz krwotok z ran).

Skrećenie stawu. Przy skrećeniu stopy staw skokowy puchnie i boli i przez dłuższy czas nie można chodzić; należy staw unieruchomić t. zn. zabandażować, lub położyć chorego do łóżka i na bolące miejsce kłaść zimne okłady. Przy skrećeniu stawu na ręce należy rękę wziąć na chustkę albo nawet w łupki. W tych wypadkach zawsze należy zwrócić się do lekarza.

Stłuczenie. Różne uszkodzenia cielesne jak: zgniecenie, stłuczenie lub pobicie powodują rozerwanie się naczyń krwionośnych w głębi różnych części ciała lub pod skórą. Najważniejszym środkiem zaradczym jest unieruchomienie stłuczonego miejsca i przykładanie zimnych okładów. Gdy silny ból ustąpi trzeba zastosować kompresy pod ceratką z wody Burowa, Goularda i tp.

Udławienie polega na zatrzymaniu się jakiegoś przedmiotu, kęsu pokarmu czy obcego ciała (kamyk, kulka, plomba ołowiana itp.) w gardzieli lub przewodzie pokarmowym. Dławiący się człowiek odczuwa ból, krztuszenie, trudno oddycha i zaczyna się dusić. Czasami ułożenie dławiącego się głową w dół (zwłaszcza gdy się dławi przedmiotem ciężkim) powoduje wypadnięcie tego przedmiotu. Czasami kilka łyków wody lub też wywołanie wymiotów usuwa przedmiot dławiący. Jeżeli wymienione sposoby nie pomagają, wkładamy do gardła chorego palec wskazujący i staramy się usunąć połknięty przedmiot, wyjąć lub też przepchnąć dalej do żołądka. Gdy chory po tych zabiegach słabo oddycha lub nie oddycha, należy robić sztuczny oddech.

Uduszenie następuje zwykle przy ucisku na tchawicę. Chory staje się fioletowy, pot występuje na czoło, oczy wychodzą z orbit, język wysuwa się poza zęby. Przedewszystkiem należy oczyścić usta i nos chorego (przy utopieniu, zasypaniu ziemią itp.) zastosować oddech sztuczny, dać do wężania eter lub amoniak i do picia czarną kawę lub wino.

Ukąszenie owadów jak pszczoł, os i komarów wywołuje silny ból i powoduje często obrzęk na miejscu ukąszenia. Po usunięciu żądła (pszczoła) stosuje się okłady z rozcięzonego amoniaku.

Ukąszenie psa wściekłego. Przy ukąszeniu przez psa, o którym nie ma się pewności czy jest zdrowy, należy na ranę zrobić miejscowy opatrunek, oraz udać się do lekarza i policji w celu zameldowania o ukąszeniu.

Ukąszenie żmii. Miejsce ukąszone zajodynować, nałożyć opatrunek i udać się do lekarza w celu zastrzyknięcia surowicy.

Utopienie. Należy chorego szybko rozebrać, oczyścić z mułu usta i nos i przewiesić chorego przez własne kolano w ten sposób aby brzuch topielca opierał się o kolano, przyczym głowę podtrzymać jedną ręką, a drugą uciskać rytmicznie boki klatki piersiowej celem usunięcia wody z dróg oddechowych.

Następnie stosuje się oddech sztuczny tak długo, dopóki chory sam nie zacznie oddychać, daje się do wężania amoniak lub eter, całe ciało naciera się flanelą lub suknem dla pobudzenia krążenia krwi i okłada się chorego butelkami z gorącą wodą. Jeśli chory może przełknąć daje się do picia gorącą herbatę, czarną kawę lub wino. Sztuczny oddech należy stosować tak długo (nawet parę godzin) dopóki lekarz nie stwierdzi czy jeszcze jest potrzebny.

Złamania kości następują wskutek upadku lub uderzenia. W wypadku w którym się da stwierdzić złamanie kości, lub gdy jest podejrzenie na złamanie należy ostrożnie obnażyć chore miejsce i najlepiej na cienkiej deseczce — podkładając coś miękkiego — ułożyć i unieruchomić. W braku deseczki można użyć kije, parasole lub nawet np. nogę złamaną związać ze zdrową. Dla uśmierzania bólu kładzie się na miejscu złamania pęcherz z lodem lub zimne okłady z płynu Burowa.

Zmarznięcie. Człowieka zmarzniętego przede wszystkim należy umieścić w chłodnym pomieszczeniu i rozcierać śniegiem dopóki nie zniknie sztywność ciała. Wtedy dopiero można przenieść chorego do ciepłej izby i rozcierać flanelą albo suknem aż do zaczerwienienia skóry. Jednocześnie należy stosować sztuczny oddech — jeżeli zmarznięty źle oddycha lub nie oddycha wcale. Jako środki pobudzające służą: czarna kawa, koniak, wino itp. Po pewnym czasie, kiedy chory rozgrzeje się, o ile niema odmrożeń — okładamy go butelkami z gorącą wodą.

Zaczadzenie (patrz zatrucie gazami — tlenkiem węgla).

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU LUBELSKIEGO W LUBLINIE

ULICA KAPUCYŃSKA 4 — — — TELEFONY: 13-33, 27-88

załatwia wszelkie operacje finansowe przewidziane Rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 24.X 1934 r. (D. U. R. P. Nr 95, poz. 860). Przyjmuje wkłady i lokaty oszczędnościowe ze statutowym oprocentowaniem. Tajemnica wkładów ustawowo zagwarantowana. Terminowy zwrot wkładów jest zabezpieczony nie tylko majątkiem Kasy, podatkami komunalnymi oraz majątkiem związku poręczającego, ale i funduszem gwarancyjnym Związku Kas Oszczędności. — Lokata w K.K.O. zasila przemysł, rolnictwo, handel i usuwa bezrobocie

**FACHOWY ZAKŁAD OPRAWY OBRAZÓW
DUŻY WYBÓR LISTEW RAMOWYCH**
Specjalność: INTROLIGATORSKA OPRAWA — PASSE-
PARTOUT — TABLICE — ESTETYCZNE ŁAMOWANIE

▬▬▬ **„SELENIT”** ▬▬▬
P L A C L I T E W S K I 2

JAK POWSTAJĄ KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE

Gdy żółć zostaje wydalana z wątroby leniwie, w pęcherzyku żółciowym zbierają się zbyt wielkie jej zapasy, żółć ulega gęstnieniu, gdyż zawarta w niej woda wysysa się w ścianki pęcherzyka i wskutek tego zastoju żółci tworzą się w niej osady. Osady te zbijają się w grudki, tak zwany „piasek żółciowy”. Na grudkach osiadają sole, wchodzące normalnie w skład żółci, na nich powstają nowe osady. Grudki wskutek tego stale się powiększają i w ten sposób powstają z nich kamienie żółciowe. Obecność ich w ustroju powoduje wiele dolegliwości, jak na przykład: ból w bokach i w dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra), pobołowanie w wątrobie, skłonność do obstrukcji, język obłożony, gorycz i niesmak w ustach, odbijanie gazami, wzdęcie i burczenie w kiszki, uryna ciemna i mętna, swędzenie skóry, plamy żółtawe na skórze, bóle i zawroty głowy, podenerwowanie itp.

Zaniedbanie kamicy żółciowej jest bardzo niebezpieczne i groźne dla zdrowia człowieka. Kamienie żółciowe, przebywając przez dłuższy czas w pęcherzyku, drażnią bez przerwy ścianki, wywołują zapalenia pęcherzyka, a czasem mogą prowadzić do owrzodzenia, ropienia i różnych komplikacji.

Osoby chore na kamice żółciową nie powinny w żadnym wypadku zaniedbywać leczenia się, które polega na usuwaniu złożeń żółciowych i zapobieganiu ich powstawaniu.

Wychodząc z zasady, że lepiej jest zapobiegać wszelkim chorobom niż leczyć się z nich, osoby mające skłonności do cierpień wątroby, powinny zwracać uwagę na działalność tego tak ważnego gruczołu i nie dopuszczać do zastoju żółci w wątrobie.

W jaki sposób to można osiągnąć wyjaśniają szczegółowo broszury, które wysyła bezpłatnie Lab. Fizjol. Chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5. Tel. 9-74-96, lub otrzymać je można w każdej aptece lub drogerii.

**CZY JESTEŚ CZŁONKIEM
POGOTOWIA RATUNKOWEGO
W LUBLINIE!**

Zakład pogrzebowy i sprzedaż trumien

Franciszka Dowoyno

Lublin — ul. Królewska 11

Telefon 21-99

Posiada na składzie wielki wybór trumien metalowych i drewnianych oraz wieńców metalowych i makartowskich. Zajęcie się całkowite pogrzebem oraz przewiezienia ciał.

**Magazyn męskiej
i damskiej konfekcji
oraz trykotaży**

Henryk Bertram

Lublin, Krak. Przedmieście 29
(Hotel Europejski)

Telefon 16-50

Poleca ostatnie nowości sezonowe!!!

Lubelsko-Zamojska Spółka Samochodowa

B. Leszczyński, F. Krętowicz, T. Łukasiewicz i S-ka

Spółka jawna w Lublinie, ul. Królewska Nr 6

Telefony: dworzec 17-57, biuro 22-09, garaże 29-45

uprawia komunikację autobusową na następujących liniach:

1. Lublin — Krasnystaw — Zamość
2. Lublin — Chełm — Hrubieszów
3. Lublin — Krasnystaw — Turobin
4. Krasnystaw — Chełm
5. Zamość — Komarów — Tyszowce
6. Uchanie — Hrubieszów — Zamość
7. Kraśniczyn — Krasnystaw
8. Skierbieszów — Zamość
9. Zamość — Miączyn

Komfort — Wygoda — Bezpieczeństwo

LEON WOŹNIAK

Lublin

ul. Misjonarska 6 — Tel. 22-43

**Zastępstwo Polskiej Agencji
Drzewnej „P A G E D“**

MATERIAŁY DRZEWNE
produkcji Lasów Państwowych

**Drzewo użytkowe tarte, ciosane
okrągłe. — Drzewo opałowe —
Dykta — Fornier — Posadzka**

R O W E R Y

■■■■■■■■■■ MARKI ■■■■■■■■■■

W. ŚWIĄTECKIEGO

**DOSKONAŁE — LEKKIE
TRWAŁE**

FABRYKA LUBLIN

ul. Lubartowska 50, tel. 26-76

ZWIĄZEK ZAWODOWY CUKROWNI

B. KRÓLESTWA POLSKIEGO
WOŁYNIA, MAŁOPOLSKI i ŚLASKA

WARSZAWA, UL. MONIUSZKI Nr 11

zrzesza na terenie województw lubelskiego
i wołyńskiego następujące Cukrownie:

Cukrownia „Lublin“	poczta Lublin	woj. Lubelskie
„ „Strzyżów“	„ Iżów	„ „
„ „Rejowiec“	„ Rejowiec	„ „
„ „Wożuczyn“	„ Rachanie	„ „
„ „Klemensów“	„ Szczepieszyń	„ „
„ „Garbów“	„ Garbów	„ „
„ „Opole“	„ Opole Lub.	„ „
„ „Szpanów“	„ Równe	„ Wołyńskie
„ „Babino Tomachowo“	„ Równe	„ „
„ „Korzec“	„ Korzec	„ „

Instytut Muzyczny

IM. ST. MONIUSZKI w Lublinie

Kapucyńska 7 — Telefon 20-18

Przyjmuje zapisy do klas: fortepianu, organów, skrzypiec, śpiewu solowego, instrumentów dętych oraz przedmiotów teoretycznych. Przyjmuje się uczniów od lat 6

Uczniom przysługują zniżki kolejowe

Papier pakowy — Pergamin — Szpagat

Poleca firma:

„PAPIER”

SKŁAD PAPIERU PAKOWEGO —
PERGAMINU I SZPAGATU

Lublin, ul. Królewska 4

Telefon 25-00

WŁAŚCICIEL SKŁADU

J. JANUSZKOWSKA

CUKIERNIA J. ROZMUS

LUBLIN, Krak. Przedm. 39

Telefon 28-14

poleca wyroby znane

≡ ze swej dobroci ≡

Wełny — Jedwabie

poleca sklep

B-cia Sarnecky

LUBLIN

Krakow. Przedmieście 30

Telefon 14-33

Wapno lasowane

kieleckie, lubelskie — hydrauliczne w bryłach, nawozowe i hydratyzowane do tynków szlachetnych polecają

**ZAKŁADY WAPIENNE
JANA LIZUTA**

w LUBLINIE, ul. Biłgorajska 24

Telefon 25-94

Ceny konkurencyjne!

EGZYSTUJE OD 1900 ROKU

Pierwszorządna motorowa

**wytwórnia karoserii
samochodowych**

aroz

warsztaty tokarsko-mechaniczne

B-cia Franciszek i Wincenty

Rakowscy

Lublin, ul. Czwartek 9

• Zakład Chrześcijański •

„PRECIOSA“

(DAWNIEJ K. KROKOWSKI)

LUBLIN, Krak. Przedm. 44, tel. 14-02

(gmach O. O. Kapucynów)

POLECA: biżuterię złotą, srebrną, oraz wyborowe imitacje. — Zegarki Omega, Tissota i inne. — Herby, monogramy. Nagrody sportowe
CENY PRZYSTĘPNE

SKŁAD APTECZNY

WŁADYSŁAWA ŻBIKA

W LUBLINIE — UL. NOWA 3

||| poleca wszystkie zioła
lecznicze świeżego zbioru
oraz mieszanki ziół w go-
towych opakowaniach —
jak Cholekinaza i t. d.

Najwygodniej prenumerować pisma

W BIURZE DZIENNIKÓW

HENRYKA LIPIŃSKIEGO

LUBLIN, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE Nr 52, TELEFON 14-97

Duży sortyment pism krajowych i zagranicznych
Żurnale mód w pięknym wyborze

Ziemiańskie, Przemysłowcy, Kupcy,

Rzemieślnicy, Rolnicy, Duchowień-

stwo i Wolne Zawody czytają

„Głos Lubelski”

ILUSTROWANE PISMO CODZIENNE

wychodzące w Lublinie od 25 lat bez przerwy

Najlepszy organ ogłoszeniowy

=====
KINO-TEATR „STYLOWY”

LUBLIN, Krak. Przedmieście 48, telefon 22-03

koło poczty — najwygodniejsza lokomocja w śródmieściu

PROGRAM CO TYDZIEŃ ZMIENIANY — STARANIE
OPRACOWANY W DOBORZE NAJLEPSZYCH OBRAZÓW

LISTA LEKARZY PRAKTYKUJĄCYCH W LUBLINIE

- Dr Adamczyk Jan — Czysta 4, tel. 13-66
 „ Adamek Witold — Cicha 5
 „ Ałapin Józef — Krak. Przedm. 66, tel. 24-47
 „ Anasiewicz Jan — 3-go Maja 8, tel. 26-46
 „ Bieniek Aleksander — Peowiaków 12
 „ Biernacki Mieczysław — 3-go Maja 14, tel. 21-55
 „ Biliński Franciszek — Ogrodowa 10, tel. 10-31
 „ Bobrowska Jadwiga — Narutowicza 19, tel. 26-50
 „ Bromberg Salomon — Kościuszki 1, tel. 16-17
 „ Bronsztajn Henryk — Kościuszki 3, tel. 28-19
 „ Brzozowski Stanisław — Narutowicza 25
 „ Buczek Tadeusz-Karol — Orlicz-Dreszera 4
 „ Burzyński Stanisław — Narutowicza 45 m. 8
 „ Chromiński Cyprian — Ogrodowa 8, tel. 29-89
 „ Czerwiński Czesław — Kapucyńska 3, tel. 26-46
 „ Cukierfajn Mieczysław — Pierackiego 3, tel. 16-86
 „ Cybulski Stefan — 1-go Maja 51 II p., tel. 14-09
 „ Cynberg Jakub — Rynek 19, tel. 23-46
 „ Cywiński Jan — Szopena 11, tel. 26-37
 „ Danielski Jan — 3-go Maja 18
 „ Deptuch Władysław — Aleje Racławickie 29
 „ Dobek-Czerwiński Włodzimierz — Podwał 7
 „ Distler Emanuel — Krakowskie Przedmieście 60, tel. 25-67
 „ Dłużniewski Konstanty — Szopena 3, tel. 12-80
 „ Drożdż Wacław — Narutowicza 19, tel. 28-93
 „ Dziemski Bolesław — Staszica 10, tel. 28-85
 „ Fiałkowski Roman — Szopena 7, tel. 12-68
 „ Fiszman Temel — 3-go Maja 10, tel. 14-36
 „ Frajdenberg Dawid — Bernardyńska 16, tel. 23-68
 „ Freytag Józef — Ogrodowa 3, tel. 12-33
 „ Fulman Eugenia — Staszica 14, tel. 22-64

- Dr Garbaczewski Marcin — Krak. Przedm. 58 m. 8, tel. 12-66
- „ Gowarecki Wacław — Ubezpieczalnia Społeczna
- „ Goldwag Szyja — Karmelicka 2, tel. 29-02
- „ Herszenhorn Szloma — Peowiaków 8 — tel. 29-48
- „ Janiszewski Zygmunt — Zamojska 1
- „ Januszewicz Ignacy — Krak. Przedm. 49
- „ Jaworski Kazimierz — Narutowicza 13, tel. 11-41
- „ Kaczyński Hipolit — 3-go Maja 20
- „ Kagan Leon — 3-go Maja 8, tel. 12-32
- „ Kamiński Władysław — Pogotowie Ratunkowe, tel. 22-73
- „ Kerszman Abraham — Wyszyńskiego 12, tel. 15-20
- „ Kielasiński Zygmunt — Zamojska 21
- „ Klajnman Dawid — Krak. Przedm. 6, tel. 27-71
- „ Klepacki Witold — Wyszyńskiego 16, tel. 14-71
- „ Klonowiecki Witold — 3-go Maja 18, tel. 29-46
- „ Kłossek Antoni — Narutowicza 13, tel. 20-78
- „ Kmiec Natalia — Krochmalna 29
- „ Kochloffel Rudolf — Szopna 13, tel. 16-29
- „ Kossowski Mieczysław — 3-go Maja 22, tel. 24-64
- „ Kostecki Jan — Szpital Jana Bożego, tel. 22-46
- „ Kowaliński Kazimierz — Krakowskie Przedmieście 53
- „ Kowalski Edmund — Krak. Przedm. 51, tel. 20-57
- „ Kozłowski Zygmunt — Ewangelicka 6 I p., tel. 16-77
- „ Kożuchowski Tomasz — Ogrodowa 6, tel. 24-08
- „ Krajewska Julia — Karmelicka 2, tel. 22-04
- „ Krall Edmund — Peowiaków 8 m. 10
- „ Kucharski Józef — Królewska 6, tel. 13-12
- „ Kuczewski Jan — Wieniawska 6
- „ Labega Antoni — Grotgera 3 m. 2
- „ Lerkam Adam — Krak. Przedm. 57, tel. 23-28
- „ Lewin Mojżesz — Bernardyńska 9, tel. 24-02
- „ Lewelt Edward — Pierackiego 7, tel. 11-21
- „ Lind Leopold — Staszica 22, tel. 17-99
- „ Lipecki Teodor — Bychawska 30, tel. 22-01
- „ Lisowski Marian — Bernardyńska 26
- „ Majewski Adam — Krak. Przedm. 52, tel. 25-51
- „ Malczewski Henryk — Cicha 5, tel. 25-72
- „ Malczewski Tadeusz — Wieniawska 8
- „ Maleszyk Stefan — Farbiarska 2
- „ Mandelbaum Hersz — Bernardyńska 9, tel. 26-54

- Dr Modrzewski Jan — Wyszyńskiego 4, tel. 26-45
- „ Modzelewska-Zwolińska Amelia — Szopena 11, tel. 18-02
- „ Morozowa Janina — Górna 3 I p., tel. 12-89
- „ Mysakowska Helena — Górna 11, tel. 15-13
- „ Najmanowicz Herc — Kollątaja 5, tel. 15-30
- „ Nakonieczny Jan — Krak. Przedm. 59, tel. 17-78
- „ Niechaj Wacław — Górna 6
- „ Nowak Kazimierz — 1-go Maja 12
- „ Oborska Jadwiga — Szopena 11
- „ Olecka Jadwiga — Radziwiłłowska 11
- „ Ossowski Józef — Krak. Przedm. 58 II p. tel. 17-97
- „ Perec Mojżesz — Kościuszki 1, tel. 12-72
- „ Piotrowski Roman — Szopena 7 tel. 21-07
- „ Placzekiewicz Leon — Krak. Przedm. 62, tel. 15-08
- „ Prussak Salomon — Krak. Przedm. 19, tel. 26-42
- „ Rachalewski Euzebiusz — Narutowicza 25, tel. 16-69
- „ Rajch Ezechiel — 1-go Maja 12, tel. 26-82
- „ Romanowski Bohdan — Szpital św. Wincentego, tel. 16-46
- „ Rosiewicz Józef — Krak. Przedm. 58
- „ Rozen Stanisław — Kościuszki 7, tel. 23-81
- „ Rupniewski Edmund — Ewangelicka 6 m. 4
- „ Rzewuska Halina — Pierackiego 7, tel. 11-21
- „ Scholtz Edward — Narutowicza 61, tel. 13-35
- „ Schonbrum Bernard — Rynek 19, tel. 27-27
- „ Schonfeld Norbert — Cicha 5, tel. 26-19
- „ Sitkowski Bronisław — Ogrodowa 11, tel. 22-45
- „ Skibiński Jan — Wyszyńskiego 4, tel. 10-91
- „ Skowroński Kazimierz — Staszica 14
- „ Sławiński Jan — 3-go Maja 18, tel. 25-24
- „ Sławińska Stefania — 3-go Maja 18, tel. 25-24
- „ Solewski Marian — Nowy Świat 5 m. 5, tel. 20-27
- „ Stejnman Hilary — Karmelicka 2, tel. 12-09
- „ Stelmasiak Mieczysław — Staszica 16
- „ Stocki Jan — Krak. Przedm. 28, tel. 22-25
- „ Sydor Stanisław — Rynek 17, tel. 15-85
- „ Świtek Józef — Pierackiego 3
- „ Szafnicki Marian — Krak. Przedm. 49, tel. 25-37
- „ Szenbrun-Kliger Dorota — Rynek 19, tel. 27-27
- „ Szpiro Jehuda — Bernardyńska 16, tel. 12-77
- „ Ślaski Krzysztof — Staszica 14, tel. 28-67

- Dr Tabidze Aleksander — Aleja Zgody 4
„ Tenenbaum Hersz — Kościuszki 3, tel. 22-57
„ Trojanowski Wacław — Wieniawska 6, tel. 10-85
„ Walewski Mieczysław — Dolna 3-go Maja, tel. 16-30
„ Wąsowski Stefan — 3-go Maja 18, tel. 11-37
„ Wośkowski Aleksander — Narutowicza 13, tel. 27-48
„ Voit Michał — Pierackiego 3, tel. 25-76
„ Zipper Eugeniusz — Staszica 10, tel. 16-39
„ Zmigrodzki Władysław — Bychawska 128
„ Zorman Mojżesz — Nowa 17
„ Zygielwaks Szyja — Lubartowska 50
„ Żyliński Stefan — Bychawska 30, tel. 17-35

**L E C Z N I C A
GINEKOLOGICZNO-
P O Ł O Ż N I C Z A
D-ra JANA SŁAWIŃSKIEGO**

L U B L I N

UL. WYSZYŃSKIEGO 12 — TEL. 11-11

WYKAZ LEKARZY-DENTYSTÓW ZAMIESZKAŁYCH W LUBLINIE

- Adamczykowa-Skoryn Anna — ul. Czysta 4 tel. 13-66
Blechman Rajzla — ul. Bernardyńska 6
Bromberg Syma — ul. Ewangelicka 8
Bronsteinowa-Weingarten — ul. Peowiaków 4
Burakowska-Burza Stanisława — ul. Szopena 7
Chojecka Jadwiga — ul. Graniczna 10
Czackes-Tochterman Maria — ul. Krak. Przedm. 60 tel. 21-33
Dziewulska Jadwiga — ul. Peowiaków 8 tel. 23-53
Fajersztajn-Braf Fajga — ul. Wieniawska 6
Fajersztajn Izrael vel Sruł Majer — ul. Wieniawska 6
Filipińska Bolesława-Antonina — ul. Aleje Racławickie 4
tel. 12-88
Frakter-Holzkiner Maria — ul. 1-go Maja 9
Gomoliszevska Izabella — ul. Narutowicza 36
Goldberg-Lewin Mina — ul. Zamojska 25
Gru-Sztarkader-Rozenszer Łaja — ul. Narutowicza 7
Halperin Jewsza — ul. Nowa 3
Hochgemein-Cukierfajn Chaja — ul. Staszica 10
Horowitz Szmaja-Mozes — ul. Kościuszki 4
Janiszewska-Morawska Halina-Jadwiga — ul. Kościuszki 3
Janiszewski Stanisław — ul. Kościuszki 3 tel. 15-05
Kacenelenbogen Zuzanna — ul. Wyszyńskiego 10
Kaganowa-Siemiatycka Rywka — ul. 3-go Maja 8
Koenig Antonina — ul. 3 Maja 10 tel. 28-17
Krześniak Stanisława — ul. Bychawska 41, tel. 15-17
Kurlander Anna — ul. 1-go Maja 41
Lew-Grinfeld Małka — ul. Kościuszki 5
Mintz Chaja-Sura — ul. Kapucyńska 5
Ogiński Roman — ul. Krak. Przedm. 70
Oleszczukowa-Bieńko Aniela — ul. Narutowicza 30 m. 1,
tel. 22-27

Openheim-Sobolewska Stefania — ul. Kościuszki 1
 Pajdowska Halina — ul. Krak. Przedm. 58
 Piechowski-Frydrychs Józef-Adam — ul. Narutowicza 13
 Puchalski Jan — ul. Narutowicza 25
 Rabinowiczowa-Zynger Estera — ul. Kapucyńska 2
 Rudigerowa-Czapska Klementyna — ul. Szopena 5
 Rokicka-Sikorska Maria — ul. Krak. Przedm. 47
 Rozen Cywia — ul. Kościuszki 7
 Rubinlicht Łaja-Ita — ul. Bernardyńska 18
 Samowska-Gelblum Zysla — ul. 1-go Maja 2
 Szafader Matylda — (dent. tech.) — ul. Krak. Przedm. 10 m. 5
 Sztajnbergowa-Bajczman Sara — ul. Narutowicza 11
 Sztajnhamer Mojżesz — ul. Wyszyńskiego 3
 Tabacznik Isaja-Zanwil — ul. Kollątaja 5, tel. 10-96
 Więckowska-Bargielowska Teodozja-Antonina — ul. Narutowi-
 cza 49
 Wolberg Getha z Izraelitów — ul. Krak. Przedm. 53 m. 7
 Zajfen Moszek — ul. Plac Kr. Łokietka 2, tel. 26-34
 Zajfen Seweryn — ul. Karmelicka 2, tel. 12-56
 Zandbergowa-Cygielman Helena — ul. Krak. Przedm. 48
 Złotnicki Józef-Jan — (dent. tech.) Zamojska 43
 Zygmundowa-Lewinson Szprynca — ul. 3-go Maja 12
 Zylbergeld Naftal — ul. Bychawska 25

EGZYSTUJE OD ROKU 1918

Zakład Ortopedyczny

M. Borczakowski — Lublin

ul. Królewska 11 m. 11, tel. 14-06

wykonywa:

Protezy rąk i nóg, gorsety przy skrzy-
 wieniach kręgosłupa, aparaty lecznicze
 (syst. Hessing'a), pasy brzuszne poope-
 racyjne i inne, bandażę rupturowe,
 wkładki pod płaskie stopy, obuwie or-
 topedyczne — oraz wszelką reperację
 — wchodzącą w zakres ortopedii. —

Dom Handlowy

ST. KOBYLIŃSKA

LUBLIN, 1 MAJA 17

T E L E F O N 28-38

SAMOCZODY

M A S Z Y N Y

I N A R Z Ę D Z I A

SPIS FELCZERÓW ORDYNUJĄCYCH NA TERENIE M. LUBLINA

- Chrzastowski Piotr — ul. Szopena 3, tel. 25-52
Czaplicki Wincenty — ul. Szpital św. Wincentego a Paulo
tel. 16-82
Czaplicki Julian — Szpital św. Wincentego a Paulo, tel. 16-46
Gąsior Paweł — ul. Żelazna 4
Gecman Don — ul. Grodzka 17
Grasiński Wacław — ul. Bychawska 168
Gryncwajg Dawid — ul. Kowalska 16, tel. 17-76
Fraszczuk Władysław — ul. Wiejska, Kalinowszczyzna
Hofman Abram — ul. Kowalska 17
Fokrzyński Stanisław — ul. Nowy Świat 18
Jakimiński Bronisław — ul. 1-go Maja 38, tel. 17-51
Kornelsztajn Szmul — ul. Króla Leszczyńskiego 96
Kornelsztajn Mordka — ul. Kołłątaja 4, tel. 29-22
Kuźnicki Pejsach — ul. Staszica 5, tel. 28-39
Kornblit Josef Hersz — ul. Lubartowska 8 m. 21, tel. 23-05
Kurlander Froim-Wolf — ul. Św. Duska 20, tel. 14-77
Lipniewski Jan — ul. 1-go Maja 28, tel. 15-64
Majcher Tomasz — Starostwo Powiatowe w Lublinie
Makowski Henryk — Szpital św. Wincentego a Paulo, tel. 16-46
Morawski Stanisław Ewaryst — ul. Krak. Przedm. 51
Niedzielski Stanisław — ul. Gazowa 3
Pomorski Jan — Szpital św. Józefa w Lublinie, tel. 10-86
Rzechowski Zygmunt — ul. Olejna 9
Soborski Zygmunt-Józef — ul. Kalinowszczyzna 52
Szpak Szloma-Hersz — ul. Nowa 19
Wojnsztajn Dawid — ul. Kołłątaja 12
Zajfen Rafał — ul. Lubartowska 20
-

POŁOŻNE M. LUBLINA (AKUSZERKI)

- Brener Gitla — ul. Jezuicka 7
Blumensztok Łaja-Frajda — ul. Pijarska 2
Blumensztok Róża — ul. Bernardyńska 12
Bamdas Łaja-Gisza — ul. Staszica 22 m. 33
Bednarska Maria — ul. Kalinowszczyzna 55.
Baranowska Maria — ul. Dolna Panny Marii 13
Brechman Matla — ul. Krak. Przedm. 53
Blumensztok z Browermanów Rysa — ul. Bonifraterska 1
Brzóz-Wójcik Stefania — ul. 1-go Maja 29
Bogucińska Wanda — ul. Wesola 5
Brechman-Kirszenbaum Pesa — ul. Biłgorajska 2
Błońska Janina — ul. Leśna 4 m. 15
Derwińska Anna — ul. Rynek 12 m. 4
Engiel Chaja — ul. Ruska 16
Fisz Gitla-Mindla — ul. Szeroka 50
Frieman Helena — ul. Krucza 3
Głogowska-Jasieńczuk Józefa — ul. Skibińska 24
Guthajner Hena-Liba — ul. Kalinowszczyzna 68
Grunzweig Sura — ul. Kowalska 16
Gawęda Maria — ul. Żniwna 3
Goldsobel Dora — ul. Rynek 12
Halperin Gołda — ul. Rynek 7
Kornblit Chana — ul. Staszica 8
Kasperek Melanja — ul. Moniuszki 2
Koftun Irena — ul. Pawia 22
Kuznicka-Siesicka Henda — ul. Staszica 5
Krzyżanowska Filipina — ul. Bychawska 74
Karasiewicz Amelia — ul. Staszica 18
Kopytowa Maria — ul. Dolna Panny Marii 26 m. 27
Lewinson Mindla — ul. Radziwiłowska 1
Lisicyna-Samborska Eudoksja — ul. Narutowicza 43

Lewinsohn Chana — ul. Kapucyńska 5 m. 10
 Lewińska Laryssa — ul. Dawna 1
 Lutz Maria-Janina — ul. Królewska 5
 Litwińska Natalia — ul. Kalinowszczyzna 35
 Mińska Maria — Osiedle Czechów 16
 Maksymow Aleksandra — Szpital św. Wincentego a Paulo
 Marczevska Julia — ul. Bronowicka 28
 Mazurkiewicz Irena — ul. 1-go Maja 38 m. 11
 Mejerzonowa Sura-Mindla — ul. Staszica 9 m. 1
 Modzelewska-Krochmalska Albina — ul. Zamojska 37
 Naramowska Władysława — ul. Narutowicza 31
 Newerli Apolonia — ul. Żelazna 39
 Nakonieczna Maria — ul. Narutowicza 37 m. 11
 Ostrowska-Podolak Jadwiga — ul. Bychawska 81
 Ostrowska Stanisława — ul. Bychawska 48
 Ostrowska Maria — ul. Piekarska 1
 Paszkowska Kazimiera — ul. Lubomelska 4
 Pogorzelska Helena — ul. Kalinowszczyzna 4
 Poleszak Katarzyna — ul. Konopnicka 5
 Pietrzak Aleksandra — ul. Kraszewskiego 2 m. 1
 Rajpert Bronisława — ul. Łęczyńska 37
 Roczniwska Bronisława — ul. Dolna Panny Marii 28
 Samborska Eudoksja — ul. Narutowicza 41
 Śpiewak Frymeta — ul. Lubartowska 24
 Siesicka Hinda — ul. Staszica 5 m. 9
 Suszek Stanisława — ul. Bychawska 40
 Stasiuk Zofia — ul. Kamienna 2
 Staniak Helena — ul. Drobna 50
 Szustman-Finkielsztajn Rachela — ul. Olejna 5 m. 17
 Słomka Józefa — ul. Wyścigowa 5
 Wajsbrot Ruchla — ul. Rybna 5
 Wszędrywna Henryka — Kr. Leszczyńskiego 7
 Wypychowa Maria — ul. Nowomiejska 9
 Wołkowa-Hłaskowa Anna — ul. Narutowicza 25
 Zylberwag Ruchla — ul. 1-go Maja 17
 Zalczman Mincza — ul. Grodzka 36
 Zyło Paulina — ul. Bychawska 94
 Truszkowska Helena położna szpitala wojskowego — ul. Peowia-
 ków 12

APTEKI

- Barszczewski Ryszard i Obrąpalski Wacław ul. Krak. Przedm. 47,
tel. 10-97
Brydacki Wiktor, ul. Kalinowszczyzna 50, tel. 15-00
S. S. Kotowskiego St. i mgr. Wędkowska Zofia, ul. Lubartowska 27
tel. 27-28
Lam Mieczysław, ul. Bychawska 42, tel. 23-74
Migurski Jan, ul. 1-go Maja 29, tel. 11-01
Policzkiewicz Juliusz i Grodzka Helena, ul. Krak. Przedm. 14,
tel. 11-95
Semadeni Piotr i Klonowiecki Antoni, ul. Rynek 2, tel. 10-09
Skrycki Józef, ul. Zamojska 23, tel. 17-29
Stecki Antoni, Haberlau Gustaw i Tomaszewski Adam, ul. Krak.
Przedm. 29, tel. 25-79
Szeliga Wacław, ul. Nowa 23, tel. 27-03
Wójcik Jan, ul. Narutowicza 27, tel. 27-97
Żóitowski Emil, ul. Kak Przd m 3, tel. 28-95

PAPIERY	kancelaryjne, normalizowane, koncepcyjne, szybkoschnące,
PAPIERY	maszynowe i przebitkowe.
PAPIERY	techniczne rysunkowe w rolach i arkuszach.
	Kalki płócienn e i przebitkowe. — Segregatory, skoroszyty,
	księgi buchalteryjne. — Galanteria piśmienna. — Pióra
	wieczne. — Karty do gry.

HENRYK LIPIŃSKI Skład materiałów
piśmienn ych
LUBLIN, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE Nr 52, TELEFON 14-97
CENY NISKIE OBSŁUGA UPRZEJMA

SZPITALE

— Szpital Miejski św. Jana Bożego z oddziałami: 1) wewnętrznym, 2) chirurgicznym, 3) ocznym, 4) gruźlicznym, 5) zakaźnym — ul. Bonifraterska 5, tel. 22-46

— Szpital św. Wincentego a Paulo (pp. Szarytek) powszechny z oddziałem położniczym i z oddziałem dla umysłowo-chorych kobiet, ul. Staszica Nr 16, tel. 22-40

— Szpital św. Józefa dla chorych skórnych i wenerycznych, ul. Radziwiłłowska Nr 11, tel. 10-86

— Szpital Dzieciątka Jezus im. Vettera dla dzieci, ul. Staszica 11, tel. 24-14

— Szpital Żydowski powszechny, Lubartowska Nr 53, telefon 23-32

— Lecznica ginekologiczna-akuszerska, Dr Lerkama, ul. Narutowicza Nr 25, tel. 20-09

— Lecznica ginekologiczna-położnicza Dr Jana Sławińskiego, ul. Wyszyńskiego 12 tel. 11-11

— Lecznica Lubelska, Krak. Przedm. Nr 49, tel. 20-55

— Ambulatorium miejskie dla niezamożnych chorych przy szpitalu św. Jana Bożego, ul. Bonifraterska Nr 5, tel. 22-46

— Ambulatorium dla ubogich żydów „Bikur Chojlim”, ul. Bramowa Nr 6.

— Kropla mleka i poradnia dla matek, ul. Narutowicza 32, tel. 28-90

— Przychodnia przeciwgruźlica, ul. Górna P. Marii Nr 4, tel. 28-90

— Ambulatorium „Pogotowia Ratunkowego”, Krakowskie Przedmieście Nr 3 (Magistrat), tel. 22-73

— Ubezpieczalnia Społeczna Ambulatorium, ul. Hipoteczna Nr 4.

Dr M. BIERNACKI
Dyrektor Szpitala Miejskiego Św. Jana
w Lublinie.

HISTORIA SZPITALA MIEJSKIEGO ŚW. JANA W LUBLINIE

I. Szpitalnictwo przedwojenne w Lublinie

Szpitalne są jak wiadomo organizacjami powstałymi na tle doktryny chrześcijańskiego miłosierdzia, gdyż nie spotykamy się z tego rodzaju instytucjami ani u Greków ani u Rzymian. Oczywiście i u nas w Lublinie początek szpitalnictwa powstał na tle: organizacji religijnych.

Pierwszym szpitalem tego rodzaju był u nas szpital św. Ducha, obdarowany przez króla Zygmunta Augusta 200 włókami gruntu i 7-ma kamienicami w mieście Lublinie. Z tej wielkiej fundacji pozostała, oprócz kościoła św. Ducha, tylko jedna kamieniczka przy ul. Grodzkiej, gdzie mieści się przytułek św. Ducha. Odpowiednio do dawnych zwyczajów majątek był przekazywany i innym klasztorom opiekującym się biednymi. Stąd obok Rur św. Duskich, powstały Rury. Brygidkowskie, Jezuickie i Bonifraterskie. Powoli zlikwidowali resztę Rosjanie i ostatek tj. sumę 75 tysięcy rubli wywieźli podczas wojny do Rosji.

Widzimy więc, że organizacja duchowna nie potrafiła zużytkować wspaniałej fundacji na stworzenie dużego szpitala, albo nawet przytułku obliczonego już w czasach jagiellońskich na 200 łóżek, a to głównie z przyczyny wygodnego przekazywania majątku szpitalnego innym klasztorom organizacjom, które używały go na inne bliższe im cele. Oczywiście skorzystał z tego przykładu rząd rosyjski i zagarnął lwia część zapisu królewskiego na swą korzyść.

Lepszego losu doczekał się drugi z kolei szpital założony przez na półświecką konfraternię Braci Miłosierdzia, których siedzibą były obszerne budynki położone między murami miasta, a zamkiem, tam gdzie obecnie stoi kościółek św. Wojciecha i rezydują misjonarze. Stowarzyszenie to tak charakterystyczne dla rozbudzonego ducha samopomocy w miastach średniowiecznych,

nie mogło już w XVII wieku podolać swemu zadaniu i dlatego biskup krakowski, jako oficjalny opiekun wszystkich dzieł miłosierdzia w swojej diecezji, obsadził w tym klasztorze Szarytki, świeżo przez Królową Marię Ludwikę sprowadzone z Francji do Polski. Instytucja ta okazała się tak żywotną, iż na początku XIX wieku był to jedyny szpital w Lublinie i z tego względu został obdarowany przez cesarzów Aleksandra I-go i Mikołaja II-go dobrami i lasami majątku Świdnik. Odpowiednio do fundatora swego Zakonu, zmieniły też Szarytki tytuł szpitala Braci Miłosierdzia na szpital św. Wincentego a Paulo i ten się do dziś dnia utrzymał.

Trzecią instytucją szpitalną był zakon Bonifratrów, który miał swą siedzibę na placu Litewskim i na terytorium obecnej poczty. Szpital ten spalił się jednak podczas wojen napoleońskich, a Bonifratrzy siedzieli kątem u Reformatów tj. w gmachu gdzie obecnie mieści się zakład braci Vetter.

Po roku 1831 Mikołaj chcąc wobec Europy, jako legitymista złagodzić gwałt kasowania katolickich klasztorów—podarował przeważną ilość skasowanych klasztorów na użytek szpitalnictwa. Do administracji zaś szpitali powołał Główną Radę Opiekuńczą w Warszawie, złożoną przeważnie z arystokracji polskiej. Rada ta wzięła się energicznie do pracy, założyła mnóstwo szpitali, wprowadziła do nich na stałe lekarzy i opracowała w roku 1842 nową ustawę szpitalną, która pod wieloma względami wyprzedziła także ustawy wielu innych krajów. Zajęła się też gorliwie organizacją szpitali, którą dokonywała w ten sposób, iż dla każdego szpitala stwarzała oddzielną Radę Szczegółową, złożoną z majątnych ziemian i poważniejszych obywateli miast. Przy pomocy majątków klasztornych i licznych ofiar społeczeństwa, szpitale, nie pobierając prawie żadnych opłat za leczenie, egzystowały dość znośnie. U nas w Lublinie Rada Opiekuńcza przeniosła szpital Szarytek do żeńskiego klasztoru karmelickiego sióstr Poczetek i przeznaczyła go do leczenia chorych kobiet. Z klasztoru zaś Karmelitów Trzewiczkowych utworzono w r. 1835 szpital przeznaczony dla leczenia 40 obłąkanych mężczyzn i 10 pielęgnujących ich Bonifratrów, których powołano na to stanowisko z chwilowego ich siedliska przy ul. Bernardyńskiej.

Tak samo jak Szarytki zmienili i Bonifratrzy tytuł dotychczasowy kościoła św. Eljasza na kościół św. Jana Bożego, fundatora swego Zakonu.

Rok 1863 zahamował jednak względnie pomyślny rozwój naszego szpitalnictwa, Rząd rosyjski po powstaniowym zniósł autonomiczną Centralę Rady Opiekuńczej w Warszawie, a całe szpitalnictwo oddał w ręce biurokracji rosyjskiej. Jednym pociągnięciem pióra przekreślono tak żywy u nas kontakt społeczeństwa ze szpitalami, a zamiast darów i ofiar bogatszych obywateli, na rzecz ubogich i chorych, wprowadzono opłaty ściągane właśnie z tych ludzi najbardziej dotkniętych nieszczęściem. W każdej gubernii zajmowały się szpitalami Rady Opiekuńcze gubernialne z gubernatorem na czele. Polskość prześladowano na każdym kroku, a najbardziej dostało się Bonifratrom, którzy szczególnie byli podejrzani o sprzyjanie powstaniu. Bonifratrów już też w roku 1865 usunięto ze szpitala. Gospodarkę powierzono rosyjskiemu intendentowi, a dozór nad szpitalrem kuratorowi także Rosjaninowi.

Najtrudniej jednak było im znaleźć lekarza Rosjanina, któryby za tak nikłą pensję chciał przyjechać do Polski, wobec żadnych nadziei na prywatną praktykę. I dlatego napotykamy tu na taki paradoks, iż na szczycie fali presji antypolskiej rząd rosyjski nazywa naczelnego lekarza szpitala św. Jana — dr Janiszewskiego, lekarza szpitala powstańczego w Opolu.

Ale dr Janiszewskiemu, który przy pomocy 3 siostr miłosierdzia objął Zarząd lekarskiej strony szpitala, nie wystarczało stanowisko przełożonego przytułku umysłowo chorych. Korzystając z obszerności gmachu zaprowadził on 2 sale dla chorych chirurgicznych i wewnętrznych, wyłącznie dla mężczyzn, ściśle według tradycji bonifraterskiej. Z doświadczenia wojennego podczas powstania wyniósł szczególne zamiłowanie do chirurgii i jeśli do tego dodać, iż pierwszy w Lublinie wprowadził Listersowskie opatrunki, to nic dziwnego, iż szpital św. Jana stał się pierwszym środowiskiem chirurgii lubelskiej.

Walka rusyfikacyjna chwilowo odłożona w latach popowstaniowych rozgorzała na nowo około 1894 roku. Zapadło wtedy postanowienie stworzenia w Lublinie jednego czysto rosyjskiego szpitala, którym miał być szpital św. Jana Bożego. W tym celu usunięto w roku 1896 na zasadzie fałszywego oskarżenia Szarytki, a na ich miejsce wprowadzono nie umiejące wcale po polsku, rosyjskie siostry Czerwonego Krzyża. Majątek Rury Bonifraterskie sprzedano z korzyścią dla kuratora i intendenta, a resztę umieszczono w papierach rządowych, które podczas wojny wywieziono

do Rosji. Pozostali tylko polscy lekarze i kościół. Ten ostatni chciano wynająć na skład siana, jednak zawahano się w ostatniej chwili i do tego nie doszło. Poszukiwano też lekarzy rosyjskich na nasze miejsca — czemu zapobiegła tylko bardzo niska skala naszych pensji.

W tych okropnych warunkach zostałem mianowany w roku 1903 lekarzem naczelnym szpitala z powodu, iż byłem jedynym lekarzem nadetatowym i bezpłatnym przez 9 lat przy szpitalu i nie było żadnego Rosjanina kandydata na to miejsce. Oczywiście nie mogło być mowy wtedy o jakiegokolwiek inicjatywie lekarskiej, a całe życie szpitalne redukowało się do ciągłych walk przeciwko nahalnej rusyfikacji szpitala.

Dopiero podczas rewolucji rosyjskiej stała się możliwa nasza kontrofensywa, tj. moja i dr Chodźki, ordynatora ówczesnego oddziału psychiatrycznego w szpitalu św. Jana.

Po dziewięciu latach przebywania siostr rosyjskiego Czerwonego Krzyża, udało się nam je wyprzeć wraz z ich językiem rosyjskim, którym przemawiały do polskich chorych i udało nam się wprowadzić napowrót Szarytki i polskiego kuratora.

Jedynie rosyjski intendent szpiegował nas w dalszym ciągu i od czasu do czasu przysyłał do gubernatora „donosy”. Nie omieszkaliliśmy też wykorzystać tego połowicznego zwycięstwa, wywalzonego pod grozą rewolucji rosyjskiej, dla dobra szpitala. Przede wszystkim wówczas była palącą kwestia chorób zakaźnych. Posiadaliśmy na naszym terenie tylko jeden mały barak z pruskiego muru, wystawiony w roku 1893 dla chorych cholerycznych. Tam umieszczać byliśmy zmuszeni wszystkie choroby zakaźne, wspólnie na 2 salach. Rezultat był łatwy do przewidzenia. Każdy kto się dostał do tego baraku przechodził wszystkie w danym momencie tam znajdujące się choroby. Odpowiednia presja, w momencie rewolucyjnym, na gubernatora miała skutek dodatni. Za pieniądze miasta wybudowano w szpitalu kamerę dezynfekcyjną, a za podatek od widowisk pawilon nowoczesny dla chorób zakaźnych. Udało się też odciążyć wtedy gmach główny przez wybudowanie gmachu administracyjnego na froncie szpitala.

II. Nieustalony byt szpitala w 1915 — 1928 r.

Wojna powołała na front wszystkich lekarzy szpitala, oprócz mnie, jako naczelnego lekarza, którego zostawiono na jakieś takie prowadzenie szpitala. Prowadziłem szpital dzięki współpracy stu-

dentów i lekarzy ewakuowanych z miejsc okupowanych przez Niemców lub Austriaków. W lecie 1915 r. gdy wobec spodziewanego odwrotu rosyjan, szpital opróżnił się z żołnierzy, zapewniliśmy go wszystkimi tymi, którym groziła ewakuacja, a którzy nie chcieli jechać do Rosji.

(Podczas okupacji austriackiej na pierwszy plan wysunęły się choroby zakaźne: cholera, tyfus plamisty, dyzenteria i hiszpanka.

Jest rzeczą zrozumiałą, że szpital, który posiadał nowy pawilon dla chorób zakaźnych i kamerę dezynfekcyjną, był na pierwszym planie zainteresowania okupantów. Walka z chorobami zakaźnymi wymagała oczywiście ścisłego kontaktu szpitala z sanitarią miejską. Walka ta zmusiła miasto do wybudowania na terenie szpitala odwszalni, trupiarni i sali sekcyjnej, jako też jeszcze jednego dodatkowego budynku gospodarczego. Kontakt między miastem, a szpitalem był tak konieczny i bliski, a rola szpitala dla zwalczania epidemii tak dominująca, iż nowopowstała Rada Miejska wybrała mnie na ławnika Zdrowia, a tym samym uznała za konieczne łączność szpitala św. Jana z miastem. Ale łączność ta została od razu zerwana, gdy epidemie ustały. Wojna była skończona, a nowopowstałe państwo polskie miało tyle ważniejszych kłopotów, iż nie mogło na razie pomyśleć o losie naszych szpitali. I wtedy dopiero pozbawieni zaliczek z „Kreiskomendy” odczuliśmy wszystkie okropne konsekwencje wojny. Szpital od szeregu lat nie remontowany, był zrujnowanym, zaciekającym budynkiem, inflacja pozbawiła nas wszelkich dochodów i zawieszeni byliśmy między ziemią, a niebem o głodzie i chłódzie.

Nareszcie w październiku 1919 r. ogłoszono dekret ministerialny oddający szpitale pod opiekę i zarząd związków komunalnych. Wszędzie usłuchano tego dektetu oprócz u nas w Lublinie. Samorząd miasta motywował to swoje oporne stanowisko tym, iż w Lublinie jest zbyt dużo szpitali obliczonych nie tylko na miejską, ale i na wojewódzką klientelę, wobec czego zastosowania się do ministerialnego dekretu przerastałoby siły finansowe miasta. Szpital był w tak okropnych warunkach, iż gdyby nie subsydia ministerstwa zdrowia niewątpliwie musiałyby być zamknięte.

Ale dr Witold Chodźko ówczesny minister zdrowia zrobił jeszcze więcej. Wobec kategorycznej odmowy miasta przyjęcia pod swój zarząd szpitali lubelskich, ustanowił Tymczasową Radę

Opiekuńczą, pod przewodnictwem p. Wojewody i jednocześnie zamianował wszystkich lekarzy naczelnych kuratorami szpitali. Reforma dążąca już wtedy do naznaczenia lekarzy naczelnych dyrektorami szpitali, była przyjęta z uznaniem przez szpitale św. Wincentego, św. Jana i św. Józefa, nie podobała się jednak kuratorom szpitali Żydowskiego i Dzieciątka Jezus, które też się z punktu od tej Rady odłączyły.

A jednak Rada ta prowadzona bardzo sprężysto przez Naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia dr Andrzeja Krysińskiego, niewątpliwie dużo się przyczyniła do uregulowania stosunków szpitalnych. Pośredniczyła w wyjednywaniu subsydiów ministerialnych i na koniec ustaliła los wszystkich trzech pod jej opieką pozostających szpitali, ustaliła w sposób odmienny dla każdego ze szpitali, jako wybieg przeciwko niezrozumiałemu kamiennemu uporowi miasta. Wybieg ten kosztował nas skwitowanie z jednolitego stanowiska szpitali lubelskich i oczywiście wzmoczenie antagonizmu między szpitalnego. Nie udało się jednak ustalić losu wszystkich bez zahaczenia o miasto i dlatego Rada wyjednała w Ministerstwie uchwałę, iż szpital św. Jana mimo wszystko ma być szpitalem miejskim i uchwałę tę przesłano do Zarządu miasta. Ale to wszystko nie pomogło. Miasto panicznie się bało ewentualnych wydatków na rzecz zrujnowanego szpitala i żadne opinie ministerialne lub wojewódzkie nie mogły go do tego skłonić. Nie zdając sobie zupełnie sprawy ze swych obowiązków względem współobywateli miasta, Zarząd miejski nie tylko nie pomagał szpitalowi, ale nawet nie wypłacał rachunków za koszty leczenia. Ten najwyższego potępienia godny stosunek samorządu do szpitala poleconego jego opiece zarysował się jeszcze wyraźniej, gdy dowiedziano się o tworzeniu fundacji szpitala św. Wincentego. Zarząd miasta zmienił wtedy nagle front i błyskawicznie uchwalono umiastowienie obydwu szpitali św. Wincentego i św. Jana, szpitala bogatego i biednego. Jednak gdy okazało się, iż ten krok był spóźniony, gdyż szpital św. Wincentego już otrzymał organizację fundacyjną, miasto nie chciało wykonać swej uchwały do szpitala św. Jana, utrzymując, iż ta uchwała dotyczyła obydwu szpitali iunctim, a wobec usunięcia się jednego nie obowiązuje do drugiego.

Dopiero p. Wojewoda Antoni Remiszewski na zasadzie mego memoriału opisującego stosunki między szpitalem, a miastem wywarł odpowiedni i skuteczny nacisk, a chociaż i wtedy Zarząd

miasta oparł się przejęciu szpitala, to jednak musiał do swego budżetu wstawić deficyt szpitalny. Psychika oporu była więc złamana jeszcze przed wyborami, które usunęły ten cały samorząd wraz z jego nieudolnym zarządem. To też już w innej Radzie udało mi się w listopadzie 1927 r. przeprowadzić uchwałę umiastowienia szpitala. Sprawa się jednak odwlokła do 1 czerwca 1928 r., w którym to dniu na koniec, po 10 letnich walkach, szpital św. Jna został umiastowiony.

III. Szpital Miejski.

Na razie zdawało się, iż z takim trudem po dziesięcioletniej walce osiągnięte umiastowienie szpitala nie zmieniło nic w naszym życiu szpitalnym. Miasto nie zdradzało żadnego żywszego zainteresowania dla nowego nabytku. Ani p. Prezydent Pączek, ani następnie p. Komisarz Czerwiński nie odwiedzali wcale szpitala i zaledwie można ich było nakłonić do zwoływania raz na rok Rady Szpitalnej. Nie troszczyli się też o szpital ani radni miejscy, ani ich wyborcy. Przyzwyczajono się już od dawnych lat, że szpital daje sobie jakoś sam radę i chciano go na tej drodze utrzymać, aby nie być zmuszonym do tych kolosalnych inwestycji, których konieczność uznawano, tym niemniej jednak chciano ich unikać. Ze swej zaś strony szpital chciał oczywiście pociągnąć miasto do współdziałania w rekonstrukcji zdezolowanego i okradzionego gmachu; skoro to jednak okazało się niemożliwe w roku 1928, powrócił szpital do dawnej samodzielnej gospodarki.

Powrócił jednak w daleko lepszym momencie roku 1928 w okresie pozytywnej twórczości. Jednocześnie bowiem z umiastowieniem szpitala weszła w życie nowa Ustawa szpitalna. Skutki Ustawy i coraz to większe oparcie się o rozwijające się miasto, dały się niezadługo odczuć. Skoncentrowanie władzy szpitalnej w rękach Dyrektora z jednej strony, a spotkanie się w Radzie Szpitalnej z życzliwą krytyką i ze zrozumieniem życia szpitalnego i jego doniosłości dla dobra obywateli miasta i państwa z drugiej strony, stworzyło atmosferę przyjazną dla dokończenia rekonstrukcji szpitala. Nie była to jednak sytuacja łatwa, gdy stanęliśmy u startu tego wyścigu pracy, majątku nie posiadaliśmy żadnego, gdyż ten ukradli nam Rosjanie, natomiast posiadaliśmy około 160.000 zł długów. Główny nasz budynek nie rekonstruowany od szeregu lat, bez kanalizacji, bez światła elektrycznego, bez wentylacji był w stanie oplakany. Jeszcze gorzej przedsta-

wiał się pawilon dla zakaźnych chorych, który wskutek wadliwej konstrukcji budowy, zaczął pękać i grozić zawaleniem. Lekarze byli od kilku lat niepłaceni, a zaległość w opłaceniu służby wynosiła też kilka miesięcy. Mieliśmy więc dwa cele do osiągnięcia w gospodarce szpitalnej — a więc rekonstrukcję i zmodernizowanie szpitala i spłatę długów. Na pierwszym planie postawiliśmy jednak rekonstrukcję szpitala, na drugim spłatę długów naszym dostawcom, a na trzecim dopiero spłatę należności lekarskich. Ponieważ nie posiadaliśmy ani żadnych kapitałów, ani wybitniejszych subwencji, musieliśmy rozłożyć ten plan na szereg lat, a fundusze czerpaliśmy z należności dawnych od gmin i miast za leczenie chorych podczas długiego naszego letargu rozwojowego. Należności te wywindykowaliśmy przez inkasentów przy pomocy układów i bonifikat. Ostatecznie obydwie te cele osiągnęliśmy — ale po latach dziesięciu. Dzisiaj nie mamy długów, a szpital jest w dużym stopniu zrekonstruowany i zmodernizowany. Następnym etapem było przegrupowanie oddziałów. Jednostka szpitalna psychiatryczno-chirurgiczna tylko dla mężczyzn z czasów dr Janiszewskiego stała się przeżytkiem niedopuszczalnym w naszych czasach, szczególnie w obrębie tego samego gmachu, gdy krzyki umysłowo chorych nie dawały spokoju innym chorym, a obecność zdrowych na umyśle zmuszała do zbyt więziennego skrepowania psychicznie chorych. Skasowanie tego oddziału było konieczne i z finansowych względów, gdy po wybudowaniu wielkiego szpitala dla umysłowo chorych w Chełmie, Sejmiki przestały nam płacić subsydia, a windykowanie kosztów za długotrwałe leczenie umysłowo chorych było beznadziejne.

Zresztą obecnie okazuje się, iż mimo likwidacji oddziału dla obłąkanych, szpital jest zbyt ciasny dla zgłaszających się chorych. Przede wszystkim odczuwamy to w zimie przy napływie wielkiej ilości chorych gruźliczych w tym najbardziej zagruzliczonym mieście w Polsce, jakim jest miasto Lublin. A przecież dla nich posiadamy tylko mały budynek na 24 łóżek do dyspozycji. Budowa nowego pawilonu na 60 — 90 łóżek dla gruźliczych chorych, jest dla tego palącą i nie mogącą być odkładaną potrzebą naszego miasta. Już od 3-ich lat szpital prowadzi w tej sprawie kampanię i natrafia na wciąż nowe trudności, wynikające z jednej jedynej przyczyny niedostatecznego uświadomienia ważności tej kwestii przez czynniki miarodajne. Musimy jednak te wszystkie trudności przezwyciężyć, jeśli chcemy spełnić nasz lekarski obowiązek.

Ponieważ ostatecznym celem szpitala jest leczenie, a głównymi wykonawcami tego są lekarze, to dbałość o jakość sprawności i naukową wydajność lekarską odgrywać musi pierwszorzędną rolę w szpitalu miejskim. W szpitalu powinien powstać taki zespół lekarski, któryby nie dał się zalać fali biurokratycznej samorządu i umiał w każdym wypadku śmiało i odważnie stanąć w imię dobra chorego.

Na tym zakończę historię szpitala. Historia to dramatyczna pełna wzlotów i upadków, odzwierciadlająca na tym małym odcinku historię naszego kraju. Okazuje się, że dopiero w Niepodległej Polsce szpital mógł stanąć na twardym gruncie i to nie zaraz po zwalczeniu uprzedzeń i obaw, które na szereg lat odsunęły rozwój szpitala. A jeśli zapytać co pozwoliło szpitalowi św. Jana wyjść z tyłu i tak różnorodnych opresji, to przychodzimy do przekonania, że zdziałała to przede wszystkim energia lekarzy, chcących za każdą cenę utrzymać przy życiu ten ukochany przez nich szpital. A stało się to możliwe dzięki p. Ministrowi Chodźce, Wojewodzie Remiszewskiemu i nieodżałowanej pamięci Prezydentowi Piechocie. Wszyscy oni bowiem wnikalі w potrzeby szpitala i darzyli nas zaufaniem i tą najcenniejszą rzeczą, jaką jest dla rozwoju szpitala — swoboda ruchu.

Wytwórnia Proszku Mlecznego

„WU-PE-EM”

Spółka z ograniczoną odpow.

L U B L I N

ul. Misjonarska 10

Telefon 27-44

SKUP MLEKA PEŁNEGO

Restauracja — Dancing

„Strzecha Polska”

NAJWYKWINTNIEJSZY

LOKAL ROZRYWKOWY

L u b l i n

Krak. Przedm. 32

Telefon 14-52

**Czy jesteś już członkiem
Polskiego Czerwonego Krzyża?**

DZIAŁALNOŚĆ UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W LUBLINIE

W S T Ę P.

Ubezpieczenia społeczne w Polsce są ubezpieczeniami obowiązkowymi, zależnymi od stosunku najmu pracy lub też stosunku służbowego. Działalność Ubezpieczalni ustawowo opiera się na niżej wymienionych aktach prawnych:

- a) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. **o ubezpieczeniu pracowników umysłowych** (Dz. U. R. P. Nr 106 poz. 911), nowelizowane parokrotnie w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 17 marca 1934 r. **o zmianie** rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24.II.1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 39 poz. 347),
- b) Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. **o ubezpieczeniu społecznym** (Dz. U. R. P. Nr 51 poz. 396) tak zwana ustawa scaleniowa, w brzmieniu znowelizowanym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 24.IX.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 95 poz. 855);
- c) **Statut Ubezpieczalni Społecznej.**

W Polsce istnieją następujące rodzaje ubezpieczeń społecznych:

Ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa,

Ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych,

Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych,

Ubezpieczenie na wypadek braku pracy pracowników umysłowych,

Ubezpieczenie emerytalne robotników.

Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia robotników.

Pierwsze pięć rodzajów ubezpieczeń jest scalonych pod względem administracyjnym, przy zachowaniu oddzielnych fun-

duszków ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia robotników prowadzi Fundusz Pracy.

Ubezpieczalnie Społeczne są powołane do wykonywania ustawodawstwa ubezpieczeniowo-społecznego w pełnym zakresie jedynie dla ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, dla innych rodzajów ubezpieczeń scalonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, pełnią czynności w zakresie zastępczym ograniczonym. Mianowicie wszelkie czynności wstępne, przygotowawcze i kontrolne, wymagające bezpośredniego kontaktu z pracodawcami i ubezpieczonymi, jak przyjmowanie zgłoszeń i wymeldowań, ustalenie obowiązku i zakresu ubezpieczenia, ustalenie wysokości składki ubezpieczeniowej od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych w zależności od stopnia niebezpieczeństwa istniejącego w danym zakładzie pracy, wymiarzenie składek i ich pobieranie, prowadzenie ewidencji pracowników i ich przebiegów ubezpieczenia, przyjmowanie i uzupełnianie roszczeń o świadczenia itp. załatwia Ubezpieczalnia, zaś Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyduje o przyznawaniu świadczeń i ich wysokości, wypłaca te świadczenia, kontroluje wypłaty świadczeń, zarządza funduszami ubezpieczeń i prowadzi dokładne obliczenia ubezpieczeniowo-techniczne poszczególnych funduszków.

Zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników prowadzi Fundusz Pracy, jednak i dla tego Funduszu wymierza i pobiera Ubezpieczalnia składki od pracodawców, których zakłady pracy nie są zarejestrowane w wojewódzkich biurach Funduszu Pracy, a których pracownicy temu zabezpieczeniu podlegają.

Ubezpieczalnia Społeczna w Lublinie obejmuje swą działalnością pod względem terenowym powiaty: lubelski-grodzki, lubelski, puławski, janowski, lubartowski, chełmski i włodawski. Uprzemysłowienie (dotychczas słabe), obecnie w związku z powstaniem Centralnego Okręgu Przemysłowego, który swym zasięgiem objął większą część terenu Ubezpieczalni, ma widoki rozwoju. Równolegle do postępu uprzemysłowienia zwiększa się ilość ubezpieczonych. I tak przeciętna miesięczna ilość ubezpieczonych na wypadek choroby i macierzyństwa, zgłoszonych w tutejszej Ubezpieczalni wynosiła:

w r. 1936 — 32,271

w r. 1937 — 36,239.

W roku 1938 nastąpił dalszy i jeszcze silniejszy wzrost ilości ubezpieczonych. Przeciętna miesięczna ilość ubezpieczonych na wypadek choroby i macierzyństwa w roku 1938 wyniesie około 44,000.

Jest to wyraźnym dowodem, że coraz większy odsetek ludności wiąże podstawy ekonomiczne swego bytu z rozwijającym się przemysłem.

Topograficzno-zdrowotne warunki największego skupienia ubezpieczonych miasta Lublina, w którym mieszka blisko połowa wszystkich ubezpieczonych, pozostawiają wiele do życzenia, co wraz ze złymi warunkami mieszkaniowymi i ekonomicznymi większości ubezpieczonych, tworzy podatne podłoże do rozwijania się t. zw. „chorób społecznych” jak gruźlica, gościec itp.

Zarobki ubezpieczonych są przeciętnie niskie, a co za tym idzie i **składka** przeciętna **na ubezpieczenie chorobowe** jest stosunkowo niska. Długoletni kryzys zaciążył silnie na życiu ekonomicznym, co przejawiało się w słabej zdolności płatniczej pracodawców za składki ubezpieczeniowe. W tych warunkach gospodarkę Ubezpieczalni musi cechować bardzo duża ostrożność.

ORGANIZACJA:

Do wykonania zadań na terenie swej działalności dostosowała Ubezpieczalnia Społeczna w Lublinie swą organizację.

I tak posiada ona swoje władze nadzorcze, organa, odpowiedzialnie zorganizowaną administrację i lecznictwo. W szczególności nadzór nad Ubezpieczalnią sprawują: 1) Minister Opieki Społecznej, 2) Zakład Ubezpieczeń Społecznych. — Organami Ubezpieczalni są w myśl statutu:

- a) Rada Ubezpieczalni,
- b) Komisja Administracyjna,
- c) Dyrekcja,
- d) Tymczasowa Komisja Rozjemcza,
- e) Tymczasowa Komisja Rewizyjna,

Nadto przy lekarzu naczelnym urzęduje jako organ opiniodawczy Rada Lekarska.

Czynności Rady i Komisji Administracyjnej wykonuje w zastępstwie tych organów **Komisarz Ubezpieczalni**, mianowany przez Ministra Opieki Społecznej. Do zakresu ważniejszych czynności Komisarza należy: uchwalanie zmian statutu, preliminarzy budżetowych, decydowanie o tworzeniu Oddziałów i odrębnych

organów lub instytucji specjalnych, zatwierdzanie regulaminów dla chorych, przepisów służbowych dla pracowników i lekarzy, uchwalanie ogólnych wytycznych dla Dyrektora i Lekarza Naczelnego w zakresie świadczeń udzielanych przez Ubezpieczalnię. Sprawy finansowe Ubezpieczalni, zaciąganie pożyczek, dokonywanie inwestycji i inne. Komisarzem Ubezpieczalni jest p. Jan Strawiński, adwokat. Komisarz urzęduje dla stron w gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie, ul. Hipoteczna 4, pokój nr 12 (w gabinecie Dyrektora) w soboty o godzinie 13-tej.

Organem wykonawczym Ubezpieczalni jest **Dyrekcja** w składzie:

Dyrektor: P. Inż. Głuszcak Łukasz,

Wicedyrektor: P. Tomicki Stanisław,

Lekarz Naczelnny: P. Dr Kossowski Mieczysław.

Dyrektor jest zwierzchnikiem wszystkich pracowników Ubezpieczalni, załatwia sprawy bieżące, kieruje pod względem administracyjnym i organizacyjnym całą działalnością instytucji, układa i wykonuje preliminarze budżetowe, orzeka we wszystkich sprawach wynikających ze stosunku ubezpieczeniowego, przyznaje świadczenia z ubezpieczenia chorobowego, nakłada kary przewidziane ustawą na ubezpieczonych, wnioskuje o ukaranie pracodawców za przekroczenia ustawowe i wykonuje wszelkie inne czynności administracyjne, nie zastrzeżone innym organom Ubezpieczalni.

Dyrektor przyjmuje strony w gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie, Hipoteczna 4, pokój Nr 12, w środy i piątki od godz. 11-tej do 13-tej.

Wicedyrektor jest Kierownikiem Wydziału Ubezpieczeniowego i zastępcą Dyrektora w czasie jego nieobecności,

Wicedyrektor przyjmuje strony w gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie codziennie od godz. 11 do 12.

Lekarz Naczelnny jest z zastrzeżeniem kompetencji Dyrektora zwierzchnikiem personelu zakładów leczniczych Ubezpieczalni, oraz wszystkich pracowników zatrudnionych bezpośrednio w lecznictwie, odpowiedzialny za dobór tych pracowników pod względem kwalifikacji zawodowych i należytego wykonywania przez nich obowiązków, kieruje Wydziałem Lecznictwa i przedkłada wnioski dotyczące tego wydziału.

Lekarz Naczelnny przyjmuje strony w gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie pokój Nr 7, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11 — 13.

Tymczasowa Komisja Rozjemcza rozstrzyga w sprawie odwołań od orzeczeń Dyrektora w zakresie świadczeń z ubezpieczenia chorobowego i kar nakładanych na ubezpieczonych. W skład Tymczasowej Komisji Rozjemczej wchodzi przedstawiciele ubezpieczonych w liczbie 4 i pracodawców w liczbie 3. Przewodniczącym Tymczasowej Komisji Rozjemczej jest p. Brzezicki Stefan, urzędnik Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie, zaś jego zastępcą p. Pruchniak Stanisław.

Odwołania do T. Komisji Rozjemczej należy wносить na piśmie za pośrednictwem Ubezpieczalni, przy załączeniu zażądanej orzeczenia. Posiedzenia Komisji odbywają się raz w miesiącu w gmachu Ubezpieczalni w Lublinie ul. Hipoteczna 4, a o dacie posiedzenia są zainteresowani na tydzień przed posiedzeniem zawiadamiani pismem poleconym.

Tymczasowa Komisja Rewizyjna kontroluje czynności Komisji administracyjnej, dokonuje rewizji ksiąg, dokumentów, zasobów kasowych oraz planowej i celowej gospodarki Ubezpieczalni. W skład Komisji rewizyjnej wchodzi 3 przedstawicieli pracodawców i 2 ubezpieczonych. Przewodniczącym jest p. Lubek Sławomir, Dyrektor Kasy Przem. i Roln. w Lublinie.

Rada Lekarska jest ciałem doradczym przy lekarzu naczelnym. Składa się ona z przewodniczącego, ośmiu członków oraz delegata Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie.

ORGANIZACJA BIURA I URZĄDZEŃ LECZNICZYCH:

Pod względem organizacyjnym, administracja Ubezpieczalni składa się z trzech Wydziałów, a to Wydziału ubezpieczeniowego, finansowego i lecznictwa, z sekcji wydzielonej administracyjno-gospodarczej, oraz z komórek terenowych w Chełmie, Puławach, Dęblinie, Lubartowie i Kraśniku.

Wydział Ubezpieczeniowy załatwia wszelkie czynności związane ze zgłaszaniem do ubezpieczenia i wymeldowywaniem, ustalaniem obowiązku i zakresu ubezpieczenia, wymierzaniem składek, prowadzeniem ewidencji ubezpieczonych i ich okresów ubezpieczenia, udzielaniem świadczeń z ubezpieczenia chorobowego oraz pośredniczeniem w uzyskiwaniu świadczeń z funduszy innych ubezpieczeń itp.

Wydział Finansowy załatwia wszelkie czynności związane z pobieraniem składek i ich egzekucją, z obliczaniem i pobiera-

niem odsetek, prowadzeniem sald płatników, rachunkowości itp. oraz prowadzi kasę wraz z likwidaturą.

Wydział leczniczy udziela przy pomocy zorganizowanej sieci lecznictwa ubezpieczonym i ich członkom rodzin wszelkich świadczeń leczniczych z ubezpieczenia chorobowego jak: 1) opieki lekarskiej lekarzy domowych i specjalistów, pomocy położniczej i dentystycznej, 2) środków leczniczych i pomocniczych oraz przeciw zniekształceniu i kalectwu, 3) leczenia szpitalnego i sanatoryjnego oraz w innych zakładach leczniczych, rozpoznawania chorób w zakładach rozpoznawczych, 4) prowadzi akcję profilaktyczną w zakresie kolonij, półkolonij i obozów wypoczynkowych, przychodni profilaktycznych, badań młodocianych, dożywiania itp. oraz współpracuje w zakresie lecznictwa z instytucjami, samorządowymi i społecznymi.

Sekcja Administracyjno-Gospodarcza załatwia wszelkie sprawy z zakresu administracji ogólnej i gospodarki.

Ekspozytury w terenie pełnią czynności zlecone przez Centralę oraz te czynności, które wymagają bezpośredniego kontaktu z ubezpieczonymi i pracodawcami na swoim terenie. Ubezpieczalnia posiada Ekspozytury w Chełmie, Puławach i Dęblinie oraz punkty kontrolne w Lubartowie, Janowie i Kraśniku.

Biura Ubezpieczalni są czynne dla stron codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 — 13 w gmachu Ubezpieczalni, Lublin, ul. Hipoteczna 4.

Apteka Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie jest czynna w gmachu Ubezpieczalni, Hipoteczna 4 (w podwórzu) codziennie od godz. 8,30 do 21,30, zaś w niedziele i święta od godz. 10 — 18.

Zakład Rentgena w Lublinie, w gmachu Ubezpieczalni Społecznej ul. Hipoteczna 4, jest czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 9,30 do 11 i od 16 — 18.

Zakład Elektrollecznictwa w Lublinie jest czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 16,30 — 19 w gmachu Ubezpieczalni.

Zakład Światłolecznictwa w Lublinie jest czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9,30 — 11 i od 15 — 17 w gmachu Ubezpieczalni.

Zakład lecznictwa fizykalnego w Chełmie jest czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17,30 do 18,30 w gmachu Ubezpieczalni przy ul. Sienkiewicza 14.

W uzupełnieniu całokształtu lecznictwa zorganizowała Ubezpieczalnia przychodnię przeciwgruźliczą oraz ambulatorium chirurgiczne, które zostały oddane do użytku ubezpieczonych w ostatnich dniach.

Wszelkich analiz analityczno-bakteriologicznych, potrzebnych dla celów diagnostycznych, dokonuje Ubezpieczalnia za pośrednictwem filii Państwowego Zakładu Higieny w Lublinie lub w laboratorium analityczno-bakteriologicznym Dra Żurawskiego w Chełmie.

Wpłaty wszelkich można dokonywać w Kasie Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie, ul. Hipoteczna 4, w Ekspozyturach Ubezpieczalni w Chełmie i Puławach, u inkasentów Ubezpieczalni Społecznej oraz na konto czekowe P. K. O. Nr 65268.

DZIAŁALNOŚĆ.

Działalność Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie w roku 1937 najlepiej charakteryzuje rachunek działalności, będący obrazem wykonania planu gospodarczego. Dla lepszego zobrazowania obok cyfr dotyczących roku 1937 — podano w niniejszym sprawozdaniu również i cyfry dotyczące roku 1936, co umożliwi ocenę pewnego postępu w gospodarce finansowej instytucji.

Są tu omówione najważniejsze dochody i wydatki na świadczenia z funduszu chorobowego, jako funduszu właściwego instytucji, z wyeliminowaniem tych pozycji, które dotyczą funduszy innych ubezpieczeń, — a które w gospodarce instytucji są pozycjami przelewowymi, — oraz tych pozycji, które dla oceny działalności instytucji posiadają znaczenie drugorzędne. Przy omawianiu poszczególnych pozycji rachunku działalności podano ich najbardziej charakterystyczne cechy oraz przyczyny różnic między osiągnięciami gospodarczymi w omawianych latach.

A. WYDATKI.

a) Świadczenia gotówkowe: — zasiłki.

Świadczenia te, udzielane przez Ubezpieczalnię w razie wypadku losowego, jaki stanowi choroba, połączona z niezdolnością do zarobkowania, połów lub śmierć ubezpieczonego oraz śmierć członka rodziny, mają za zadanie osłabienie skutku ekonomicznego nieszczęścia. Ubezpieczalnia udziela następujących rodzajów zasiłków gotówkowych: 1) zasiłki chorobowe, 2) zasiłki

domowe, 3) zasiłki szpitalne, 4) zasiłki położowe, 5) zasiłki pogrzebowe ubezpieczonych, 6) zasiłki pogrzebowe członków rodzin. — Zasiłki te do 30.4.1937 r. niższe, zostały od 1.5.1937 r. podwyższone zgodnie ze statutem Ubezpieczalni. Odrębny typ zasiłków gotówkowych stanowią zasiłki pokarmowe dla ubezpieczonych i członków rodzin. — Mają one na celu opiekę nad matką i dzieckiem w czasie karmienia. Na zasiłki gotówkowe wypłacała Ubezpieczalnia

w r. 1936 — 113,789,66 zł

w r. 1937 — 185,170,99 zł

Przeciętnie na jednego ubezpieczonego zasiłki te wynoszą:

w r. 1936 — 3,52 zł rocznie,

w r. 1937 — 5,11 zł rocznie.

b) **Opieka lekarska** jest oparta na systemie t. zw. **lekarza domowego** o stałym rejonie leczenia. Intencją Ubezpieczalni przy organizacji sieci lekarzy domowych było zapewnienie ubezpieczonym i ich członkom rodzin jaknajdogodniejszego dostępu do lekarzy. Ze względu na dużą rozległość terenu zorganizowano dwa obwody lecznicze: w Lublinie dla powiatów lubelsko-grodzkiego, lubelskiego, puławskiego, janowskiego i lubartowskiego i w Chełmie dla powiatów chełmskiego i włodawskiego. Na terenie obwodu leczniczego lubelskiego ordynowało w r. 1937—35 lekarzy domowych w własnych gabinetach oraz dwóch lekarzy dojeżdżających, w tym 18 lekarzy domowych na terenie powiatu lubelskiego-grodzkiego, 4 lekarzy na terenie powiatu lubelskiego: w Bychawie, Bełżycach, Milejowie i Piaskach, oraz jeden dojeżdżający lekarz do Trawnik; 4 lekarzy na terenie powiatu lubartowskiego: w Lubartowie, Czemiernikach, Łęcznej i Michowie, 4 lekarzy domowych na terenie powiatu janowskiego: w Kraśniku, Janowie, Zaklikowie i Zakrzówku, oraz jeden lekarz dojeżdżający do Annopola; 11 lekarzy domowych na terenie powiatu puławskiego, 2 w Puławach, 3 w Dęblinie - Irenie, po jednym w Garbowie, Kazimierzu, Kurowie, Nałęczowie, Opolu i Baranowie.

Na terenie obwodu leczniczego chełmskiego było 12 lekarzy domowych oraz 2 lekarzy dojeżdżających, w tym 3 lekarzy w Chełmie, po jednym w Rejowcu, Dorohusku, Siedliszczu, Włodawie, Parczewie, Uhrusku, Ostrowie, Sławatyczach i Wysznicach, oraz po jednym lekarzu dojeżdżającym do Cementowni w Firleju i do Dubeczna. W porównaniu do roku poprzedniego

liczba lekarzy domowych powiększyła się w r. 1937 o 10. To wydatne powiększenie ilości lekarzy zostało spowodowane z jednej strony wzrostem ilości ubezpieczonych, zaś z drugiej organizowaniem nowych ośrodków lekarskich w miejscowościach, w których tworzą się skupienia ubezpieczonych, a które są odległe od już istniejących ośrodków lekarskich. Działalność lekarzy domowych uzupełniają **lekarze specjaliści**. Ubezpieczalnia Społeczna zatrudniała w roku 1937 w Lublinie 2 pediatrów, 3 lekarzy-wenerologów, 2 ginekologów, 1 chirurga, 1 laryngologa, 2 okulistów, 1 neurologa; w Chełmie 1 ftiziologa, 1 okulistę, 1 laryngologa, w Lubartowie 1 okulistę. Dostęp do specjalistów był pośredni, to jest na podstawie skierowania lekarza domowego, z wyjątkiem pediatrów, wenerologów i ginekologów w zakresie ciąży. W roku 1937 powiększono ilość specjalistów o 2 lekarzy — okulistę i wenerologa. Ponadto zatrudnia Ubezpieczalnia **personel pomocniczo-lekarski**, (sanitariuszki, pielęgniarki) oraz zapewnia **pomoc dentystyczną i położniczą** przez umówione siły o pełnych kwalifikacjach zawodowych. W nagłych wypadkach, ubezpieczonym udziela pomocy **Pogotowie Ratunkowe**, z którym Ubezpieczalnia ma umowę; poza tym w niedziele i święta dyżurują lekarze Ubezpieczalni w lokalu Pogotowia Ratunkowego w Lublinie, przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr 3, w godzinach od 8 — 20.

Na opiekę lekarską wydała Ubezpieczalnia:

w r. 1936 — zł 365,559,34

w r. 1937 — zł 452,682,14,

co przeciętnie na 1 ubezpieczonego wynosi rocznie:

w r. 1936 — zł 11,32

w r. 1937 — zł 12,49

c) **Środki lecznicze i pomocnicze, oraz środki przeciwko zniekształceniu i kalectwu** zapewnia Ubezpieczalnia swym członkom zarówno z apteki i wytwórni własnej, jak i publicznych.

Koszt tych środków wynosił:

w r. 1936 — zł 160,507,11

w r. 1937 — zł 206,934,28

co przeciętnie na jednego ubezpieczonego wynosi rocznie:

w r. 1936 — zł 4,97

w r. 1937 — zł 5,71.

d) Szpitale i inne zakłady lecznicze i rozpoznawcze.

Ubezpieczalnia Społeczna w Lublinie nie posiada własnego szpitala. Skierowuje ona chorych do szpitali w Lublinie i do szpitali powiatowych, znajdujących się na terenie okręgu działalności Ubezpieczalni. Ciężkie wypadki skierowywano do klinik, schorzenia nowotworowe, nadające się do leczenia, do Instytutu Radowego w Warszawie. Na leczenie zdrojowiskowo-sanatoryjne które jest świadczeniem nieobowiązkowym kieruje Ubezpieczalnia swych członków do Sanatoriów w Bystrej, Tuszyńku, Hołosku, Zakopanem, Otwocku, Obornikach, Busku, Iwoniczu i Krynicy, będących własnością bądź to Zakładu Ubezpieczeń Społecznych bądź Ubezpieczalni, bądź wreszcie Towarzystw Przeciwgruźliczych, przy czym w stosowaniu tego leczenia zwrócono największą uwagę na leczenie gruźlicy.

Ubezpieczalnia posiada własny zakład Rentgena diagnostyczny i tarapeutyczny, oraz zakłady fizykoterapii w Lublinie i Chełmie. Wszelkich analiz analityczno-bakteriologicznych dokonuje Ubezpieczalnia w filii Państwowego Zakładu Higieny w Lublinie, bądź w laboratorium analityczno-bakteriologicznym Dr Żurawskiego w Chełmie. W uwzględnieniu potrzeb zorganizowała Ubezpieczalnia obecnie przychodnię przeciwgruźliczą i ambulatorium chirurgiczne w własnym gmachu.

Na szpitale i inne zakłady lecznicze i rozpoznawcze wydała Ubezpieczalnia:

w r. 1936 — zł 324,776,82

w r. 1937 — zł 402,584,39

co przeciętnie na jednego ubezpieczonego daje rocznie:

w r. 1936 — zł 10,06

w r. 1937 — zł 11,11.

e) Leczenie w bratnich Ubezpieczalniach i zwroty ubezpieczonym.

Za leczenie swych ubezpieczonych i członków ich rodzin, przebywających czasowo poza terenem Ubezpieczalni, a leczonych na jej koszt przez lekarzy bratnich ubezpieczalni, zwraca Ubezpieczalnia koszty według ustalonego cennika rozrachunkowego. Również i w wypadkach, jeśli z przyczyn natury wyższej, uzasadnionych konieczną potrzebą Ubezpieczalnia nie mogła zapewnić swym członkom pomocy leczniczej, tak, że korzystali oni z pomocy leczniczej z poza Ubezpieczalni, zwraca ona koszty

tego leczenia zastępczego. Poza tym, Ubezpieczalnia zwraca koszty przejazdów chorego do lekarzy, szpitali i sanatoriów.

Wydatki na te cele wynosiły:

w r. 1936 — zł 22,772,75

w r. 1937 — zł 24,022,76,

co na jednego ubezpieczonego wynosiło przeciętnie:

w r. 1936 — 0,70 zł rocznie,

w r. 1937 — 0,66 zł rocznie.

Obniżenie wydatków na ten cel znajduje uzasadnienie w racjonalnej rozbudowie sieci leczniczej oraz w zmianie cennika rachunkowego z bratnimi Ubezpieczalniami od kwietnia 1936.

f) **Profilaktyka** czyli akcja zapobiegania chorobom jest sprawą, której Ubezpieczalnia poświęca coraz więcej uwagi i którą stawia na naczelnym miejscu swojego planowego działania. W szczególności akcja ta obejmuje:

1) Organizowanie kolonii i półkolonii dla dzieci ubezpieczonych, które wskutek złych warunków odżywiania i mieszkaniowych są podatne na zarażenie się chorobą, a przede wszystkim gruźlicą która jest największym niebezpieczeństwem dla młodego pokolenia. Dla zdrowia tych dzieci słońce i powietrze, odpoczynek i dobre odżywianie się w zdrowej okolicy ma znaczenie zasadnicze, zaś usunięcie ich na krótki chociaż okres z nędznych warunków bytu, wzmacnia i uodpornia ich organizm i chroni je tym samym od choroby.

2) Dożywanie dzieci z ubogich sfer pracowniczych, aby organizm ich wzmocnić i uodpornić przeciw chorobom.

3) Organizowanie obozów wypoczynkowych dla robotników na czas ich urlopów.

4) Prowadzenie i subwencjonowanie przychodni profilaktycznych — przeciwgruźliczych — przeciwwenerycznych — stacji opieki nad matką i dzieckiem itp.

5) Badanie stanu zdrowia, warunków mieszkaniowych, odżywiania się i wykształcenia młodocianych robotników i robotnic.

6) Propagandę.

Akcja kolonijna i półkolonijna wśród dzieci została w roku 1937 silnie rozbudowana. Wprawdzie i w tym roku Ubezpieczalnia nie urządzała kolonii i półkolonii w własnym zarządzie, lecz korzystając jedynie z urządzeń istniejących Towarzystw

społecznych i dobroczynnych, wysyłała dzieci na kolonie i półkolonie przez te Towarzystwa organizowane, za zwrotem jednostkowych lub ryczałtowych opłat, jednak, zarówno ilość dzieci z tej akcji korzystających, jak i jej ogólny koszt przewyższyły znacznie działalność roku 1936. Również i dożywianie dzieci za pośrednictwem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży zostało wydatnie rozbudowane. W roku 1937 umożliwiła Ubezpieczalnia młodym robotnikom i robotnicom korzystanie z obozów wypoczynkowych na jej koszt, przy czym akcja ta objęła 85 osób. Własnych przychodni profilaktycznych w r. 1937 Ubezpieczalnia nie posiadała, lecz korzystała w akcji tej pośrednio z istniejących ośrodków zdrowia, udzielając wzamian za konsultacje ubezpieczonych i ich członków rodzin tym ośrodkom subwencji bardzo wydatnych. Akcja wśród młodocianych objęła w r. 1937 nie tylko badanie stanu zdrowia, jak to miało miejsce w roku 1936, lecz także badanie warunków mieszkaniowych młodocianych, stanu zdrowotnego ich rodzin z uwzględnieniem szczegółowym dziedziczności i alkoholizmu, stanu odżywiania się, stopnia wykształcenia oraz fachu obranego. Na propagandę jako ważny czynnik postępu w ulepszaniu warunków higienicznych i zdrowotnych, kładzie Ubezpieczalnia dużą wagę. Stosowano ją głównie przez bezpłatne rozdawnictwo pisma „Droga do Zdrowia”, ulotek Towarzystwa Przeciwgruźliczego i innych. Ponadto w akcji pomocy dla bezrobotnych uczestniczyła Ubezpieczalnia w wydatnym stopniu. Na akcję profilaktyczną wydatkowała Ubezpieczalnia

w r. 1936 — 58,999,35 zł

w r. 1937 — 111,468,33 zł

co na jednego ubezpieczonego stanowi przeciętnie:

w r. 1936 — 1,83 zł rocznie,

w r. 1937 — 3,07 zł rocznie.

B. DOCHODY.

a) Składki.

Podstawą dochodów Ubezpieczalni są składki na ubezpieczenie chorobowe, przypisane pracodawcom za ubezpieczonych temu ubezpieczeniu podlegających. W poszczególnych latach przypisano składki:

w r. 1936 — zł 1,640,455,95

w r. 1937 — zł 1,889,420,01

co przeciętnie na jednego ubezpieczonego wynosiło:

w r. 1936 — zł 50,83 rocznie

w r. 1937 — zł 52,14 rocznie.

Jak widać w roku 1937 zwiększył się przypis nie tylko w sumach globalnych, ale i również w przeliczeniu na jednego ubezpieczonego.

Na pracodawców opornych w wypełnianiu obowiązków nałożonych ustawodawstwem ubezpieczeniowo-społecznym, na wniosek Ubezpieczalni nakładają kary władze administracyjne. Przy nakładaniu kar Ubezpieczalnia ma na celu wywarcie presji na opornych pracodawców w kierunku zmuszenia ich do wypełniania obowiązku nakazanego ustawodawstwem, z szczególnym uwzględnieniem obowiązku przekazywania do Ubezpieczalni wpłaconej przez pracowników części składek ubezpiecz., dokonywania w terminie zgłoszeń i wygłoszeń oraz nadsyłania w terminie wykazów stanu zatrudnienia.

OGÓLNE UWAGI

Wydatki na świadczenia w roku 1937 w porównaniu do roku ubiegłego zostały zwiększone o 18%. Zwiększenie to nastąpiło we wszystkich składnikach świadczeń, przy czym najsilniej uwypatniło się w pozycji zasiłków gotówkowych i w wydatkach na profilaktykę.

W roku bieżącym Ubezpieczalnia przystąpiła do dalszego rozszerzenia akcji świadczeniowej, przeznaczając na ten cel oszczędności uzyskane na innych wydatkach.

Nader groźnym zjawiskiem jest wzrost zaległości u płatników z tytułu zaległych składek i odsetek, które wynosiły według bilansu na dzień 31.12.1937 r. łączną kwotę zł 4,048,613,58. Nagromadzenie się tak poważnych zaległości u płatników, przy tendencji do dalszego wzrostu — poważnie utrudnia działalność świadczeniową Ubezpieczalni.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM
POGOTOWIA RATUNKOWEGO
W LUBLINIE?

WIADOMOŚCI HISTORYCZNE

RYS HISTORYCZNY LUBLINA

Próżno byłoby doszukiwać się jakiejś historycznej daty powstania Lublina, jest bowiem rzeczą pewną, że istniał on już w epoce znacznie poprzedzającej jakąkolwiek organizację państwową na ziemiach polskich. Oczywiście nie wiadomo, czy sama nazwa „Lublin”, którą po raz pierwszy spotykamy u kronikarzy ruskich w XII wieku, była używana w owych zamierzchłych czasach.

Samo położenie obszaru, na którym rozłożył się Lublin, obfitość wód i lasów, sprzyjały powstawaniu pierwszych siedzib starych Słowian trudniących się rybołóstwem i łowiectwem. Osady takie dla uzyskania dogodnych połączeń komunikacyjnych, jakimi wówczas były jedynie drogi wodne, zakładano zwykle w pobliżu rzek, a przy wyborze miejsca brano zawsze pod uwagę kryterium obronności.

Na podstawie wykopalisk napotykanych tam i sam na obszarze dzisiejszego Lublina dojść można do określenia miejsc usytuowania tych dawnych sadyb.

Pierwsze osiedle, pochodzące jeszcze z epoki kamiennej, powstało w widłach rzek Bystrzycy i Czerniejówki, które z dwu stron tworzyły naturalną zapórę przed ewentualnym napadem. Inne odkrycia doprowadzają do stwierdzenia śladów człowieka w okresie późniejszym: na wzgórzu zwanym Ponikwoda, w pobliżu przedmieścia Kalinowszczyzna, a następnie na t. zw. Grodzisku (starym kirkucie), gdzie samo ukształtowanie powierzchni szczytu pagórka nasuwa przypuszczenie istnienia wałów sypanych pod warowne palisady.

W czasach wprowadzenia chrystianizmu Lublin był zbudowany na obecnym Czwartku, gdzie podobno Mieszko I zbudował w r. 965 pierwszą świątynię chrześcijańską, a wybranie osiedla

lubelskiego na bazę ekspansji nowej religii świadczyłoby o jego znaczeniu w owym okresie.

Za Bolesława Chrobrego Lublin stał się jednym z bastionów władzy wielkiego monarchy, symbolem jego państwo twórczego dzieła. Wtedy to na oddzielnym wzgórzu powstaje potężny gród, u którego stóp, na podgrodziu osiadła ludność pozostająca pod opieką rezydującego na zamku urzędnika książęcego.

Czasy panowania pierwszych Piastów, szczególnie zaś okres po śmierci Bolesława Krzywoustego, okres zamieszek wewnętrznych i napadów od zewnątrz, sprowadziły na Lublin szereg klęsk.

W roku 1241 hordy mongolskie pod wodzą Batu-Chana pałą miasto, a w niecałe trzy lata później połączone siły Litwinów, Prusaków i Jadźwingów powtórnie obracają gród w perzynę.

Zniszczenie kraju i brak jakiegokolwiek poważniejszego oporu pozwalają kniaziowi halickiemu Danielowi na zajęcie Lublina. Na długo zapewne Daniel zamierzał tu się usadowić, kiedy zniszczonemu zamkowi drewnianemu dał murowane fortyfikacje z istniejącą do dziś potężną basztą, a miasto wałami obronnymi okopać rozkazał. I dopiero w roku 1280 książę Leszek Czarny zdołał z Lubelszczyzny wyprzeć Rusinów z synem Daniela, kniazem Lwem na czele, a po ostatecznym rozprawieniu się z Litwą i Jadźwingami, zapewnił na pewien, krótki zresztą okres, spokój.

W tych czasach (r. 1282), jak głosi podanie, został wzniesiony pierwszy murowany kościół pod wezwaniem św. Michała — na pamiątkę objawienia się Archanioła i przepowiedzenia zwycięstwa śpiącemu w czasie popasu w Lublinie księciu.

Spokój przywrócony orężem Leszka Czarnego nie trwał jednak długo, Rusini bowiem nie chcieli dać za wygraną i korzystając ze słabości Polski, zwłaszcza w okresie walk o koronę Wacława Czeskiego z Władysławem Łokietkiem, kilkakrotnie niepokoili Lublin.

Dopiero za panowania króla Łokietka, w r. 1317 miasto uzyskało trwałe podstawy swego przyszłego rozwoju w formie nadania mu prawa magdeburskiego.

Przywilej Władysława Łokietka jest pierwszym znanym dokumentem założenia miasta, co jednak nie wyklucza nadań poprzednich i, jak można stwierdzić na podstawie późniejszych źródeł historycznych (Lustracje z lat 1614 i 1660), lokacje na prawie niemieckim musiały być jeszcze przed rokiem 1317, lecz

ich dobrodziejstw miasto, ze względu na częste klęski, nigdy w pełni nie mogło wykorzystać.

Nadanie Lublinowi przywileju, o którym mowa, uregulowało w formie przepisów prawnych organizację samorządu miejskiego i sposób zabudowania miasta, wyłączyło mieszkańców z pod kompetencji rezydującego na zamku starosty, zwalniało od wszelkich na jego rzecz ciężarów, pozwalało na rządzenie się własnymi prawami, co z kolei przyczyniło się do osiągnięcia silnej postawy gospodarczej.

Władysław Łokietek przeznaczył pod miasto obszar 100 łanów, zasadzając był wójt Maciej z Opatowa.

Świetnie zapowiadający się rozwój Lublina przerwał jednak ponowny najazd Tatarów, którzy złupiwszy miasto, przez kilka miesięcy oblegali bohatersko broniącą się załogę zamku i dopiero przybyła odsiecz króla Kazimierza odpędziła daleko wroga (r. 1341).

Przewidując Kazimierz Wielki, dla zabezpieczenia grodu przed dalszymi napadami, przebudował i umocnił zamek, miasto zaś opasał silnym murem zabezpieczonym głęboką fosą z bramami Krakowską, Grodzką i licznymi basztami, oraz otoczył podwójną linią wałów obronnych.

W nowym zamku kazimierzowskim w 1386 roku wielmoża litewscy ruscy i polscy, przybyli na zjazd w celu zatwierdzenia wołkowyskiej ugody co do małżeństwa z królową Jadwigą, witali uroczyście Władysław Jagiełłę.

Okres panowania dynastii jagiellońskiej — to czasy świetności nie tylko zamku, który był podówczas świadkiem wspaniałych uroczystości, festynów i turniejów rycerskich, gdzie, nieraz po kilka miesięcy, przebywali królowie z całym swoim dworem, — to epoka rozkwitu całego Lublina, miasta szczególnie przez Jagiellonów umiłowanego. Częste zwoływanie wspólnych z Litwą sejmów, z których pierwszy odbył się w roku 1448, przyczyniło się do podniesienia miasto i zapowiadało, na sejmie Unii wysunięty, projekt przeniesienia tu z Krakowa stolicy państwa.

Sejm w roku 1569, na którym zawarta została Unia z Litwą dał Lublinowi możliwość oglądania pełnych przepychu, nie widzianych uroczystości związanych z obecnością na sejmie króla Zygmunta Augusta. Na rynku lubelskim książę pruski Fryderyk-Albracht składał majestatowi królewskiemu hołd lenny, tu również przysięgali na wierność księżęta lignicki i meklenburski.

w tym samym czasie zwycięzca z pod Uły, książę Roman Sanguszko odbył swój wjazd tryumfalny, wiodąc wielu znakomitych jeńców moskiewskich z kniaziami Szczerbatowym i Bariatyńskim na czele, — tu wreszcie w świątyniach zabrzmiało radosne „Te Deum” po podpisaniu wiekopomnego aktu Unii zespalającej dwa kraje w jeden organizm państwowy.

Po śmierci Zygmunta Augusta, mimo, że sejmy z Litwą odbywały się już w Warszawie, to jednak utworzony przez króla Stefana Batorego w roku 1578 najwyższy sąd dla całej Małopolski — Trybunał Koronny ścigał nadal do Lublina liczne rzesze magnaterii i szlachty, a rynek ciągle grzmiał od hucznych zabaw i wspaniałych uroczystości.

Wiek XVI to okres największego rozkwitu miasta, którego liczba przenosi 40.000, stawiając go w rzędzie największych nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Mieszczanie lubelscy słynęli w całym kraju ze swej zamożności, a nie bywały rozwój handlu i rękodziela zapewniał ogólny dobrobyt. Liczne przywileje nadawane przez Jagiellonów, z których, jako najważniejsze, wymienić należy wolność—celną, prawo składu i prawo urządzania jarmarków — z jednej strony, z drugiej zaś samo położenie geograficzne miasta leżącego na skrzyżowaniu dwu głównych przechodzących przez Polskę szlaków handlowych (z Zachodu na Ruś, do Moskwy Tweru, Wielkiego Nowogrodu i z Gdańska na Bałkany) — zapewniały Lublinowi odgrywanie roli jednego z najważniejszych ośrodków handlowych.

Równolegle do rozwoju gospodarczego, również i pod względem kulturalnym Lublin nie pozostawał w tyle. Powstające w tych czasach cenne pomniki architektury, czy sztuki świadczą o świetności miasta, a biblioteki lubelskie, jak n. p. dominikańska, należą do najbogatszych w Polsce. W Lublinie gości wtedy, lub zamieszkuje wielu wybitnych uczonych, jak znakomity historyk Długosz przebywający przez pewien czas na zamku, jako nauczyciel synów Kazimierza Jagiellończyka, Jan Kochanowski, czy rajca lubelski, czołowy poeta Odrodzenia, Sebastian Klonowicz.

Tolerancja religijna za Jagiellonów sprzyjała rozwojowi ruchów religijnych z których, arianizm i kalwinizm potrafiły zyskać sobie w Lubelszczyźnie olbrzymie wpływy, Publiczne dysputy teologiczne, walki religijne i słynne „tumulty”, jakie miały miejsce w Lublinie, są ważnym przyczynkiem do dziejów kultury polskiej.

Okres pomyślności i rozkwitu miasta mija niestety w wieku XVII, a za Sasów przechodzi w kompletny upadek.

Z pośród przyczyn, jakie doprowadziły do upadku, na pierwszym miejscu należy wymienić rokosze i wojny, jak kozacka, szwedzka, moskiewska, najazd Węgrów Rakoczego, a wreszcie najcięższa wojna z Karolem XII. Nad to klęski żywiołowe, jak pożary i zarazy morowe dziesiątkują mieszkańców, a miasto zamieniają w ruinę.

Próba podniesienia miasta z upadku było założenie w roku 1785 z inicjatywy ówczesnego wojewody lubelskiego, Kajetana Hryniewieckiego t. zw. Komisji „boni ordinis” (dobrego porządku), której patronował sam Stanisław August.

Zadaniem jej było, poza wydawaniem przepisów czysto porządkowych, wynajdywanie odpowiednich środków finansowych na odnowienie miasta i dokonanie szeregu inwestycji. I jakkolwiek dziś prace jej z tego zakresu, jak zburzenie warownych murów, przebudowanie Starego Ratusza, Bramy Grodzkiej i wielu innych średniowiecznych budowli, moglibyśmy ocenić krytycznie z punktu widzenia troski o konserwację zabytków, to jednak jej niewątpliwa zasługa tkwi w tym, że dzięki jej działalności to, co istnieje teraz, nie legło w gruzy tak, jak wiele innych cennych obiektów.

Podźwignięciu się miasta, któremu dała początek Komisja dobrego porządku stanął na przeszkodzie bieg wypadków politycznych, jak rozbiory Polski i wojny napoleońskie i dopiero po roku 1815, kiedy Lublin wszedł w obręb utworzonego na Kongresie Wiedeńskim Królestwa Polskiego, zaczyna się szybki jego rozwój.

Zmienione warunki ekonomiczne i nadzwyczaj silnie pulsujące życie kulturalne dały miastu nowe możliwości rozwojowe.

I chociaż twardy okres niewoli, okres ogólnego przygnębienia po niepowodzeniach ruchów wyzwoleniczych, w których Lubelszczyzna brała zawsze żywy udział, zahamowały w wielu wypadkach ten naturalny postęp, to jednak Lublin potrafił mężnie stawiać czoła przeciwnościom, umiał trwać i walczyć o byt narodowy, a liczni działacze społeczni tworzyli tu silne placówki pracy kulturalnej i politycznej.

Obecnie, po odzyskaniu niepodległości tak w życiu kulturalnym, którego tętno przez powstanie uniwersytetu i działalność wielu poważnych organizacji, staje się coraz intensywniejsze,

jak i w życiu gospodarczym dzięki włączeniu do Centralnego Okręgu Przemysłowego, — otwierają się przed miastem nowe szerokie horyzonty.

Lublin powoli dochodzi do pełnienia tej roli, jaką mu wskazuje jego wielka przeszłość.

R. Mazurkiewicz.

KANTOR WYMIANY

(AGENTURA DEWIZOWA)

i Kolektura Loterii Klasowej

STEFANA ANDRUNASA
w Lublinie

Krak. Przedm. 46 — Tel. 29-97

KUPUJE: złoto, srebro, wszelkie waluty
i czek zagraniczne oraz kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe. Przyjmuje
zlecenia giełdowe.

Nasza Księgarnia

S. A. Związku Nauczycielstwa
Polskiego

ODDZIAŁ LUBLIN

Krak. Przedm. 38 — Tel. 34-60

POLECA

WSZYSTKIE
KSIAŻKI

Wytwórnia odzieży zawodo-

wej, ochronnej i sportowej

„Polska Praca”

W. SOBCZAK

LUBLIN, ul. Królewska 19

naprzeciw Katedry

LUBELSKIE

TOWARZYSTWO

KREDYTOWE

MIEJSKIE

LUBLIN, ul. Pierackiego Nr 7

Konto P. K. O. 60.384

Telefony: 25-61, 26-62

NAJLEPSZE

WYROBY

CUKIERNICZE

===== W =====

CUKIERNI W. CHMIELEWSKI

Lublin, Krak. Przedm. nr 8

T E L E F O N 14-76

Przedsiębiorstwo

Budowlane

B-cia A. i J. Rachman

Lublin, Krak. Przedmieście 30

Telefon 28-51

Wykonuje wszelkie roboty wcho-
dzące w zakres budownictwa

MIASTO ZABYTEKÓW I LEGEND

WARTOŚCI TURYSTYCZNE LUBLINA.

Obserwując dzieje Lublina z perspektywy wieków, widać, jak każdy okres historii Polski znalazł tu swój trwały wyraz w pomnikach architektury, czy sztuki. Zabytki te o pierwszorzędnej nieraz wartości artystycznej obrazują wielką przeszłość miasta i dlatego nie będzie przesadą, jeśli nazwiemy Lublin żywym muzeum kultury narodowej.

Epoka piastowska, epoka okrzepnięcia organizacji państwowej i wewnętrznego umacniania państwa, okres wiekopomnych dzieł wielkiego budowniczego, króla Kazimierza, pozostawiły w Lublinie swe ślady w postaci istniejących do dziś części dawnych obwarowań z dostojną w swej powadze — Bramą Krakowską na czele.

Stylowy gotycki fronton kościoła N. M. Panny to symbol pełnych triumfu i chwały oręża czasów panowania Władysława Jagiełły.

Z tej również epoki pochodzą nie porównane w kolorycie, rysunku i rozwiązaniu koncepcyj artystycznych freski w kaplicy zamkowej św. Trójcy, — dzieło słynnego mistrza kijowskiego Andrzeja. W kaplicy tej splotły się i połączyły we wspianą syntezę dwa elementy kulturalne: wschodni i zachodni, które odegrały tak ważną rolę w dziejach naszej cywilizacji. Śmiała gotycka konstrukcja architektoniczna i... pełne surowej powagi malowidła bizantyjskie...

Renesans, który nabył w Lublinie specyficzną formę i barok w pełni swego rozkwitu, zostawiły miastu wspiane pomniki, jak katedra, kościoły karmelitów, bernardynów, kaplice dominikańskie i wiele innych.

Freski katedralne pędzla mistrza perspektywy Józefa Mayera wprowadzają w podziw najwybitniejszych znawców malarstwa, a słynna zakrystia, majstersztyk architektoniczny zdumiewa każdego nie spotykanymi nigdzie efektami akustycznymi.

Styl Stanisława Augusta, styl schyłku Rzeczypospolitej również znalazł swoje odbicie w licznych budynkach starego Lublina, z których na pierwszym miejscu wymienić należy Trybunał (przebudowany przez architekta królewskiego Merliniego).

Nie tylko jednak architektura, ale i plastyka reprezentowana jest swymi różnorodnymi formami. Poza wspomnianymi już freskami bizantyjskimi, znaleźć można również wiele wartościowych malowideł gotyckich i renesansowych, cenne obrazy szkoły flamandzkiej, bogate rzeźby barokowe, oraz pełne specyficznego wdzięku dzieła epoki klasycystycyzmu.

Mówiąc o zabytkach lubelskich ilustrujących kulturę dawnej Polski, trzeba również wspomnieć o budowlach prywatnych, ciekawych kamieniczkach staromiejskich, pałacach magnackich, rozsianych na obszarze dzisiejszego Lublina, charakterystycznych dworach szlacheckich i wreszcie o nadzwyczaj oryginalnych, bodaj że jedynych w swoim rodzaju przykładach budownictwa drzewnego, spotykanych zwłaszcza na terenie starego ghetta.

Taki jest Lublin—miasto zabytków i legend, gdzie nie tylko pożółkłe karty pergaminów zagrzebanych gdzieś w archiwach, ale same mury mówią o przeszłości, opowiadają o dawnych urządzeniach prawnych, o życiu gospodarczym i społecznym, o zwyczajach naszych przodków i o tym wszystkim, co wiąże się z dziejami nie tylko miasta, ale z historią całej Polski, zarówno w chwilach jej zwycięstw, jak i klęsk, tak w momentach rozkwitu, jak i upadku.

I w tym tkwi osobliwy urok Lublina, który potrafi oczarować już nie artystę, czy historyka szukającego tu przedmiotu swych studiów, ale każdego, kto umiał zrozumieć wymowę starych murów. Kto raz zanurzył się w mrok krętych uliczek, kto wsłuchał się w echa płynące poprzez ciasne zaułki staromiejskie i krużganki klasztorne, ten nie zdziwi się, gdy nocą załśni z dala wyniosła postać Ojca Ruszla, gdy bruk zatętni od kopyt rumaka unoszącego skrzydlatego rycerza, gdy u dominikanów same zadzwieczą organy prymaria duchów, gdy gdzieś z podziemi usłyszysz płacz skrzywdzonej wdowy, lub potępieńczy chichot diabłów toczących zaklęty kamień.

W tym dziwnym romantycznym nastroju należy doszukiwać się istoty czaru, który rzuca Stary Lublin, którym pociąga i którym wiąże z sobą.

Nic tedy dziwnego, że w ostatnich czasach można zaobserwować coraz większe zainteresowanie miastem, że w Polsce coraz częściej dostrzega się wartości Lublina jako punktu turystycznego.

Poza najistotniejszymi walorami naszego grodu tkwiącymi w nim samym, już samo położenie geograficzne predestynuje go do odegrania roli jednego z najważniejszych ośrodków turystyki. Centralne położenie w państwie, dogodnie połączenia komunikacyjne ze wszystkimi połaciami kraju sprzyjają rozwojowi ruchu turystycznego. Nadto Lublin nie jest jakimś punktem osamotnionym w znaczeniu oddalenia od szlaków turystycznych, przecież w jego pobliżu znajdują się tak chętnie odwiedzane miejscowości, jak Puławy, dawna siedziba Czartoryskich — perła sztuki, stary malowniczy Kazimierz, uroczne zdrojowisko Nałęczów, a wreszcie nieco dalej cudowne, jakby z bajki wyczarowane miasto, piękny stylowy Zamość. Najbliższe okolice Lublina ze względu na budzący się ruch regionalny i coraz silniejsze ośrodki kultury ludowej, również warte są poznania.

Wydaje się, że dziś nie zachodzi już potrzeba udowadniania korzyści natury gospodarczej i wychowawczej płynących z turystyki, — są one ogólnie znane, a konieczność popierania ruchu turystycznego jest to już, na szczęście, kwestia bezporna.

W ciągu ostatnich 3 lat dużo na tym polu zrobiono. Referat Turystyki Zarządu Miejskiego podjął się trudu ujęcia ruchu turystycznego w ramy organizacyjne, wyszkolił kadrę wykwalifikowanych przewodników, stworzył sieć punktów informacyjnych dał początek założeniu schroniska wycieczkowego, a wreszcie przez organizowanie wycieczek pod hasłem „Poznaj swoje miasto” doszedł do ściślejszego związania z Lublinem jego mieszkańców, dając im poznać istotne wartości miasta. Tysiące zwiedzających z całej Polski, a nawet z zagranicy, tysiące które rosną z każdym rokiem — to są właśnie pozytywne wyniki tych prac.

Bylibyśmy jednak w błędzie, mniemając, że wystarczy tylko kontynuować rozpoczęte dzieło. To, co już zrobiono należy traktować jako pierwszy krok poczyniony na tym polu — teraz trzeba iść i sięgać dalej.

Przedewszystkim należy turyście pokazać możliwie najwięcej, należy z miasta wydobyć jak najwięcej jego walorów atrakcyjnych, a temu co jest nadać właściwą oprawę.

Spełnienie roli w tej dziedzinie przypada w udziale ścisłej współpracy państwowych władz konserwatorskich z czynnikami samorządowymi. Opracowanie wielkiego planu restauracji Starego Miasta i prace z tego zakresu wykonane — to poważny krok na przód. Zrealizowanie wspomnianego planu i w końcu odgrzebanie tych zabytkowych szczegółów, które gdzieś w ukryciu ciągle czekają na odkrywcę (wspominamy tu tylko o dawnej kaźni pod Trybunałem i lochach pod Starym Miastem) — to pierwszy postulat na przyszłość.

Jakkolwiek urzeczywistnienie tych wszystkich zamierzeń zwiększy niewątpliwie atrakcyjność miasta z punktu widzenia turystycznego, to jednak stanowi ono jednak tylko jedną stronę zagadnienia — druga polega na uintensywnieniu propagandy i usprawnieniu sposobu obsługiwanego turysty już na miejscu i tu wyłania się kwestia rozszerzenia schroniska wycieczkowego i wyposażenia go w nowoczesny sprzęt.

Realizacja wspomnianych przez nas postulatów pociąga oczywiście pewne wydatki, jednak potrzeba ich i konieczność nie powinna przyćmiewać zrozumienia znaczenia turystyki, która, jako zagadnienie trwałe, musi być traktowana długofalowo, bowiem jedynie przy takim podejściu każdy wydatek się opłaci, nie mówiąc już o stronie moralnej samego zagadnienia, przez którego rozwiązanie Lublinowi da się możliwość odegrania tej roli w życiu kulturalnym Polski, jaka mu się słusznie należy.

Radzisław Mazurkiewicz.

KINO-TEATR
„RIALTO”

WŁAŚCICIEL:

Mieczysław Makowski
Lublin — Ul. Jezuicka 20
TELEFON NR 13-82

WYTWÓRNI
GOTOWYCH
UBIORÓW

K. Paradowski
LUBLIN, ul. Kościuszki Nr 1

ZWIEDZAJCIE LUBLIN_____

REFERAT TURYSTYCZNY

Oddziału Oświaty i Kultury
Zarządu Miejskiego w Lublinie

Rynek 1 (Trybunał) I piętro, tel. 20-24

U d z i e l a bezpłatnie wszelkich informacji dot-
 tyczących turystyki

Organizuje wycieczki o charakterze historycz-
 nym i gospodarczym

Dostarcza wykwalifikowanych przewodników
 po mieście

Udostępnia zwiedzanie obiektów turystycznych
 grupom i pojedynczym osobom

Zajmuje się zakwaterowaniem i wyżywieniem
 wycieczek zamiejscowych

INFORMACJE

Lublin leży na linii kolejowej Warszawa — Lwów; ma dogodne połączenia ze wszystkimi większymi miastami w Polsce. Poza to ma specjalnie dobre połączenia z Wołyniem.

Miejska Komunikacja Autobusowa

obsługuje całe miasto.

Miejska Komunikacja Autobusów Zamiejscowych

obsługuje linie: Nałęczów, Kazimierz, Piaski.

Turystyka

informacji wyczerpujących i pomocy organizacyjnej udziela Oddział Oświaty i Kultury przy ul. Rynek 1. i Oddział lubelski Polskiego T-wa Krajoznawczego.

Hotele

„Europejski” — Krak. Przedm. 29, tel. 21-11, „Victoria” Krak. Przedm. 40, tel. 21-12, „Pensjonat H. Zajączkowskiej” Peowiaków 10, tel. 10-82, „Polonia” Pierackiego 5, tel. 24-70, „Centralny” Pl. Łokietka 5, tel. 28-30, „Angielski” Krak. Przedm. 21, tel. 21-18 i wiele mniejszych. Cena za pokój waha się od 3 zł 60 gr do 12 zł.

Restauracje

„Europa” (dancing) — Pl. Litewski 1, Radzyński — Krak. Przedm. 56, Resursa Kupiecka — Krak. Przedm. Nr 52, „Lido” (dancing) Krak. Przedm. 21, „Pod Strzechą” (dancing) Krak. Przedm. 32, „Polus” (dancing) Narutowicza 15, „Adria” Krak. Przedm. 60, „Nadbystrzycka” (kuchnia jarska) Kołłątaja 2, „Ziemiańska” Krak. Przedm. 29 i wiele innych.

2 schroniska wycieczkowe

(1 tylko w okresie letnim).

Teatr Miejski — Narutowicza 17.

Sala koncertowa T-wa Muzycznego — Kapucyńska 7.

7 kin.

Biuro Meldunkowe i Adresowe — Pl. Łokietka 1.

Biuro Podróży „Orbis” — Krak. Przedm. 29.

30 Szkół powszechnych publicznych.

22 Szkoły powszechne prywatne.

21 Gimnazjum licealnych.

6 Szpitali.

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

W skład Województwa Lubelskiego wchodzi 18 powiatów i 3 miasta wydzielone: Lublin, Siedlce i Chełm.

Zajmuje obszar 31.160 klm/. Ogólna liczba ludności według spisu z dnia 9.XII.1931 roku wynosi 2.464.936 osób z czego:

Wyznanie rzymsko-katolickie	1.895.764
„ grecko-katolickie	3.382
„ prawosławne	210.373
„ ewangelickie	23.224
„ inne chrześcijańskie	13.578
„ mojżeszowe	314.340
„ inne niechrześcijańskie	13
„ nieokreślone oraz bezwyzn.	306
„ niepodane	3.956

Wojewoda Lubelski P. *Jerzy de Tramecourt* przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10-ej do 12-ej (z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych) w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, przy ul. Wyszyńskiego Nr 14. Telefon 27-95

Wice-Wojewoda Lubelski P. *Władysław Długocki* przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10-ej do 12-ej (z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych) w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Wyszyńskiego 14. Telefon 25-11

Lubelski Urząd Wojewódzki mieści się w gm. przy ul. Wyszyńskiego Nr 14. Urząd Wojewódzki podzielony na 8 wydziałów, a mianowicie:

- 1) Wydział Ogólny (znak O) naczelnik P. *Dr Grużewski Bolesław*,
- 2) Wydział Społeczno-Polityczny (znak P.) naczelnik P. *Kamiński Marian*.
- 3) Wydział Samorządowy (znak S) — naczelnik P. *mgr Szaynowski Marian*,
- 4) Wydział Wojskowy (znak wojsk.) — naczelnik P. *Dr Chmielnikowski*

- 5) Wydział Komunikacyjno-Budowlany (znak K.) naczelnik
P. inż. *Jankowski Konrad*,
- 6) Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych (znak R.) naczelnik
inż. *Jankowski Henryk*,
- 7) Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia (znak ZP.) — naczelnik
P. dr *Danielski Jan*,
- 8) Wydział Przemysłowy (znak PH) — naczelnik P. inż.
Bolcewicz Jan

Wydział Ogólny dzieli się na 4 działy:

- 1) Oddział Organizacyjny (znak Org.) — kierownik mgr.
p. *Twardosz Andrzej* radca,
- 2) Oddział Administracyjno-Prawny (znak OA.) — kierownik
p. *Dr Grużewski Bolesław*,
- 3) Oddział Budżetowo-Gospodarczy (znak OB) — kierownik
p. *Franczak*,
- 4) Inspektorat (Wojewódzki Inspektor Starostw) (znak OS.)
kierownik p. mgr. *Woroszyński Roman*,

Wydział Społeczno-Polityczny dzieli się na 2 oddziały:

- 1) Oddział Polityczno-Narodowościowy (znak PP.) — kie-
rownik p. mgr. *Szymański Jerzy*,
- 2) Oddział Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego (znak PB)
kierownik p. mgr. *Kruger Zygmunt*

Wydział Samorządowy dzieli się na 3 oddziały:

- 1) Oddział Administracji Samorządu (znak SA)
- 2) Oddział Finansów Samorządowych (znak SF)
- 3) Oddział Inspekcyjny (znak SI).

Wydział Wojskowy obejmuje wszystkie sprawy z zakresu uzupełnienia i zaopatrzenia armii, nadto sprawy przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, obrony przeciwlotniczej i gazowej Państwa oraz współpraca z innymi organizacjami o celach powstających w związku z obroną Państwa.

Wydział Komunikacyjno-Budowlany dzieli się na 4 oddziały:

- 1) Oddział Drogowy,
- 2) Oddział Budowlany,
- 3) Oddział Kultury i Sztuki,
- 4) Zarząd Klinkierni Państwowych.

Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych dzieli się na 7 oddziałów:

- 1) Oddział Rolnictwa,
- 2) Oddział Urządzeń Rolnych,
- 3) Oddział Finansowy,
- 4) Oddział Pomiarów Rolnych,
- 5) Oddział Wodno-Melioracyjny,
- 6) Oddział Ochrony Lasów,
- 7) Oddział Weterynarii.

Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia dzieli się na 2 oddziały:

- 1) Oddział Pracy i Opieki,
- 2) Oddział Zdrowia.

Wydział Przemysłowy obejmuje wszystkie sprawy o charakterze technicznym i administracyjno-prawnym z zakresu administracji przemysłu i handlu, z wyjątkiem spraw wyraźnie zastrzeżonych innym wydziałom, sprawy elektryfikacji oraz sprawy przygotowania przemysłu do obrony Państwa.

KOMENDA WOJEWÓDZKA POLICJI PAŃSTWOWEJ

Komenda Wojewódzka P.P. na Województwo Lubelskie z siedzibą w Lublinie Plac Litewski 5.

Urząd Śledczy na Województwo Lubelskie ul. Narutowicza 35

Komisariaty PP. w Lublinie:

tel. 24-22 — I — ul. Staszica 3

tel. 24-26 — II — ul. Lubartowska 38

tel. 24-27 — III — ul. Bychawska 47

tel. 24-39 — IV — ul. Wieniawska 8

tel. 10-70 — Posterunek na Dworcu Kolejowym,

tel. 16-42 — Posterunek — Lublin — Dziesiąta — ul. Bychawska
Nr 144.

Komenda Miasta Lublina P. P. mieści się przy ul. Staszica 3.

tel. 10-47.

Popierajcie

Pogotowie Ratunkowe

SAMORZĄD TERYTORIALNY M. LUBLINA

Obszar m. Lublina wynosi 3100 ha. Zabrukowanych ulic jest 63.673 mb., niezabrukowanych zaś — 64.000 mb. Według ostatniego spisu ludności z 1931 roku miasto liczy 112,285 mieszkańców w tym: 71,542 chrześcijan (rzym.-kat.), 38,937 żydów i 1717 innych wyznań. Obecnie stan ludności wzrósł i wg przybliżonych danych wynosi około 120.000 mieszkańców.

Zarząd Miejski mieści się głównie w gmachu przy pl. Łokietka 1. Godziny przyjęć interesantów: od 9 do 13.

Zarząd Miejski składa się z 5 wydziałów oraz z 3 samodzielnych oddziałów lub specjalnych agend.

Prezydium Zarządu Miejskiego: Prezydent miasta *Bolesław Liszkowski*, przyjmuje we wtorki i piątki od 11.30 — 12.30, tel. 21-60.

Wiceprezydent miasta — *Jakób Jaworski*, przyjmuje codziennie od 11 do 13, tel. 21-69.

Sekretarz — *Stefan Wolski*, tel. 21-60.

Wydziały

1) **Wydział Ogólny** (pl. Łokietka 1) Naczelnik — mgr. *E. Litwiński*, tel. 10-59, przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12; referent osobowy — *A. Nowakowski*; ref. organizacyjny — mgr. *R. Dolak*; kancelaria ogólna — *J. Solski*; dziennik podawczy — *A. Klimkiewicz*.

2) **Wydział Administracyjny** (pl. Łokietka 1) — naczelnik — *Edward Lambach*, tel. 33-48, przyjmuje codziennie od 9 do 13; referent wojskowy — *S. Fidór*, tel. 10-53; ref. OPL — kpt. *A. Lasowski*, tel. 33-88; ref. kwaterunkowy i spraw PW — *T. Ossowski*, tel. 10-58; ref. ewidencji — *Antoni Krychowski*, tel. 29-42; ref. meldunkowy — *E. Pigłowski*, tel. 29-42; ref. karny — mgr. *A. Czapski*; ref. przemysłowy — *E. Jarzębowski*, tel. 10-58; ref.

aprowizacyjny — *H. Krzesiński*, tel. 10-58; urząd stanu cywilnego — tel. 10-53; areszt miejski — tel. 10-58; ref. statystyczny — *S. Dymidas*.

Straż Ogniowa (pl. Łokietka), tel. 21-59.

3) **Wydział Finansowy** — naczelnik — *R. Ślaski*, tel. 10-52, przyjmuje we wtorki i czwartki od 10 do 13 i w soboty od 10 do 12; rachuba — *K. Janicki*, tel. 10-50; kasa miejska — *S. Kłopotowski*, tel. 10-50; sekretarz wydziału — *A. Błażejewski*, tel. 10-52; ref. budżetowy — *M. Dowgird*, tel. 10-52; ref. podatków samoistnych — *E. Grende*, tel. 34-07; ref. inkasa egzekucji — *T. Kawiak*, tel. 34-07, ref. podatków od widowisk — *T. Przyłucki*, tel. 34-07.

4) **Wydział Gospodarczy** — naczelnik *R. Pieczyrak*, przyjmuje codziennie od 10 do 12, tel. 10-56; ref. nieruchomości — mgr. *J. Karwecki*, tel. 10-56; ref. zaopatrzenia *A. Śliwowski*, tel. 10-56; ref. targów — *Berej*, tel. 10-56; plantacje miejskie — *Zyber* (ogród Saski); tabory — tel. 16-95.

5) **Wydział budownictwa** (Kapucyńska 7) naczelnik inż. *H. Zamorowski* przyjmuje codziennie od 9 do 13, tel. 33-57; kancelaria wydziału — 10-57; oddział drogowo-wodny — tel. 3357; oddział projektów — inż. *W. Nowiński*, tel. 10-57; inspekcja budowlana (pl. Łokietka) — inż. *Z. Oleś* i inż. *Sobczak*, tel. 10-51; biuro regulacji i pomiarów — inż. *Cz. Gawdzik* i inż. *Mikulski*, tel. 10-51.

6) **Wydział Spraw Społecznych** — naczelnik *A. Dudziński* ^{intown} przyjmuje codziennie od 10 do 12, tel. 28-69.

a) **Opieka Społeczna:** — ref. opieki otwartej — *M. Malm*, tel. 21-90; ref. opieki zakładowej — *M. Chojnawski*, tel. 21-90; ref. kosztów leczenia — *J. Rudnicki*, tel. 21-90.

b) **Oddział Zdrowia:**

naczelnik lekarz miejski, dr *E. Rupniewski*, przyjmuje codziennie od 11 do 13, tel. 21-90 (przełącznik)
ref. higieny społecznej — *W. Zbroja*, tel. 21-90
ref. dozoru sanitarnego — *H. Zajączkowski*, tel. 21-90

c) **Instytucje Wydziału Spraw Społ.:**

Żłobek miejski dla niemowląt (Ogrodowa 4) — *H. Kifner*.

Żłobek dzienny (Orla 3) — *K. Woźniak*, zakład czynny w dnie powszechnie (tylko) od 6 do 18.

Przytułek dla staruszek p. w. św. Ducha (Grodzka 12)
— *Eleonora Bielińska*.

Dzieciniec nr 1 (Kalinowszczyzna 14) — *K. Iwanowska*

Dzieciniec nr 2 (1 Maja 28) — *L. Przybyszewska*.

Dzieciniec nr 3 (Leśna 13) — *L. Rymska*.

Dzieciniec nr 4 (Kr. Leszczyńskiego 8) — *Z. Rukasówna*
W/w dziecinie czynne są codziennie za wyjątkiem
niedziel i świąt od 8 do 15.

Dzieciniec nr. 5 (Lubartowska 50) — *Rozenbaum R.*
— dla dzieci żydowskich czynny od 8 do 15 za wyjąt-
kiem świąt wyznania mojżeszowego.

Łazienki Miejskie na Bronowicach czynne są codzien-
nie od 10 do 20 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Kąpielisko przy ul. Unickiej nr 6 czynne codziennie
za wyjątkiem niedziel i świąt od 8 do 17.

6) **Samodzielny Oddział Oświaty i Kultury** (gmach Trybunału),
kierownik — *F. Petruczyński* przyjmuje codziennie od 9 do 13,
tel. 20-24.

ref. szkolny — *K. Godlewski*, tel. 20-24,

ref. kultury i turystyki — *Cz. Stefański*, tel. 20-24,

ref. oświaty pozaszkolnej — *J. Wierucki*, tel. 20-24.

7) **Samodzielny Oddział Kontroli** — kierownik *M. Rzączyński*,
tel. 11-80.

Przedsiębiorstwa Miejskie

1) **Miejskie Wodociągi i Kanalizacje** — *dyr. inż.*
E. Górecki, przyjmuje od 10 do 12 (Krak. Przedm. 47), tel. 10-00

Dział administracji — *Cz. Filipiński*, tel. 20-22,

inkaso — *S. Pahl*,

kasa — *A. Jaros*,

kontrola wodomierzy — *S. Jurkowski*,

ref. zakupów — *W. Nagórski*,

magazyn (Piłsudskiego II) tel. 21-42.

Dział Inspekcji Sieci — *inż. J. Myśliwski*, tel. 20-32,

połączenia prywatne — *W. Żychiewicz*,

połączenia przymusowe — *R. Grams*,

pogotowie sieci wodociągowego — *kanaliz.*, tel. 21-42.

- Dział produkcji** — inż. *Bohdan Wolk-Laniewski*, tel. 20-32.
 Zakłady: stacja pomp niskiego ciśnienia (Wrotków), tel. 12-40,
 stacja pomp wysokiego ciśnienia (Al. Marsz. Piłsudskiego), tel. 12-64,
 wieża ciśnień (Al. Racławickie 28), tel. 15-69,
 stacja przepompowań ścieków (ul. Łęczyńska 164a),
 tel. 28-55,
 stacja badania wodomierzy (Al. Marsz. Piłsudskiego 11),
 tel. 21-42.
- 2) **Rzeźnia Miejska** — (Łęczyńska 107), dyr. *F. Krokowski*,
 przyjmuje codziennie od 10 do 12, tel. 27-65.
- Administracja**: sekretariat — *J. Rzeczkowski*, tel. 27-94,
 ref. kasowy — *Z. Czernaś*.
- Produkcja**: ref. sanitarno-weterynaryjny — lek. wet. *J. Ulanicki*,
 laboratorium bakteriologiczno-mięsoznawcze — lek.
 wet. *J. Stawiński*,
 ref. gospodarczy — *I. Wysocki*, tel. 24-84,
 ref. mechaniczny — *J. Stoiński*, tel. 24-84.
- Oddziały**: Miejski punkt kontroli mięsa (Rybna 13), tel. 24-62
 dr *Z. Męciński*,
 dział walki z potajemnym ubojem (Rybna 13), tel. 2462
 — *J. Adamczyk*.
- 3) **Miejski Zakład Gazowy** (Gazowa 9) tel. 26-36,
 dyr. inż. *J. Modrzejewski*, przyjmuje w Biurze od 10
 do 14 (Gazowa 9)
 w Inspekcji gazowej (Pl. Litewski 1), tel. 26-33 przyj-
 muje od 9 do 10.
- Inspekcja Gazowa** — kierownik *Fr. Litwiński*, tel. 26-33,
 fabryka — gazmistrz — *Z. Dzierżyński* 26-36,
 kontrola inkasa — *L. Ruszniak* (w Inspekcji) 26-33,
 instalacja — *H. Piotrowski* (w Inspekcji),
 warsztaty — naprawa aparatów gazowych (Bernar-
 dyńska 7).
- 4) **Elektrownia Miejska**: Krak. Przedm. 62 — dyr. *R. Golla*,
 przyjmuje w poniedziałki, środy, piątki od 11 do 13,
 buchalteria — *P. Karpiński*, tel. 34-14,
 wydz. abonentów — *J. Nawrot*, tel. 11-92,
 wydz. sieci — inż. *S. Gliński* tel. 34-34,

pogotowie elektryczne, tel. 29-61,
wydz. inspekcji — inż. Nowakowski, tel. 29-31,
wytwórnia — inż. Wysocki E., tel. 25-01 (Długa 6),
magazyn — Kijok, tel. 12-39.

- 5) **Miejska Komunikacja Autobusowa:** (Garbarska) —
dyr. Z. Malinowski, tel. 15-68 przyjmuje od 10 do 14,
sekretariat — J. Włodarski,
buchalteria — Respond,
warszat — „

Prywatna Koedukacyjna
Szkoła Powszechna

W. KIELBIŃSKIEJ
W LUBLINIE
ul. Wyszyńskiego Nr 7, telefon 28-71

„P H I L A”
LUBLIN, Szopena 4

GEN. PRZEDSTAWICIELSTWO
DOMU FILATELISTYCZNEGO
J. Witkowski — Poznań
KUPNO — SPRZEDAŻ

WEŁNY JEDWABIE

POLECA FIRMA

Bracia Sarneckcy

LUBLIN

ul. Krak. Przedm. 30, tel. 14-33

FIRMA

Józef Zubrzycki

LUBLIN, Krak. Przedm. 40

Telefon 27-30

Poleca jako specjalność:

**Herbatę wyborową mieszaną
i kawę świeżo paloną**

Czy jesteś już członkiem
Polskiego Czerwonego Krzyża?

SĄDOWNICTWO

Sądy Apelacyjne: w Warszawie, Lublinie, Wilnie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Katowicach.

Sąd Apelacyjny w Lublinie.

W granicach swoich posiada dwa sądy okręgowe w Lublinie i Zamościu.

Do Sądu Apelacyjnego w Lublinie zaliczają się powiaty Województwa Lubelskiego: Biłgorajski, Chełmski, Hrubieszowski, Janowski, Krasnostawski, Lubartowski, Lubelski, Puławski, Tomaszowski, Zamojski i Włodawski.

Sąd Okręgowy w Lublinie.

Siedziba Sądu Okręgowego w Lublinie, ul. Krak. Przedm. 76.

Do Sądu Okręgowego w Lublinie zaliczają się następujące powiaty: Województwa Lubelskiego: Chełmski, Janowski, Krasnostawski, Lubartowski, Lubelski, Puławski i Włodawski. Do Sądu Okręgowego w Lublinie wchodzi następujące Sądy Grodzkie: w Chełmie lub., Janowie lub., w Krasnymstawie, w Kraśniku, w Lubartowie, w Opolu, w Parczewie, w Lublinie, w Puławach, w Turobinie, we Włodawie.

Sędzia Okręgowy Śledczy w Lublinie i Sędziowie Okręgowi Śledczy przy Sądach Grodzkich.

Wydziały hipoteczne w Lublinie.

1. Wydział hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Lublinie.
2. Wydział hipoteczny przy Sądzie Grodzkim w Lublinie.

Notariusze przy Wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Lublinie:

1. *Stanisław Bielski.*
2. *Julian Borkowski.*
3. *Antoni-Marian Księżopolski.*
4. *Józef Skolimowski.*
5. *Wacław Salkowski.*

Notariusze przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego
w Lublinie.

1. *Marian Krzywiec.*
2. *Piotr Gnoiński.*

Komornicy Sądu Grodzkiego w Lublinie.

1. *Jan Daniel Pieńkowski* I rewir.
2. *Stefan Steimbrich* II rewir.
3. *Jerzy Sankowski* III rewir.
4. *Bolesław Targoński* IV rewir.
5. *Edward Guz* V rewir.

**Elektrownia
Miejska
miejska
w Lublinie**

Przedsiębiorstwo
Instalacyjno-Budowlane

FR. SULAK i S-ka

LUBLIN, Kapucyńska 6

T E L E F O N 15-07

**WODOCIĄGI
KANALIZACJE
KĄPIELISKA
CENTRALNE
OGRZEWANIA**

(Wykonuje i w miejscowościach
pozbawionych sieci kanalizacyj-
nej — w willach i pensjonatach)

KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE

Stefan Gałan
FABRYKA KILIMÓW
GLINIANY
SKŁAD FABRYCZNY
LUBLIN, UL. STASZICA 1
(Róg Zielonej)

ADWOKACI

- Alten Marek-Józef — Kapucyńska 6, tel. 29-14
Altman Ela — Krak. Przedmieście 14
Bach Aron — Kościuszki 7, tel. 23-77
Baran Marcei — Krak. Przedmieście 70, tel. 23-39
Bardzik Stanisław — Sądowa 4, tel. 11-60
Bartkowicz Wacław — Krak. Przedm. 58, tel. 23-34
Bier Adolf — Krak. Przedm. 49, tel. 29-75
Borer Czesław — Narutowicza 13, tel. 14-47
Bortnowski-Daszkievicz Tytus — Wyszyńskiego 4, tel. 12-47
Christians Ludwik — Kapucyńska 3, tel. 26-46
Ciświcki Stefan — Królewska 6
Czarnecki Jan — Ewangelicka 8, tel. 28-75
Dejunowicz Kazimierz — Konopnicka 6
Elwer Józef — Krak. Przedm. 46, tel. 17-54
Estrejch Stanisław — Szopena 11, tel. 15-18
Głuchowski Stefan — Szopena 7, tel. 28-88
Głuchowski Tadeusz — Szopena 3, tel. 28-84
Gnoiński Adam — Wieniawska 2, tel. 17-42
Gołębiowski Zdzisław — Peowiaków 10, tel. 25-03
Goldberg Jakób — Kapucyńska 3, tel. 25-22
Grafczyński Tadeusz — Wyszyńskiego 10, tel. 26-27
Grymiński Stefan — Pierackiego 7, tel. 25-07
Hochgemajn Dawid — Peowiaków 8, tel. 24-58
Kalinowski Stanisław-Jerzy — Szopena 5, tel. 26-68
Kerszmań Izaak — Pierackiego 3, tel. 14-15
Klajnberg Jakub — Kościuszki 5
Klejnman Kelman — Staszica 4, tel. 26-90
Korciak Władysław — Narutowicza 18, tel. 29-90
Kozłowski Anioł — Narutowicza 27
Krzewski vel Księski Wiktor — Krak. Przedmieście 29, tel. 16-11
Krzysztoń Tadeusz — Szopena 23, tel. 27-24
Kuczewski Stanisław — Szopena 7, tel. 24-03

Lax Józef — Krak. Przedmieście 53, tel. 23-64
 Leśnikowski Roman — Krak. Przedmieście 56, tel. 13-40
 Lewinson Uszer — Kołłątaja 3, tel. 25-16
 Lidzki Zygmunt — Krak. Przedmieście 57, tel. 26-16
 Lipiec Walenty — Szopena 15, tel. 20-84
 Lipski Edward — Wieniawska 8, tel. 24-30
 Lisowski Stefan — Szopena 3, tel. 16-03
 Małek Michał — 3-go Maja 20, tel. 27-72
 Mazurkiewicz Józef — Peowiaków 5, tel. 11-40
 Miernowski Kazimierz — Kościuszki 8, tel. 10-79
 Miketta Lucjan — Wieniawska 8, tel. 14-08
 Modrzewski Andrzej — Szopena 4, tel. 29-08
 Moritz Włodzimierz — Wieniawska 6
 Niżyński Franciszek — Spokojna 5, tel. 14-11
 Ossowski Bohdan — Krak. Przedm. 58, tel. 17-97
 Pastuszka Antoni — Szopena 17, tel. 15-56
 Patyra Franciszek — Ogrodowa 3, tel. 12-15
 Pliszczynski Czesław — Szopena 5, tel. 28-52
 Poźniak Otmar — Cicha 6, tel. 11-10
 Puchniarski Jan — Krak. Przedmieście 70, tel. 21-97
 Radzki Stanisław — Plac Litewski 1, tel. 17-44
 Rettinger Edward — Krak. Przedmieście 49, tel. 21-88
 Rutkowski Władysław — Krak. Przedmieście 59, tel. 20-63
 Salkowski Waław — Krak. Przedmieście 41, tel. 24-92
 Schlaf Maurycy — Kapucyńska 2, tel. 16-32
 Sikorski Stefan — Wieniawska 12, tel. 13-91
 Słobodkin Jakub — Zamojska 23, tel. 28-46
 Sobol-Perecowa Fajga — Kościuszki 1, tel. 12-72
 Steliński Jan — Staszica 2, tel. 27-53
 Stoch Franciszek — Al. Racławickie 6, tel. 10-95
 Strawiński Jan — Krak. Przedmieście 55, tel. 21-51
 Szablicki Romuald — Kołłątaja 5, tel. 10-23
 Szpet Mojżesz — Kościuszki 3, tel. 13-03
 Sztajnhamer Hipolit — Cicha 5, tel. 22-23
 Szwacki Lucjan — Szopena 23
 Szwentner Stefan — Krak. Przedm. 47, tel. 28-27
 Szymoński Józef — Krak. Przedmieście 66, tel. 29-77
 Tarkowski Władysław — Ogrodowa 10, tel. 11-88
 Timme Romuald — Al. Racławickie 4, tel. 25-23
 Tor Bolesław — Wieniawska 8, tel. 20-05

Turczynowicz Stefan — Szopena 8, tel. 22-97
Udelsman Abraham — Ewangelicka 6, tel. 15-36
Quirini Wilhelm — Szopena 8, tel. 10-55
Wąsowski Stanisław — Krak. Przedmieście 78, tel. 17-89
Wegner Aleksander — Kościuszki 5, tel. 14-30
Wertheim Aleksander — Krak. Przedm. 6, tel. 21-40
Wójcik Stanisław — Sądowa 10, tel. 10-87
Zajdenman Stefan — Krak. Przedmieście 48, tel. 12-50
Zaremba Roman — Krak. Przedmieście 68, tel. 25-34
Zawadzki Ludwik — Szopena 15, tel. 20-84

**LUBELSKO-OSTROWIECKA
SPÓŁKA SAMOCHODOWA
I. Koba, J. DURAKIEWICZ i S-ka
W LUBLINIE, UL. Ś-to DUSKA 6, TELEFON 29-74**

Autobusy kursujące na liniach
**LUBLIN — SANDOMIERZ, LUBLIN — OSTROWIEC,
LUBLIN — JANÓW LUBELSKI**

**H. SILBERSTEIN
Fabryka Garbarska**

Lublin, Ś-to Duska 12

PRODUKUJE:

**skóry podeszwowe,
brandzłowe,
juchtowe
i blankowe**

**I N S T Y T U T
KOSMETYCZNY
„URODA”**

Lublin, Krak. Przedm. 66

tel. 23-43

pod kierownictwem dyplomo-
w. w Paryżu kosmetyczki

IZBA SKARBOWA W LUBLINIE

mieści się przy ul. Spokojnej 4. Obejmuje terytorialnie wszystkie powiaty Województwa Lubel-skiego.

Skład Wydziałów Izby:

- I. Wydział Ogólny (w gmachu Izby),
- II. Wydział Podatków bezpośrednich (w gm. Izby),
- III. Wydział Kasowy (w gm. Izby),
- IV. Wydział Akcyz i Monopolów Państwowych (w gm. Izby),
- V. Wydział opłat stemplowych i podatku spadkowego (w gm. Izby).

Urzędy Skarbowe:

- I i II Urząd Skarbowy na miasto Lublin (w gm. Izby).
- III Urząd Skarbowy na powiat Lublin (w gm. Izby)

Natomiast przy ul. Spokojnej 3 t. j. w gmachu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych mieszczą się:

Urząd Akcyz i Monopolu Państw.

Brygada Ochrony Skarbowej.

Znany Polski Dom Ubiorów Gotowych Damskich, Męskich i Uczniowskich **WŁ. LEWANDOWSKIEGO**

Krak.-Przedm. Nr 20, telef. 17-67: I-sze piętro, front

uprzejmie zawiadamia, że oprócz działu Męskiego na zamówienie oraz Dam-skiego prowadzonego przez specjalistę krojczego z Warszawy uruchomił

I DZIAŁ MUNDUROWY

dla pp. Wojskowych, Policji i innych, którzy będą mieli możność ubrania się w firmie chrześcijańskiej. Wykonanie dla wszystkich działów pierwszorzędne i tanie. **Warunki dogodne**

SZKOLNICTWO

Wyższe zakłady naukowe

Katolicki Uniwersytet Lubelski jest instytucją prywatną, pozostającą pod opieką Episkopatu Polskiego. Założycielem i pierwszym rektorem był ks. prałat Idzi Radziszewski, a fundatorem p. Karol Jaroszyński.

Uniwersytet Lubelski posiada 4 wydziały:

- I. Wydział Teologiczny
- II. Wydział Prawa Kanonicznego
- III. Wydział Prawa i Nauk Społeczno-ekonomicznych
- IV. Wydział Nauk Humanistycznych i Inst. Pedagog.
 - a) grupa filozoficzna
 - b) „ filologii klasycznej
 - c) „ historyczna
 - d) „ polonistyczna
 - e) „ romanistyczna
 - f) „ germanistyczna

Kuratorium Województwa Lubelskiego

Instytucją administracyjną, której podlegają zakłady naukowe jest Kuratorium Lubelskie z siedzibą w Lublinie, ulica 3-go Maja 6.

Średnie zakłady naukowe

a) państwowe:

Państwowe Gimnazjum Męskie im. St. Staszica, Lublin, ul. Al. Racławickie 20b, tel. 26-13 i 28-54.

Państwowe Gimnazjum Męskie im. J. Zamojskiego Lublin, ul. Ogrodowa 14, tel. 25-19.

Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. Unii Lubelskiej ulica Narutowicza 12, tel. 27-64.

b) prywatne:

Prywatne Gimnazjum Męskie im. St. Batorego, Lublin, ul. Br Pierackiego 11, tel. 11-24.

Prywatne Gimnazjum Męskie im. A. J. Vetterów, Lublin, ul. Bernardyńska 14, tel. 12-63.

Prywatne Gimnazjum Męskie Biskupie, Lublin, ul. Krzywa Nr 29, tel. 17-11.

Prywatne Gimnazjum Żeńskie W. Arciszowej, Lublin, ul. Kapucyńska 6, tel. 12-42.

Prywatne Żeńskie Gimnazjum im. H. Czarnieckiej, Lublin, ul. Bernardyńska 13, tel. 28-63.

Prywatne Żeńskie Gimnazjum M. Sobolewskiej, Lublin, ul. 1-go Maja 10, tel. 27-52.

Prywatne Żeńskie Gimnazjum S.S. Urszulanek, Lublin, ul. Narutowicza 8, tel. 27-20.

Prywatne Gimnazjum Żeńskie S.S. Kanoniczek, Lublin, ul. Podwale 11, tel. 24-57.

Prywatne Gimnazjum Żeńskie T-wa Szk. Średniej, Lublin, ul. Narutowicza 37, tel. 28-01.

Prywatne Gimnazjum Ogólno-kształcące T-wa Zakł. Szk. Żydowsk., Lublin ul. Radziwiłłowska 3, tel. 27-02.

Szkoły Przemysłowe Męskie

Prywatne Liceum Budowlane i Drogowe, Lublin, Aleja Długosza 2.

Prywatne Gimnazjum Drogowe, Lublin Al. Długosza 2.

Prywatne Gimnazjum Mechaniczne i Elektryczne im. St. Syroczyńskiego, Lublin ul. Kr. Leszczyńskiego 11.

Szkoły Przemysłowe Żeńskie

Państwowe Żeńskie Gimnazjum Krawieckie, Lublin, ulica Spokojna 10.

Prywatna Szkoła Krawiecka im. św. Kazimierza, Lublin, ul. Chmielna 1.

Szkoły Handlowe

Prywatne Męskie Liceum Handlowe im. A. J. Vetterów, Lublin, ul. Bernardyńska 14.

Prywatne Żeńskie Liceum Handlowe, Lublin, ul. 1-go Maja 10

Państwowe Gimnazjum Kupieckie, Lublin ul. Spokojna 10.

Prywatne Męskie Gimnazjum Kupieckie, im. A. J. Vetterów, Lublin, ul. Bernardyńska 14.

Szkoły Gospodarstwa Domowego

Państwowa Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym II st., Lublin ul. Spokojna 10.

Prywatna Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym I st. Lublin, ul. Chmielna 1.

Szkoły Doksztalcające Zawodowe

Publiczna Szkoła Doksztalcająca Zawodowa w Lublinie, ul. Spokojna 10.

Szkoły Powszechne

Żwierzchnią instytucją nad szkołami powszechnymi są inspektorowie szkolni i ci znajdują się w każdym mieście powiatowym.

Liczba Szkół Powszechnych w Lublinie wynosi 28 i wszystkie one są III-go stopnia.

Szkół Prywatnych 13.

Inspektor Szkolny Miejski w Lublinie.

POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA

P A T

CENTRALA w WARSZAWIE, UL. KRÓLEWSKA 5

ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, Grotgera 1 m. 1, tel. 208 — BYDGOSZCZ, Gdańska 22, tel. 15-74 — GDAŃSK, Neugarten 27, tel. 240-79 — GDYNIA, Skwer Kościuszki 14, tel. 17-20 — GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 26, tel. 1304 — KATOWICE, ul. 3-go Maja 34, tel. 565 i 31091 — KRAKÓW, Rynek Główny 6, tel. 10499 i 10500 — LWÓW, Akademicka 11, tel. 200-20 i 200-45 — ŁÓDŹ, Piotrkowska 106, tel. 101-11 i 115-24 — ŁUCK, Piłsudskiego 14, tel. 222 — POZNAŃ, Al. Marszałka Piłsudskiego 24, tel. 28-57 i 28-58 — TORUŃ, Szeroka 5, tel. 263 — WILNO, Mickiewicza 15 m. 5, tel. 674, 1785 i 1817.

ODDZIAŁ w LUBLINIE, ul. Peowiaków 8, tel. 16-57

O KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM

Jak powstał Uniwersytet Lubelski

Dwadzieścia lat mija od historycznej chwili, gdy po przeszło studwudziestoletniej niewoli z trudu i znoju i krwi przelanej powstała nowa odrodzona Polska. Wszyscy jej synowie rozsiani po całym świecie pośpieszyli, by budujące się państwo polskie wesprzeć, by swoją pracą i ofiarą przyczynić się do wielkości i potęgi wskrzeszonej Ojczyzny. Szeregowały się hufce rycerskie, powstały instytucje państwowe, tworzyły się dzieła społeczne, by zdobyte ramy państwa wypełnić treścią, natchnąć życiem.

Do wielkich dzieł społecznych, które wraz ze wskrzeszonym państwem polskim obchodzi jubileusz dwudziestolecia, należy Katolicki Uniwersytet Lubelski. Powstał on z myśli i woli wielkiego kapłana patrioty ks. dr Idziego Radziszewskiego, kapłana diecezji wrocławskiej, rektora Akademii Duchownej w Petersburgu i p. Karola Jaroszyńskiego z Podola, który zapragnął z wielkiej majątności swojej uczynić ofiarę wiekopomną na ołtarzu wolnej Ojczyzny.

Nie ma silnego i dobrze zorganizowanego państwa bez należytej oświaty, bez dostatecznej ilości szkół wszelkich typów i wszystkich stopni: powszechnych, gimnazjów i uniwersytetów. W wyzwalającej się z pęt niewoli Polsce były 3 uniwersytety: w Krakowie, Lwowie i Warszawie. Na jeden uniwersytet przypadało 8 — 10 milionów ludności. W zestawieniu z innymi państwami był to stan mizerny. W Szwajcarii na każdy z 7 uniwersytetów wypadło 538 tys. mieszkańców, w Holandii na każdy z 4 po 1.465 tys., w Belgii na 4 po 1.855 tys., w Hiszpanii na 10 po 1.961 tys., w Niemczech na 21 po 3.079 tys. nawet w Rumunii na każdy z 2 po 3.625 tys., w Bułgarii jeden uniwersytet obsługiwał 4.338 tys. ludności. A w Polsce na każdy z trzech wówczas istniejących uniwersytetów wypadło około 9 milionów.

Ten straszny spadek po niewoli trzeba było koniecznie poprawić, dorównać państwom europejskim, w demokratycznym

państwie umożliwić szerokim rzeszom ludności wyższe wykształcenie. Powiększenie ilości wyższych uczelni było podstawową troską nowego Państwa Polskiego. Założyciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, czwartego w Polsce, dokonali czynu o wielkim znaczeniu społeczno-obywatelskim, stali się współtwórcami podwalin budującego się gmachu państwowości polskiej.

Założenie i utrzymanie uniwersytetu kosztem prywatnym, społecznym jest wielką ofiarą na rzecz oświaty narodowej w Polsce. Powstające państwo miało olbrzymie wydatki na odbudowę tego, co zaborcy zniszczyli, na urządzenie zrębów administracji państwowej, na utrzymanie silnej armii dobrze uzbrojonej, gotowej do odparcia wrogów, ciągle czyhających na wydarcie niepodległości ofiarą krwi zdobytej. W tym ciężkim okresie prywatna instytucja uniwersytetu była ogromną pomocą państwu organizującemu szkolnictwo polskie. Uniwersytet Lubelski spełnia tę obywatelską rolę przez cały ciąg swego istnienia, wychowując Polskę prawników, urzędników, nauczycieli, księży prefektów i profesorów, promieniując zwłaszcza na południowo-wschodnie kresy Rzeczypospolitej. Uniwersytet Lubelski spełnia wybitną rolę wychowawczą dla przyszłości Polski przez swój charakter katolicki. Współzałożycielem Uniwersytetu p. Karol Jaroszyński słusznie pisał w roku 1918 do XX. Biskupów „Obowiązkiem naszym jest dążenie do odrodzenia Polski po przebytych katuszach niewoli i okrucieństwa wojny wszechświatowej, a więc wyłączenie wszystkich sił w celu wykrzesania największej sumy energii narodowej... To olbrzymie zadanie spełnić może tylko wszechnica katolicka, gdyż tylko taka uczelnia może nam dać zastęp ludzi, którzy będą prowadzili naród do szczytnych przeznaczeń. Słuszność tych myśli, że wychowanie katolickie zapewnia państwu rzetelnych, uczciwych i obowiązkowych obywateli, rozumieją wszyscy, rozumieją także nasze władze państwowe.

Stąd wynika, że Katolicki Uniwersytet Lubelski ze względu na swój charakter społeczny i katolicki, ze względu na wielką rolę, jaką spełnia w służbie Kościoła i Państwa, ze względu na zasługi i owoce, jakie osiągnął, zasługuje na wszechstronne poparcie. Przede wszystkim katolicy powinni w Uniwersytecie Lubelskim upatrywać objaw żywotności polskiego katolicyzmu, doceniając jego znaczenie dla kultury katolickiej w Polsce, uznać go za swój, otoczyć opieką i służyć wydatną pomocą tak moralną jak materialną.

Jego Fundatorzy

Potrzebę wyższej uczelni katolickiej dla społeczeństwa polskiego odczuwali dawno jeszcze przed wojną światową mądrzy i dobrzy synowie narodu. Rozumieli, że dla religijnego odrodzenia kraju konieczny jest uniwersytet katolicki. Często powtarzano i rozważano twierdzenie jednego z naszych mężów stanu, że Polska albo będzie katolicka, albo jej nie będzie wcale.

Do tych mężów należał ks. dr Idzi Radziszewski. Jako młody kapłan po skończeniu seminarium duchownego we Włocławiu i Akademii Duchownej w Petersburgu studiował w Belgii na katolickim uniwersytecie w Lovanium. Już wtedy zapalił się do idei katolickiego uniwersytetu. Myśl tę pielęgnował w swej duszy ciągle. Będąc rektorem Seminarium Włocławskiego, potem rektorem Akademii Duchownej w Petersburgu marzył o urzeczywistnieniu tej myśli. Kiedy przewrót bolszewicki w Rosji położył kres istnieniu Akademii Duchownej w Petersburgu, ks. Radziszewski postanowił w powstającej z niewoli Ojczyźnie założyć katolicki uniwersytet. Do tej pięknej i wielkiej myśli zdołał pozyskać bogatego pana z Podola Karola Jaroszyńskiego, który postanowił uniwersytet finansować. W ten sposób uzasadniał p. Jaroszyński swoją wolę: „Zważywszy, że moment obecny przełomowy dla naszego narodu, budzący nowe siły, aspiracje i zapał, najbardziej nadaje się do tworzenia dzieł przeciętnych, że jeśli kiedy, to właśnie teraz jest możność wyciągnięcia z obcego środowiska polskich uczonych z konieczności dla obcej nam kultury pracujących, że obecnie jest wielka łatwość zdobycia w Rosji olbrzymich ilości książek do biblioteki wyższej uczelni, uważam sobie za obowiązek umożliwić narodowi polskiemu założenia katolickiego uniwersytetu, któryby mógł rozpocząć swe zajęcia już w jesieni bieżącego (1918) roku.

W początkach 1918 r. zaczęły się wśród kolonii uczonych polskich w Petersburgu przygotowania do założenia uniwersytetu. Ułożono statut, zaprojektowano skład profesorów, niektórych już umówiono, utworzono bibliotekę itp. Bogate zbiory książek ofiarował bibliotece prof. Stanisław Ptaszycki, dużo dzieł zakupiono i tak utworzono bibliotekę, liczącą kilkadziesiąt tysięcy tomów postanowiono przewieźć do kraju.

Po dłuższych naradach na siedzibę uniwersytetu wybrano Lublin. Lublin bowiem jest spadkobiercą pobliskiego Zamościa, gdzie w niepodległej Polsce istniała Akademia Zamojska, która

także była katolicką wyższą uczelnią prywatną. Następnie Lublin nadawał się jako ośrodek promieniowania polskiej kultury katolickiej na kresy Rzeczypospolitej, zwłaszcza na ziemię południowo-wschodnie., które tego wpływu bardzo potrzebowały. Żywe odczucie ruszczenia polskości na Chełmszczyźnie i Wołyniu przez rusyfikację i szerzenie prawosławia.

Decydował tu motyw patriotyczny, który od początku i przez dzieje Uniwersytetu odgrywał wielką rolę. W pierwszych dniach lipca 1918 r. ks. Radziszewski przyjechał do kraju, aby sprawę utworzenia katolickiego uniwersytetu przedstawić władzom kościelnym w Polsce. Księża Biskupi na konferencji odbytej dnia 27 lipca 1918 r. w Warszawie pod przewodnictwem Wizytatora Apostolskiego msr. Achillesa Ratti,ego, obecnego Ojca św. Piusa X uchwalił założyć Katolicki Uniwersytet w Lublinie. Zezwolenie ministerstwa na otwarcie Uniwersytetu otrzymali ks. dr Idzi Radziszewski, p. Karol Jaroszyński i p. Franciszek Skąpski.

Chodziło jeszcze o znalezienie lokalu na pomieszczenie Uniwersytetu. Tę trudność rozwiązał J. E. Ks. Biskup Fulman, który na ten cel wypożyczył gmach seminarium duchownego, zajętego wówczas przez austriackie władze wojskowe. Po wielu staraniach i zabiegach dowódca wojsk austriackich generał Liposcak zgodził się na opróżnienie gmachu na użytek uniwersytetu.

Po zwyciężeniu wszystkich trudności dnia 9 grudnia 1918 r. w niecały miesiąc po wypędzeniu z kraju okupantów nastąpiło uroczyste otwarcie Katolickiego Uniwersytetu. Otwarcia dokonał ks. dr Idzi Radziszewski jako Rektor mianowany przez konferencję Biskupów. Na otwarciu byli obecni J. E. Ks. Biskup Marian Fulman, Wielki Kanclerz Uniwersytetu, generał Śmigły-Rydz i inni dostojnicy. Komendant Józef Piłsudski nadesłał telegram następującej treści: „Z najgłębszą radością witam otwarcie czwartego polskiego uniwersytetu i życzę z całego serca, by nowe ognisko kultury narodowej płonęło ku pożytkowi i chwale drogiej naszej Ojczyzny”.

W ten sposób powstał i rozpoczął swą doniosłą działalność czwarty w Polsce uniwersytet, a pierwsza w odrodzonym państwie wyższa uczelnia katolicka. Zapłonęło ognisko kultury katolickiej, która naród polski w historycznym jego bycie wychowała, wzmocniła, przez szlaki historii prowadziła, a wyzwolony z niewoli powiedzie do wyższych przeznaczeń.

Pierwszy okres działalności Uniwersytetu był kresem iście katakumbowym. Gmach seminarium był odstąpiony tylko na pewien czas, zresztą dla rozwijającego się Uniwersytetu nie wystarczał. Środki finansowe ofiarowane przez p. K. Jaroszyńskiego wskutek zawieruchy bolszewickiej w Rosji i na Podolu w dużej mierze zawiodły. Społeczna pomoc w tych czasach (lata 1919, 1920 i następne) także nie mogła być wydatna. Uniwersytet zaraz na początku był jakby podminowany i zagrożony w istnieniu. Wszystko to jednak pokonał i zwyciężył mocny, bohaterski duch ks. Rektora Radziszewskiego. Po usilnych zabiegach dzięki przychylności władz wojskowych szczególnie gen. K. Sosnkowskiego i życzliwej decyzji Józefa Piłsudskiego Uniwersytet otrzymał gmachy t. zw. świętokrzyskie po skasowanym klasztorze OO. Do minikanów, zajmowane wtedy przez wojskowy szpital epidemiczny Gmach zniszczony, służący przez lata różnym celom, trzeba go było z gruntu przebudować i do celów Uniwersytetu przystosować. Te olbrzymie wysiłki ks. Radziszewski przeplacił życiem (umarł 22 lutego 1922 r.). Osiągnął jednak ideał całego swego życia, bohaterską ofiarą krwi okupił wielkie dzieło o historycznym znaczeniu Katolicki Uniwersytet Lubelski. Ciężar utrzymania i prowadzenia Katolickiego Uniwersytetu w Polsce przejęli na swe barki przyszli rektorowie: O. Jacek Woroniecki (r. 1922 — 1924), J. Ks. Biskup Czesław Sokołowski (r. 1924 — 1925), ks. dr Józef Kruszyński (r. 1925 — 1933) a obecnie od r. 1933 ks. dr Antoni Szymański.

Dzieło to musi trwać ciągle i rozwijając się stale jako objaw żywotności i prężności polskiego katolicyzmu. To też całe społeczeństwo ma obowiązek szczerze i wydatnie spieszyć z poparciem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Katolicki Uniwersytet jako instytucja naukowa i wychowawcza

Uniwersytet Lubelski od samego początku ma cztery wydziały: teologiczny, kanoniczny, prawa i nauk społ. ekon. i humanistyczny. Każdy wydział posiada sekcje n. p.: humanistyczny ma sekcje: nauk filozoficznych, filologii klasycznej, filologii polskiej, filologii francuskiej, niemieckiej, historyczną i pedagogiczną. Na wydziały kościelne, t. j. teologiczny i kanoniczny są przyjmowani księża, którzy już skończyli seminarium duchowne. Przy-

jeżdżają do Lublina aby uzupełnić i pogłębić naukę i uzyskać stopień naukowy. Wydziały kościelne na mocy konstytucji papieskiej stwierdzonej przez Min. W. R. i O. P. udzielają stopni naukowych licencjatu (magistra) i doktora. Wydziały świeckie prawa i nauk społeczno-ekonomicznych oraz humanistyczny mają uprawnienia państwowe na mocy ustawy o szkołach akademickich. W szczególności na mocy ustawy przyjętej w roku bieżącym przez Sejm i Senat na wniosek Rządu Uniwersytet posiada pełne prawa państwowych szkół akademickich, wskutek czego może udzielać wszystkich stopni naukowych.

Liczba studentów w roku 1937/38 wynosi przeszło 1400 osób.

Od pierwszych chwil istnienia Katolicki Uniwersytet Lubelski kładzie duży nacisk zarówno na wewnętrzną pracę naukową jako też na szerzenie wiedzy katolickiej wśród społeczeństwa. Uniwersytet stara się być ogniskiem nauki i ośrodkiem kultury chrześcijańskiej. Spełnia to zadanie przez liczne wydawnictwa. Już w pierwszych latach 1921 — 22 w wydawnictwie „Biblioteka Uniwersytetu Lubelskiego”, obejmującym prace tylko wykładających, wyszło 40 publikacji naukowych. W r. 1935 Senat Uniwersytetu powołał do życia Tow. Naukowe KUL, które wydało 24 prace. W r. 1928 powstało przy Uniwersytecie Tow. Wiedzy Chrześcijańskiej, które ogłosiło drukiem dotychczas 39 tomów. Książki wychodzą w seriach: I. Biblioteka Książki Chrześcijańskiej, II. Biblioteka Uniwersyteckich Wykładów dla Duchowieństwa, III. Nauka, Filozofia, Religia, IV. Polska pod względem religijnym, V. Pisma Stolicy Apostolskiej, oraz poza seriami. Książki te można nabywać w prenumeracie, lub przez zamówienia (adres: Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, Lublin — Uniwersytet) a także na rynku księgarskim. Widzimy więc, że twórczość naukowa Uniwersytetu Lubelskiego przez 20 lat początkowego okresu rozwoju wykazuje się wielką liczbą wydawnictw, bo wynoszącą przeszło 100 tomów.

Kat. Uniwersytet Lubelski jest nie talko instytucją naukową ale także wychowawczą. Wychowanie młodzieży skuteczniejsza przez nauczanie katolickie niesfałszowane błędnymi poglądami, przez specjalne wykłady publiczne. Uniwersytet tworzy odpowiednie środowisko wychowawcze, aby młodzież mogła pogłębić swe wyrobienie moralne i religijne. Do tego celu służy odbudowany po dawnym zrujnowanym klasztorным kościele piękny kościół uniwersytecki połączony z gmachem uniwersyteckim. Jeden

z księży profesorów jest duszpasterzem akademickim, który z pomocą komitetu duszpasterskiego, złożonego z delegatów wszystkich organizacji akademickich, rozwija gorliwą pracę duszpasterską. Co niedzielę i święto odprawia się msza św. z kazaniem, w maju czerwcu i październiku są wieczorowe nabożeństwa, co miesiąc Godzina św. przed pierwszym piątkiem miesiąca, w pierwszy piątek msza św. z wystawieniem. Co roku odbywają się akademickie rekolekcje otwarte i dla chętnych zamknięte. Są także oprócz kół naukowych, samopomocowych, sportowych i korporacji organizacje o charakterze religijnym: Sodalicje akademików i akademiczek, Odrodzenie, Koło Misjologiczne i Chór Akademicki. Uniwersytet Lubelski pomny na swoje posłannictwo jest także centrum ruchu katolicko-społecznego. Przez szereg lat w Uniwersytecie Lub. odbywają się Wykłady dla duchowieństwa z całej Polski. Wykłady te zwykle ukazują się w druku zbiorowej pracy.

Przez kilkanaście lat w Uniwersytecie Lub. miały miejsce Tygodnie społeczne urządzone przez stowarzyszenie „Odrodzenie” dla akademików z całej Polski. Przyczyniły się one w dużym stopniu do wyrobienia wielu działaczy katolickich w Polsce. Profesorowie Uniwersytetu Lub. biorą bardzo czynny udział na kursach, studiach i tygodniach Akcji Katolickiej, wygłaszając referaty. Ks. Rektor i dwóch profesorów należy do Rady Społecznej przy Prymasie Polski, ks. Rektor jest jej prezesem.

To krótkie zestawienie prac Kat. Uniwersytetu Lubelskiego jakże wymownie świadczy o wielkiej roli, jaką spełnia ta Uczelnia w Polsce. Nie można sobie wyobrazić swego życia katolickiego w Polsce bez Kat. Uniwersytetu Lubelskiego. Dlatego w dobie wzmożonego i organizowanego ruchu katolickiego w Polsce na Katolicki Uniwersytet trzeba zwrócić baczną uwagę. Trzeba się zainteresować jego stanem, zapragnąć wysokiego jego rozwoju i nie szczędzić wysiłków, aby to nasze wspólne katolickie dzieło jaknajpomyślniej mogło wypełnić doniosłe zadanie w służbie Bogu i Państwu. Trzeba mu zapewnić środki moralne i materialne do istnienia i rozwoju.

Popierajmy Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Przedstawiliśmy w krótkości dzieje i prace Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie 20 lat jego istnienia. Jesteśmy z podziwem dla wielkości dzieła i ogromu pracy, włożonej

w tę doniosłą dla katolicyzmu w Polsce instytucję. Wyniki działalności Uniwersytetu mimo ciężkich, a czasem całkiem niekorzystnych warunków są wspaniałe. Kat. Uniwersytet Lubelski już dobrze przysłużył się Ojczyźnie i w dalszym ciągu stale promieniuje polską kulturą katolicką w naszym kraju. Uniwersytet wychował duży zastęp obywateli krajowi. Wydział humanistyczny dał naszemu społeczeństwu wiele wykwalifikowanych sił profesorskich, z których niejedna zajmuje stanowisko kierownicze. Wydział prawny wykształcił szereg ludzi, zajmujących poważne stanowiska jako sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, starostowie, urzędnicy w służbie politycznej i państwowej, w administracji miast i samorządów. Sekcja ekonomiczna wyszkoliła pracowników, bankowych, izb przemysłowo-handlowych, skarbowych, wyższych urzędników poczt itd. Wydziały teologiczny i kanoniczny dostarczyły wielu księży prefektów, profesorów seminariów duchownych, urzędników kuriach biskupich. Uniwersytet w ciągu lat i tym się można poszczycić, że jego wychowankowie już zajmują profesorskie katedry uniwersyteckie.

Wiele więc dla Polski uczynił Uniwersytet Lubelski. Pomysł czytelnicy, co za olbrzymie środki finansowe musiał posiadać Uniwersytet aby takiego dzieła dokonać! Naprawdę jest o czym pomyśleć. Sprawa środków finansowych Uniwersytetu jest najlepszym dowodem wielkości ofiary tych, co Uniwersytet założyli i do dziś go prowadzą. Pierwsze wydatki, związane z powstaniem i istnieniem Kat. Uniwersytetu Lub. pokrywał ś. p. Karol Jaroszyński. Niestety wskutek przewrotu bolszewickiego ten wielki ofiarodawca stracił swe majątki, więc pomoc z tego źródła ustała. Powstało zagadnienie znalezienia funduszków tym donioślejsze, że państwo przechodziło kryzysy gospodarcze i finansowe.

W ciężkim okresie wojny bolszewickiej Uniwersytet utrzymywał się z sum zebranych w Ameryce przez ks. W. Kneblewskiego, obecnego proboszcza w Nieszawie, diec. Włocławskiej. Po tym powstało Tow. Uniwersytetu Lubelskiego, które zebrało wielkie sumy na przebudowę gmachów. Ofiary składali ludzie rozumiejący, czym jest dla Polski Katolicka Wyższa Uczelnia. Wśród ofiarodawców wymienić należy Ojca św. Piusa XI i Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego. Szlachetne rodziny i poszczególne osoby fundowały sale, składały zapisy. Aniela hr. Potulicka utworzyła fundację, zapisując swój wielki majątek Potulice na rzecz Uniwersytetu. Stałym źródłem

utrzymania Uniwersytetu są wpłacane przez XX. Biskupów dotacje diecezjalne oparte przede wszystkim na ofiarach duchowieństwa. Ale potrzeby uniwersyteckie są ciągle. Uniwersytet trzeba nie tylko utrzymać i prowadzić, ale i rozwijać. Są takie potrzeby, które czekają na ofiarodawców. Trzeba tworzyć nowe wydziały, trzeba budować bibliotekę, bo gmachy pobernardyńskie, w których tymczasowo mieści się biblioteka, nie odpowiadają wymaganiom, trzeba dać młodzieży lepsze warunki mieszkania i pracy w postaci domów akademickich.

Ludzie, pragnący zbudować coś trwałego i historycznego dla Polski, mają tu wspaniałe pole do działania. Takie ofiarne czyny słusznie zasłużą na pamięć wiekową. A przecież dzięki Bogu są jeszcze w Polsce ludzie szlachetni i zamożni.

Istnieje przy Uniwersytecie Tow. Przyjaciół Kat. Uniwersytetu Lub., do którego mogą należeć szersze rzesze. Tow. przewiduje cztery kategorie członków: 1. założyciele — wpłacają jednorazowo lub ratami 1000 zł, 2. dożywotni — wpłacają jednorazowo lub ratami 200 zł, 3. wspierający — wpłacają 24 zł rocznie, 4. zwyczajni — wpłacają 5 zł rocznie.

Wpisanie się do Towarzystwa Przyjaciół KUL do jednej z wymienionych kategorii członków jest skutecznym sposobem poparcia Uniwersytetu Lubelskiego. Jest to sposób dostępny szerokim kołom katolickim w Polsce. Trzeba tylko pomyśleć, że popieranie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jest objawem czynnego katolicyzmu, tego katolicyzmu twórczego, o którym wszyscy głośno mówimy. Jest to czyn społeczny, apostolski, czyn Akcji Katolickiej. Do tego czynu zachęca Ojciec św. „Polecił oświadczyć biskupom, duchowieństwu i całemu społeczeństwu katolickiemu, iż szczególnie błogosławi tym, co swoim groszem i życzliwością podtrzymują tę Wyższą Uczelnię Katolicką, los bowiem tego Uniwersytetu bardzo mi leży na sercu”. Synod Plenarny uchwałą 129 zobowiązał wszystkich katolików do popierania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jako doniosłej placówki myśli i kultury katolickiej w Rzeczypospolitej. W szczególności Synod wzywa do wspierania Uniwersytetu przez ofiary i zapisy oraz przez moralne i materialne popieranie, Dnia Uniwersytetu.

W roku bieżącym zbiórka publiczna na rzecz Uniwersytetu Lubelskiego odbędzie się w dniach od 5 do 13 listopada włącznie, wyjąwszy dzień 11 listopada. Każdy z nas będzie miał sposobność

w czasie tygodnia spełnić obowiązek społeczny, obywatelski, katolicki. Składajmy ofiary, na jakie nas stać, ale wszyscy do puszek zamkniętych, z którymi zwrócą się do nas kwestarze, na listy ofiar, za pośrednictwem pism lub bezpośrednio czekiem P.K.O. Nr 39.712 Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W tygodniu zbiórki postanówmy zapisać się na członka Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Nareszcie znalazłem

szybką

dobrą

tanią

drukarnię

litografię

introligatornię



Lubelskie Zakłady Graficzne

właściciel Adam Szczuka

LUBLIN – Zamojska 12, tel. 22-98

„KURJER PORANNY”

Wielki, demokratyczny dziennik stołeczny dla inteligencji poświęca codziennie specjalną kolumnę pt. **„Kurjer Poranny Lubelsko-Wołyński”** sprawom woj. lubelskiego i wołyńskiego. W ten sposób Czytelnicy z Lubelszczyzny i Wołynia, w obszer-
nym i bezkonkurencyjnie wielkim dzienniku, otrzymują również bezkonkurencyjny dział informacji lokalnych z życia społecz-
nego, gospodarczego i kulturalnego. — — — — —

Prenumeratorzy „Kurjera Porannego” otrzymują co kwartał premium w postaci cennej książki.

Prenumerata ulgowa wynosi tylko 3 zł 75 gr z odnośnieniem do domów w Lublinie lub z przesyłką pocztową na prowincji.

* * *

„Kurjer Poranny Dla Wszystkich”

Mając na względzie potrzebę taniego pisma dla jak najszerszego ogółu Czytelników, od dnia 4 grudnia 1938 r. wychodzi drugie codzienne pismo ilustrowane pt. **„KURJER PORANNY DLA WSZYSTKICH”** za 10 groszy. — Podaje on codziennie żywe i wszechstronne informacje o wszystkim co dzieje się w kraju i za granicą. — Ciekawa treść. — Liczne ilustracje. Co niedzielę specjalny dodatek dla dzieci (Moja Niedziela).

SZKOŁA BUDOWNICTWA

w Lublinie

Al. Raclawickie, róg Al. Długosza

PROWADZI

LICEUM BUDOWLANE LICEUM DROGOWE

Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego 4-ro letniego lub równoznaczne.

Gimnazjum Drogowe

Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia 6-ciu oddziałów Szkoły Powsz.

**Informacje: Sekretariat Szkoły
Lublin, Al. Raclawickie — róg
Al. Długosza — telefon 16-25**

**TRANSAKCJE
GIEŁDOWE
SĄ NAJWYŻSZĄ
FORMĄ HANDLU**

**G i e ł d a
Z b o ż o w a
i T o w a r o w a
w L u b l i n i e**

ul. Radziwiłłowska nr 9

T e l e f o n n r 11.83

Najstarsza Polska Instytucja Ubezpieczeniowa

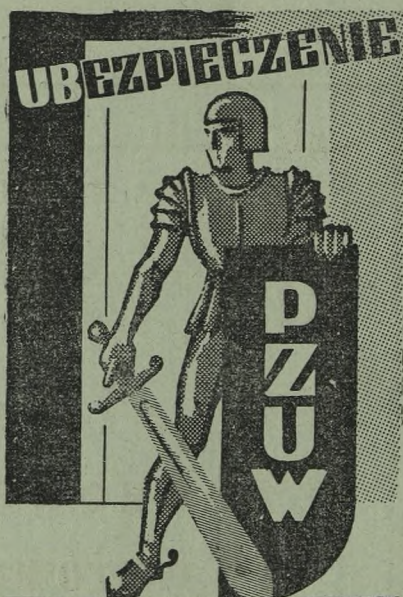
POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

INSTYTUCJA PUBLICZNO-PRAWNA

Oprócz przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia prowadzi

UMOWNE DZIAŁY UBEZPIECZEŃ

OD



1. kradzieży z włamaniem i rabunku,
2. odpowiedzialności cywilnej,
3. nieszczęśliwych wypadków,
4. auto-casco (uszkodzeń samochodów),
5. gradobicia,
6. ognia.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
I INFORMACJI UDZIELA:

**INSPEKTORAT
WOJEWÓDZKI**

w Lublinie, ul. Spokojna Nr 3
Telefon 23-41, 24-90

oraz

INSPEKTORATY

we wszystkich miastach
wojewódzkich i powiatów.

Szlamiarnia jelit
i topiarnia szmalcu

A. Luksenberg

L U B L I N

Rzeźnia Miejska

MŁYN „PIASKI”

W LUBLINIE, MŁYŃSKA 7

TELEFON 26-59

**B. ŚLIMAK I S-KA
SP. KOMANDYTOWA**

Jedynе pismo codzienne w języku żydowskim
w województwach Lubelskim i Wołyńskim

„Lubliner Tugblat”

===== istnieje od roku 1917 =====

Dziennik zawiera bogaty materiał informa-
cyjny z życia politycznego, gospodarczego,
kulturalnego i społecznego

Obszerna kronika miejscowa i prowincjonalna

Ogłoszenia przyjmuje administracja Lublin

ul. Królewska 13. Telefon 29-20

Skóry blankowe, juchtowe,
techniczne, podszwowe

Fabryka Garbarska

P. Brikman — Lublin

ul. Towarowa 41 — Tel. 21-44

**WYŁĄCZNA
SPRZEDAŻ**

Radio - Aparatów

W FIRMIE

„TEHATE”

LUBLIN, UL. PRZECIHOĐNIA 1

RESTAURACJA

„ADRIA”

W LUBLINIE

Ul. Krak.-Przedmieście 60
Telefon 12-96

poleca:

znaną ze swej dobroci
kuchnię oraz różne
zakąski i napoje

Osobiste kierownictwo
ST. GARBALSKIEGO

POZNAŃSKI SKŁEP OBUWIA

Lublin - Zamojska 1

POLECA
OBUWIE

wypróbowanej
jakości po ce-
nach konkuren-
cyjnych

Firma chrześcijańska!

ROK ZAŁOŻENIA 1892

WYTWÓRNIA
CZAPEK
I SKŁAD
KAPELUSZY
MĘSKICH

S. JANUSZEWSKI

LUBLIN, ul. Kapucyńska 2
T E L E F O N 15-40

Wielki wybór nowości w ka-
peluszach i czapkach od naj-
tańszych do najwykwintniej-
szych. Dla szkół i spółdzielni
rabaty

CUKIERNIA

A. K. SEMADENI — LUBLIN, Krak. Przedm. 27

Rok założenia 1836

P O L E C A

swoje bezkonkurencyjne wyroby w zakresie cukiernictwa wchodzące

TELEFON 27-58

ŻYCIE GOSPODARCZE

DROGI ROZWOJU KULTURY I GOSPODARKI M. LUBLINA

Lublin—to miasto, w którym zamknęły się karty dziejowe świetnej przeszłości Polski i otworzyły się nowe drogi rozwoju i postępu, równoległe do dynamiki rozwojowej Polski ostatnich lat.

Przeszłość zaklęta tu jest w licznych pomnikach — zabytkach. Każda ważniejsza chwila w życiu państwa zostawiła tu swój ślad; każda epoka pozostawiła tu odbicie swego ducha.

Lublin „wczorajszy” — to korowód wieków od zamierzchłej przeszłości aż po czasy króla Stanisława Augusta, po czasy rozbiorów i wielkiej wojny. Są tu ślady zarówno z epoki kamiennej jak i brązu i żelaza.

Czasy Mieszka I zostawiły po sobie kościół św. Mikołaja na Czwartku. Kazimierz Sprawiedliwy powołuje tu do życia archidiaconat, co przyczynia się do okrzepnięcia organizacji kościelnej w Polsce.

Zasadniczy rozwój miasta datuje się od roku 1317, kiedy to Lublin otrzymał samorząd od Łokietka.

Wyniszczone po najazdach Prusów, Rusinów, Tatarów, Jadźwingów i Litwinów miasto, dźwiga się z upadku i staje się wielką potęgą gospodarczą i kulturalną. Z jednej strony ożywiona wymiana handlowa, a z drugiej strony rozwój rodzimej kultury podnosi Lublin do rzędu pierwszych miast Polski.

Z czasów świetności Lublina zachowało się tu bardzo wiele zabytkowych budowli, będących nierzadko cennymi wzorami sztuki architektonicznej. Do takich budowli należy w Lublinie gotycka Brama Krakowska, nakryta barokowym hełmem, kościół poddominikański ze śladami gotyku, kościół św. Trójcy, charakterystyczny przez swoje freski, pochodzące coprawda z epoki

jagiellońskiej, lecz nie mające sobie równych; dalej z tejże epoki Jagiellonów pochodzi pierwszy w Polsce pomnik grunwaldzki — kościół i klasztor Brygidek, wybudowany rękoma jeńców krzyżackich, piękny okaz gotyku — ongiś zdobny freskami; baszta późnogotycka, renesansowy kościół i klasztor Bernardynów, „trybunał”, renesansowe domy starego miasta it.d.

Ważnym etapem w rozwoju Lublina — etapem, o którym trudno nie wspominać — jest nadanie miastu przez Batorego Trybunału Koronnego.

Liczne pałace wielmożów, powstałe tu w okresie walnego zwycięstwa doktryny katolickiej nad reformacją, są niejako świadectwem stałego wzrostu poziomu gospodarczego i kulturalnego Lublina. W tym samym zresztą okresie powstają w mieście bardzo licznie kościoły, które zachowały się przeważnie do dzisiaj. Stanowią one niesłychanie bogaty materiał badawczy dla studiów nad budownictwem kościelnym.

Nie od rzeczy będzie również wspomnieć o wspaniałym okresie postępu Lublina sztuki i kultury, przypadającym na wiek XIX. Bliskość słynnych Puław, imponująca działalność, powstałego w 1818 r. Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które niosło pochodnię wiedzy i nauki na cały kraj aż do czasów rozwiązania w okresie powstania listopadowego i wreszcie działalność sławnych ludzi, bądź nauczających tu w Szkole Wydziałowej, bądź oddających się pracy naukowej — wszystko to sprawiło, że Lublin owych czasów był niejako bastionem kultury narodowej, promieniującym swą działalnością na całą Polskę.

Dzisiejszy Lublin kulturalny jest niby olbrzym, powstający z długiego snu. Bo lata gospodarki zaborczej i lata wielkiej wojny „zwalili z nóg” miasto, które zapadło w długi sen, przypominający, niestety, aż za często śmierć. To, że obecnie tętni ono życiem i że jego zagadnienia kulturalne coraz bardziej zbliżają się do rozwiązań — i to do rozwiązań zaszczytnych — jest nie tylko dziełem ogólnego odrodzenia kraju, lecz jest przede wszystkim rezultatem rzetelnej pracy jednostek i zrzeszeń, myślących o bolesnych ranach wielkiego miasta i leczących je z poświęceniem i samozaparciem, świadczącym najlepiej o ich wartościach ideowych. Wymienie tu takie zrzeszenia jak: Towarzystwo Przyjaciół Nauk, powstałe przed 20-laty, a mające na celu kontynuowanie pracy organizacji o tej samej nazwie z lat 1818 — 1830, Związek Pracy Kulturalnej, Biblioteka im. H. Łopacińskiego, Muzeum Lubelskie

i inne instytucje, które swoją piękną działalnością położyły nowe podwaliny pod nowe życie kulturalne miasta. Specjalną uwagę należy tu poświęcić władzom miejskim, które na polu oświaty działy zaiste więcej niż było możliwe.

Odrodzenie kulturalne Lublina poprzedziło i wyprzedziło jego

Odrodzenie Gospodarcze

W tej dziedzinie dokonały się tutaj naprawdę imponujące przeobrażenia. Przeobrażenia zaś te może najplastyczniej dają się uchwycić przy przeglądzie dorobku gospodarki miejskiej.

Przed 20-laty Lublin miał 3621 domów. Obecnie jest tu już 5701 domów. W tym samym okresie dwudziestu lat życia niepodległego przybyło miastu aż 49 km. ulic zabrukowanych, 2 nowe mosty żelbetonowe, które zastąpiły mosty drewniane i murowane, 21 ha ogródków działkowych, 800 m. przesklepionej rzeki Czechówki, uregulowanie 12 $\frac{1}{2}$ km. rzek, wielkie i kosztowne prace renowacyjne i konserwatorskie na t.zw. „Starym Mieście”; przybyło dalej 38,524 mb. sieci wodociągowej i 54,793 mb. kanałów itp.

W tym też czasie miasto zostało prawie całkowicie zelektryfikowane, co z kolei wpłynęło niesłychanie dodatnio na rozwój miejscowego przemysłu. Rozbudowana również została wewnętrzna komunikacja autobusowa, która obecnie — po kilku latach upadku w okresie krazyssu — osiągnęła nienotowany dotąd poziom i dynamikę rozwojową. Wspaniale obok tego rozwinęła się Rzeźnia Miejska, pracująca już obecnie na eksport, wyposażona w pierwszorzędnie postawione laboratorium bakteriologiczno-mięsoznawcze (jedno z pierwszych w Polsce). Należy dodać, że w ostatnich miesiącach roku 1938 uruchomiona została przy tym przedsiębiorstwie fabryka konserw, rokująca świetną przyszłość dla rozwoju tej gałęzi przemysłu mięsnego w Lublinie—

Można by jeszcze wyliczyć wiele naprawdę wielkich osiągnięć z dziedziny gospodarki miejskiej, które jeszcze plastyczniej uwypukliłyby rozwój Lublina. Te jednak cyfry i fakty, które podaliśmy wyżej, są aż nazbyt wymowne. Podkreślić może jedynie jeszcze trzeba, że gros prac nad podniesieniem Lublina wżwży datuje się z ostatniego trzeciecia. Niewątpliwie trzeba to rozumieć jako wykładnik „prosperity” kraju, ale również nie wolno tu nie zauważyć radykalnych zmian na lepsze w gospodarowaniu ludzi, powołanych do decydowania o losach miasta.

Skreślony wyżej szkic gospodarczy Lublina nie byłby pełny, gdyby się nie dodało kilku danych, dotyczących warunków rozwoju przemysłu prywatnego i państwowego w mieście i w jego najbliższych okolicach. Sprawa ta łączy się o tyle z gospodarką miejską, że miasto — dzięki swej rozumnej i przewidującej działalności gospodarczej — przygotowało grunt pod rozwój tej dziedziny życia gospodarczego. Obserwuje się to zarówno w przygotowaniu terenów pod budowę fabryk przez uzbrojenie tych terenów: danie im światła, wody, kanalizacji itp.; i wyraża się to w rozwiązywaniu tak doniosłych zagadnień jak: kwestia mieszkaniowa, kwestia szkolnictwa powszechnego, które Lublin ma już dziś prawie rozwiązane, i wreszcie kwestia podniesienia miasta pod względem sanitarnym. Te momenty mają wartości nieprzemijające i dla już istniejącego, jak i dla rozbudowującego się właśnie przemysłu stanowią ogromną korzyść.

Czy zatem Lublin weźmie się z punktu widzenia obiektu turystycznego, czy pod kątem wartości gospodarczych, specjalnie interesujących przemysł i handel — należy stwierdzić, że jest to miasto dojrzałe do miana ośrodka europejskiego, że jest miasto wielkiej przyszłości.

Lublin w grudniu 1938 r.

Stefan Wolski.

Nowoczesna reklama!

SZYLDY szklane, emaliowane
i zwykłe litery, godła urzędowe
i firmowe, napisy apteczne

Artystyczne roboty malarskie
Kościelne, pokojowe, budowlane,
tapetowanie i t. p. Roboty lakier-
niczo-meblowe wykonuje

Stanisław Kalinowski
Lublin, ulica Zielona Nr 5

CENY NISKIE
z pełną gwarancją za wykonanie.

**Biuro Księgowości
i Porad**

Zrzeszonych Księgowych i Za-
przysiężonych Rzeczoznawców
Lublin, ul. Br. Pierackiego 5 m. 2, tel. 14-94

Organizacja i prowadzenie księ-
gowości nowoczesnymi metodami
przebitkowymi. Sporządzanie bi-
lansów, rewizyj i ekspertyz. —
Porady fachowe.

Popierajcie Ligę Morską i Kolonialną

ZARYS SYTUACJI GOSPODARCZEJ NA TERENIE WOJ. LUBELSKIEGO I WOŁYŃSKIEGO

Ogólnokrajowe stosunki w dziedzinie przemysłu i handlu mające tendencje coraz postępującego wzrostu, objęły również teren obu województw. Produkcja we wszystkich nieomal działach przemysłu uległa w roku 1937 w porównaniu z rokiem 1936 wydatnej zwyżce, oczywiście w stopniu różnym w poszczególnych działach wytwórczości. Przemysł pracujący w tym rejonie nastawiony wyłącznie na produkcję dóbr konsumcyjnych odczuł, ujmując, rzecz jak najbardziej syntetycznie, koniunkturę zwyżkową oczywiście słabiej, aniżeli przemysł w innych okręgach państwa, nie mniej wszakże wzmożenie produkcji było zupełnie wyraźne.

Plany związane z Centralnym Okręgiem Przemysłowym, który obejmuje m. innymi jedenaście południowych powiatów woj. lubelskiego, podniosły ogólną temperaturę nastrojów gospodarczych. Zainteresowanie inicjatywy prywatnej C.O.P., chociaż potencjalnie niewątpliwie nasilone, nie przejawiało się w roku 1937 w konkretnych aktach gospodarczych. Pomimo to moralna postawa sfer gospodarczych doznała znacznego wsparcia, wzmacnianego zadawalającym na ogół przebiegiem koniunktury.

Końcowe miesiące roku 1937 stanowiły okres zaznajamiania się kół gospodarczych z koncepcją C.O.P. Przemysłowcy i kupcy w swoim nastawieniu do myśli C.O.P. wykazali zrazu mniej zaufania, które w ostatnich miesiącach, zwłaszcza w obliczu pewnych konkretnych i widocznych osiągnięć, oraz planów inwestycyjnych, uległo wyraźnemu wzmocnieniu.

Jakkolwiek miejscowe sfery gospodarcze, ze względu na ubóstwo kapitałowe, nie mogły być brane pod uwagę przy pozyskaniu ich dla poważniejszych planów inwestycyjnych, tym niemniej jednak zainteresowanie ich dla pewnych możliwości pomocniczych w stosunku do głównych działów przemysłu podstawowego poczęło się ujawniać.

Zupełnie za to konkretnym znamieniem ożywienia, wywołanego na tle planowego C.O.P. jest wyżka cen gruntów w okolicach, w których podejmowane są zamierzenia inwestycyjne. Niewątpliwą przeszkodą, hamującą powstanie niektórych gałęzi przemysłu na części woj. lubelskiego włączonej do C.O.P., stanowi pominięcie jej w planach gazyfikacyjnych.

Zjawiskiem w pewnej mierze równoległym do wytwórczości przemysłu, jest kwestia zatrudnienia w przemyśle.

Zatrudnieni w przemyśle w woj. lubelskim i wołyńskim w 1937 r.

Zakłady zatrudniające robotników	Woj. Lubelskie		Woj. Wołyńskie	
	ogółem	przemysł drzewny	ogółem	przemysł drzewny
20 i więcej	20.215	1551	15.608	2443
5 i więcej	29.983	5598	25.735	3746

Na podstawie powyższej tabeli możemy wywnioskować, że w strukturze gospodarczej terenu mniejsze zakłady przemysłowe reprezentują w sumie znaczne aktywum ekonomiczne.

Jeżeli chodzi o ważniejsze grupy przemysłu przetwórczego możemy powiedzieć, że w grupie przemysłu mineralnego na terenie woj. Lubelskiego stan zatrudnienia wykazał stałą nieprzerwaną wyżkę do samej jesieni, po czym nastąpił powolny spadek ilości zatrudnionych wywołany względami sezonowymi. Średnia miesięczna zatrudnienia była od roku 1936 o 15% wyższy. Przemysł metalowy, skoncentrowany prawie wyłącznie na terenie woj. lubelskiego w samym Lublinie i w północnych powiatach tego województwa, wskazywał silny wzrost ogólnej liczby zatrudnionych. Przemysł skórany, zogniskowany wyłącznie w Lublinie, w ciągu pierwszego półrocza 1937 r. wykazywał przewagę w liczbach zatrudnionych nad analogicznym okresem roku 1936, w drugiej zaś połowie roku, sytuacja kształtowała się wręcz odwrotnie w skutek ograniczenia produkcji, wywołanego szeregiem perturbacyj na rynku wewnętrznym i na zagranicznych rynkach skór surowych.

W przemyśle drzewnym zatrudnionych było średnio miesięcznie o 24% więcej robotników, niż w roku 1936. W grupie spożywczej przemysłu przetwórczego napotyka się na dość silny wzrost zatrudnienia na obszarze woj. lubelskiego, bo o 26% w śred-

niej skali miesięcznej. Przeciętna miesięczna zatrudnienia w przemyśle przetwórczym na terenie obu województw z 23,2 tys. robotników w r. 1936 wzrosła w roku 1937 na 26,7 tys. miesięcznie, czyli o 15%. Biorąc pod uwagę, że w przemyśle najemnie zatrudnionych jest zaledwie 2% ogółu ludności (wg spisu powszechnego z 1931 r.) okaże się, że przyrost zatrudnienia w przemyśle objął tylko niecałe 0,5% ludności tego okręgu. Stwierdzając za tym pewien postęp w zakresie wzrostu zatrudnienia i rozładowania bezrobocia w skali absolutnej, nie można nie zwrócić uwagi na to, że postęp ten na tle ogólnej struktury i ewolucji demograficznej nie jest jeszcze dostateczny. Nacisk elementu wiejskiego na miasta raczej się spotęgował. Miasta zwłaszcza większe, a już najbardziej te, które znajdują się w rejonie planów i prac inwestycyjnych w związku z C.O.P., posiadając szczególną siłę przyciągania, nacisk ten odczuwają coraz silniej.

Ilość wykupionych w r. 1937 świadectw przemysłowych na prowadzenie przemysłu wykazuje dalszy wzrost ilościowy. W ramach I kat. przemysłowej sytuacja nie uległa zmianie, a świadectwa te przypadły, podobnie jak w roku poprzednim, wyłącznie na przemysł cukrowniczy. W II. kat. przem. w okręgu lubelskim znalazły się 2 fabryki metalowe. Najpoważniejsze różnice widoczne są w niższych kategoriach, VI — VIII.

Postęp w sensie przyrostu nowych placówek przemysłowych odbywał się wyłącznie w granicach najmniejszych zakładów o zasięgu lokalnym.

Stwierdzić przy tym trzeba, że został zahamowany proces rozpadania się większych obiektów przemysłowych.

Związane ze zdolnością nabywczą ludności spożycie rynkowe, które z każdym rokiem znacznie się powiększa, znalazło wyraz w odpowiednim kształtowaniu się struktury handlu.

W dwu województwach ogólna ilość świadectw przemysłowych na prowadzenie handlu powiększyła się w r. 1937 znacznie, gdyż o 3.957 sztuk (z 53.426 w r. 1936 wzrosła do 57.383 w r. 1937). Zwiększenie liczby ogólnej nie powstało, jak w latach poprzednich, już tylko z powodu przyrostu świadectw najniższych (IV-ej) kategorii, gdyż w tym okresie daje się po raz pierwszy od kilku lat zauważyć dość znaczny przyrost świadectw II, III, a nawet i I. kategorii. Okoliczność powyższa świadczy o tym, że proces kurczenia się handlu hurtowego jest już nie tylko zatrzymany,

lecz ma się do czynienia z próbami ponownej koncentracji hurtu na tym terenie.

Wzrost liczby świadectw na prowadzenie handlu, ma źródło w trzech impulsach. Pierwszym niewątpliwie jest poprawa ogólna koniunktury. Dalej idzie naturalny przyrost ludności, który automatycznie niejako podnosi globalny potencjał konsumcyjny. I wreszcie nowy czynnik, co raz bardziej dochodzący do głosu — to element wiejski, garnący się do handlu na równi z niekupieckim elementem miejskim.

Obecny okres jest okresem pewnej stabilizacji w dziedzinie uprzemysłowienia obu województw, przy czym analizie przyszłych perspektyw nie można pomijać nowego stanu rzeczy, jaki w tym okręgu stworzył budujący się Centralny Okręg Przemysłowy. Jeśli powstające na tym terenie pewne obiekty o specjalnych zadaniach mają lub mieć mogą znaczenie, poza ich celem zasadniczym, głównie w zakresie zmniejszenia bezrobocia, to pewne dalsze plany inwestycyjne, przybierające dzisiaj kształty realne, a będące wyrazem prywatnej inicjatywy, mają już raczej aspekt gospodarczy i usposabiają do pewnego stopnia z punktu widzenia rozwoju industrializacji wysoce zaniedbanego pod tym względem okręgu.

POELS & Co

LUBLIN — RZEŻNIA MIEJSKA

T E L E F O N Y: 20-81 i 13-02

Fabryka bekonów, szmalcu,
wędlin i konserw mięsnych

Eksport trzody chlewnej
bydła — drobiu i jaj

RZEMIOSŁO I RZEMIEŚNICZY SAMORZĄD GOSPODARCZY.*

Rok 1927 jest punktem wyjścia do omawianego problemu i jednocześnie granicą rzemiosła zaniedbanego i niezorganizowanego przed powyższą datą, a rzemiosła zorganizowanego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

W okresie czasu przed powyższą datą nie było żadnych dla rzemiosła norm i praw polskich, natomiast obowiązywało tylko wydane w roku 1816 — prawo księcia namiestnika. Rzemiosło nie miało swojej reprezentacji zawodowej. Dopiero 16 grudnia 1927 roku wydano prawo przemysłowe, które obowiązuje na terenie całej Polski. Od tego właśnie momentu, tak ważnego w dziedzinie rzemiosła i potrzebnego do jego rozwoju, zaczęły obowiązywać normy polskie. Na terenie całego państwa polskiego zostały utworzone Izby Rzemieślnicze. Są one organizacjami publiczno-prawnymi, opiekującymi się wszystkimi rodzajami rzemiosła i dbającymi o jego interesy opiekę i rozwój.

Izba Rzemieślnicza w Lublinie została utworzona 29 września 1929 r. Po zakończeniu prac organizacyjnych, na początku 1930 r. Izba przystąpiła do swej właściwej działalności przewidzianej ustawą. Przedewszystkiem samorząd rzemieślniczy zajął się uporządkowaniem stosunków prawnych w rzemiośle współpracując w tym zakresie z władzami przemysłowymi. Prawo przemysłowe przewidziało obowiązek dla wszystkich istniejących i pozostających zakł. rzemieślniczych uzyskiwania kart rzemieślniczych. Dzięki temu udało się zarówno uchwycić stan zakładów istniejących w momencie wejścia w życie prawa przemysłowego, jak również zaprowadzić kontrolę przybywających placówek. Rozwój liczebności zakładów rzemieślniczych w m. Lublinie w okresie od 1929 r. do obecnej chwili przedstawia się następująco:

* Opracowano na zasadzie sprawozdań Izby Rzemieślniczej w Lublinie oraz broszury St. Pukasiewicza z 1929 r.

r.	1929 —	zakł.	1900
	1930 —	„	2011
	1931 —	„	1836
	1932 —	„	2023
	1933 —	„	2191
	1934 —	„	2216
	1935 —	„	2560
	1936 —	„	2696
	1937 —	„	2588

Położenie rzemiosła i jego liczebność.

Pierwsze lata działalności samorządu rzemieślniczego przypadają na okres głębokiej depresji gospodarczej. Rzemiosło na równi z innymi gałęziami gospodarstwa narodowego ucierpiało spowodu kryzysu. Dno kryzysu przypada na rok 1932. Od roku 1933 sytuacja zakł. rzemieślniczych zaczyna się stopniowo poprawiać, osiągając w latach 1935, 6 i 1937 poziom zadawalniający. Zajmiemy się nieco szczegółowiej charakterystyką położenia rzemiosła lubelskiego w roku 1937.

W ciągu tego roku nastąpiła w Lubelszczyźnie dość znaczna poprawa położenia rzemiosła, która znalazła wyraz w następujących objawach:

1) brak fachowców, dający się odczuwać w wielu zawodach spowodu większych rozmiarów wytwórczości lub podniesienia jej poziomu;

2) dalszy wzrost zatrudnienia, które na 100 zakładów rzemieślniczych wyłączając właściciela wynosiło: — 67, wobec 65 w 1936 r. i 50 w 1935 r.

3) dalszy wzrost wartości produkcji, obrotów i zarobków

4) również charakterystyczne dla stosunków rzemieślniczych zwracanie uwagi na t. zw. konkurencję rzemieślników „nielegalnych” i zakładów publicznych, jaskrawo występujące w okresach gospodarczo ciężkich, wyraźnie osłabło. W związku z poprawą położenia wzrosła też liczba posiadanych kart rzemieślniczych o 2.710, a jednocześnie liczba „nielegalnych” spadła o 2.301.

Podział na rzemieślników chrześcijan i żydów opierany jest w Izbie Rzem. na brzmieniu imienia i nazwiska. Ogółem chrześcijanie stanowią 56,6% samoistnie wykonywujących rzemiosło, przy czym pośród posiadających karty rzemieślnicze 50%, a pośród „nielegalnych” 82%.

Odsetek chrześcijan i żydów w 20 najliczniejszych zawodach.

	Chrz.	Żyd.		Chrz.	Żyd.
Wędliniarstwo	99%	1%	Rymarstwo	41%	59%
Kołodziejstwo	98%	2%	Fryzjerstwo	34%	66%
Kowalstwo	96%	4%	Krawiectwo	28%	72%
Mularstwo	95%	5%	Piekarstwo	27%	73%
Ciesielstwo	93%	7%	Malarstwo	26%	74%
Bednarstwo	92%	8%	Rzeźnictwo	24%	76%
Stolarstwo	71%	29%	Blacharstwo	23%	77%
Ślusarstwo	63%	37%	Szklarstwo	3%	97%
Kuśnierstwo	62%	38%	Czapnictwo	1%	99%
Szewstwo	48%	52%	Cholewkarstwo	1%	99%

Za wykonywanie rzemiosła bez uprawnień, władze przemysłowe pociągnęły do odpowiedzialności karnej w roku 1937—1.705 osób. Istotnym celem było skłanianie zainteresowanych do uzyskania kart rzemieślniczych, do czego przeważnie mają prawo lub warunki. W ciągu 1937 r. około 6,500 osób spośród „nielegalnie” wykonywujących rzemiosło porządkowało swój stan prawny, a ponadto 3.000 z pomyślnym rezultatem.

Organizacje rzemieślnicze.

W skład organizacji rzemieślniczych wchodzi 1) cechy, 2) stowarzyszenia i związki.

W roku 1927 istniało na terenie woj. Lubelskiego 94 cechów z około 2.500 członkami.

Stowarzyszeń i związków rzemieślniczych istniało około 100. Liczba cechów wykazywała tendencję do wzrostu, natomiast liczba związków ogólnorzemieślniczych zmniejszyła się z roku na rok. W r. 1936 liczba cechów wynosiła 215 a związków 64.

Natomiast w końcu roku 1937 ilość cechów wynosi 145, Spadek ilości cechów tłumaczy się tendencją do łączenia się kilku słabszych organizacji w jedną silną. W roku 1937 zakończyła się reorganizacja cechów, która w następstwie wydanego przez Ministra Przemysłu i Handlu z lutego 1936 r. rozporządzenia rozpoczęła się w okręgu w końcu tegoż roku.

Po reorganizacji pozostały tylko 44 cechy jednozawodowe. Natomiast powstały 23 cechy zbiorowe. Resztę (78 cechów) stanowiły cechy dwu i więcej zawodowe.

Ilość członków w cechach, mimo zmniejszenia się ilości cechów o 70, czyli 33%, zmniejszyła się tylko o 1.286 osób, czyli

o 19%. Jednocześnie wzrosła wartość majątku cechów ze 106.294,13 zł w 1935 r. do 122.864,15 zł. 1937 r. W dalszym ciągu, jak w latach ubiegłych, największą żywotność wykazały cechy spożywcze. Te też cechy były najzamożniejsze.

W okręgu Izby w okresie sprawozdawczym działały ogółem 64 organizacje ogólnorzemieślnicze, 20 chrześcijańskich i 44 żydowskie. Spośród istniejących w okręgu Izby organizacji ogólnorzemieślniczych tylko niektóre i to przeważnie w większych ośrodkach przejawiają żywszą działalność. Regułą jest, że tam, gdzie nie ma dostatecznej ilości rzemieślników do utworzenia cechu, również istniejąca organizacja ogólnorzemieślnicza nie przejawia większej działalności. Spośród organizacji chrześcijańskich na wymienienie zasługuje w Lublinie Związek Rzemieślników Chrześcijan. Związek powyższy rozwijał w r. 1937 żywą działalność na różnych polach. Sekretariat Związku obsługiwał nie tylko członków Związku, ale nadto 4 cechy. Z innymi cechami, które załatwiała czynności kancelaryjne we własnym zakresie, Związek utrzymywał ścisły kontakt, współdziałając z nimi we wszystkich ważniejszych sprawach, dotyczących ogółu rzemiosła.

Z inicjatywy Związku zorganizowano i uruchomiono na początku 1937 r. spółdzielnię rymarską w Lublinie, przeprowadzono akcję werbunkową do kasy bezprocentowej oraz poczyniono wstępne przygotowania do uruchomienia kursu szklarskiego. Do najważniejszych osiągnięć Związku w r. 1937 należało: zorganizowanie Wystawy Rzemieślniczej w Lublinie, zwołanie wojewódzkiego zjazdu rzemiosła chrześcijańskiego i powołanie do życia Rady Wojewódzkiego Rzemiosła Chrześcijańskiego, wreszcie uruchomienie drugiego kursu kształcącego dla rzemieślników.

Związki rzemieślnicze żydowskie wyjątkowo tylko przejawiają żywą działalność. Mimo, że ilość ich znacznie przewyższa chrześcijańskie, tylko 4 w okresie sprawozdawczym ma do zanotowania pewne pozytywne osiągnięcia. Najczynniejszymi są związki działające w Lublinie. I tak spośród tych aktywnie pracujących związków żydowskich należy przede wszystkim wymienić Radę Rzemieślników Żydów m. Lublina. Koncentrowała ona większość cechów żydowskich, działających w Lublinie. Spośród organizacji żydowskich, istniejących w województwie lubelskim, Rada liczy najwięcej członków i jest najczynniejsza. W r. 1937 współdziałała ona z cechami w akcji reorganizacyjnej oraz pomagała przy ustawianiu nowych cechów. Rada prowadziła wspólny

sekretariat, świetlicę, czytelnię pism oraz w miesiącach zimowych tani bufet dla bezrobotnych rzemieślników. W lokalu Rady mieściły się również założone z jej inicjatywy kasa bezprocentowa oraz kasa spółdzielcza. Rada współdziałała z władzami i cechami przy opracowywaniu kalkulacji i cenników dla rzemieślników i piekarzy. Rada prowadziła nadto akcję uświadamiającą wśród rzemieślników.

Nauka rzemiosła w zakładach rzemieślniczych i szkołach zawodowych.

Najbardziej rozpowszechnioną i dostępną formą szkolenia się młodzieży jest nauka w zakładzie rzemieślniczym. W związku z ożywieniem, jakie panowało w okresie sprawozdawczym w szeregu rzemiosł, wzrosła liczba młodocianych w warsztatach rzemieślniczych. Młodzież rzemieślnicza doksztalała się teoretycznie w szkołach doksztalających, których ilość w okresie sprawozdawczym nie ulega zmianie. Frekwencja uczniów i uczennic w tych szkołach wzrasta z roku na rok powoli ale systematycznie. W mieście Lublinie liczba uczniów w szkole doksztalającej wynosiła w roku 1936 — 722, a w 1937 r. — 879.

W obrębie Izby, w roku 1934 przy 25 istniejących szkołach — uczęszczających było 3.335 (w tym 1.405 młodzieży rzemieślniczej) w roku 1935 mimo spadku liczby szkół do 21, liczba uczniów zmniejszyła się tylko nieznacznie i wynosiła 3.316 (w tym 1.934 uczniów rzemieślniczych). W roku 1936 przybyła jedna szkoła i 252 uczniów. Liczba uczniów wynosiła zatem 3.568 (w tym rzemieślniczych — 2.246). W roku 1937 przy tej samej liczbie szkół ilość uczniów wynosiła 3.745, czyli wzrosła w porównaniu z r. 1936 o dalszych 177 uczęszczających. Ten stały wzrost liczby uczniów w szkołach doksztalających świadczy o wzrastającym zainteresowaniu młodzieży szkołą i o przychylnym stosunku do niej pryncypałów.

Zjawisko polegające na wzroście zainteresowania szkołą, obserwowane w szkolnictwie doksztalującym, występowało również w szkolnictwie rzemieślniczym. W prawdzie ilość uczniów i uczennic uczęszczających do tych szkół jest wciąż niewspółmierna do ilości uczniów, odbywających naukę w warsztatach rzemieślniczych, nie mniej obserwowany wzrost zainteresowania jest wyraźny.

Zanotowany od roku 1929 do 1935 systematyczny spadek frekwencji w szkołach rzemieślniczych, kiedy to liczba uczniów

wynosiła 1.214, został w 1936 r. zahamowany. W roku tym ilość uczniów wynosiła 1.337, a w roku 1937 1.415.

W mieście Lublinie ilość uczniów w 3 szkołach rzemieślniczych wynosiła w roku 1936 — 448 a w roku 1937 — 362. W samym mieście Lublinie ilość młodzieży w szkołach rzemieślniczych w porównaniu z r. 1936 spadła. W związku z poprawą konjunktury gospodarczej można się spodziewać dalszego rozwoju rzemiosła na polu organizacyjnym zawodowym i gospodarczym.

Stacja obsługi samochodów „AUTOLOT”

Tel. 1003-1002

L U B L I N

ul. Łęczyńska 3



WYKONYWUJĘ NAPRAWĘ SAMOCHODÓW
B U D O W A K A R O S E R I I itp.

Tysiące osób

we wszystkich dzielnicach Lublina i na prowincji czyta
codziennie ogłoszenia pomieszczane w dzienniku

„Express Lubelski i Wołyński”

Kupcy — Przemysłowcy — Rzemieślnicy

pozyskują klientów, powiększają swe obroty i zyski
przy pomocy pomieszczenia ogłoszeń w dzienniku

„Express Lubelski i Wołyński”

Każdy może

mnóstwo ważnych spraw korzystnie, tanio i szybko
załatwić przy pomocy drobnych ogłoszeń
pomieszczanych w dzienniku

„Express Lubelski i Wołyński”

ul. Kościuszki 8 — Telefon 23-60

MIEJSKIE WODOCIĄGI I KANALIZACJA W LUBLINIE

Przedsiębiorstwo Miejskie Wodociągi i Kanalizacja powstało w drodze wykupienia przez Miasto zdawna istniejących urządzeń wodociągowych konc. Wajsbłata oraz wykonania w latach 1925—26 dużych robót inwestycyjnych za pośrednictwem f-my Ulen & Co;

Podstawy organizacyjne działalności przedsiębiorstwa zostały ustalone rozp. Min. Rob. Publ. z dn. 14. V. 1932 r., przez zatwierdzenie miejscowych przepisów o połączeniu nieruchomości z wodociągiem i kanalizacją miejską.

Drugi etap rozbudowy Miejskich Wodociągów i Kanalizacji rozpoczął się od r. 1935, z chwilą podjęcia na terenie miasta robót publicznych finansowanych przez Fundusz Pracy.

W chwili obecnej Wodociągi Miejskie zaopatrują w wodę obszar miasta wynoszący ok. 940 ha (obszar Małego Lublina, bez przedmieść 375,5 ha, Wielki Lublin 3100,22 ha).

Na ogólną ilość nieruchomości w Lublinie, wynoszącą ok. 4500, jest połączonych z wodociągiem 1243, z kanalizacją 836.

Sieć wodociągowa wynosi 62.782,10 mb, sieć kanalizacyjna 55.667,59 mb. Roczna produkcja Miejskich Wodociągów i Kanalizacji wyraża się ostatnio cyframi: 1.380.650,00 m³ dostarczonej wody, oraz 948.811,00 m³ ścieków przyjętych do Kanalizacji Miejskiej. Daje to przeciętne zużycie wody w domach skanalizowanych 60—70 litr. na mieszkańca i dobę, w nieskanalizowanych 20—25 litr. na mieszkańca i dobę (wszystkie dane na 1. IV. 1938 r.).

Tempo rozwojowe przedsiębiorstwa charakteryzuje się w dziale produkcji wody rocznym przyrostem, wynoszącym ok. 10%, w dziale kanalizacji — zwiększaniem ilości przyjętych ścieków ok. 20% rocznie. W dziale rozbudowy w ostatnich latach przeciętny przyrost sieci wodociągowej wynosi rocznie ok. 3800 mb. nowych wodociągów, sieci kanalizacyjnej przybywa rocznie

ok. 3500 mb. nowych kanałów. Ostatnio rocznie łączy się z siecią wodociągową ok. 100 nieruchomości, z siecią kanalizacyjną ok. 160, przy czym w tym ostatnim dziale ok. 15% połączeń odbywa się w drodze zastępczego wykonania przez Zarząd Miejski ustawowego przymusu kanalizacyjnego.

Polityka gospodarcza Miejskich Wodociągów i Kanalizacji idzie w kierunku jaknajpowszechniejszego korzystania przez mieszkańców Miasta z miejskich urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych.

W tym celu przedsiębiorstwo dąży z jednej strony do stosowania ulg i ułatwień dla konsumentów, czego wyrazem są zniżki ceny wody i ścieków, przeprowadzone rozp. Min. Spr. Wew. z dn. 22/XII. 1936 r. oraz rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 28. V. 1938 r., z drugiej zaś strony w wypadku napotkania oporu ze strony właścicieli nieruchomości, stosuje ustawowy przymus połączeniowy, wykonując zastępczo połączenia i instalacje wewnętrzne wodociągowo - kanalizacyjne.

Oprócz celów gospodarczych przedsiębiorstwo ma na widoku: zapewnienie miastu należytych podstaw sanitarnych, odpowiednie zaopatrzenie w wodę dla celów przeciwpożarowych i t.d. Wyrazem tych dążeń jest budowa oczyszczalni ścieków, budowa rurociągów o znaczeniu technicznym, wreszcie prowadzone studia nad dodatkowym zaopatrzeniem miasta w wodę.

Zamierzenia te są ujęte w czteroletnim planie inwestycyjnym i w/g niego realizowane.

**ARTYKUŁY ELEKTRO - RADIOTECHNICZNE
ROWERY I CZĘŚCI**

K. i J. SIELSCY
L U B L I N

KRAK. PRZEDM. 36 (dom własny) — TELEFON 28-07

MIEJSKI ZAKŁAD GAZOWY W LUBLINIE.

Gazownia w Lublinie została wybudowana w 1881—1882 r. i po 40-letnim okresie koncesji przejęta na własność gminy m. Lublina w 1922 r. Ponieważ znajdowała się ona wtedy w stanie ruiny, przeto w latach 1925 — 1933 prowadzona była systematyczna odbudowa, a zarazem i rozbudowa Gazowni w przystosowaniu do zwiększonej produkcji i rozwoju techniki gazowniczej.

W wymienionym ośmioleciu zbudowano dwa nowoczesne piece komorowe o 5-ciu i 3-ch komorach oraz nowy zbiornik do gazu o pojemności 3000 m³ z możliwością dalszego teleskopowania do 6000 m³. Urządzono kompletną nową aparaturę i oczyszczalnię, dostosowane do produkcji 10.000 do 12.000 m³ gazu na dobę oraz zmontowano benzolownię.

W specjalnej kotłowni ustawiono dwa nowe kotły parowe, obok zaś urządzono destylarnię smoły—dla fabrykacji smoły preparowanej i karbolineum.

Przy bocznicy kolejowej Gazowni zainstalowano kompresor do gazu sprężonego dla użytku Dyrekcji Radomskiej P. K. P.—do oświetlania wagonów kolejowych oraz do warsztatów parowozowych, gdzie urządzono specjalną instalację do ogrzewania obrczy na kołach parowozowych.

Poza tym zremontowano na mieście stary rurociąg na przestrzeni około 10.000 mb. oraz ułożono nowy rurociąg długości 12.500 m. b. o średnicy 50 — 250 mm. Długość rurociągu magistralnego wyniosła w dniu 1-ym kwietnia 1938 r. —28.400 m. b.

Ogólny koszt opisanych powyżej inwestycji wyniósł 1.800.000 zł, pokryty zaś został z nadwyżek eksploatacyjnych Gazowni i pożyczek długoterminowych.

W ostatnich kilku latach prowadzi się intensywnie rozbudowę rurociągu gazowego w nowych dzielnicach miasta i wprowadza instalacje gazowe w nowowybudowanych domach. Ilość konsumentów w dniu 1-ym kwietnia 1938 r. wynosiła 1220.

Dla uprawnienia inkasa, wygody konsumentów i propagandy została otwarta z dniem 1 lipca 1937 r. „Inspekcja Miejskiego Zakładu Gazowego” na pl. Litewskim Nr 1 w gmachu Hotelu Europejskiego.

Produkcja w r. 1937/38 przy zużyciu 3293 t. węgla gazowego wyniosła:

1) gazu	1.161.200 m ³
2) koksu grubego	1915 ton
3) orzecha i mialu koksowego	518 „
4) smoły preparowanej	157 „
5) karbolineum	16 „
6) 1 enzolu motorowego	9 „

RESTAURACJA „POLUS“

NARUTOWICZA 15. Tel. 11-26
dawniej Hotelu Polskiego

Poleca smaczną i zdrową kuchnię, gorące i zimne zakąski. **OBIADY** od godziny 13 do 16. Ceny umiarkowane. Wieczorem **DANCING** muzyka dobową. Usługa fachowa i solidna.

Wienice i trumny metalowe
oraz drewniane

własnego wyrobu
po cenach niskich

Fr. Mazurkiewicz
Lublin, ul. Bernardyńska 6

FABRYKA MASZYN i KAMIENI MŁYŃSKICH

Stanisław Obreński i S-ka

Sp. z ogr. odpow. w Lublinie
LUBLIN, ul. 1-go Maja 12
(obok Fabryki Wolskiego)
Telefon 26-92

**Skład towarów kolonialnych
i delikatesów**

Dział mydlarski — farbiarski
i kosmetyczny

Stanisław Posiadłowski
Lublin, ul. Ś-to Duska 2
Telefon nr 20-82
HURT. DETAL.

Złóż ofiary na

Fundusz Obrony Narodowej!

LISTA INŻYNIERÓW ZAMIESZKAŁYCH W LUBLINIE

- Amon Jan — ul. Al. Marsz. Piłsudskiego Nr 10 m. 6
Arkin Artur — ul. Czysta 3
Banaszewski Leon — ul. Ogrodowa Nr 10 m. 7
Barszczewski Kazimierz — ul. Narutowicza Nr 35, tel. 15.90
Bartolewski Marian — ul. Okopowa 10/4
Broniewski Zbigniew — ul. Krochmalna Nr 13, tel. 25.53
Borodajkiewicz Jan — ul. Szopena 19 m. 3, tel. 21-30
Budarzewski Jan — ul. Strażacka 1 m. 6
Brykman Ber — ul. Żwirki i Wigury 4 m. 11
Bekker Henryk — ul. Bernardyńska 24, tel. 13.00
Cukierman Szulim — Złota 1 m. 2
Czerwiński Jan-Marian — ul. Lubomelska Nr 8, tel. 22.81
Chełmiński Ludwik — ul. Staszica Nr 14, tel. 14.04
Chylewski Jerzy — ul. Szopena Nr 39, tel. 28.99
Doria-Dernałowicz Czesław — ul. Poniatowskiego 12 m. 2,
tel. 16.35
Dworakowski Wacław — ul. Narutowicza Nr 21, tel. 22.67
Dominko Antoni — ul. Wieniawska Nr 4, tel. 25.89
Dylewski Stanisław — ul. Górna Nr 3, tel. 21.79
Dzieciuchowicz Szczepan — ul. Rusalka Nr 15
Emme Henryk — ul. Kapucyńska Nr 5
Feld Wacław — ul. Wieniawska Nr 6
Fertner Stanisław — ul. Głowackiego Nr 29
Firganek Bolesław — ul. Wieniawska Nr 3
Folkenik Karol-Marceli — ul. Sądowa Nr 6 m. 3
Golla Romuald — ul. 3-go Maja 18 m. 2, tel. 22.76
Górecki Eugeniusz — ul. Ogrodowa Nr 6, tel. 23.18
Gliński Stanisław — ul. Narutowicza Nr 22, tel. 21-35
Gruchalski Aleksander — ul. Peowiaków Nr 8, tel. 29.55
Grabowski Witold — ul. Skłodowskiej Nr 14, (LWS)
Grunfeld Samuel — ul. Jezuicka 5/7a

Habiniak Władysław — ul. Ewangelicka Nr 6
 Halberthal Bernard — ul. Spokojna Nr 8 m. 12
 Hufnagiel Leon — ul. Wieniawska 8, tel. 16-47
 Janiszewski Andrzej — ul. Gazowa 8
 Janiszewski Paweł — ul. Bychawska Nr 26, tel. 23.27
 Jankowski Konrad — ul. Wieniawska Nr 7 m. 5
 Janowski Bohdan — ul. Skłodowskiej Nr 8, tel. 22-37
 Jarosławski Julian — Zamojska Nr 11, tel. 11-58
 Jackowski Felicjan — ul. Krak. Przedm. 56
 Kienzler Jerzy — ul. 3-go Maja Nr 14
 Kaniowski Adam — ul. Szopena Nr 23 m. 7, tel. 20.11
 Kędzierski Ignacy — ul. Skłodowskiej Nr 22
 Konczak Władysław — ul. Wyszyńskiego Nr 18
 Kopanicki Józef — ul. Narutowicza Nr 71
 Konczyński Henryk — ul. Wieniawska Nr 8, tel. 21.63
 Kozłowski Antoni — ul. Zielona Nr 4 m. 1, tel. 24.95
 Kurcewski Stanisław — ul. Hipoteczna Nr 4, tel. 14.40
 Krausse Edward — ul. Żwirki i Wigury Nr 4
 Królikiewicz Marian — ul. Spokojna Nr 8 m. 2
 Kudła Marian — ul. Krak. Przedm. Nr 55 m. 5 (meliorant)
 Kwiecień Leon — ul. Skłodowskiej Nr 6 m. 5
 Koc Stanisław — ul. Okopowa Nr 10 m. 10
 Kasperak Grzegorz — ul. Krucza 4 m. 12, tel. 27.04
 Krzywicki Michał — ul. 3-go Maja 8 m. 3
 Kobylański Leonid — ul. Głowackiego Nr 16 m. 6
 Krbeć Włodzimierz — ul. Szopena Nr 18 m. 23
 Krygier Mojżesz — ul. Bernardyńska Nr 14
 Kranz Edward — ul. Lubomelska Nr 1
 Kwapiszewski Kazimierz — ul. Nowa Nr 11, tel. 26.15
 Kisielewicz Władysław — ul. Narutowicza (Województw)
 Kelles-Krauze Bohdan — ul. Grottgera Nr 8, tel. 14.42
 Kryński Tadeusz — ul. Szopena Nr 17, tel. 21.37
 Korczyński Stanisław — ul. Wyszyńskiego Nr 11
 Lange Janusz — ul. Szopena 5 m. 2
 Łaskiewicz Roman — ul. Narutowicza Nr 25, tel. 22.12
 Leszczyński Zygmunt — ul. Narutowicza Nr 18
 Lipiński Kazimierz — ul. Skłodowskiej Nr 42, tel. 25.65
 Lucht Hipolit — ul. Wyszyńskiego Nr 18, tel. 23.88
 Leoś Stanisław — ul. Cicha Nr 6 m. 8
 Łabęcki Ignacy — Narutowicza Nr 71 m. 12

Łukasiewicz Stanisław — ul. Weteranów Nr 22, tel. 15.44
 Modrzejewski Józef — ul. Pierackiego Nr 7, tel. 27.62
 Michalik Jan — ul. Piechoty Nr 23 m. 5
 Milewski Kazimierz — ul. Rajskiego Nr 3
 Myśliwski Jan — ul. Narutowicza Nr 71, tel. 22.97
 Nowiński Wacław Jan — ul. Dolna 3-go Maja Nr 1 m. 4
 Nowicki Tadeusz — ul. 3-go Maja Nr 8 m. 9
 Niewodski Mikołaj — ul. Skłodowskiej Nr 6 m. 14
 Oleś Zbigniew — ul. Bartosza Głowackiego Nr 1
 Okulicz-Kozaryn Witold — ul. Grottgera Nr 7 m. 1
 Papiewski Franciszek — ul. Zamojska Nr 4, tel. 23.83
 Paprocki Henryk — ul. Zamojska Nr 1, tel. 21.96
 Pajchel Wojciech-Stanisław — ul. Lubomelska Nr 1 m. 7
 Piotrowski Stanisław — ul. Weteranów Nr 2, tel. 16.31
 Pogu-Mirski Antoni — ul. Krak. Przedm. Nr 66 m. 3
 Popow Jan — ul. Skłodowskiej Nr 18 m. 8
 Pirbudagran Konstanty — ul. Wyszyńskiego Nr 18 m. 11
 Rzewuski Mirosław — ul. Krak. Przedm. Nr 14
 Rejmer-Krzywicki Stanisław — ul. Szopena Nr 24 m. 21
 Rozencwajg Izaak — ul. Zamojska Nr 12
 Rudliński Jerzy-Stanisław — ul. Fabryczna Nr 24
 Ryczyński Stanisław — ul. Zielona Nr 4
 Siennicki Jerzy — ul. Ogrodowa Nr 7, tel. 10-73
 Sienicki-Krzywda Mieczysław — ul. Krak. Przedm. Nr 55,
 tel. 22.24
 Sośnirz Ludwik — ul. Dolna 3-go Maja Nr 5
 Szczechowicz Albin — ul. Wieniawska Nr 4 m. 11
 Szmurło Piotr — ul. Spokojna Nr 8a
 Szramowicz Stanisław — ul. Szopena Nr 8
 Świechowski Jan — ul. Żmigrod 8 m. 3
 Szrot Edward — ul. Żwirki i Wigury Nr 4
 Saryusz Bielski Henryk — ul. Szopena Nr 29 m. 2
 Sokołowski Janusz — ul. Krochmalna Nr 13
 Szczygielski Stanisław — ul. Beliniaków Nr 4
 Szczepaniak Leon — ul. Weteranów Nr 38
 Świder Tomasz — ul. Szczerbowskiego Nr 9
 Świątecki Władysław — ul. Pierackiego Nr 3, tel. 26-61
 Szpiro Jakub — ul. Zamojska Nr 24 m. 3, tel. 22-70
 Słobodkin Michał — ul. Krak. Przedm. Nr 78 m. 3, tel. 11-55
 Tajchert Jan — ul. Graniczna Nr 5 m. 6

Tolkemit Karol — ul. Sądowa Nr 6
Ulicki Józef — ul. Karmelicka Nr 2, tel. 25-77
Witkowski Tadeusz — ul. Zielona Nr 4, tel. 23.75
Wołk-Łaniewski — ul. Bernardyńska Nr 16 m. 5
Wojciechowski Władysław — ul. Hipoteczna Nr 4 m. 7
Wysocki Edward — ul. Długa Nr 6
Woronko Eugeniusz — ul. Projektowana Nr 23 m. 1
Zwoliński Romuald — ul. Długosza Nr 6
Zamorowski Henryk — ul. Dolna 3-go Maja Nr 5, tel. 15.21
Zdański Czesław — ul. 3-go Maja Nr 10 m. 18

CHŁODNIE MECHANICZNE

o wydajności od 600 do 1.000.000 kal./godz. dla mleczarni, składów jaj i masła, restauracji, hoteli, szpitali, sanatoriów, fabryk tłuszczu i margaryny, wytwórni masarskich, rzeźników, rzeźni miejskich i eksportowych, browarów, przemysłu chemicznego i naftowego itd.

Automaty chłodnicze

(kule chłodnicze) marki „Rotofrigor“

Bloki chłodnicze („Blokfrigor“)

**Nowoczesne, wysokosprawne urządzenia do
fabrykacji sztucznego lodu** budują i dostarczają:

Zjednoczone fabryki maszyn, kotłów i wagonów

L. ZIELENIEWSKI I FITZNER-GAMPER S.A. KRAKÓW

ZASTĘPSTWO: Inż. S. KURCEWSKI — LUBLIN
ul. Wyszyńskiego 12 — Telefon 14-40

JULIAN DYMOWSKI

właśc.: GUSTAW SCHOLTZ

LUBLIN — ul. Nowa 1, telefon 26-08

— — (obok Bramy Krakowskiej) — —

Posiada na składzie w wielkim wyborze i najprzedniejszych gatunkach: farby, lakiery, pokost, pędzle, szczotki, gąbki, wycieraczki, świece stołowe i kościelne, oliwy, smary, mydła, pasty, benzynę, naftę, proszki do czyszczenia oraz inne środki do utrzymania czystości. — Nasiona Ulricha w Warszawie.

GOSPODARSTWO DOMOWE

PANI PRAKTYCZNA

A. PRANIE.

1) **Pranie firanek.** Po ostrożnem zdjęciu firanek i otrząśnięciu z kurzu, należy je ułożyć w niewielki kwadrat (mniej więcej 80 cm. obwodu), którego brzegi sfastrygować, aby uniknąć zagięć. Tak przygotowane wkłada się do balii (nie więcej jednak 6 do 8 sztuk), nalewa zimną wodą. Po kilku minutach wyżyma się je lekko, nie rozwijając jednakże, czego wogóle w czasie prania czynić nie można, zmieniwszy potem wodę, w której firanki leżeć powinny przez kwadrans.

W tymże czasie gotuje się mieszaninę złożoną z pół funta szarego i pół funta drobno pokrajanego mydła nie dodając sody. Wody należy użyć do mieszaniny bardzo mało, aby ta była gęstą. Po powtórny wyjęciu z wody i po ostrożnem wyżęciu (jeżeli firanki były bardzo brudne, to można po zmianie wody trzeci raz je moczyć, co jednak najczęściej bywa zbędnym), kładzie się je z powrotem do balii i nalewa przestudzoną mieszaninę, balję nakrywa gęstem płótnem i moczy się w ten sposób firanki przez pół godziny. W tymże czasie gotuje się znowu twarde mydło (bez przymieszki szarego) i jedynie w tym gorącym pierze się firanki ostrożnie. Trzeć, ani wykręcać ich nie należy, tylko wyciskać oględnie. Po kilku chwilach zanurza się je i przyciska do dna balii, to samo powtarza się z każdą sztuką oddzielnie. Po wylaniu płynu zalewa się firanki ciepłą, czystą wodą, należy je przepłókać, a następnie raz jeszcze zmieniwszy wodę, moczyć przez noc całą. Dnia następnego pierze się je znowu w gorącej wodzie i zmienia wodę tak długo, aż ta pozostanie zupełnie czystą. Wycisnąwszy, rozkłada się je na grubych prześcieradłach i w ten sposób przykrywa się również prześcieradłem. Przepis ten wydaje się nieco skomplikowany, procedura jest jednak łatwa i prosta, a firanki będą wyjątkowo czyste.

Gotowanie firanek w wodzie jest zbędne, ponieważ kurz i brud nie trzymają się tak mocno delikatnej tkaniny jak innej bielizny. Jeżeli się chce nadać firankom kolor kremowy, bardzo to łatwo uczynić można używając żółtej ochry (Gelbocker), której w każdym składzie farb lub materiałów aptecznych dostać można. Łyżka stołowa proszku tego wystarczy na dwie pary firanek. Proszek wysypuje się do głębokiego talerza, dolewa małą ilością wody i miesza ręką, ażeby w płynie nie było żadnych grudek, poczem dodaje się taką farbę do gotowego krochmalu przygotowanego do firanek. Gdyby firanki przypadkiem zabarwiły się zbyt ciemno, to nic nie szkodzi, rozwieszono bowiem prędko jaśnieją.

2) **Wybielanie żółtej bielizny bez chlorku.** Cienką bieliznę, chusteczki do nosa, białe bluzki i sukienki dziecinne, wybielają się w następujący sposób:

rozgotowane na gęstą masę mydło rozprowadza się mlekiem słodkim rozmieszane z równą ilością gorącej wody. W tym płynie wypraną bieliznę gotuje się przez pół godziny, a potem płóczy i wykańcza pranie jak zwykle.

3) **Wybielanie żółczonej bielizny** dokonywa się również przez dolanie przy płókanu bielizny łyżki deserowej terpentyny na balję.

4) **Pranie gładkiego podolskiego płótna.** Do zimnej wody wrzucić pokrajane w drobne kawałki barskie mydło, rozgotować i prać w letniej wodzie zmieniając, dopóki płótno nie wypierze się do czysta. Potem wypłókać i wyżęte w rękę rozwiesić, przypiąwszy do sznura, aby schło równo. Przed zupełnem wysuszeniem wyciągać i prostować w ręką, a gdy już wyschnie, nie maglować, ani nie prasować, bo na tem cała sztuka polega, żeby zachować nieknięty właściwy deseń, podobny do deseni krepy.

5) **Pranie czarnych ruskich koronek.** Wyprać koronkę czarną w zwycajnej serwatce, jeśli bardzo brudne — z mydłem, płókać także w serwatce i trochę jeszcze wilgotną przez płótno wyprasować; odzyska czarność i połysk nowej.

6) **Pranie białych pikowych i płóciennych sukien.** Namoczyć na noc w kwaśnym mleku, rozprowadzonym zimną czystą wodą pół na pół. Rano wyjąć i wypłókać w czystej wodzie parę razy, dla uniknięcia nieprzyjemnego odoru. Jeżeliby został jeszcze ślad brudu, np. na kołnierzu lub mankietach, namydlić i wyprać te miejsca, a potem prasować z lewej strony pikę na wilgotno na miękkim pokładzie, — płócienne suknie także z lewej strony, przykrywszy je czystym, suchym płótnem, przez które się prasuje, mocno przyciskając żelazem.

7) **Pranie bucików białych i szarych płóciennych.** Rozgotować w wodzie mydła t. zw. barskiego, obuwie wypełnić twardo pogniecionymi papierkami, ażeby zapobiec skurczeniu i wyjściu z formy, i myć przestudzoną, zaledwie letnią wodą z mydłem, nabierając jej na małą szczoteczkę. Potem spłókać i po zostawieniu wypełnionych obuwi, dopóki zupełnie nie wyschnie; suszyć w miejscu chłodnym, nie przy ogniu, ani na słońcu.

8) **Pranie złotych i srebrnych haftów podolskich na płótnie.** Haft rozłożyć na czystym płótnie i prać delikatną szczoteczką, namydloną barskim mydłem, spłókując w wodzie z dodatkiem amoniaku. Gdy już haft będzie czysty, wysuszyć zawinawszy w płótno, i nie maglować, ani prasować, tylko rozciągnąć palcami i wygładzać.

9) **Pranie białego kostiumu płóciennego.** Białą sukienkę najlepiej prać w wodzie z mydłem t. zw. marsylskim, czyli hiszpańskim (kupuje się w składach aptecznych); koronki, jeżeli są, najlepiej odpruć i włożywszy w zimną wodę z pokrajanem w kawałeczki mydłem, postawić na ogniu i wygotować, a potem wypłókać w czystej wodzie i rozpiąć szpilkami na materacu, ażeby wyschły; będą jak nowe. Jeżeli kostium trochę pożółkł, po upraniu zamoczyć go na 12 godzin w kwaśnym mleku, mieszanym na pół z wodą, a nabierze świetniej białości. Wypłókać w czystej wodzie i prasować wilgotny z lewej strony przez płótno.

10) **Pranie jedwabnych materii.** Na dużą miednicę nalać benzyny w dobrym gatunku i prać jak w wodzie. Po wyjęciu nie wyżymać, lecz delikatnie wycisnąć w dłoniach i cierpliwie czekać aż benzyna spłynie. Jeżeli sukienka nie

oczyszcza się dostatecznie, powtórzyć pranie, biorąc świeżą benzynę po raz drugi i trzeci. Wyjawszy po raz ostatni, rozpiąć na sznurze na strychu, w miejscu przewiewnym, uważając, ażeby suknia wisiała równo, bez załamków. Gdy wyschnie, prasować z lewej strony przez suche białe płótno gorącym żelazkiem nie tylko dla gładkości, lecz i dla usunięcia przykrego odoru benzyny, który w cieple prędzej się ulatnia. Robotę uskutecznić tam, gdzie niema ognia, ani zapalanej świecy, maszyny lub lampy.

11) **Pranie jedwabnych bluzek.** Rozgotować mydło, t. zw. barskie, w wodzie z dodatkiem łyżki boraksu na garniec wody. Gdy płyn już tylko letni, uprać w nim bluzkę, a raczej płókać, nie trąc materii i nie wyżyłmając. Gdy już czyste, wypłókać w czystej letniej wodzie, do której dodać łyżkę metylowego spirytusu. Powiesić potem w cieniu i gdy jeszcze trochę wilgotna prasować z lewej strony, za ledwie ciepłym żelazem, nie gorącym. Jeżeli wykonać to dokładnie bluzka będzie jak nowa.

12) **Pranie kolorowych jedwabnych chusteczek.** Dobrze i łatwo piorą się takie chusteczki w lekkim roztworze herbaty, a potem płóczy się je w spirytusie, do którego trzeba dodać dla sżywności trochę cukru. Chustki prasuje się przez biały czysty papier.

13) **Jak zmiekczyć twardą wodę do prania.** Wodę twardą do prania można zmiekczyć bardzo dobrze, bez szkody dla białizny, dolewając do niej ługu, przyrządzonego z popiołu drzewnego. Wodę, w której gotuje się popiół, cedzi się następnie przez czyste płótno, a ług precedzony dolewa się do wody. Białizna prana w ługu ma świetną białość i nie niszczy się wcale.

14) **Pranie białych tiulowych bluzek.** Do zimnej wody wrzucić pokrajanego drobno mydła, włożyć w to bluzkę i postawić na blasze, aż się zagotuje. Potrzymać gotującą przez 10 — 15 minut, potem zdjąć z ognia, wyrzucić na miednicę, wycisnąć delikatnie w rękach i włożyć w czystą zimną wodę, zmieniając ją, dopóki nie będzie już śladu z mydła. Wycisnąwszy w dłoniach bluzkę, rozłożyć ją na czystym prześcieradle, rozciągnąwszy i rozprostowawszy w rękach, jak zwykle robi się z tiulem i koronkami. Gdy przeschnie, prasować za ledwie wilgotną dobrze gorącym żelazem przez płótno. Jeżeli zaś chce się jej nadać lub przywrócić kremowy kolor wyprany, zagotować odwar z liści herbaty i dobrać odpowiedni kolor, dolewając wody, próbując na kawałku tiulu. Zamoczyć w zimnym odwarze bluzkę, wycisnąć w dłoniach itd.

15) **Jak prać inaczej materie jedwabne w domu.** Materie jedwabne prócz prania w benzynie można prać i w wodzie.

Rozłożyć na desce kostium i namydliwszy gąbkę mydłem barskim, wycierać raz koło razu, najuważniej tam gdzie najwięcej zbrudzony. Spłókać potem w czystej wodzie; jeżeli potrzeba powtórzyć namydlanie, jeżeli czysty, to powiesić bez wyżyłmiania, przypiąwszy szpilkami na sznurze i mocno jeszcze wilgotny prasować z lewej strony przez białe czyste płótno. Materia nie traci połyску ani miękkości i nie pogurbi się, ale trzeba koniecznie użyć mydła barskiego, jedyne do prania jedwabów.

16) **Ułatwienie przy praniu mankietów i kołnierzyków.** Kołnierze i mankiety nawlekają się na tasiemkę. Nawleczone można wyjąć od razu z naczynia, w którym się gotują. Gotują się dobrze, byleby były luźno nawleczone. Ułatwia to robotę przy wieszaniu i zapobiega zgubie.

17) **Połysek kołnierzy i mankietów.** Do krochmalu dodaje się trochę boraksu, a przed natarciem krochmalem, suche kołnierzyki i mankiety naciera się mocno kawałkiem stearyny. Potem zwilża się krochmalem i prasuje z początku przez płótno, a gdy przeschną — po suchych już kołnierzykach bez osłaniania, przyciskając bardzo mocno. Najlepszy połysek dają żelazka stalowe. Dla uniknięcia rdzy trzeba takie żelazko w ciągu prasowania pociągnąć kawałkiem wosku, a potem wycierać mocno na kawałku grubego niedrukowanego papieru.

18) **Pranie tkanin kolorowych.** Tkanin kolorowych nie pierze się nigdy razem z białą, każdy bowiem rodzaj tkaniny wymaga innego sposobu prania. Wełniane, kolorowe rzeczy, szale itp. nigdy nie piorą się w mydle zwykłym, które z powodu gryzących swoich substancyj mogłoby zmienić ich barwy. Używa się do nich wyciągu kory Yuilaya, która jest silniejsza od mydlin, 2 i pół litra wody nalewa się na 400 gram. drobno pociętej kory, a skoro po kilku godzinach naciągnie, macza się w tym roztworze zabrudzone tkaniny, zostawia w nim na kwadrans, pierze raz lub dwa, a w końcu płótcę kilkakrotnie w czystej letniej wodzie. Każdy przedmiot przed praniem dobrze wytrzeć i wycisnąć.

Czarne wełniane suknie bardzo dobrze piorą się w żółci. Na garniec wody bierze się dwie łyżki żółci i łyżkę rozgotowanego mydła. W tej mieszaninie trzeba 2 razy uprać poprutą suknię, potem przepłókać, a po wysuszeniu zmaglować.

Jeżeli wełna czarna jest bardzo zrudziała, można dla przywrócenia barwy gotować ją przez pół godziny w odwarze drzewa kampszewego, umoczywszy ją poprzednio w ciepłej wodzie. Po wyjęciu wrzucić w kociołek siarczanu żelaza, wielkość laskowego orzecha i skoro się rozpuści, znów gotować wełnę w tym odwarze przez pół godziny. Wyjęty przedmiot płótcę się po ostudzeniu w zimnej wodzie. Czarne i ciemne suknie wełniane można też czyścić w inny sposób, mianowicie: rozłożywszy na stole zabrudzoną sztukę trzeba ją wycierać gąbką zmoczoną w gorącej wodzie z salomoniakiem, a potem wycierać czystą ciepłą wodą zapomocą drugiej gąbki. Po oczyszczeniu pokryć kawałkiem czarnego kamlotu i prasować półwilgotne.

Białe i kolorowe flanele i chusteczki wełniane pierze się w barskim mydle rozgotowanym w miękkiej wodzie, precedzonym i rozprowadzonym letnią wodą, do której dodaje się nieco sody. Trzeba unikać tarcia i wykręcania, gdyż od tego flanela się kurczy i psuje, lepiej więc użyć szczoteczki. Po kilkakrotnym przepieraniu w mydle, trzeba wypłókać, ufarbkować i wycisnąć w ręku. Zawinąć w prześcieradło i nim razem zmaglować i przez płótno prasować niezbyt gorącym żelazkiem.

Chcąc, żeby flanela nie była twardą po praniu, trzeba do wody dodać trochę boraksu. Flanelę pożółkłą można wybielić, zamoczywszy ją w roztworze mydła z dodatkiem amoniaku, biorąc na 50 funtów miękkiej wody pół funta amoniaku.

Jest i drugi, mniej ambarasowny środek prania jasnej wełny i flaneli. Bierze się pewną ilość mąki kartoflanej i benzyny, z tego zagniata się masę i nią trze się zabrudzoną sztukę. Jest to środek nie drogi i dobrze skutkujący. Przytym jest ta dogodność, że pranej sztuki nie trzeba ani suszyć, ani maglować, ani też prasować.

Wełna prana ma zwykle przykry zapach, chcąc temu zapobiec trzeba ją zanurzyć na kilka godzin w ciepłej wodzie z solą, do której dolewa się kilka kropel amoniaku. Wtedy uprać ją z mydłem i wypłókać w letniej wodzie.

19) **Sposób prania białych pluszowych szubek dzieciennych.** Jeżeli plusz jest czysto jedwabny, w takim razie najlepiej się oczyści, gdy go nacierać mocno, raz koło razu tamponem zrobionym z białej flaneli i zmoczonym w benzynie. Benzyny brać dużo i w dobrym gatunku. Jeżeli zaś plusz jest wełniany, to najlepiej użyć do czyszczenia mąki kartoflanej. Rozgrzać ją w czystym porcelanowym naczyniu, uważając żeby się nie przypaliła, brać na rękę, wycierać mocno plusz raz koło razu, strzepywać mąkę, zmieniać ciągle, biorąc nową, dopóki plusz nie oczyści się zupełnie. Po skończeniu mocno wytrzeć.

20) **Pranie szewiotowych kremowych sukien.** Można je prać dwoma sposobami: na sucho lub w wodzie. Do czyszczenia na sucho rozrobić mąkę kartoflaną z benzyną na gęstą masę, nabierać na kawałek tego materiału co suknia i rozłożoną na desce raz koło razu wycierać. Jeżeli po jednorazowym wytarciu pozostaje jeszcze ślad brudu, powtórzyć, a suknia będzie jak nowa. Trzeba ją tylko mocno wytrzeć dla usunięcia resztek mąki. Czyścić w dzień, tam gdzie niema ognia, bo benzyna zapala się nawet z odległości. Masę zrobić w małych ilościach, gdyż benzyna ulatnia się i trzeba jej ciągle dolewać, jeżeli masa jest za sucha.

Pranie zaś w wodzie robić według następującego przepisu: rozgotować w wodzie mydła barskiego (nie żadnego innego). Do garnca wody dodać łyżkę amoniaku i przestudzonym zaledwie letnim płynem uprać suknię. Gdy już czyste, zamoczyć i wypłókać w takim płynie, nie płókać wcale w wodzie. Rozwiesić bez wyżymania, przypinając do sznura, a gdy zaledwie wilgotna prasować z lewej strony przez płótno, gorącym żelazem, uważnie, by nie przypalić i nie wyżółcić materiału.

21) **Jak zużytkować spełnione batystowe rzeczy.** Najsamprzód usunąć resztki wypelzłych barw w następujący sposób: Na trzy kwarty gorącej wody wziąć 3 łyżki chlorku i zagotować, potem precedzić przez kawałek gęstego płótna, ażeby nie zostało żadnej grudki w płynie, który rozprowadza wrzącą wodę, w gorącym płókać przeznaczone do wybielenia perkale; a jeżeli nie wybiela się odrazu, to za każdym praniem poddawać je tej operacji. Po wyjęciu z chlorku, natychmiast wyparzyć czystą wodą i wypłókać w paru wodach. Wybielone rzeczy można zużytkować z małą przeróbką na bieliznę. I tak — szlafroczy, odrzuciwszy fałbany i niepotrzebne bryty — obrócić na nocne koszule. Spódnice od sukien — na majtki lub spódnice, bluzki — na kaftaniki do czesania. Sukienki dziecięce — na koszulki, chłopięce bluzki i majteczki — na nocne ubrania połączone razem lub osobno.

22) **Pranie bluzek z jedwabiu surowego.** Kwartę białej fasoli gotować przez pół godziny w trzech kwartach wody, następnie zlać wodę przez gęste sito i dodać tyle zimnej wody, żeby woda z fasoli była zupełnie zimna. W tej wodzie wyprać bluzkę bez mydła, wycierając starannie miejsca brudniejsze, potem wypłókać w wodzie z octem, prasować po lewej stronie. Woda z fasoli dobra także do prania kolorowych rzeczy i białego kaszmiru.

23) **Pranie dywanów.** Zmoczyć obficie zimną wodą dywan, doskonale wytrzeć, a potem nacierać go letnią wodą z rozgotowaniem barskim my-

dłem, do którego na kwartę płynu dodać łyżeczkę amoniaku. Potem rozwiesić dywan na krzyżakach drewnianych i spłókiwać obficie czystą wodą. Wysuszyć w cieniu. Do dywanów ciemnych używać odwaru z wiórków Panama.

24) **Pranie rękawiczek skórkowych.** Białe glansowane rękawiczki namoczyć w benzynie, w słoiku ze szklanym korkiem, po pięciu minutach wyjąć, włożyć na rękę i wycierać szybko czystym, miękkim płótnem, dopóki benzyna się nie ulotni. Kolorowe prać w benzynie nalanej na miednicę zmieniając często i obficie nalewając świeżej, a potem włożywszy rękawiczki na rękę, tak samo wycierać płótnem, dopóki nie będzie sucha. Na zakończenie przeprosować zawinięte w płótno lekkim żelazkiem dla usunięcia przykrego odoru.

25) **Pranie rękawiczek zamszowych.** Włożyć do ciepłej deszczówki rękawiczki i pomydliwszy prać do czystości — często zmieniając wodę — potem lekko wycisnąć, włożyć w ręcznik, przez który jeszcze wycisnąć i tak jakby się prało, bardzo długo nacierać, potem powiesić w pokoju zdaleka od pieca i niech przeschnie, potem znów zawinąć w ręcznik i tak jakby się prało, na sucho długo jeszcze nacierać — będą jak nowe.

26) **Pranie puszku białego i futer tegoż koloru.** W wodzie miękkiej letniej rozrobić zwyczajne mydło i prać w niej obszycie futrzane (nie całe błamy) lub puszek łabędzi, wypłókać potem na czysto i suszyć jak pióra na powietrzu i słońcu, a można i przy wolnym piecu lub kominku, aż wyschnie. Następnie powiesić na kilka dni w przewiewnym miejscu.

27) **Pranie piór białych w domu.** Kwartę deszczowej wody zagotować z 60 gr. białego francuskiego mydła, aż się piana burzyć zacznie. Gdy woda ostygnie tak, że w niej rękę utrzymać można, prać pióra ostrożnie przyciskając tylko w dłoniach, bez nacierania. Jeżeli są pióra bardzo brudne, natenczas wilgotne owinąć między dwie szmatki białe i ręką wycisnąć. Gdy pióro oczyści się zupełnie i niema śmug brudu, zawiesza się je gdzieś w przewiewnym miejscu lub blisko pieca, żeby się wysuszyło, następnie gdy już będzie suche, posypać pudrem czystym ryżowym, żeby nabrało puszystości i każde włókieńko oddzieliło się osobno. Następnie brać po 4 włókieńka i na tępym scyzoryku fryzować, lekko przeciągając.

28) **Jak prać futra białe.** Kupić w składzie aptecznym mydła marsylijskiego, pokrajać je w kawałki i rozgotować w wodzie. Gdy woda przestygnie tak, że jest letnią, kładzie się futro i przeciąganiem, wyciskaniem i płókaniem czyści się je doskonale. Mieć prócz tego przegotowaną wodę letnią z mydłem w takiej ilości, żeby podczas prania można ją było kilka razy odmienić. Nakoniec wyjąwszy futro włożyć je trzeba w czystą wodę, w której rozpuszcza się trochę błękitnej aniliny. Przepłókać i nie wyciskając powiesić na świeżym powietrzu, nawpół wilgotny jeszcze włos rozczesywać grubym grzebieniem. Gdy futro się wysuszy, trzeba wziąć 8 gr. pudru i 35 gr. talku (proszek rękawiczny) sypać pomiędzy włos. Następnie miękką szczoteczką przyczesywać dla jednolitego zrównania koloru.

29) **Jak prać czaple pióra i kitki do kapeluszy.** Położyć czaple pióra na desce, natrzeć ostrożnie rozgotowanym mydłem, a potem zmywać czystą gąbką w zimnej wodzie, pociągając od podstawy do końca pióra, aż się zupełnie oczyści z brudu, potem spłókać w czystej wodzie i zawiesić nad gorącą blachą do wysuszenia, ale wysoko, aby się nie przypaliły i nie żółkły.

30) **Pranie gumowych kołnierzyków i mankietów.** Chcąc, żeby miały piękną białość, trzeba wieczorem namydlić mocno zwyczajnym mydłem, zalać zimną wodą i pozostawić na całą noc. Rano wypłókać w czystej wodzie i wysuszyć.

31) **Pranie kapeluszy słomkowych białych.** Zmoczyć kapelusz czystą wodą, posypać miałko utłuczoną solą szczawikową i wysuszyć w cieniu — będzie jak nowy.

32) **Pranie białych piór strusich.** Pokrajać w drobne kawałki mydło we-neckie, rozgotować i ubić pianę. W letniej pianie zanurzyć pióro, następnie spłókać letnią wodą z domieszką octu. Położyć na deskę obsypując mąką kartoflaną, wysuszyć przez ciągle strząsanie. Na płonące węgle drzewne sypać sztuczną siarkę, trzymając w dymie pióro dopóki nie wyschnie i nie zafryzuje się.

33) **Czarne tiule i grenadiny.** Pierze się w occie, wyciska, wytrzepuje w ręku, cokolwiek przesusza i prasuje przez papier. Aby tiul był sztywny, należy do octu wsypać mocno startego cukru, maczając w nim tiul.

B. WYWABIANIE PLAM.

34) **Wywabianie tłustych plam na ubraniu.** By oczyścić kołnierz zatłuszczony należy go potrząść miękką gąbką lub gałgankiem nasyconym amoniakiem rozcieńczonym do połowy miękką wodą.

35) **Plamy z nafty.** Meble, jak inne rzeczy splamione naftą, wytrzeć gąbką lub szmatką zmoczoną w occie.

36) **Plamy ze stearyny.** Najlepiej dobrze zwilżyć spirytusem, stearyna sama się wykruszy.

37) **Wywabianie plam na białych wełnianych materiałach.** Wywabiają się doskonale, jeżeli miejsca splamione natrzeć żółtkiem od jajka, zmieszaniem pół na pół z gliceryną. Po natarciu moczy się pół godziny w czystej wodzie.

38) **Wywabianie plam od kawy na jasnych i jedwabnych tkaninach.** Naciera się plamę czystą gliceryną i pozostawia na parę godzin. Następnie zmyć letnią wodą i przeprasować z lewej strony, a plama zniknie bez śladu.

39) **Jak usuwać plamy much na czarnym pianinie.** Ślady much na czarnym pianinie można zmyć watą zmoczoną w oliwie, wycierając długo i cierpliwie coraz świeższą oliwą, gdy plamy znikną, pianino wytrzeć do sucha białą, czystą flanelą.

40) **Sposób na usuwanie plam z marmuru.** Plamy tłuste można wywabić pociągając je mydłem, t. zw. barskim, które wsiąkając w marmur rozkłada i usuwa tłuszcz. Plamy po atramencie można usunąć zaraz, na świeżo, napszczając mlekiem słodkim, a jeszcze lepiej maślaną.

41) **Plamy z atramentu na papierze.** Znikają pod roztworem soli szczawikowej, rozpuszczonej w gorącej wodzie. Zamoczyć zlekka tym roztworem miejsca splamione, a plama zejdzie — druk zaś zostanie. Sposób skuteczny także na usuwanie niepotrzebnych dopisków na marginesach książek. Trzeba jednak po zamoczeniu kwasem, zmyć zaraz papier watą, zwilżoną czystą wodą.

42) **Wywabianie plam po muchach.** Wywabić plamy po muchach a zwłaszcza po pająkach, nawet z płótna jest trudno, a coś dopiero mówić o takim materiale, jak żółta mora? Radzimy też nie próbować tego w domu, by nie niszczyć materii. Najlepiej oddać do pralni chemicznej.

43) **Wywabianie plam z wiśniówki i soku wiśniowego na białych obrusach.** Splamiony obrus zamoczyć na 24 godziny w kwaśnym mleku, a po wyjęciu wypłukać kilkakrotnie w czystej zimnej wodzie, dla uniknięcia nieprzyjemnego odoru. Nietylko plama zniknie, ale obrus nabierze śnieżnej białości. Jeżeli zaś plama jest świeża, nie zaschnięta, podstawić miejsce splamione pod kran gotującego samowaru i przelewać gorącą wodę dopóki nie zniknie.

44) **Wywabianie plam z potu na ubraniach.** Zmieszać jednakową ilość amoniaku i spirytusu, a 3 razy tyle eteru siarczanego. Płynem tym wycierać splamione miejsca, a bez śladu znikną.

45) **Plamy od czerwonego wina.** Jeżeli wino zaschnie, trzeba zamoczyć miejsca splamione w słodkim gorącym mleku i pozostawić w nim 24 godziny. Jeżeli wino nie zdążyło zaschnąć, wystarcza do wywabiania plam zimne mleko i 12 godzin moczenia.

46) **Jak usunąć plamy od wody na lakierowanych meblach.** Do kamiennego lub emaliowanego garnka wlać oliwy, włożyć trochę białego, drobno pokrajanego wosku, i postawić na blasze. Gdy się oliwa rozgrzeje i wosk rozpuści, umaczać w tym kawałek flaneli i natrzeć cienką warstwą plamę, potem suchą flanelą wycierać, aż połysk powróci.

47) **Plamy na alabastrze.** Plamy na alabastrze dadzą się usunąć przez wycieranie ich twardą małą szczoteczką umoczoną w letniej wodzie z mydłem, a potem spłukać czystą wodą, wytrzeć do suchości. Gdyby jednak środek ten nie oczyścił dostatecznie alabastru, trzeba rozrobić kredą szlamowaną trochę wody i tem nacierać tak długo, dopóki plamy nie znikną.

48) **Czyszczenie plam z pokostu i lakieru białego na płótnie.** Plamy takie dadzą się usunąć nacieraniem terpentyną francuską, co trzeba powtarzać kilkakrotnie, a im plama dawniejsza i silniej zaschnięta tem trudniej ją usunąć, tem więcej potrzebuje terpentyny. Można tu zamiast terpentyny użyć do tego nafty, ale i po jednym i po drugim zostaną plamy tłuste, które czasem znikną, gdy ulotni się nafta i terpentyna, lecz na to trzeba długo czekać. Jeżeli zaś rzecz ma służyć zaraz do użytku (np. suknia albo bluzka) to wywabić można tłuste plamy zapomocą benzyny.

49) **Wywabianie plam z żywicy.** Naciera się plamy cytrynowym olejem lub spirytusem terpentynowym, a gdy żywica zmięknie, wyciera się kawałkiem flaneli lub bibuły. Na zakończenie zmyć wodą z trochę rozrobionej żółci wołowej.

50) **Plamy z wapna** usunąć można wycierając ubranie płótnem, zmaczanym w occie; należy jednak czyścić plamę zaraz po splamieniu, ażeby wapno nie wygrzyzło materiałowi.

51) **Plamy na bieliźnie zbutwiałe i z pleśni** pochodzące dają się wywabić tylko następującym sposobem: rozpuścić w kwarcie wody 2 łyżki soli i kilka łyżek mocnego salomoniaku i mieszaninę tę mocno zagotować. Plamy na bieliźnie zwilżyć następnie dobrze i wystawić na działanie słońca. Czynność powtarzać kilka razy, do czasu, aż plamy znikną zupełnie.

52) **Plamy z konfitur, soku i cukru na jasnych jedwabnych materiałach.** Pluszu itp. Najlepszy sposób usunięcia plam: zmyć je wodą destylowaną, czystą gąbką, którą naciera się, póki plama nie zniknie, płóćąc często gąbkę i biorąc na nią znowu świeżej wody, ale płókać trzeba tak samo w wodzie destylowanej.

53) **Wywabianie tłustych plam z papieru.** Na spodek porcelanowy nasypać palonej magnezji w proszku i nalać benzyny tyle, żeby się utworzyła masa wilgotna, ale żeby pod naciśnięciem płyn nie występował. Masę tę rozprowadzić cienko kawałkiem waty na miejscach splamionych i pozostawić aż wyschnie. Po wyschnięciu zetrzeć delikatnie watą w benzynie, a jeżeli plamy są dawne, trzeba parę razy powtarzać nakładanie magnezji. Przyprowadzić masę tylko w dzień zdala od ognia i w małych ilościach, bo benzyna prędko się ulatnia.

54) **Plamy od smoły i dziegieciu.** Plamy od smoły i dziegieciu nie dają się wywabić ani benzyną, ani mydłem. Jedynym skutecznym na nie środkiem jest masło, o ile można świeże i nie solone. Świeżą plamę natrzeć trzeba masłem, uważając, aby nacierać tylko w miejscu splamionym. Po 5—10 minutach zeskrobać tępym nożem odluszką już smołę, lub dziegieć, raz jeszcze lekko posmarować masłem plamę i znowu zostawić tak na 10 minut. Po upływie ich znowu zeskrobać masło, a jeżeli są jeszcze ślady czarne nasmarować masłem 3 razy na 5 minut. Zeskrobawszy masło czyści się pozostała po nim plamę tłustą benzyną, do której dolewa się 1 łyżkę gorącej wody na 2 łyżki benzyny. Po zupełnym wywabieniu plamy tłustej, przeciągnąć żelazkiem przez płótno.

Przy wywabianiu wszelkiego rodzaju plam zachować należy tę ostrożność, aby plamę zaprasować przez czyste płótno, które pod materiał podkładać należy.

55) **Plamy od piwa** wywabić można z jasnych materiałów wełnianych, podkładając pod miejsce splamione podwójnie złożone miękkie płótno i nacierając plamę gąbką, umoczoną w letniej wodzie, do której wiano drugie tyle dobrego spirytusu. (Drzewny nie nadaje się do tego celu). Nacierać trzeba powoli, ale silnie, ciągle w jednym kierunku, dopóki plama nie zniknie. Miejsce zwilżone zaprasować można żelazkiem niezbyt gorącym, pamiętając o tym, aby podłożyć czyste, suche płótno i pod materiał i pod żelazko.

56) **Wywabianie plam tłustych ze szkła matowego.** Plamy tłuste, tak brzydko wyglądające na kloszach od lamp lub na szybach ze szkła matowego, z łatwością wywabiać można wsypawszy do pół kwarty letniej wody 2 łyżki potasu. Umoczyć w tym roztworze tampon z białej flaneli i wilgotnym nacierać plamę z obu stron. Powtórzyć to nacieranie kilka razy, tymże roztworem, obmyć cały klosz z obu stron, potem płókać starannie w czystej, letniej wodzie i wytrzeć do sucha miękkim płótnem.

C. FARBOWANIE.

57) **Farbowanie w domu wszelkich tkanin jedwabnych, wełnianych i bawełnianych.** Sprzedają w lubelskich składach aptecznych przyrządzone odpowiednio farby ze szczególnym przepisem. Farby są we wszystkich kolorach, a byleby zastosować się ściśle do przepisu i wypełnić go dokładnie

można być pewnym powodzenia. Najtrudniejsze są do farbowania materiały lniane, ale bawełna powinna ufarbować się doskonale i kolor będzie trwały.

58) **Farbowanie białego batystu na kolor ecru.** Chcąc batyst ufarbować na ten kolor, trzeba zebrać sporo liści z używanej herbaty i wygotować je w czystym garnku, najlepiej kamiennym. Ten roztwór, odcedziwszy liście, rozprowadzić gorącą czystą wodą, próbując na kawałku batystu, jaki będzie kolor, żeby utrafić w miarę. Gdy próbka wyschnie, zagrząć roztwór, gorącym zalać suknię, czysto wyprać bez śladu krochmalu i farbki i zostawić do ostudzenia w tym płynie. Chcąc, ażeby farba była trwalsza, można suknię nawet zagotować, kolor będzie ładny, żółty ecru, wpadający w kremowy. Jeżeli zaś kto chce mieć ecru w więcej szarawym (torchon) odcieniu, zrobić roztwór w taki sam sposób z fusów od kawy, cedząc bardzo starannie (najlepiej przez hygroskopijną watę), ażeby był klarowny.

59) **Farbowanie mchu.** Do litra wrzącej wody wsypać 120 gr. alunu i 60 gr. rozpuszczonej farbki indygo. Mech starannie oczyszczony zamoczyć w tym płynie, wyjąć, otrząsnąć i suszyć w przewiewnym miejscu, lub przy ciepłym piecu, ale zawsze w cieniu.

60) **Jak ufarbować obuwie z żółtej skórki.** Rozpuścić czarną anilinową farbę w spirytusie, biorąc ilość dostateczną dla nadania płynowi zupełnie czarnego koloru i umoczywszy w nim szczoteczkę, nacierać raz koło razu, powtarzając to 3 do 4 razy. Kiedy farba wyschnie, posmarować wazeliną, a gdy wsiąknie w skórę, czyścić jak zwykle pastą do obuwia i szczotkować.

D. CZYSZCZENIE UBRAŃ.

61) **Sposób wypróbowania czy płótno jest czysto lniane.** Umoczyć palec w zwyczajnej oliwie i pociągnąć nim po płótnie na poprzek. Lniane nitki nabiorą ciemnego koloru, a bawełniane pozostaną jasne. Jeżeli płótno jest z czystego lnu, zrobi się całe jednolitego ciemnego koloru.

62) **Jak skórzane obuwie uczynić nieprzemakalnem.** Wziąć pół litra olejku rogowego, ćwierć litra olejku lnianego i razem zagotować, bacząc, by się płyn nie zapalił. Gorącym płynem nacierać obuwie dopóty, aż się skóra zupełnie napoi i płyn już w nią nie wsiąka.

63) **Nieprzemakalne podeszwy.** Łyżkę stołową pokostu i pół łyżki terpentyny zmieszać i pociągnąć tym płynem podeszwy, gdy wsiąknie, pociągnąć powtórnie.

64) **Jak czyścić lakierowane rzeczy.** Mąkę rozrobić z oliwą i nabrawszy tej masy na miękki gałganek, nacierać rzecz potrzebującą oczyszczenia. Potem wytrzeć do sucha czystym miękkim gałgankiem, najlepiej flanelą, a plamy i kurz znikną, lakier zaś nabierze połysku.

65) **Czyszczenie sukien zabloconych.** Czyścić jak zwykle, po wysuszeniu z błota szczotką. Jeżeli suknia bardzo silnie zablocona i ślady nie ustępują pomimo tarcia, trzeba na gałganek wziąć trochę czystego spirytusu i wytrzeć nim ślady błota, powtarzając to kilkakrotnie.

66) **Czyszczenie i lakierowanie nosków u bucików.** Najlepiej zmywać lakier gąbką, zmoczoną w czystej zimnej wodzie, a po wytarciu do sucha,

wycierać jeszcze kawałkiem miękkiego, suchego płótna, aż nabiorą połysku. W razie uszkodzenia, pociągnąć warstwę błyszczu w płynie, jaki się używa do obuwia.

67) **Czyszczenie tłustych plam na ubraniu**, uskutecznia się przez potarcie zatłuszczonego np. kołnierza miękką gąbką lub gałgankiem nasyconym amoniakiem, rozcieńczonym do połowy wodą miękką.

68) **Czyszczenie białych, jedwabnych gumowych pasków**. Obrąć 3 średniej wielkości kartofle, pokrajać w cieniutkie plasterki i starannie opłókać w zimnej wodzie. Włożyć je na czystą glinianą lub fajansową miseczkę, nalać na nie pół litra wrzącej wody i pozostawić aż zupełnie ostygnie. Wodę ostudzoną przecedzić przez sito i dolać do niej taką samą ilość winnego spirytusu. Gąbką umaczaną w tym płynie, zmywać pasek z prawej strony, dopóty, aż będzie czysty, a potem zapiąć go na zwiniętym ręczniku i wysuszyć.

69) **Zaschnięte pasty do obuwia** można zmiękczyć, dodając trochę wazeliny. Stawia się pastę na gorącej blasze, rozpuszcza się ją i miesza dokładnie.

70) **Najlepszy sposób prędkiego wysuszania zmoczonych parasoli**. Nie rozpinać ich nigdy, lecz rozsunąć trochę pręty i oprzeć rączką parasol na dół na miednicy, na którą woda ścieknie po prętach.

71) **Jakich grzebieni i szpilek należy się wystrzegać**. Grzebyki i szpilki celuloidowe są niesłychanie szkodliwe na włosy.

72) **Prostowanie fiszbinów na gorsetach**, dokonać można przez przeprowadzenie ich w gorsecie, ułożonym na desce do prasowania. Trzeba prasować mocno gorącym żelazkiem, po prawej stronie przez suche płótno.

73) **Czyszczenie jednego koloru futer**. Gronostaje, popielice, szenszyle, najlepiej czyścić na sucho. Mocno rozgrzać mąkę lub otręby, natrzeć tym futro, wyszcotkować i dobrze wytrześć. Mąka i otręby powinny być mocno rozgrzane, ale nie przypalone.

74) **Czyszczenie aksamitu**. Na trzy części wody letniej wziąć jedną amoniaku i tym płynem gąbką zwilżyć aksamit z lewej strony. Potem go trzeba sztywno wyciągnąć i trzymany mocno przez dwie osoby, przeciągnąć z lewej strony gorącym żelazem, dopóki nie wyschnie.

75) **Oczyszczenie pożółkłych kapeluszy lyczkowych**. Pożółkłe kapelusze naciera się mocno soczystą cytryną tak, żeby przesiąkły nawskroś, a potem na mokro osypać je kwiatem siarczanym w proszku. Gdy już kapelusz wyschnie, nakryć wilgotnym płótnem i wyprasować gorącym żelazkiem. Wreszcie wyszcotkować, dla usunięcia pozostałej siarki.

76) **Sposób na usunięcie ciemniejszej obwódki po czyszczeniu benzyną**. Na spodeczku mieszać w równych częściach spirytus (nie drzewny i nie denaturowany, lecz taki, jak się używa do wódek) i eter siarczany. Tym płynem nabrałym na kawałek tego samego co suknia materiału, wycierać prędko płamę, zaczynając od obwódki. Nie wiele nalewać na spodeczek, bo płyn ulatnia się w oku mgnieniu. Robić to w dzień, w pokoju, gdzie niema ognia, gdyż eter, jako b. palny, zapala się nawet na znaczną odległość.

E. PIELEGNOWANIE CIAŁA.

77) **Poziomki, jako środek udelikatniający skórę.** Bardzo dobrym środkiem na gładkość i białość twarzy i rąk są świeże poziomki, które mają tę własność, że spędzają ogorzeliznę od słońca. Poziomki rozgniatą się na masę i okłada się twarz, a gdy zaczną zasychać, obmywa się czystą zimną wodą, najlepiej przegotowaną. Jeżeli niema wody miękkiej i przegotowanej, umyć się w surowej i twardej, której sok z poziomek nadaje miękkość. Gdy przezną leśne poziomki, można używać z równym skutkiem ogrodowych, wybierając zupełnie dojrzałe.

78) **Sposób na utrzymanie gładkości skóry.** Do woreczka płóciennego wsypać garsteczkę zwyczajnych pszennych otrąb, zanurzyć w wodzie przegotowanej zimnej i wycisnąć, aż się woda zabieli. Wodą tą zmyć twarz i ręce, a skóra nie tylko dobrze się oczyści, lecz nabierze gładkości i elastyczności, zapobiegającej tworzeniu się zmarszczek.

79) **Udelikatnia i wybiela cerę następujący przepis:** dwie łyżeczki gliceryny, jedną łyżeczkę soku cytrynowego i jedną łyżeczkę benzoesu, zmieszać i posmarować tem twarz przed pójściem na spoczynek, ale wcześniej, ażeby miał czas zaschnąć. Przed posmarowaniem umyć twarz czystą przegotowaną wodą, a rano umyć się powtórnie.

80) **Przepis na piegi:** 10 gramów boraksu w proszku, pół uncji wody wapiennej i 2 uncje migdałowego olejku, zmieszać razem. Wieczorem umywszy się czystą, przegotowaną i wystudzoną wodą natrzeć twarz tym płynem, a rano obmyć także wodą przegotowaną.

81) **Czem myć ręce, aby zachowały delikatność, pomimo zajmowania się robotami domowymi.** Najlepsze i najdroższe nawet mydło, zbyt często używane, niszczy skórę, a przy zajęciach domowych zbrudzone ręce trzeba myć ciągle. Praktyczne, dbające o elegancję amerykanki, używają do mycia rąk owsianych lub zwykłych otrąb pszennych. Nasypać trzeba na dłoń otrąb suchych, rozrobić je wodą, wytrzeć dobrze nimi ręce i opłókać. Mydłem umyć dopiero po robocie, na zakończenie: naprzód otrębami, a dopiero potem mydłem — ręce i paznokcie.

82) **Płyn na wybielanie rąk.** Na flaszeczkę wody kolońskiej wziąć pół flaszeczki gliceryny i 1/4 część soku cytrynowego, precedzonego przez muslin. Zlać to wszystko do większej flaszki i dobrze zmieszać. Po umyciu rąk, natrzeć tym płynem i wycierać ręcznikiem nie opłókując już w wodzie.

83) **Nadawanie połysku paznokciom.** Bardzo prostym, łatwym i niekosztownym środkiem jest sok cytrynowy. Po umyciu rąk, wytrzeć paznokcie cytryną, a potem otarłszy zlekka ręcznikiem, wypolerować suchą skórą irchową. Paznokcie nabiorą silnego połysku, a prócz tego sok cytrynowy wzmacnia je i usuwa kruchość.

84) **Sposób przeciw odparzaniu palców u nóg.** Codzień po umyciu nóg obsypać palce i skórę między palcami talkiem, który się kupuje w składach aptecznych i jest bardzo tani.

85) **Skuteczny środek na ogorzeliznę.** Do szklanki mleka wpuścić 15—20 kropel wody kolońskiej i wymieszać. Po umyciu twarzy i szyi na noc czystą przegotowaną wodą, wytrzeć do sucha, umaczać gąbkę w przyprawionym

z wodą kolońską mleku, zwilżyć całą twarz i szyję, i pozostawić do zaschnięcia. Rano obmyć czystą wodą. Mleko najlepiej brać surowe.

86) **Mycie głowy.** W ciągu zimy, gdy trudno o jaja, najlepiej zamiast żółtek, używać mydła tak zwanego hiszpańskiego, które nie szkodzi ani na kolor włosów, ani na ich porost, bo jest przegotowane na odpadkach oliwy i nie zawiera substancji gryzących. Mydło rozgotować na masę, rozbić trochę na miednicy na pianę, natrzeć głowę i myć w czystej wodzie lub w odwarze z tatarakowego korzenia lub chmielu.

87) **Mycie włosów jasnych.** Najlepiej myć włosy jasne w odwarze piołunu, albo rumianku i nie używać żadnych mydeł, które mogą wpływać na zmianę koloru, tylko zastępować je żółtkiem surowym, starannie oddzielonym od białka. Żółtko nadaje włosom miękkość i połysk, oczyszcza je doskonale z deszczu i kurzu.

88) **Czem myć włosy siwe, aby nie zzółkły.** Zmywać je tylko czystym spirytusem, który wzmacnia włosy.

89) **Zanieczyszczoną przez robactwo głowę,** zlać czystym mocnym spirytusem i natychmiast obwiązać szczelnie i ciasno chusteczką, pokrywając nią wszystkie włosy.

Po upływie godziny zdjąć chusteczkę i natychmiast spalić, a głowę umyć w ciepłej wodzie z szarym mydłem. Dla wytępienia zarodków codziennie zmywać głowę sublimatem, który używa się dla chorych w szpitalach, a który można dostać w aptece za receptą lekarza. Prócz tego czesać codziennie głowę gęstym grzebieniem i raz na tydzień myć w wodzie z szarym mydłem. Przy wielkim zanieczyszczeniu, ostrzyć włosy, a potem użyć wymienionych środków.

F. CZYSZCZENIE I ODŚWIEŻANIE RÓŻNYCH PRZEDMIOTÓW.

90) **Czyszczenie imbryków metalowych.** Imbryki metalowe używane do herbaty lub kawy, bardzo często w środku robią się brązowe, trzeba więc od czasu do czasu czyścić je w ten sposób: w imbryk włożyć kawałek sody, nalać wrzącą wodą, i na kilka godzin postawić go na bocznej gorącej blasze, potem wyszorować go mocno tą samą wodą z sodą, wypłókać czystą zimną, a imbryk będzie jak nowy.

91) **Jak czyścić naczynia aluminiowe.** Naczynia te myją się najlepiej gliną surową, rozrobioną w wodzie.

92) **Jak czyścić naczynia niklowe.** Nalawszy zimnej wody, włożyć kawałek zwyczajnego mydła pokrajanego drobno i rozgotować, a potem myć miękkim gałgankiem lub myjakiem z morskiej trawy. Jeżeli po wierzchu i od spodu rondel jest okopcony, wytrzeć okopcenie kartoflem surowym, rozkrojonym na połowę. Potem opłókać rondel w czystej wodzie, a od czasu do czasu nacierać miłąką kredą i miękkim płótnem do nadania połysku.

93) **Sposób czyszczenia srebra i nakryć platerowanych.** Poczerniałe srebro i platerowane naczynia odzyskują blask, jeżeli je namoczyć na godzinę w wodzie zmieszanej na pół z amoniakiem, albo też zagotować w wodzie ze zwyczajnym mydłem. Wszystkie czyszczenia proszkami itp., nie są pożądane, gdyż wymagają dłuższego tarcia, które ściera dużo srebra.

94) **Czyszczenie srebra i metali wogóle**, skutecznia się jeszcze przez namoczenie na noc całą w odwarze kartofli, na drugi dzień czyścić mydłem i szczoteczką.

95) **Oczyszczenie alabastru**, skutecznicą można zapomocą letniej wody, mydła, kilku kropel amoniaku. Do tłustych plam dodaje się jeszcze trochę terpentyny.

96) **Odświeżanie starego nieczytelnego pisma**. Zwilżyć papier gąbką maczaną w kwasie solnym, spłókać wodą czystą, włożyć w bibułę, żeby wyschł.

97) **Obrazy zakurzone olejne**, dobrze się czyszczą wygotowanym w wodzie korzeniem mydliki; w odwarze maczać gąbkę i obrazy wycierać. Aby zaś nadać im połysk, trzeba wycierać do sucha olejem makowym.

98) **Lakier do powlekania rysunków** — 30 — 40 cz. przezroczystej jasno-żółtej smoly damarowej zalewa się w słoiku 180 cz. metanu dwumetylowego (temperatura wrzenia 38°) i zostawia w umiarkowanym cieple na 2 tygodnie, wstrząsając od czasu do czasu. Na każde 4 cz. takiego roztworu, bierze się 3 cz. gęstego kolodium, dobrze miesza i przechowuje w szczelnym naczyniu. Pociąga się rysunek pędzlem bobrowym dwukrotnie od dołu do góry i od wrotnie, a nawet i trzy razy, lakier ten jest bardzo elastyczny i wytrzymały.

99) **Lustra, t. j. szkło poplamione przez muchy**, zmyć wodą letnią, a potem mokre natrzeć mydłem takim, jakiego się używa do czyszczenia metali. Gdy wyschnie, wytrzeć powierzchnię lustra miękkim, bardzo starym płótnem dla nadania połysku.

100) **Do mycia luster**, można też używać spirytusu, ale jest to sposób kosztowny. Po wytarciu wilgotną ścierką, zmyć szkło spirytusem i natrzeć kredą rozrobioną na masę także spirytusem. Gdy masa zaschnie, zetrzyć ją bardzo cienkim płótnem lub miękką bibułą.

101) **Lustra z wierzchu splamione**, dadzą się oczyścić paloną magnezją, rozrobioną trochę benzyną. W kredzie tej umaczać pęczek waty i póty nim splamione miejsca nacierać, dopóki plama nie zniknie. Następnie wytrzeć płóciennym gałgankiem lub irchą.

102) **Najłatwiejszy sposób mycia okien**. Ścierką lub gąbką zmyć kurz z szyby, a potem wilgotną szybę pociągnąć mydłem do czyszczenia, jakie sprzedają w mydlarniach. Zostawić namydloną szybę, aż zaschnie, a dopiero wtedy miękką ściereczką wytrzeć.

103) **Mycie figurek z terrakoty** skutecznie się najlepiej zapomocą twardego pędzla, używanego przez malarzy do malowania na aksamicie.

Pędzelek taki maczać w lekkim mleku i myć nim terrakotowe wyroby, zważając, aby nie zostało brudu w załawkach. Potem opłókać w mleku i wysuszyć.

104) **Prędkie wyszorowanie patelni po smażeniu**. Spłókać gorącą wodą i wytrzeć surowym kartoflem pokrajany w plasterki. Kartofel zbiera tłuszcz i oczyszcza w mgnieniu oka patelnię.

105) **Czyszczenie szklanych naczyń**. Aby oczyścić kanty lub miejsca, gdzie się brud zbiera, lecz dokąd ani piórkiem, ani kijkiem dostać się nie można, najlepszym środkiem jest roztwór kwasu na szklanę wody. Dosta-

tecznym jest wlać roztwór na naczynia i skłócić go mocno; w razie zaś, gdyby zastarzały brud nie odmywał się natychmiast, zostawić wlany roztwór na kilka godzin.

106) **Sposób czyszczenia pozółkłej kości słoniowej.** Wziąć równe części amoniaku i oliwy i rozrobić tym miłą krede na masę gęstą; nacierać tym kość słoniową i pozostawić, aż zaschnie. Jeżeli kość bardzo żółkła, po oczyszczeniu z masy miękką szczoteczką i skórą irchową, powtórzyć smarowanie po raz drugi i trzeci. Najlepiej dla prędkiego wysuszenia położyć na słońcu.

107) **Odświeżanie dywanów.** Wytrzepany i oczyszczony porządnie dywan, położyć na podłodze, wziąć kapusty kwaszonej z beczki, wycisnąć z kwasu dobrze, biorąc po garści, czyścić nią miejsce przy miejscu. Należy mocno trzyć, aby brud zupełnie oczyścić, pozostała na dywanie kapustę starannie oczyścić szczotką lub miotłką, a po zupełnym dopiero wyschnięciu dywan złożyć.

108) **Zabrudzone płyty marmurowe,** odczyścić się dadzą w ten sposób: bierze się równe części wapna gaszonego w proszku i sproszkowanej gliny palonej, wymieszawszy, rozrobić wodą deszczową na gęstą masę, którą smarować należy marmur na grubość tyłka od noża.

Pozostawić w tym stanie dwa dni, pilnując, aby masa nie wysychała i w tym celu zwilżać ją w miarę potrzeby wodą deszczową. Po 2 dniach dać wyschnąć, a resztę wycierać białym gałgankiem płóciennym. Gdy już marmur zupełnie czysty, przywrócić mu połysk pierwotny, nacierając zamszem i kredą sproszkowaną miłą lub szmerglem.

109) **Odświeżanie złotej biżuterii.** Biżuterię złotą namoczyć należy na parę godzin w czystym amoniaku. Po wyjęciu spłókać w czystej letniej wodzie i wytrzeć do sucha skórą irchową. Amoniak nie szkodzi drogim kamieniom, a nawet ściemniałe turkusy odzyskują, niekiedy właściwą barwę.

110) **Czyszczenie ram.** Zbrudzone ramy złożone najlepiej czyścić spirytusem, a następnie przetrzyć wilgotną ściereką. Co zaś do wytartych miejsc na przedmiotach z brązu, to te należy wycierać pędzelkiem, zmoczonym w złotym pokoście.

111) **Usuwanie rdzy z żelaza i stali:** 1) cienką powłokę rdzy ściera się naftą, grubszą zaś warstwę zdejmujemy tak: całą powierzchnię poza plamą rdzawą smarujemy tłuszczem lub oliwą, a na plamę nalewamy kwasu solnego, po paru chwilach ścieramy i czyścimy; 2) do zardzewiałych naśrubków przykładamy rozpalony kawałek żelaza; po 2—3 minutach naśrubek rozgrzewa się i daje się lekko odkręcić.

112) **Zabezpieczenie żelaza i stali od rdzy.** 1) 50 części białego wosku i 1 część bezwodnej lanoliny rozpuszczamy w terpentynie. Mieszaninę tę nakładamy pędzelkiem; 2) śruby zabezpiecza się od rdzewienia, maczając je w mieszaninie oleju z grafitem lub też hartując je w soli czerwonej.

G. CZYSTOŚĆ W MIESZKANIU.

113) **Odcyszczanie posadzki po olejnej farbie.** Aby była ładna posadzka, trzeba usunąć ślady olejnej farby przez zalanie całej posadzki wieczorem czystym ługiem. Rano zmyć, zalewając gorącą wodą i trąć szczotką. Farba zej-

dziecałymi płatami. Zebrawszy wodę ścierką, szczotki i ścierki wypłókać zaraz w gorącej wodzie, aby zapobiec ich zniszczeniu. Myć trzeba podłogę w obuwiu, aby nóg nie poparzyć ługiem.

114) **Najlepszy i najtańszy sposób zaprawiania posadzki.** Najtańszą zaprawą jest воск rozpuszczony w benzynie, rozumie się na zimno. Wosk pokrajany rozpuścić na ogniu, a potem odstawić i zdala od blachy, najlepiej w drugim pokoju zalać benzyną, mieszając drewnianym. Podłogę cienko miękkim gałgankiem lub flanelą smarować, a po nasmarowaniu wycierać szczotką lub tylko suknem.

115) **Aby nadać połysk posadzce przy froterowaniu,** dobrze jest posypać ją kwasem bornym, miałko utłuczonym. Kwas borny ma przytem własności dezynfekujące.

116) **Aby zakitować szpary w podłodze,** trzeba przyrządzić kit, biorąc: 1 — 4 części świeżego twarogu i jedną część niegaszonego wypna, które zagniatą się na ciasto, a dla koloru dodaje się trochę farby terra di sienia, lub żółtej ochry, ale niewiele; 2) papier z gazet rozmiękcza się w cieście z 2 i pół funta maki i jednego garnca wody, do której dodaje się jeszcze łyżkę stołową ałunu. Masę dokładnie się miesza i gotuje do gęstości kitu. Dodanie mielonego korka zwiększa zalety kitu.

Kitować trzeba z wielkim pośpiechem, bo masa gęstnieje szybko. Zakitowana podłoga chroni od wszelkiego robactwa, a nadewszystko od pcheł.

117) **Sposób na wytepienie moli.** Pozamykać szczelnie okna, na miednicy z trochą wody ustawić blaszane naczynie, górujące nad wodą, nasypać rozżarzonych węgla, a na to sporo perskiego proszku — i wyjść najśpieszniej, zamykając starannie drzwi za sobą. Zostawić pokój zamknięty przez kilka godzin, a potem przewietrzyć. Uważać, żeby wszelkie szpary w oknach i drzwiach były szczelnie pozatykane.

118) **Zabezpieczenie rzeczy i futer od moli.** Futro dokładnie wytrzepane przesypać kamforą, pierzem zwyczajnym tłuczonym, nadto przekładać bibułą zmaczaną olejkiem macierzankowym. Wszystko zaszyć w czyste płótno i obłożyć starymi gazetami.

119) **Środek przeciw myszom.** Pożytecznym środkiem na myszy jest mięta pieprzowa; myszy nie znoszą zapachu tego i miejsca, w których położono gałązki tej rośliny, opuszczają na zawsze.

120) **Na wygubienie pluskiew,** dobre jest spryskiwanie przez rozpylacz z gumową bańką ścian i przedmiotów benzyną.

121) **Środek zabezpieczający od pcheł.** Obmywanie codziennie ciała mydłem siarkowym zabezpiecza od plagi pcheł, dające się we znaki, zwłaszcza zaś na wsi i w podróży.

122) **Na wytepienie wszelkiego rodzaju robactwa,** dobrze jest wziąć 2 funty ałunu, rozpuścić w 3 litrach wody wrzącej i szczotką smarować tym płynem miejsce, gdzie się gnieździ robactwo i składa jaja. Płyn musi być wrzący.

123) **Mrówki wytepić,** gdzie się rozmnożyły, nie łatwo, można im tylko utrudnić dostęp do jedzenia przez ustawianie naczyń z ciastem, cukrem itp. w miseczkach, na które nalewa się wody. Jest to uciążliwe i wymaga dużo miejsca, ale mrówka przez wodę nie przejdzie.

Oprócz tego półki w szafkach, spiżarni, wysypywać, często zmieniając kajemią. Przy wymiataniu uważać, aby kajemnia nie dostała się do oczu, bo wywołuje zapalenie.

124) **Sposób wyprostowania zgniecionego pluszu w meblach.** Umoczyć czystą, włosianą szczotkę w gorącej wodzie i wycierać mocno miejsca zgniecione, dobierając często, a potrochu gorącej wody. Zgnieciony plusz wyprostuje się i podniesie zupełnie.

125) **Jeżeli lampa ciemno się pali,** wsypać do zbiornika szczyptę zwyczajnej soli i posypać nią także knot.

126) **Rezeda** działa trująco na wszystkie kwiaty i zanieczyszcza wodę, która od łodyg rezedy rozkłada się prędko. Nie kłaść jej do innych kwiatów.

127) **Jak wyhodować zimą poziomki.** Na dno szerokiego słoika trzeba nasypać ziemi, następnie podlać ją wodą i przy pomocy kija zrobić kilka otworów, poczem w te otwory rzuca się 6 ziarenek poziomek; następnie przysypuje się nową warstwą ziemi, poczem ziemię tę podlewa się a naczynie zamyka hermetycznie przy pomocy wosku. Naczynie winno znajdować się w ciepłym miejscu.

Po upływie 2 tygodni krzak wejdzie, po upływie zaś miesiąca w słoiku znajdować się będzie krzak poziomkowy, na którym wyrastać będą wielkie jagody.

128) **Kwiaty cięte,** doskonale trzymają się w wodzie, na dnie której jest trochę węgla drzewnego. Do waz kryształowych nie kładzie się węgla, bo nie ładnieby to wyglądało, dolewa się natomiast do wody amoniak w stosunku 5 gramów na litr wody.

129) **Aby mieć w grudniu zieleń i kwiaty,** naciąć w pierwszych dniach tego miesiąca gałązek bzu, boule de neige, n. jabłoni, cytytusu, głogu i włożyć do obszernego naczynia pełnego wody. Naczynie ustawić w pobliżu pieca i wodę zmieniać codziennie, uważając, żeby nie była zimna, lecz miała temperaturę pokojową. Gałązki zazielenią się po kilkunastu dniach i wydadzą pączki i kwiaty, byleby miały ciepło i światło dostateczne.

130) **Czego potrzeba złotym rybkom.** Przede wszystkim czystej wody, którą trzeba codziennie zmieniać, nalewając w zimie nieznanadto zimną. W piasku na dnie akwarium zasadzić drobne sitowie, lub rzesę. Rośliny te mają własność oczyszczania wody. W akwarium, gdzie są rośliny, tembardziej wodę trzeba zmieniać codziennie, biorąc surową, a nigdy przegotowaną.

131) **Zapach róż w pokoju.** Butelkę napełnić listkami róży centyfolii, nalać najlepszym spirytusem i trochę dobrego koniaku, mocno zakorkować i na 3—4 tygodnie pozostawić na słońcu, lub przy ciepłym piecu. Kilka kropel tego płynu nalanych na gorącą blachę, napełni cały pokój różanym zapachem.

H. WSKAZÓWKI TECHNICZNE.

132) **Kit do odlewów żelaznych.** 1 cz. smoły czarnej (otrzymanej przy destylacji zwykłej smoły), 1 cz. smoły zwykłej topi się w tyglu, ciągle mieszając, a w czasie gotowania wrzuca opilki żelazne, aż otrzyma się masę gęstą i potem ostudza. Przy użyciu miejsce kitowane ogrzewa się, nakłada kitem i wygładza gorącym żelazem.

133) **Sklejanie części żelazn.** 6 wag. cz. dobrze zmielonej siarki, takąż ilość bieli ołowianej i 1 cz. boraksu miesza się dokładnie, poczem do mieszaniny dolewa się małymi porcjami stężony kwas siarczany, aż do chwili otrzymania ciasta. Ciastem tym smaruje się powierzchnię części, mających być sklejonymi, poczym części te przykładają się we właściwy sposób, a następnie mocno ściska, np. przy pomocy ściskacza. W tym położeniu części te należy pozostawić 7 dni.

134) **Sklejanie szkła z metalami.** 3 części kalafonii i 1 cz. sody gotuje się z 5 cz. wody, poczem masę tę miesza się z podwójną ilością (18 cz.) gipsu.

135) **Sklejanie części szklanych.** 100 cz. żelatyny rozpuszcza się na gorąco w 150 cz. kwasu octowego (96 proc.), poczem dodaje się 5 cz. dwuchromianu amonu. Klej ten należy zachowywać w ciemnym miejscu.

136) **Stop dla części szklanych.** 95 cz. cyny i 5 cz. miedzi daje stop doskonały do stapiania z sobą, np. rur szklanych. W zależności od stopnia twardości szkła dodaje się $\frac{1}{2}$ do cz. 1 cynku lub ołowiu.

137) **Napuszczanie kolorów na mosiądz, tombak, miedź.** Aby otrzymać ładny kolor przy czyszczeniu mosiądzu, mieszamy siarkę i kredę i rozcieramy z octem na kamiennej płycie. Lub też 1 cz. kamienia winnego, 2 cz. alunu, i 2 cz. soli kuchennej, rozpuszczamy w wodzie. Aby przedmiotom wyrabianym ze spławów miedzi, nadać więcej koloru miedzianego — smaruje się je kwasem solnym. Ciemny kolor napuszcza się na miedź, smarując ją gęstym roztworem 2 cz. mielonego tlenku żelaza, i 1 cz. grafitu w spirytusie. Przedmiot miedziany, pokryty tą mieszaniną ogrzewa się: operację tę powtarzamy parę razy — po otrzymaniużądanego odcienia, obcieramy gałgankiem wełnianym, umaczanym w spirytusie. Czarny kolor na miedzi lub mosiądzu: kwas saletrzany przesyca się elektrolityczną miedzią i do otrzymanego płynu rzuca się odrobinę łapisu. Nagrzane przedmioty macza się i nagrzewa się powtórnie — operację tę powtarza się parę razy.

138) **Stal i żelazo.** Aby rozpoznać żelazo od stali, trzeba puścić krople kwasu saletrzanego na przedmiot badany i zmyć ją wodą po upływie minuty lub $\frac{1}{2}$. Na stali miejsce po kropki będzie koloru smolisto-czarnego, na żelazie — popielato-szare.

139) **Lakier asfaltowy do wyrobów żelaznych.** Asfalt topi się w kotle i przy mieszaniu dodaje się tyle nafty, aż otrzyma się dosyć płynną ciągliwą masę. Przedmioty duże pociąga się nią gąbką lub pędzlem, małe przez zanurzenie.

140) **Lakier japoński.** 98 cz. oleju terpent. i 120 cz. oleju lewandowego pozbawia się wody przez dodanie małej ilości palonego chlorku potasu, potem ostrożnie zlewa się do słoika z 2 cz. kamfory i 30 cz. kopalu, a następnie słoik wstawia się w gorący popiół na dobę, wstrząsa i cedi przez szmatkę. Pozostawia w spokoju na 24 godziny, zlewa płyn od osadu i używa.

141) **Robienie dziur w szkłe.** Bardzo dobre rezultaty daje następujący sposób: miejsce, w którym ma być zrobiona dziura, napuszcza się terpentyną. Wiertak do tego musi być trójkątny (ze zwyczajnego pilnika trójkątnego z ostrym końcem). Po założeniu wiertaka i opuszczeniu takowego na miejsce środka dziury, puszcza się go w ruch, sposobem zwykłym, napuszczając miejsce pracy wiertaka terpentyną. Po dojściu do połowy grubości szkła przewraca

się je odwrotną stroną i powtarza się tę samą czynność, aż do otrzymania dziury normalnej średnicy.

142) **Napuszczanie koloru na żelazo.** Niebieski kolor otrzymują drobne wyroby żelazne, gdy je położyć po zupełnym wykończeniu i wypolerowaniu na rozżarzony kawałek żelaza. Kolor nadchodzi prędko. W stosownej chwili, przedmiot trzeba odjąć, gdyż kolor prędko ginie, przechodząc w szary i przedmiot otrzymuje plamy.

Czarny kolor otrzymują przedmioty żelazne w sposób następujący: do terpentyny dolewamy skoncentrowany kwas siarczany, przez co otrzymujemy w niej gęsty osad. Dolewanie kwasu siarczanego przerywamy, gdy osad przestaje się powiększać. Osad ten przemywa się w wodzie tak długo, aż woda staje się czysta i nie zaróżawia papierka lakmusowego. Osadem tym smarujemy równomiernie dany przedmiot żelazny i opalamy go. Gdy osad jest za gęsty, dodajemy trochę terpentyny. Po opaleniu ociera się dany przedmiot gałganem wełnianym, maczanym w oleju lnianym tak długo, aż najdzie ładny błyszczący kolor czarny.

Kolor brązowo-brunatny daje: 1) 1 część lapisu na 500 cz. wody; 2) lub też 2 części jodu i 5 cz. jodku potasu w 40 częściach wody; 3) przesycaemy kwas solny cynkiem, roztwór ten wyparowujemy, aż kropla jego zacznie tężyć, gdy spadnie na jaki zimny przedmiot; 3 części tak otrzymanego chlorku cynku mieszamy z 2 cz. oleju lnianego. Przed pokryciem przedmiot żelazny oczyszcza się i ogrzewa i masę rozsmarowuje się po nim gałgankiem płóciennym.

143) **Pakunki do łączenia rur wodociągowych.** 24 cz. t. zw. cementu rzymskiego, 8 cz. bieli ołowianej, 2 cz. glejty miesza się jak najdokładniej i zarabia na ciasto gorącym olejem lnianym, w którym przedtym rozpuszczono 2 — 3 proc. kalafonii.

144) **Kit dla uszczelnienia rur wodociągowych.** 10 cz. kalafonii topi się w kotle żelaznym i następnie dodaje 3 cz. oleju lnianego, i 10 cz. palonego wapna, masę dobrze miesza i gdy jest jednolitą, zdejmuje z ognia i dodaje częściowo 10 cz. drobno porwanej waty, przy ciągłym mieszaniu.

145) **Kit dla żelaza dla zaprawiania szczelin.** 3 cz. palonego gipsu, 2 cz. opilek żelaznych i 1 cz. umbry, 1 cz. soli kuchennej ściera się na proszek i zarabia krwią bydlęcą. Używać zaraz, bo kaminieje.

146) **Kit żelazny.** 100 f. opilek żelaznych lub żeliwnych, $\frac{3}{4}$ f. salamonniaku, $\frac{1}{2}$ wątroby siarczanej miesza się na gęstą masę w occie lub urynie — stosunek części składowych może zmienić się na 30 opilek, — salamonniaku i siarki po 1.

147) **Kit ogniotrwały.** Opilek żelaznych 15, gliny 5, soli kuchennej 1, rozprowadza się w occie z wodą.

148) **Kit do muru.** Gęsta mieszanina, złożona z jednej części szkła wodnego i 4 części szlamowanej kredy.

CZASOPISMA DZIECIĘCE

Wydawnictwa Związku Nauczycielstwa Polskiego
Warszawa, ul. Smulikowskiego 4

„PŁOMYK”

„Płomyk” ukazuje się w druku co tydzień. Przynosi ciekawe opowiadania historyczne, opisy geograficzne, opowiadania z życia ludzi i zwierząt, poezje i aktualne wiadomości z całej Polski i świata. Przeznaczony jest dla kl. V, VI i VII szkół powszechnych jako lektura uzupełniająca.

„PŁOMYCZEK”

„Płomyczek” — dla młodszych dzieci (kl. III i IV) również barwnie ilustrowany, przynosi co tydzień piękne powiastki historyczne, przyrodnicze i z życia dzieci, poza tym baśnie, wierszyki i piosenki. Jest on doskonałą pomocą naukową.

„MAŁY PŁOMYCZEK”

„Mały Płomyczek” — tygodnik dla najmłodszych dzieci (kl. I—II). W treści swej zawiera wiele ciekawych powiastek i wierszyków, przyczynia się więc do opanowania techniki czytania. Całość barwnie ilustrowana.

„MŁODY ZAWODOWIEC”

„Młody Zawodowiec” — jedyny tygodnik tego rodzaju w Polsce dla młodzieży ze szkół zawodowych i kształcących oraz dla kl. VI i VII szkół powszechnych. „Młody Zawodowiec” w prenumeracie kosztuje: miesięcznie zł 0.60, rocznie — zł 5.50

Warunki prenumeraty:

	miesięcznej		półrocznej		rocznej	
	pojed.	zbior.	pojed.	zbior.	pojed.	zbior.
„Płomyk”	zł 1.10	zł 0.80	zł 5.—	zł 3.75	zł 9.—	zł 7.50
„Płomyczek”	„ 0.75	„ 0.50	„ 3.50	„ 2.25	„ 6.50	„ 4.50
„Mały Płomyczek”	„ 0.60	„ 0.40	„ 2.75	„ 2.—	„ 5.—	„ 3.75

Prenumeratę zbiorową na Lublin przyjmuje biuro Zarządu Okręgu Z. N. P. w Lublinie, ul. Wieniawska Nr 8 m 5.

U w a g a: Prenumeratę uważa się za zbiorową wówczas, kiedy zamawiająca strona abonuje najmniej 5 egzemplarzy, przy czym do każdego 6 egz. danego pisemka dodaje się 1 egz. tego pisemka bezpłatnie, jeśli liczba egzemplarzy jest nie mniejsza niż 10.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i P. W.

PŁYWANIE

Od najdawniejszych czasów woda, powietrze, słońce i ruch były znane jako czynniki, potęgujące siły ludzkie.

Czysta empiria pozbawiona przesłanek naukowych, których dostarczył dopiero XIX, stwierdzała, że pływanie oraz plażowanie wzgl. pobyt na świeżym powietrzu działa dodatnio na rozwój fizyczny oraz kojąco na układ nerwowy człowieka.

Nikt nie zaprzeczy, że każdy człowiek musi umieć pływać. Wiemy, że zagranicą władze naukowe wymagają umiejętności pływania od ucznia i studenta, że nie może otrzymać świadectwa dojrzałości uczeń, jeśli niema dostatecznego stopnia z pływania. W Polsce sprawa ta była doniedawna bardzo zaniedbana. Nasze miasto również nie wykazywało właściwego zrozumienia. Dopiero ostatni rok przyniósł Lublinowi szereg dodatnich zmian. A więc w czasie sezonu zorganizowano przy pomocy Komendanta Okr. Ośr. W. F. p. kpt. Sautera szereg bezpłatnych kursów pływania.

Największą zdobyczą było nawiązanie łączności z Inspektorem Szkolnym Miejskim. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się p. inspektora Krupczaka, prawie w wszystkich szkołach powszechnych prowadzono obowiązkowo naukę pływania. Nie trzeba dodawać, że młodzież przyjęła to z entuzjazmem.

Równocześnie zorganizowano bezpłatne kursy dla młodzieży gimnazjalnej, która wprawdzie nie tak masowo, jak młodzież szkół powszechnych, korzystała z tych kursów, nie mniej jednak poważny procent nauczono pływać.

Okręgowy Ośrodek rozszerzył akcję wyszkoleniową również na młodzież pozaszkolną, której bądź to z racji na warunki pracy, bądź też ze względu na bezpieczeństwo osobiste, pływanie przyniosłoby korzyści. W tym też celu Okr. Ośr. W. F. porozumiał

się z inspektorem pracy p. Dr Koźmian-Rajcherem, który bardzo przychylnie odniósł się do tej akcji i przeprowadzono kilka kursów dla robotnic, oraz młodocianych robotników fabrycznych.

Na podkreślenie zasługuje jeszcze akcja wyszkoleniowa prowadzona w organizacjach i stowarzyszeniach.

Wyniki tej systematycznej i przemysłanej propagandy pływania zaobserwowano już w bieżącym sezonie. Przede wszystkim zatem — bezpośrednia korzyść młodzieży — dalej — postęp i podniesienie się poziomu sportowego — i wreszcie — zainteresowanie pływaniem starszego społeczeństwa.

Najlepszym miernikiem tego jest 60.000 osób, które w ubiegłym sezonie korzystało z pływalni Miejskiego Komitetu. Wobec 15.000 z roku 1937 liczba ta wzrosła czterokrotnie.

Najważniejszą rzeczą jest, że Miejski Komitet doceniając znaczenie sportu pływackiego, na 60.000 kąpiących się, pobrał opłatę tylko od 23.000 osób. Reszta t. j. 37.000 korzystało z pływalni zupełnie bezpłatnie.

Można jeszcze dodać, że liczba przeszkolonych w pływaniu wzrosła w porównaniu z ubiegłym rokiem więcej niż dziesięciokrotnie i wynosi 3420 osób wobec 327 z 1937 r.

Równolegle do wzrostu popularności pływania, poziom sportowy na naszym terenie zbliżył się w niektórych konkurencjach wydatnio do wyników w innych ośrodkach.

Wszystkie Wydawnictwa

p o s i a d a

Księgarnia Św. Wojciecha

w Lublinie

Krakowskie Przedmieście 40

AKCJA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WŚRÓD ROBOTNIC WOJ. LUBELSKIEGO I WOŁYŃSKIEGO

Od szeregu lat P. U. W. F. i P. W. przy współpracy M. O. S. prowadzi akcję wych. fiz. wśród robotnic całej Polski. Akcja ta prowadzona jest w formie ćwiczeń ruchowych, mających na celu przeciwdziałanie ujemnym warunkom pracy (wadliwa postawa przy pracy, pomieszczenia, wyziewy itp.).

Akcja w. f. robotnic nie ominęła Lublina i województwa lub. i wołyńskiego. Jesteśmy przekonani, że olbrzymia większość społeczeństwa lub. nie wie o istnieniu Komitetu W. F. fabryk, który od 3-ch lat pracuje przy Inspektoracie pracy 20 obwodu w Lublinie.

W skład tego Komitetu wchodzi: Inspektor Pracy 20 obwodu p. Koźmian Rajcher, komendant okr. Ośrodka w. F., przedstawicielki Okr. Urz. W. F. i P. W. — kierowniczką referatu i referentką objazdową w. f., instruktorka w. f. fabryk i pp. pracodawcy.

Zadaniem Komitetu w. f. fabryk jest:

1. Opłacanie instruktorki, której obowiązkiem jest prowadzenie i propagowanie w. f. wśród robotnic według wytycznych Okr. Urz. W. F.

2. Opłacanie sali gimnast., zakup sprzętu.

3. pokrywanie pewnych kosztów przy wysyłaniu robotnic na obozy.

4. opieka moralna roztaczana przez: a) pracodawców, którzy swoją powagą nakłaniają robotnice do uczęszczania na ćwiczenia. b) instruktorkę w. f., która w indywidualnych lub masowych rozmowach z robotnicami, organizowaniem ognisk z popisami robotnic i pogadankami życiowymi — przywiązuje robotnice do ćwiczeń.

5. Organizowanie klubu sportowego dla chętnych i bardziej usprawnionych i silnych fizycznie robotnic.

6. Organizowanie i prowadzenie ćwiczeń dla młodocianych i dzieci robotnic i robotników.

Dotychczasowa działalność Komitetu ograniczała się do prowadzenia tej akcji wśród kobiet z fabryk następujących: Browar K. R. Vetter, którego pracodawca zasługuje na wyróżnienie za tyloletnią systematyczną jej dogładanie, Lub. F-ka Samolotów, F-ka czekolady Weritas, drobne przedsiębiorstwa, których nie sposób tu wyliczać, a ostatnio do pracy przystąpiła z wielkim zapalem F-ka Poels i ska

Tak przedstawia się sprawa w. f. robotnic na terenie m. Lublina. Przyjrzyjmy się jej teraz w innych fabrykach na terenie lubelszczyzny i Wołynia.

Na wstępie zaznaczyć należy, że teren ten nie jest zbyt u przemysłowy. Większość przedsiębiorstw prowadzi produkcję sezonową (cukrownie, cegielnie, klinkiennie, chmielarnie), poczym robotnice rozpraszają się, stają się elementem trudnym do zorganizowania zwłaszcza przy braku odpowiednich sal, oraz sił instruktorskich, których te przedsiębiorstwa opłacić nie są w stanie. Z tych więc przyczyn przedsiębiorstwa okresowe oraz zatrudniające małą ilość robotnic, a rozrzucone po różnych nieraz bardzo od siebie odległych osadach fabr., miasteczkach i wsiach nie zostały objęte akcją w. f.

Ponieważ takich właśnie przedsiębiorstw na terenie woj. lubelsk. i Wołynia jest znaczna większość, przeto akcja w. f. ogranicza się do następujących kilku fabryk: Klinkiennia Sejmi-kowa w Zamościu, F-ka mebli w Bodyrze i Zwierzyńcu, Tartak Państwowy w Kiwercach, Zakłady Orzewskie na Wołyniu.

Na podkreślenie zasługują fakty, że: 1) każda z tych fabryk albo opłaca z własnych funduszy instruktorkę (Bondyż Kiwerce) albo na własny koszt przeszkoliła w tym kierunku własne robotnice (Zamość, Zwierzyniec, Orzew). b) otacza akcję w. f. wszelką pomocą materialną a nadewszystko moralną, co bodajże jest najmocniejszym fundamentem w prowadzeniu pracy w. f., wśród robotnic.

Na marginesie zauważyć należy, że zrozumienie wśród robotnic konieczności uprawiania ćwiczeń profilaktycznych jest dość duże, co również pozwala na postawienie w. f. na właściwym w zależności od warunków miejscowych poziomie.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

PUWF. i PW. a sport społeczny.

Stosunki wzajemne pomiędzy PUWF. i PW. jako organem urzędowym opieki nad kulturą fizyczną w Polsce a działającymi na tym polu organizacjami społecznymi uregulowane zostały już dawno.

Ustalają je: ustawa o utworzenie Urzędu, wskazująca na jego zadania i kompetencje dalej Statut Zw. Polsk. Zw. Sport., określający prawa PUWF. i PW. i jego organów w stosunku do Związków i klubów sportowych, wreszcie wytyczne PUWF. i PW., będące realizacją tych uprawnień i regulujące szczegóły pracy.

Mimo jednak, iż „Konstytucja” Polskiego Sportu od kilku już lat weszła w życie i jest w życiu stosowana, wiele b. osób — nawet działaczy sportowych na wybitnych stanowiskach — wykazuje nieznajomość najbardziej zasadniczych jej postanowień, a często — całkowitą nieznajomość jej ducha.

Rezultatem tego braku uświadomienia jest omawianie na zebraniach i na łamach prasy kwestyj dawno rozwiązanych, podnoszenie wątpliwości, na której jasno sprecyzowano odpowiedź dają właśnie te źródła podstawowe.

Tak więc, stawiana jest często kwestia, czy sport polski jest lub ma być totalnym, czy też społecznym, czy krzewienie sportu jest obowiązkiem organów urzędowych czy też nie, jak również inne — których takie czy inne rozstrzygnięcie wiąże się ściśle z określeniem wzajemnych praw i obowiązków czynnika urzędowego i społecznego.

Bezlądna i bezprzedmiotowa dyskusja na ten temat, siłą rzeczy wprowadza chaos i zamieszanie — dezorientując społeczeństwo sportowe, i stając się źródłem wielu nieuzasadnionych pretensyj. W związku z powyższym nie od rzeczy będzie w kilku krótkich zdaniach scharakteryzować istotny stan rzeczy.

W myśl ustawy do PUWF. i PW. należy wszelkie kierownictwo pracami, dotyczącymi powszechnego wychowania fiz. i przysp. wojsk.

Już z samego tego ustawowego określenia wynika wyraźnie, że obowiązkiem PUWF. i PW. jest w pierwszym rzędzie troszczenie się o podniesienie sprawności cielesnej jak najszerszych mas obywateli oraz o przygotowania młodzieży do obrony Kraju.

Zainteresowanie sportem szczególnie zawodniczym może być wtórnym. Zainteresowanie to a więc i pomoc udzielana sportowi, stoi w bezpośrednim związku ze stopniem przydatności sportu do służenia celowi zasadniczemu, przy czym jasne jest, że materialną pomoc uzyskać mogą organizacje sportowe tylko zależnie od wysokości sum w budżecie PUWF. i PW. przeznaczonych bezpośrednio na prowadzenie i popieranie sportów w ścisłym znaczeniu.

Drugim środkiem wpływania na bieg spraw sportowych w sensie wyciągnięcia jak największych korzyści dla Państwa jest udzielanie subwencji na przeprowadzanie poczynąń sport. skierowanych ku podniesieniu sprawności fiz. szerokich mas.

Reasumując wszystko powyżej powiedziane twierdzić można, że:

1) zasadniczym zadaniem PUWF. i PW. i jego organów jest prowadzenie wf. i pw.

2) sport polski w samych swich założeniach jest i powinien być domeną pracy społecznej.

3) PUWF. i PW. może udzielać sportowi społecznemu pomocy materialnej jedynie w ramach przyznanych sum budżetowych.

Z powyższego wynika logicznie, że 1) pretensje o niedostateczne uwzględnianie przez PUWF. i PW. potrzeb sportu społecznego są nieuzasadnione. PUWF. i PW. udzielał w dalszym ciągu udziela maximum tej pomocy, jaką dać mu pozwala posiadany budżet.

2) PUWF. i PW. jest uprawniony do kontrolowania działalności sportowych i do stawiania im tych, czy innych wymagań zupełnie niezależnie od sprawy udzielania względnie nie udzielania subwencji.

Uprawnienia takie wpływają tak z ustawy, jak również ze statutu Związków Sportowych.

3) Imputowanie PUWF. i PW. chęci odsunięcia czynnika społecznego lub umniejszenia jego znaczenia nie ma żadnych podstaw. PUWF. i PW. pragnie jak najlepiej przyczynić się do powodzenia sportu społecznego i do rozwoju społecznych organizacji sportowych, których widzi swych naturalnych sprzymierzeńców.

4) Niejednokrotnie wysuwane przez Zw. sportowe w stosunku do PUWF. i PW. żądania, aby ten przez swoje organa zajął się tworzeniem klubów sport., przeprowadzanych imprez, zaprojektowanych przez związki itp. nie liczy się ani z możliwościami, ani z zasadniczym charakterem tych organów, które powołane są do zupełnie innych zadań.

Nadmienić tu również wypada, że poza pomocą pieniężną związki sport. korzystają również ze świadczeń w naturze, a więc organizowanych na koszt PUWF. i PW. obozów i kursów, z urzędzeń i sprzętu ośrodków wf., z poradni sport. lek., z instruktorów, opłacanych przez PUWF. i PW., z kwater i przydzielanych przez PUWF. i PW. porcyj żywnościowych, wreszcie z ulgowych przejazdów kolejowych.

Pomoc udzielana przez PUWF. i PW. sportowi społecznemu przekracza więc znacznie sumy, wykazywane w rubryce „Subwencje”.

„Zdrój Lubelski“

Lublin — Zamojska Nr 20

Wytwórnia wód gazowych

Rozlewnia Piwa Browaru Ks. Jerzego Lubomirskiego „DOJLIDY“

Rozlewnia octu fabryki Józef Komiec w Warszawie

Polecamy kwasy owocowe i lemoniady

Zapisujcie się na członków

L. O. P. P.

KINO „APOLLO”

wyświetla jednocze-
śnie z Warszawy
najgłośniejsze i naj-
lepsze filmy

Zmiana programu w każdy poniedziałek

Julian Drewnowski i S-ka

Lublin

Krak. Przedm. 72 — Tel. 10-11

CHEVROLET

O P E L

B U I C K

BIURO EKSPEDYCYJNO - TRANSPORTOWE STANISŁAW KEMPISTY

LUBLIN, Krak. Przedm. 48, m. 10 — Telefon 13-24

Z A Ł A T W I A

Przeprowadzki miejscowe i za-
miejscowe. — Pakowanie mebli
i towarów. — Transporty w kraju —
zagranicą

Wynajem wozów meblowych. —
Magazyny do przechowywania
mebli. — Ekspedycja różnych
towarów

ZAKŁAD

KRAWIECKI

Stanisław Kuwałek

L U B L I N

ul. Krak. Przedm. 53 I p. front.

WYRÓB KAFLI
BUDOWA PIECÓW
I KUCHEN KAFLOWYCH
ORAZ KONSERWACJA TAKOWYCH

ADAM RYBCZYŃSKI

DAWNIEJ SZ. GRONKIEWICZ

LUBLIN, UL. STASZICA 18

OBOK SZPITALA SZARYTEK

T E L E F O N 26 - 86

Zachodnia Spółka Samochodowa

FR. CYRKLER — AL. LEBISCKI I SKA

ul. Ś-to Duska 6

W LUBLINIE

Telefon 37-74

PRZEWÓZ PASAŻERÓW NA LINIACH:

Lublin — Puławy — Kazimierz — Opole —

Józefów — Chodel — Bełżyce

ZADANIA ŻEŃSKICH HUFCÓW LICEALNYCH PRZYSPOSOBIEŃ DO SŁUŻB POMOCNICZYCH

Zarządzenie M. W. R. i O. P. w porozumieniu z M. S. Wojsk. z dnia 10. IX. 1937 r., wprowadzając p. w. jako przedmiot obowiązkowy do liceów męskich, wprowadziło też do liceów żeńskich obowiązkowe przysposobienie do pomocniczej służby wojskowej. Zarządzenie to mówi wyraźnie: w zakresie rat. san. „przysposobienie młodzieży żeńskiej do obrony kraju jest podstawowym zadaniem pracy wychowawczej i dydaktycznej każdej szkoły”. Program przysposobienia młodzieży żeńskiej obejmuje w pierwszym roku szkolenia ratownictwo sanitarne wraz z praktyką szpitalną i musztrą sanitarną, w drugim roku szkolenia opl i opgaz. Zadaniem tego programu jest danie w ciągu 2 lat dziewczętom powyższych wiadomości w takim zakresie, by stworzyć na terenie każdego liceum drużynę lub sekcję ratowniczo-sanitarną do służby w obronie biernej przeciwlotniczej. Obok szkolenia tych drużyn, hufce mają za zadanie dbać przy pomocy szkoły i kół rodzicielskich o wyposażenie ich w odpowiedni sprzęt. W ten sposób przy czynnym współdziałaniu szkół, samych dziewcząt i szerokich mas uświadomionego społeczeństwa, powstanie z czasem na terenie szkół pareset wyekwipowanych i posiadających wyszkolony personel punktów ratowniczo - sanitarnych.

Praca w hufcu licealnym idzie w dwóch kierunkach: wyszkoleniowym i wychowawczym i dopiero umiejętne połączenie elementów wychowawczych i wyszkoleniowych składa się na całość pracy hufca. Znaczenie wychowawcze hufców licealnych jest może jeszcze donioślejsze, niż wyszkoleniowe. Dziewczęta przez zaznajomienie się z formą służby, obowiązującą w drużynie rat. san., przez zdobycie zasobu wiadomości z dziedziny organizacji wojska, struktury wewnętrznej, życia i pracy wojska, jednoczą się z nim duchowo, przyswajając sobie głęboko hasło: „Naród pod bronią”.

Rycerski duch: duch karności i ładu, podporządkowania się i inicjatywy, przepojęny miłością Ojczyzny i poczuciem honoru żołnierskiego, ma przepoić całą pracę hufca, jednocząc dziewczęta w zwarty zespół, dopomagając do wychowania typu kobiety mężnej, zahartowanej i świadomej swych obowiązków wobec państwa.

Praca w hufcu wymaga hartu, opanowania, przewyciężenia się nieraz. Nosze są ciężkie, a trzeba się nauczyć dobrze z nimi obchodzić. Ciężej jeszcze jest dźwigać „rannego” po trudnym nieraz terenie. Podczas zaś praktyki szpitalnej, trzeba bez skrzywienia patrzeć na rany i krew. Ba, trzeba znaleźć w sobie opanowanie i tyle siły by opatrzyć i pomagać, by w ręce czujące i miękkie włożyć całą miłość dla tego co cierpi, i chęć ulżenia cierpieniom, i współczucie, do którego serce kobiety jest zdolne.

I potem pójść w życie z tym hartem i umiejętnością, z przeświadczeniem, że wiadomości nabyte przydadzą się dziewczynie nie tylko w razie wojny. Wieleż to razy kobieta musi być pielęgniarką swych najbliższych i najdroższych. I może, w przyszłości niejedna z kobiet, czuwając przy łóżeczku chorego dziecka, wspomni z wdzięcznością przeszkolenie w hufcu licealnym, które nauczyło ją sprawnie i delikatnie nieść pomoc cierpiącemu małemu. Wyszakowanie to i wychowanie będzie miało również wpływ na linię wychowania własnego dziecka, na linię dzielności, ofiarności, dla służby ojczyźnie.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY H. BOJARSKI & ST. WRONA

LUBLIN — ORLA 12

POLECA W RÓŻNYCH ODMIANACH
CUKRY — CZEKOLADKI — KARMELKI —
LANDRYNY — MARMELADKI — WAFLE —
HERBATNIKI — PIERNIKI — BISZKOPTY

LEGIA AKADEMICKA

W dzisiejszych czasach, gdy coraz częściej w różnych punktach świata rozbrzmiewa huk armat, gdy w ciągu jednego roku kilka razy wojna wisiała już na włosku, jedynym zabezpieczeniem całości naszego państwa, oraz pomyślności biegu wydażeń na terenie międzynarodowym jest silna armia, którą nie tylko stanowią mają żołnierze służby czynnej, ale całe zmilitaryzowane społeczeństwo.

W imię właśnie tej militaryzacji Młodzież Akademicka zainicjowała w ubiegłym roku szkolnym powstanie Legii Akademickich, do czego Pan Minister Spraw Wojskowych ustosunkował się przychylnie organizując Legie Akademickie.

Celem Legii Akademickich jest wyrobienie w studentach szkół akademickich poczucia indywidualnej i zbiorowej współodpowiedzialności za sprawy obrony i potęgi militarnej państwa, przysposobienie wojskowe tej Młodzieży Akademickiej, rozwijanie i pogłębianie wiedzy wojskowej młodszych dowódców, przygotowanie ludzi zdolnych do natychmiastowej współpracy z wojskiem, oraz zachęcanie Młodzieży Akademickiej do twórczej pracy nad udoskonaleniem i rozwojem dziedzin życia wojskowego.

Na podstawie zarządzeń Pana Ministra Spraw Wojskowych Legie Akademickie zalicza się do jednostek Obrony Narodowej a żołnierze Legii Akademickich, w czasie ćwiczeń i zbiórek podlegli są służbowo i dyscyplinarnie swym przełożonym, tak jak żołnierze odbywający służbę czynną. Ćwiczenia wykonywane w ramach jednostek L. A. są uważane za ćwiczenia wojskowe w rozumieniu przepisów dotyczących umowy o pracę, a więc fakt zarabkowania pracy zawodowej nie może być powodem niestawiennictwa na ćwiczenia.

Legia Akademickie więc z jednej strony są członkami armii, ale armii złożonej z żołnierzy wyciągniętych bezpośrednio ze środowisk życia cywilnego, z drugiej elementami militaryzacji społeczeństwa.

**Magazyn
Bławatny
S. RADZIKOWSKI**

LUBLIN

Krak. Przedm. 20
Telefon 16-76

**PRYWATNA SZKOŁA
P O W S Z E C H N A**

III STOPNIA

z prawem publiczności

Imienia Jana Kochanowskiego

W LUBLINIE

UL. LIPOWA 3 — TEL. 33-78

**Rok założ. 1908
P R A C O W N I A
SIATEK DRUCIANYCH**

oraz

**SIT ZBOŻOWYCH
I GISERSKICH
T. Chrzanowski**

L u b l i n, ul. Wesoła 3

Rafki do wialni i młynków —
Siatki do młynów i browarów

**HURTOWNIA
MATERIAŁÓW
APTECZNYCH**

**A P T E K A R Z Y
ZIEMI LUBELSKIEJ**

SP. Z O. O.

LUBLIN, KAPUCYŃSKA 3

„R E N A“

GALANTERIA — HAFTY

Lublin — ul. Hipoteczna Nr 5
(obok Sądu Okręgowego)

Poleca: wszelkie wyroby galanteryjne jak swetry, pończochy, rękawiczki itp. Wykonuje: pod fachowym kierownictwem wszelkie roboty hafciarskie.

**≡ MŁYN ≡
B-ci Krausse**

LUBLIN

TATARY

TEL: 23-16

**Centralna Kasa Spółek Rolniczych
Oddział w Lublinie**

ul. Kościuszki 4 — Tel. 20-12

Centrala finansowa Spółdzielni Rolniczych udziela kredytów swoim członkom, przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe i na r-ki bieżące (czekowe) korzystnie oprocentowane. — Załatwia wszelkie czynności bankowe.

**MECHANICZNY
OBRÓB DRZEWA**

„HEBLARNIA“

STEFAN MRUGAŁŁO

LUBLIN — UL. JEZUICKA 18

KRONIKA

RYS HISTORYCZNY POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W LUBLINIE

Po ustąpieniu w roku 1918 okupantów w szpitalach wojskowych pozostała wielka ilość rannych i chorych żołnierzy; liczba ta z powodu walk na froncie ukraińskim stale się zwiększała. Zjawiała się konieczność zorganizowania opieki nad chorym i rannym polskim żołnierzem. W wyniku tej konieczności w pierwszej połowie listopada 1918 roku zawiązało się w Lublinie „Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Polskiego”, któremu przewodniczyła p. Anna Fudakowska. Upoważniona przez Zarząd Główny P. C. K., p. Anna Fudakowska zwołała na dzień 8-go maja 1919 roku Zebranie Członków Stowarzyszenia Przyj. Żołn. Polsk., które zdecydowało utworzyć na terenie Lublina Oddział Towarzystwa Czerwonego Krzyża i przekazać temu Oddziałowi wszystkie agendy Sekcji Sanitarnej, wchodzące dotychczas w zakres działalności Tow. Prz. Żoł. Pol., a więc: opiekę nad chorymi i rannymi żołnierzami, dostarczanie szpitalom wojskowym sanitariuszek i pielęgniarek, dostarczanie bielizny, środków opatrunkowych, narzędzi chirurgicznych, lekarstw i produktów żywnościowych. Na powyższym Zebraniu dokonano wyboru 15-tu członków Komitetu Towarzystwa Czerwonego Krzyża, do którego weszli: p. p. Anna Fudakowska, Władysław Gutowski, Dr Jan Modrzewski, Dr Stefan Wąsowski, Stefan Plewiński, Antonina Masłowiczówna, Anna Stokłosowa, Anna Łada-Łobarzewska, Antonina Gutowska, Jan Turczynowicz, Ks. Wójcicki, Dr Kazimierz Jaczewski, Dr Rogoziński, kpt. Aleksander Deryng i Stefan Olszowski. Z pośród tego Komitetu wyłoniony został w dniu 21 maja 1919 r. Zarząd Oddziału w następującym składzie: Prezes Władysław Gutowski, I-szy Vice-prezes Dr Jan Modrzewski, II-gi Vice-prezes Jan Turczynowicz, Skarbnik — Anna Łada-Łobarzewska, Sekretarz — Antonina Masłowiczówna; ponadto została wyznaczona specjalna Komisja w osobach p. p. Jana Turczynowicza, Dr. Jaczewskiego i Anny Łada-Łobarzewskiej do

przyjęcia na rzecz Czerwonego Krzyża instytucji, kierowanych dotychczas przez sekcję San. Tow. Prz. Żołn. Pol., co zostało wykonane w dniu 3 czerwca 1919 roku.

Oddział Czerwonego Krzyża został zatwierdzony pismem Głównego Zarządu Pol. Tow. C. K. z dnia 5 czerwca 1919 roku Nr 862, w dniu zaś 7 czerwca 1919 roku za Nr 7 Dr Czesław Czerwiński otrzymał od Zarządu Głównego Pol. T. C. K. upoważnienie do objęcia czynności Członka Korespondenta na Lublin wraz z propozycją zorganizowania miejscowego Oddziału C. K. O powyższym Dr Czerwiński powiadomił Zarząd Oddziału, nadmienając, że proponowanego mandatu nie przyjmuje. Powyższa okoliczność, w związku z odmową zatwierdzenia przez Zarząd Główny C. K. Okręgowego Oddziału w Lublinie, wywołała pewną konsternację wśród wybranego już w dniu 21 maja Zarządu Oddziału i wśród Członków Komitetu i spore ich grono wyraziło gotowość złożenia mandatów oraz potrzebę zwołania nowego Walnego Zebrania i dokonania nowych wyborów, nieprzerywając narazie działalności obecnego Zarządu.

Wobec tego w dniu 26 października tegoż 1919 roku nadzwyczajne Zebranie Członków Tow. Polsk. Cz. Krzyża wybrało nowy Zarząd, powołując na Prezesa ś. p. Dr Adama Brzezińskiego, który z całą energią i oddaniem się zajął się sprawami Czerwonego Krzyża. Był to rok pierwszy po odzyskaniu Niepodległości, kiedy wśród wszystkich warstw społeczeństwa na każdym kroku wyczuwało się spotęgowane uczucie patriotyczne, zrozumienie potrzeb P. C. K. i ogromną gotowość do ofiar w gotówce, w naturze, czy w pracy na rzecz tej instytucji. Dla tego też i wyniki pracy Oddziału P. C. K. w tym roku były olbrzymie i godne zanotowania.

W tym czasie Lub. Oddział P. C. K. urządził w dniu 24 grudnia 1919 roku gwiazdkę dla chorych i rannych żołnierzy we wszystkich szpitalach wojskowych w Lublinie, przyjął udział w święcie pułkowym 23-go pułku piechoty (tak zw. „Dzieci Lubelskie”) na froncie Litewsko-Białoruskim, wręczając przez swego delegata sztandar oraz dary w bieliźnie, kocach i produktach żywnościowych. Pozatem Sekcja Sanitarna zorganizowała kurs dla sanitariuszek, doręczając w ten sposób szpitalom wojskowym 32 pielęgniarek; sekcja gospodarcza dostarczała szpitalom wojskowym środków do dodatkowego odżywiania, a w szpitalu epidemicznym całkowicie prowadziła kuchnię; Sekcja kulturalno-

oświatowa pod przewodnictwem p. Staniszewskiej skompletowała biblioteczkę szpitalną z 831 dzieł, zakupiła 200 tomów treści beletrystycznej i dostarczała bezpłatnie gazet.

Niezależnie od opieki nad przebywającymi w szpitalach miejscowych chorymi i rannymi żołnierzami Oddział Lubelski Tow. Cz. Krzyża wyposażał oddziały wojska, udające się na front, w środki lekarskie i materiały opatrunkowe (n. p. oddział mjr. Jaworskiego), otworzył na stacji Lublin punkt opatrunkowo-żywnościowy i w porozumieniu z władzami kolejowymi urządził dla przejeżdżających żołnierzy łaźnię i wanny; tutaj wzamian za podartą i brudną bieliznę żołnierz otrzymywał całą i czystą, przy łaźni bowiem urządzona była pralnia i warsztat do naprawy bielizny.

Tego rodzaju akcja pomocy żołnierzowi polskiemu trwała ze strony P. C. K. do końca 1920 roku, to jest do zlikwidowania najazdu bolszewickiego.

Od tego czasu zaczęła się akcja „pokojowa” Czerwonego Krzyża, która początkowo ograniczała się do pomocy ofiarom wojny, a stopniowo, krystalizując się, skierowana została do przygotowania realnej sanitarnej pomocy armii Ojczyстей na wypadek wojny.

W dniu 12 maja 1922 roku został wybrany Prezesem Oddziału P. C. K. Dr Czesław Czerwiński, obecny prezes Zarządu Okręgowego, który poza sprawami organizacyjnymi, uporządkowaniem prac Oddziału i szkoleniem sióstr Pogotowia sanitarnego, podjął ponownie starania około przemianowania tutejszego Oddziału na Okręg P. C. K., co uwieńczono zostało pomyślnym skutkiem w roku 1924, już za prezesury Dr Stanisława Bryły, długoletniego działacza społecznego, który przewodniczył Zarządowi Okręgowemu do roku 1933.

W roku 1933 wobec wzmożonych agend pracy w Okręgu, załatwiającym do tego roku także sprawy Oddziału P. C. K. na miasto Lublin i powiat Lubelski, został powołany do życia w Lublinie samodzielny Oddział P. C. K. z prezesem gen. Józefem Plisowskim na czele, później p. Antonim Rzeszowskim i obecnie prezesem Zarządu jest p. Tadeusz Korolko.

Okręg obejmuje 9 południowych powiatów wojw. Lubelskiego z 10 oddziałami: w Biłgoraju, Chełmie, Hrubieszowie, Janowie, Kraśniku, Krasnymstawie, Lubartowie, Lublinie Tomaszowie i Zamościu. Kół posiada 69, Kół Młodzieży 168.

L. O. P. P.

Lublin Okrąg Wojewódzki.

W końcu 1923 r. przystąpiono do pierwszych poczynąń organizacyjnych L.O.P.P. na terenie miasta Lublina i Województwa. Na jesieni tego roku zawiązał się tymczasowy Zarząd, który podjął się przeprowadzenia propagandy oraz pierwszych prac organizacyjnych. Celem ostatecznym tego miało być zorganizowanie i pobudzenie do życia pierwszych komórek ówczesnej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

28 listopada 1924 r. odbył się pierwszy zjazd delegatów placówek prowincjonalnych L. O. P. P. na którym dokonano wyboru Zarządu Komitetu Wojewódzkiego.

Pierwszym Prezesem Okręgu wybrany został Dr Stanisław Bryła.

Nowy Zarząd w dalszym ciągu zaczął prowadzić prace propagandowo-organizacyjne. Społeczeństwo Lublina i województwa zaczęło składać pieniądze na cele L. O. P. P. Wpływy pierwszego roku wynosiły 16.000 zł a już rok następny t. j. 1925 zamknęto sumą 72.000 zł.

Osiągnięte rezultaty wpływów pieniężnych w pierwszych 2 latach istnienia L. O. P. P. na ziemiach lubelskich były wyrazem intensywnej pracy i zgrania organizacyjnego. L.O.P.P. został postawiony w rzędzie najsilniejszych organizacji społecznych na terenie województwa lubelskiego.

Praca jest wyteżona i postępuje naprzód osiągając swoje zamierzone cele.

Wpływy ogólne Okręgu wynoszą na koniec 1937 r. 320.000 zł. Suma ta po przesłaniu 100.000 zł do Zarządu Głównego, została zużyta na cele rozbudowy lotnictwa i przygotowania obrony przeciwlotniczo-gazowej. W tym to czasie, na terenie działalności Zarządu Komitetu Wojewódzkiego, jest 18 Obwodów Powiatowych i 1 Obwód Miejski, ponad 1.200 Kół Miejscowych

i Szkolnych, w których zorganizowano 100.000 członków L. O. P. P. ze wszystkich warstw społeczeństwa.

W roku 1938 skład Zarządu Okręgu przedstawia się jak następuje:

- 1) Prezes — Jerzy Albin de Tramecourt — Wojewoda Lubelski,
- 2) I V-Prezes — Tadeusz Dąbrowski — Dyr. Lub. Syndykatu Rolniczego,
- 3) II V-Prezes — Dr Stanisław Bryła — Prezes Sądu Okręgowego,
- 4) Sekretarz — Dr Tomasz Chmielnikowski — Nacz. Wych. Wojsk. Urzędu Wojewódzkiego,
- 5) Skarbnik — Dr Antoni Maranowski — wicedyrektor Banku Gosp. Kraj. Oddz. w Lublinie.

W roku tym szczególną uwagę zwrócił Zarząd Okręgu na obronę przeciwlotniczo-gazową, organizując cały szereg kursów, odczytów i pogadanek z zakresu O. P. L. G. W celu realizacji powyższego, musiano zaopatrzyć się w sprzęt, jak: maski, biblioteki itp. Ilość tego sprzętu obecnie jest wystarczającą dla szkolenia nawet większej ilości komendantów i zastępców komendantów Oplg domów i bloków domów.

Dla spopularyzowania idei obrony przeciwlotniczo-gazowej Okręg zorganizował kilka razy wystawy fachowe, które cieszyły się zawsze ogromną frekwencją tak młodzieży, jak i starszego społeczeństwa.

Do zrealizowania zadań propagandy O. P. L. G. przyczyniło się systematyczne rozbudowanie sieci instruktorów, którzy będąc wykładowcami i nauczycielami rozpowszechniają idee O.P.L.G. Dzisiaj na terenie Okręgu jest 20 stałych instruktorów, t. j. po jednym na każdy Obwód L. O. P. P. i 2 na m. Lublin.

Obwód Miejski L. O. P. P. w Lublinie

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej na terenie m. Lublina stopniowo, z biegiem lat jej istnienia, rozwija się i potężnieje. Z każdym dniem liczba członków wzrasta, dając tym samym wyraz coraz większego zrozumienia idei L. O. P. P. przez szerokie masy społeczeństwa. Trzeba było wyłożyć dużo pracy i wysiłku ażeby L. O. P. P. stanęła w Lublinie na takim stanowisku wysokim na jakim obecnie znajduje się. Zaczęły powstawać we

wszystkich ośrodkach koła L.O.P.P. W szeregach ich grupują się obywatele bez różnicy stanowiska, majątku, czy poglądów politycznych, wychodząc ze słusznego założenia, że w czasie wojny również wszyscy bez różnicy będą zagrożeni. Zrozumienie idei L.O.P.P. zatacza coraz to szersze kręgi. Zaczęto zakładać koła po fabrykach i urządzać kursy spadochronowe dla robotników. Kursy te cieszyły się wielką popularnością. Na terenie Lublina jest 41 Kół Miejscowych oraz 39 Szkolnych.

Koła Miejscowe są przy urzędach, fabrykach zakładach itp. Najlepiej zorganizowanym i najbardziej czynnym jest Koło Pracowników Miejskich. Praca jego została ożywiona od r. 1936.

W roku bieżącym skład Zarządu Obwodu Miejskiego jest następujący:

- 1) Prezes — mjr. J. Jaworski — wiceprezydent miasta,
- 2) Wiceprezes — Antoni Czapski — kupiec,
- 3) Wiceprezes — mgr. P. Szeleniak — wicestarosta grodzki,
- 4) Sekretarz — Stanisław Karasiński — Kier. Zakł. Sprz. Tyt.
- 5) Skarbnik — Feliks Krokowski — Dyr. Rzeźni Miejskiej.

Na zakończenie należy dodać, że o nasileniu prac O.P.L.G. na terenie Lublina, świadczy fakt, prowadzenia po kilkanaście kursów jednocześnie.

S p ó ł k a A k c y j n a

Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych

M. WOLSKI i S-ka w Lublinie

Wyrabia i poleca znane ze swej dobroci:

Kieraty, Młocarnie, Sieczkarnie, Wialnie, Kultywatory, Obsypniki, Ugniatacze syst. Campbell'a

LIGA MORSKA I KOLONIALNA

OKRĘG LUBELSKI

Teren działalności Okręgu pokrywa się z województwem Lubelskim, i celem łatwiejszej administracji został podzielony na Obwody, Węzły Kolejowe i Oddziały samodzielne.

Najstarszymi placówkami na terenie Okręgu są Oddziały w Nałęczowie, Milejowie i Oddz. Miejski w Lublinie.

Okręg został zorganizowany w roku 1932 i przez sześć lat, podczas których funkcję prezesa sprawował pułk. dypl. Stefan Iwanowski, z kilkunastu Oddziałów i kilkuset członków rozrósł się do 306 Oddziałów, 500 Kół, w tym 346 Kół Szkolnych o łącznej liczbie 62.734 członków.

Ten szybki i imponujący rozwój postawił Okręg Lubelski pod względem ilości członków, sum zebranych na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonialnej na jednym z pierwszych miejsc spośród województw całej Północy.

Propaganda zagadnień morskich.

Z chwilą zorganizowania się, Okręg szczególną zwrócił uwagę na uświadomienie całego społeczeństwa o korzyściach płynących z dostępu do morza i obowiązkach, jakie na nie z tego tytułu spadły.

Propaganda prowadzona przez Okręg przybrała cały szereg różnorodnych form, tak, aby do L. K. M. weszły wszystkie warstwy województwa Lubelskiego. Najskuteczniejsza i ciągła propaganda prowadzona jest przez instruktorów, którzy objeżdżają wszystkie placówki w terenie, wygłaszając aktualne odczyty na temat zagadnień morskich i kolonialnych, lustrując je przezroczami, filmami niemymi, a ostatnio i filmami dźwiękowymi. Aby dać członkom L. K. M. najwłaściwszą propagandę, jaką jest morski film dźwiękowy, Okręg za sumę 7.000 zł nabył odpowiedni aparat filmowy, agregat do wytwarzania prądu i sa-

mochód, nazywając całość Lotnym Ośrodkiem Propagandy im. pułk. dypl. S. Iwanowskiego.

Do dalszych form propagandy należy zaliczyć rozsyłane co miesiąc wszystkim członkom pięknie ilustrowane miesięczniki „Morze” i „Polska na Morzu”, następnie urządzone rokrocznie obchody „Tygodnia Morza”, z których dochód przeznaczony jest na Fundusz Obrony Morskiej, organizowane „Dni Kolonialne”, celem podkreślenia polskich żądań kolonialnych, imprezy rozrywkowe, jak Bale Morskie, następnie akademie, odczyty i w końcu wycieczki morskie, na które Okręg zwrócił specjalną uwagę, uważając, że ten tylko zrozumie ideę morską, kto zobaczy Gdynię i Bałtyk. Wycieczki morskie Okręg rozpoczął organizować od r. 1936 i do r. 1938 z województwa Lubelskiego wyjechały do Gdyni 2 wycieczki dla starszego społeczeństwa, obejmujące 1530 osób, oraz 6 wycieczek dla młodzieży szkolnej liczące 6238 osób. W końcu należy również zwrócić uwagę na przystanie rzeczne istniejące w Oddziałach, tam, gdzie warunki wodne na to pozwalają. Na terenie Okręgu znajduje się obecnie 7 przystani, z których miejscowa ludność chętnie korzysta. Na przestrzeni ubiegłych dwóch lat dało się zaobserwować wielkie zainteresowanie obozami nadmorskimi, nrządzanymi przez L. M. K. w Mioszynie k/Eozewia, gdzie czas wypoczynkowy uczestników obozu został również wykorzystany do zapoznania ich z zagadnieniami morsko-kolonialnymi.

Akcja Kolonialna.

Wielki naturalny przyrost ludności, stosunkowo słabe uprzemysłowienie kraju, brak wolnych terenów pod uprawę roli, wysunęły zagadnienie emigracji i sprawę własnych kolonii na pierwszy plan zagadnień ogólnopolskich.

Liga Morska i Kolonialna powyższe zagadnienia włączyła do swego programu, jako najważniejsze i najbardziej istotne. W chwili obecnej poza licznymi manifestacjami, w których brała gremialnie udział ludność zarówno miast jak i wsi, domagając się zrealizowania naszych żądań kolonialnych, a ponadto, poza odpowiednimi krokami dyplomatycznymi, należy podkreślić wielki sukces L. M. K., która w roku 1935 nabyła w Brazylii olbrzymie tereny (17.000 ha), na których rozpoczęła osiedlanie wychodźców polskich, dając im ziemię na dogodnych wa-

runkach, należytą opiekę lekarską, kulturalną, szkoły polskie i należyte wskazówki gospodarcze.

Akcję werbunkową przeprowadziły Okręgi według wskazówek otrzymanych z Centrali, przy czym z Okręgu Lubelskiego wyjechało do „Morskiej Woli” tylko 5 rodzin, z uwagi na to, że wiele podań nie odpowiadało postawionym warunkom. Biorąc pod uwagę konieczność przygotowania ludzi fachowych do pracy w terenach kolonialnych, Zarząd Główny powołał do życia w 1935 r. Studium Migracyjno-kolonialne przy Wolnej Wszechnicy w Warszawie i w końcu 1937 r. Instytut Naukowy L.M.K., usuwając w ten sposób bardzo poważną lukę w naszych zamierzeniach emigracyjno-kolonialnych i morskich.

Praca wśród młodzieży szkolnej.

Ze zrozumiałych względów w swoich pracach organizacyjnych L. M. K. zwróciła baczną uwagę na morskie wychowanie młodzieży, pragnąc, aby w chwili opuszczenia szkoły i objęcia swoich stanowisk zdawała sobie sprawę z ważności problemu morskiego i kolonialnego. Z powyższych względów Zarząd Okręgu przystąpił do organizowania Kół Szkolnych, mających na celu propagowanie zagadnienia dostępu do morza, floty wojennej i handlowej, następnie emigracji i ważności swobodnego dostępu do terenów kolonialnych. Aby związać silnie młode umysły z morzem, poza zwykłymi pracami uświadamiającymi młodzież, Zarząd Okręgu rozpoczął propagować modelarstwo okrętowe, urządzać konkursy modeli pływających i prac literackich, mających za podstawę zagadnienia morskie, a przede wszystkim dokłada ciągle starań, nie szczędząc wydatków, aby jak największa liczba młodzieży szkolnej zobaczyła Gdynię i polskie wybrzeże. Poza licznymi książkami i broszurami Koła Szkolne otrzymują miesięcznik „Polska na Morzu” i dwutygodnik „Ścienną Gazetkę Morską”. Należy podkreślić, że w swej działalności wszystkie Koła Szkolne, poza swymi miesięcznym zebiraniami, starają się w ciągu roku urządzić przynajmniej jedną większą imprezę, z której dochód przeznaczają na L. M. K., lub też Fundusz Obrony Morskiej.

Bezpośrednie zetknięcie się młodzieży z wodą ma miejsce na kursach żeglarskich, urządzanych przez Okręg, lub Obwody, a przede wszystkim na kursach urządzanych przez Zarząd Główny nad jeź. Narocz. lub nad Bałtykiem. W ciągu ostatnich 3-ch lat

w kursach żeglarskich wzięło udział 94 uczniów i uczennic i liczba ta będzie bezwątpienia szybko się zwiększała w związku z nawiązaniem kontaktu z Wodnymi Drużynami Harcerskimi. Celem pomocy niezamożnym uczniom Szkoły Morskiej, pochodzącym z Lubelszczyzny, Zarząd Okręgu ustanowił 2 stypendia, których suma miesięczna wynosi 150 zł.

Ilość Kół Szkolnych w Okręgu, mimo ciężkich warunków pracy na tym odcinku, stale wzrasta, a ofiarność młodzieży szkolnej najlepiej uwidacznia się w zbiorce na ścigacz „Lublin”. W roku 1937 Koła Szkolne zebrały 1.846,95 zł.

Fundusz Obrony Morskiej.

Sprawa obrony morskiej, stworzenia silnej floty wojennej, stała się dla L.M.K. naczelnym zadaniem. Z uwagi na niską pozycję w budżecie Państwowym, przeznaczoną na flotę wojenną, Liga Morska i Kolonialna w r. 1934 zapoczątkowała przez swoje komórki organizacyjne zbiórkę na Fundusz Obrony Morskiej. Dodatnie rezultaty nie kazały na siebie długo czekać. Trzyletnia zbiórka, uzupełniona sumami zebranymi przed rokiem 1934, pozwoliła spuścić na wodę okręt podwodny „Orzeł” — pierwszy widomy znak ofiarności społeczeństwa polskiego na cele floty wojennej. W zbiorce powyższej Okręg Lubelski zajął 3-cie miejsce pośród innych województw, gromadząc od początku zbiórki do dnia 1.IX.1937 r. 356.737.84 zł.

Z chwilą zbudowania okrętu podwodnego „Orzeł” akcja gromadzenia funduszy na rozbudowę floty wojennej nie ustała. Zgodnie z hasłem Zarządu Głównego Okręgi przystąpiły do zbiórki funduszy na budowę ścigaczy swego imienia. Pomiędzy

ZOFIA STOLARCZYKOWA

LUBLIN, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 62 — TEL. 17-18

Wyłączna sprzedaż wyrobów trykotowych i dzianych

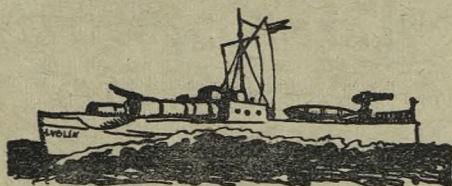
FABRYKI L. PLIHAŁ SP. AKC. W ŁODZI

**POLECA BIELIZNĘ DAMSKĄ, MĘSKĄ I DZIECIĘCĄ
PULLOWERY — POŃCZOCHY — SKARPETKI itp.**

tych Okręgami znalazł się i Lubelski Okręg, będąc przekonany, że suma 500 tys. złotych, jaka jest potrzebna do budowy ścigacza, zostanie zebrana dzięki ofiarności społeczeństwa wojew. Lubelskiego w ciągu 3 lub 4 lat.

Od chwili rozpoczęcia zbiórki t. zn. od 1.IX.1937 r. do 1.XI.1938 r. Okręg Lubelski zebrał 120,835.07 zł. Spośród Obwodów w zbiórce na ścigacz „Lublin” na pierwsze miejsce wysuwają się Siedlce, Lublin, Tomaszów i Zamość.

BUDUJEMY ŚCIGACZ „LUBLIN”



KONTO F.O.M. w PKO 42-005

Wybrany na VII Zjeździe Okręgowym w dniu 29.V.1938 r. Zarząd Okręgu z Prezesem dr Stanisławem Bryłą na czele w swoim programie pracy na najbliższą przyszłość postanowił skupić w L. M. K. jak największą część społeczeństwa wojew. Lubelskiego w imię najżywotniejszych interesów gospodarczych, ekonomicznych i kolonialnych; wychować młode pokolenia polskie w umiłowaniu i zrozumieniu sprawy morskiej i kolonialnej; zbudować jak najszybciej ścigacz „Lublin”, realizując hasło „Nie ma potężnej Polski bez silnej Floty Wojennej”.

Dom Handlowy — Jan Jawor

LUBLIN, UL. KAPUCYŃSKA 2 — TELEFON 28-58

FILIA UL. Ś-TO DUSKA 20

Poleca wyroby gumowe, chirurgiczne, sportowe, techniczne, galanteryjne i t.p. Linoleum podłogowe, — dywany, chodniki. Ceraty stołowe i meblowe. Nowość! Podkowy gumowe. Duży wybór! Niskie ceny!

Księgarnia i Skład Nut

Z. BUDZISZEWSKI

dawniej

Gebethner i Wolff

Lublin, Krak. Przedm. 29

(HOTEL EUROPEJSKI)

Posiada książki ze wszystkich
dziedzin

Browar Parowy

i Fabryka Wód Gazowych

„J E L E Ń”

Lublin, ul. Bychawska 106

poleca piwo wyborowe i napoje
gazowe

NAJPOPULARNIEJSZY DZIENNIK
LUBLINA – TO

EXPRESS
ILUSTROWANY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
W LUBLINIE, UL. KOŁŁATAJA 5, TEL. 23-48

RESTAURACJA — SPÓŁKA GASTRONOMICZNA
HOTEL CENTRALNY ZAMOŚĆ

*prowadzona od 18 lat pod zarządem p. Jana Stanisławka
wydaje tanie i smaczne obiady. — Dobre trunki. —
Fachowa obsługa. — Wyroby cukiernicze własne —
Wieczorem koncert i dancing.*

JAK W R. 1918 NA TERENIE LUBELSZCZYZNY POWSTAWAŁO KOLEJNICTWO POLSKIE

Rok 1918. 11 listopada. Wielki Dzień Odrodzenia Polski.

Mija dwadzieścia już lat pracy u siebie —

Bóg —

wejrzał na Czyny Człowieka —

pobłogosławił, że z nich odrodziła się Polska — i Bóg darzy szczęści pracom czynionym według Wskrzesiciela wskazań, mimo, iż Sam on zmarł, ale Duch Jego żyje...

I krzepnie, i rozrasta się gmach państwowości naszej, że śmiało dziś spoglądamy w przyszłość nie tylko nadziei pełni, ale wiarą głęboką nasyceni, iż nie pomniejszymy spuścizny...

Aż spozieramy poza siebie...

Rok 1914... wojna... Rok 1915 sromotna ucieczka moskali i przymusowy nasz wyjazd — ewakuacja do Rosji, a wślad — okupacja.

Rok 1917 Nemezys dziejowa obnaża swój mściwy miecz i wali w gruz zmurszały tron cara, a wzamian z wyuzdanego bestialstwa nurzającego się w potokach ludzkiej krwi, wznosi ku górze wstrętny swój łeb, ustrój głoszący hasła nęcające „rajem na ziemi” — bolszewizm.

Słyszymy, iż rośnie w moc, — że zasięgiem swym coraz szersze zatacza kręgi, że chwila — a niby wielkie morze wystąpi i nas ogarnie, zaleje, pochłonie...

Ach — jaknajprędzej ujść —

Wracamy...

Zbliżamy się do Lublina.

Z biegnącego pociągu z radosnym utęsknieniem spoglądamy na przybliżające się ku nam piękne, a tak znane okolice. W blasku lipcowego dnia coraz wyraźniej ukazują się wieżyce pięknych naszych świątyń; widać już w całej swej okazałości historyczny zamek lubelski. Lublin, Lublin! Stacja — obdrapana, zaśmiecona, niby zamarta, a na niej kilka zaledwie jakby bezmyślnie

snujących się kolejarzy. Z dawnych ani śladu, obecni — austriacy, obcy nam i nieciekawi.

Po powitaniach z najbliższymi, po wielu zapytaniach: jak i co — wyruszamy do miasta.

Pozornie — wszystko, jak było, bo i w mieście ruch jakby przedwojenny, normalny, a z nowości, które same rzucają się w oczy, to znany z „demokratycznej” Rosji modny system „wszystko na kartki” z nieodzownymi ogonkami i — produkt czysto wojenny krążący wślad za spadkiem pieniądza — pas-karstwo.

Od pierwszych chwil przyjazdu trwamy w bezczynności i w beznadziei, aby czymśkolwiek się zająć; o pracy na kolei wogóle niema mowy, a co słyszać w mieście — niewiedomo, bo i orientacje w społeczeństwie różne i w gazetach dobrych wiadomości brak — prawdy pisać nie wolno. W rozmowach z osobami trudniącymi się „z. handlem” słyszymy dość często, że Warszawa to Prusy, ale na szczęście to tylko niektórym wojna tak rozumy pomieszała.

Nas kolejarzy przez wojnę naprawdę wykolejonych jedna w tym czasie — poza sprawami ogólnymi — interesowała wiadomość, mianowicie, że przy ul. Królewskiej Nr 15 znajduje się placówka p. n.: Stowarzyszenie wzajem. pomocy b. pracown. kolejowych powracających z Rosji.

Powstała ona jako Związek rodzin kolejowych zaraz po ucieczce moskali z Lublina 1915. Założycielem i pierwszym prezesem Zarządu tegoż Zw. był znany w Lublinie dawny kontroler kolejowy, a z chwilą okupacji powołany przez społeczeństwo Lubelskie na stanowisko Komend. Milicji Obywat. dziś nieżyjący ś. p. Stanisław Szczepanowski. Obowiązki sekretarki pełniła p. Wanda Radomska i w jej mieszkaniu prywatnym Zw. obrał sobie siedzibę. Celem Zw. było okazywanie pomocy materialnej rodzinom tych, których przymusowa ewakuacja skazała na wyjazd z Lublina. Zw. brał na swe barki obowiązki b. ciężkie, gdyż wszystkie te rodziny z żywicielami swymi zupełnie zatraciły kontakt i nie otrzymywały ani listów, ani pieniędzy. Na korzyść zatem najbiedniejszych urządzano zbiórki, loterie etc. Tam udawano się w razie usunięcia z którejś ze szkół dziecka za nieopłacenie w pisowego; stamtąd oczekiwano na ratunek w wypadku eksmisji z mieszkań; tam wystarano się przez urządzenie wiecu o wydawanie przez Ma-

gistrat najbiedniejszym zapomóg kilkudziesięcio koronowych. Gdy się zważy, że rodzin zostały całe setki, wniosek może być jeden, a to, że Związek dla całej tej masy, w ciężkiej jej doli trwającej bez mała 3 lata, jedyny stanowił ratunek.

Aż z wiosną 1918 r. gruchnęło po Lublinie — kolejarze wracają! Szczupłe mieszkanko p. Wandy nie mogło już podolać nadpływającej ciżbie powracających i Zw. już jako Stow. wz. pomocy na nowe przeniósł się locum.

W pracy Stow. działalność jego polegała już li tylko na rejestrowaniu przybyłych, no i oczywiście na organizowaniu wszystkich w jedną całość gotową w każdej chwili do objęcia odpowiednich na kolei stanowisk nie tylko w Lublinie, ale na całym węźle lubelskim we wszystkich jego kierunkach. Oczywiście była to perspektywa b. jeszcze mglista i odległa. Bo i cóż z tego, że skończyła się wojna — gdy okupacja wciąż jeszcze trwa; co z tego, że po powrocie mieliśmy zająć dawne miejsca, gdy niewierzyliśmy ani na jotę, że je od zaraz zajmiemy; co wreszcie z tego, że każdy z nas ma przy sobie i carskie ruble, i odeskie, i ukraińskie, i kiereńskie, i korony austriackie, i marki niemieckie, i marki t.z. polskie jednak bez tekstu polskiego, kiedy wszystkie te papierki na swój sposób — dowolnie ocenia czarna giełda, a czas leci, a papierków tych coraz jest mniej i mniej. Nie dobrze jest — mówimy — spotykając się, może w Stowarzyszeniu słyszać co nowego? Więc mimo zarejestrowania się oblegamy godzinami i codziennie lokal Stow., gdzie dowiadujemy się, iż będzie... zebranie. Zebranie się odbyło, moc przemówień, a pociecha jedna tylko, dwa słowa! „czekać cierpliwie”.

To prezes Stow. Szczepanowski, zalecał, aby przy Stowarzyszeniu stać twardo, bo i cóż, że nowiny nie przychodzą, ale przyjdą. I czeka cały tłum: inżynierowie, urzędnicy, kontrolerzy, zawiadowcy st., telegrafiści, magazynierzy, maszyniści, zwrotniczowie, konduktorzy, rzemieślnicy, — czekamy cierpliwie, ale nie wszyscy. Niektórzy bowiem zaczynają myśleć, czy nie jechać w głąb Austrii, bo są jakieś posady. Istotnie okupanci coś proponują. I to robi nawet wrażenie — słyszać głosy: jechać!

Ale jednocześnie słyszymy, że w sprawie tej i Zarząd Stowarzyszenia również chce zabrać głos. Już jest nawet ogłoszenie, że w lokalu teatrzyku „Czarny kot” przy ul. Krak. Przedm. (dziś kino Styłowy) za pozwoleniem władz odbędzie się Walne Zebranie. Zawrzało wśród mas. Zainteresowanie ogólne. Będą

napewno wszyscy, więc i chętni do wyjazdu, i ci, którym wyjazd nie jest wcale w głowie. W tym m. w czasie prezes Szczepanowski z powodu nawału pracy w innych organizacjach ustępuje z Zarządu. Na jego miejsce wchodzi znany wszystkim b. kierownik ekspedycji tow. w Lublinie, dziś nieżyjący ś. p. Telesfor Górski.

Nadszedł dzień zebrania. Sala nabita — wszystko kolejarze. Zaciekawienie ogromne. Duszno. Gorąco. Podniecenie. Ciągłe rozmowy — głośniejsze, cichsze. Oczy wielu obecnych zwracają się ku łożu, którą zajął przedstawiciel władz okupacyjnych, polak, a spojrzenie drugich utkwione w kurtynę — jeszcze spuszczone.

Ale stopniowo sala się ucisza, kurtyna wznosi się ku górze, na scenę wchodzi Górski.

Setki oczu magnetyzują go. Opanowany i wyczuwa się, że nie sala panuje nad nim, a on nad nią. Przez chwilę krótką, jak mgnienie oka, oczy jego zatrzymały się na łożu — zaczyna mówić. Słów nie dobiera — mówi stylem prostym, jędrnym, niewyszukanym, że nakazem chwili był powrót nasz do Polski; że, jakkolwiek sytuacja polityczna nie jest jeszcze wyraźna, oblicze jej niedługo zupełnie się wyjaśni. Stowarzyszenie nasze — mówił — czuwa nad tym i śledzi bieg wypadków.

A wypadki idą i przyjdą. Nie rozluźniajcież się w swej zwarłości; nie dajcie się nikomu zwieść, otumanić; nie dopuście, aby nasze szeregi choć na chwilę się zachwiały, bo — tu podniósł głos — co będzie, gdy Stow. usłyszy idący od strony stacji sygnał, abyśmy szli i obejmowali na niej biura, tory, warsztaty, a nas nie będzie, bo gdzieś tam obcym bogom wybraliśmy się służyć za centy, czy korony, które coraz mniejszą wykazują wartość!

Jako prezes Stowarzyszenia przez was wybrany wołam do was z tego miejsca: nie słuchajcie, co wam obiecują, bo to obłuda, fałsz i podstęp, aby nas rozbić, porzućcie zamiar wyjazdu. Praca na nas tu czeka i chwila ta już się zbliża — i mówił coś dalej — niestety słowa Górskiego zagłuszyły całe salwy okrzyków skierowanych ku łożu: precz z dziadami! dosyć mamy dziadów! wyrzucić ich! nie jechać! czekać na miejscu!

A gdy przebrzmiały okrzyki, podniósł się silny grzmot oklasków w stronę sceny, z której schodził zadowolony Górski. Za to pan przedstawiciel władz nie czuł się dobrze, bo, opuszczając łożę, oświadczył, zdaje się temuż Górskiemu, że na dalsze

zebrania pozwolenia nie udzieli. Groźba jednak efektu nie dała... Sfery rządzące wydały widocznie jakiś rozkaz, bo Lublin zaczął się odaustriaczać — widać było wyjeżdżające rodziny, aż po całym Lublinie gruchnęło, że w niewiadomym kierunku wyjechał (czytać: ulotnił się) gen. gub. Liposzczak. Ruch w stow. się wzmógł. Komisje koleżeńskie powołane do obsadzania wszelkich stanowisk kolejowych, tak w Lublinie, jak i poza Lublinem robotę swoją zakończyły. W skład komisji tych wchodził: Inż. Inż. Gołębiowski, Bobrowski, Komarnicki, technik Gregorczyk, nadz. drogowy † Danowski, kontrolerzy: K. Zagórski, † Wł. Zarzecki, † H. Wiśniewski; zaw. st. † M. Wilhelm, Dziewiszek; maszyn. F. Szorc; telegraf.: C. Sztetner i J. Jung; — kond.: Pelar i † Stawiński; handlowcy: Ulewicz T. † T. Górski; ost. sekr. Stow.: S. Lange. Wybór komisji akceptowało Wal. Zebranie. Ale oto czas posuwa się prędzej — zbliża się chwila, o której mówił Górski.

Październik na schyłku — jedna tylko noc i nadchodzi mglisty Listopad. Jednak przez gęstwą mgły, przez mgły tej ziać coś przedostaje się ku nam — jakiś dotąd nigdy nieodczuwany żar, jakieś nieznanne, a miłe, błogie uczucie, dziwna radość, przeogromne szczęście, że jesteśmy niby urzeczeni i to nie tylko my, ale wszyscy, wszyscy dookoła, aż chce się rzec: patrzcie, jak cieszy się dziś Lublin, jak, mówiąc słowami poety: „rozśłonecznił się twarzą”.

I ot — zbywamy się wszelkich doznawanych uraz, w wyobraźni naszej hen, hen daleko mającej niby małe punkciki dni chmurne i posępne noce, w całej natomiast krasie, w całej swej okazałości staje przed oczami niczem niezaprzeczona rzeczywistość — prawda!...

Dzień 3-i listopada. Znów dzień bezsłoneczny, jesienny, szary, ale niezwykajny, niecodzienny, choć zwykły i powszedni.

Na placu Katedralnym ma odbyć się dziś wielka uroczystość — przysięga na wierność Polsce! a składać ją mają b. wojskowi, więc: legionieści, peowiacy, dowborczycy, oraz b. wojskowi dawn. armii zaborczych. Jednocześnie na placu mamy się zebrać i my, kolejarze — mamy stanąć tam wszyscy pod jednym wspólnym sztandarem.

Powoli zapada wieczorny mrok. Plac zapełniają wojskowi — szarże pomieszane, ubrania częściowo wojskowe i to najróżnorodniejsze, większość „na cywila”, więc czapki, kapelusze, maciejówki, szkopki, ale już bez bączków. Na czele nas sztandar —

po całonocnej pracy ledwo wykończony, niewielki, ale piękny, dwukolorowy — na stronie białej napis: Zrzeszenie Kolejarzy, na tle czerwonym — Orzeł Biały!

Wtem — komenda. Cisza. Postacie wyprężone, prawe ręce wzniesione ku górze, usta wojskowych powtarzają słowa przysięgi. Widać, jak niejedne usta drżą, jak w oczach perłą się łzy radości, szczęścia. My nie przysięgamy, ale wzruszenie i do nas się dobrało — co chwila, niby ziab przechodzi przez nas od stóp do głów. Wlepiamy oczy w sztandar — pierwszy sztandar! Gdy skończyła się przysięga, gdy ku górze nieco wzniosł się nasz Znak, niby za wodzem idziemy za sztandarem pełni radości, że za chwilę rozpoczniemy pracę dla dobra Odrodzonej Ojczyzny, dla dobra kolejnictwa jako kolejarze, już naprawdę polscy...

A chociaż te biura, tory i warsztaty, któreśmy obejmowali wyniszczone były i pookradane przez okupantów, choć na każdym odcinku pracy widać było ślady rabunkowej ich gospodarki — warto było żyć i — dożyć do czasów obecnych! I jakkolwiek, my, wówczas pierwsi, dziś, po latach dwudziestu jesteśmy bezpowrotnie za wami, kolejarze dzisiejsi, — wierzajcie — nie mniej niż w was radują się dusze nasze, że to wszystko, co nas otacza jest i będzie polskie, — że ta wspaniała Własność nasza mądrze włodarzona coraz krzepnie i coraz się rozrasta, aby w życiu narodów wielką odegrać rolę, a może — aby Misję wypełnić, Misję, którą w swych natchnieniach widzą dzisiejsi młodzi wieszcz...

Seweryn Lange.

Lublin w listopadzie 1938 r.

„KARPATY” SPRZEDAŻ PRODUKTÓW NAFTOWYCH

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

CENTRALA we LWOWIE

Oddział w Lublinie ul. Kołłątaja 5 — Tel. 25-31 i 25-32

Składy:

ul. Krochmalna 22a — Telefon 11-00

ul. Misjonarska 12 — Telefon 23-97

STOWARZYSZENIE OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W LUBLINIE

Stowarzyszenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Lublinie założone zostało w końcu roku 1919. Inicjatywa założenia Straży wyszła z pośród członków Zarządu T-wa Gimn. „Sokół.” Komitet organizacyjny stanowili: Gustaw Pruszkowski, ś. p. Jan Turczynowicz, Władysław Szubstarski, Kazimierz Janiszowski, Marian Waligóra, Gustaw Rossman, Feliks Moskalewski, Stanisław Lambach i inni.

W dniu 21 grudnia 1919 r. odbyło się pierwsze walne zebranie nowoutworzonej Straży, na którym wybrany został pierwszy Zarząd, w skład którego weszli: ś. p. Jan Turczynowicz — prezes, Feliks Moskalewski, ks. Ignacy Cyraski, Władysław Szubstarski, Adolf Wolny, Stanisław Lambach, Piotr Dzwonkowski i Michał Czerwiński — członkowie Zarządu, Marian Sowa, Władysław Sokołowski, Albin Bieliński i Władysław Zabiełło — z-cy członków Zarządu, Czapski Antoni, ks. kan. Kościelniakowski, Michał Milewski i ś. p. Władysław Wojciechowski — członkowie komisji Rewizyjnej, Teodor Miller i Zygmunt Romanowski-Godlewski — z-cy członków Kom. Rew. Naczelnikiem straży obrano Gustawa Pruszkowskiego, z-cą Kazimierza Janiszowskiego; na gospodarza powołano ś. p. Józefa Łukasika.

Nowoobрани Zarząd miał do rozwiązania niezwykle trudne zadanie, chodziło bowiem o uzyskanie należytego sprzętu, umundurowania i pomieszczenia, bez których trudno nawet wyobrazić sobie szkolenie, a tymbardziej rozwinięcia skutecznej akcji w razie potrzeby.

Już z wiosną roku 1920 nowoutworzona Straż Ochotnicza, pomimo różnych braków rozpoczyna służbę pożarniczą zastępując Straż zawodową w pełnieniu dyżurów w lokalach widowiskowych. Był to duży krok naprzód, oraz poważne odciążenie Straży zawodowej, która wówczas była niewystarczająca (szczupły personel nienależycie wyszkolony) do zapewnienia bezpieczeństwa miastu.

Stopniowo, z biegiem czasu, Straż Ochotnicza zaopatruje się w sprzęt pożarniczy i stanowi poważną rezerwę Miejskiej Straży Zawodowej i w każdym większym pożarze, jak również na wypadek powodzi, zawsze brała czynny udział w akcji ratunkowej.

W miarę dalszego rozwoju, Straż Ochotnicza nie posiadając własnej remizy oparła się o fabryki, organizując przy nich oddziały fabryczne — a tym samym uzyskiwała pomieszczenia na sprzęt. Oddziały takie utworzono przy następujących zakładach: 1) „Fabryka wag W. Hess przy ul. Lubartowskiiej”, 2, „Fabryka Samolotów T. Plage i E. Łaskiewicz”, 3. „Fabryka Maszyn Rolniczych W. Moritz”. Kancelaria Straży mieściła się w gmachu Trybunału w Rynku. Jednym z najważniejszych momentów z życia Ochotniczej Straży Pożarnej było poświęcenie i przekazanie Straży ufundowanego w r. 1925 sztandaru.

Idąc za postępem czasu zaszła konieczność zmiany posiadanego taboru konnego na motorowy. Pierwszym etapem motoryzacji było przekazanie przez P. Z. U. W. w r. 1929 motopompy przenośnej. W tym że roku zakupione zostało podwozie samochodowe marki „Ford” na którym wbudowano cysternę o pojemności 1000 l. wraz z urządzeniem do przewożenia motopompy i niezbędnego sprzętu. W tym jednak czasie, skutkiem niekorzystnej koniunktury, fabryki W. Hessa i W. Moritza zostały zamknięte, a tym samym oddziały Straży Pożarnej zostały zlikwidowane.

**FABRYKA ARMATUR
I ODLEWÓW**

L. SZPIRO

Lublin, Zamojska 24, tel. 22-70
P. K. O. 100.952

Specjalność: ARMATURY do
wody, pary i gazu. — ODLEWY
metalowe, stalowe i żeliwne

**KSIĘGARNIA
SKŁAD POMOCY
SZKOLNYCH**

W. J. Cholewińscy

LUBLIN, Kapucyńska 2, tel. 25-64

Dostawy do biur i szkół
Istnieje od roku 1913

W roku 1930 Straż otrzymała pomieszczenie w nowowytbudowanym przez b. Związek Straży Pożarnych Województwa Lubelskiego „Domu Strażackim”, gdzie dzięki sprzyjającym warunkom, skutecznie się rozwijała. W roku 1931 Oddział Powiatowy Zw. Straży Pożarnych przydzielił Straży autopogotowie (wóz rekwizytowy), również na podwoziu „Ford”, dzięki czemu Straż posiadała pluton całkowicie zmotoryzowany. Dzięki posiadaniu takiego taboru, ilość wyjazdów do pożarów zwiększyła się w b. dużym stopniu, gdyż wyjeżdżano nawet w dalsze okolice. Celem umożliwienia szybszych wyjazdów do pożarów wprowadzone zostały stałe dyżury nocne.

Dalszy pomyślny rozwój znacznie zahamowany został przez pozbawienie Straży pomieszczenia w związku z wydzierżawieniem „Domu Strażackiego” Zarządowi Miejskiemu na szkołę. W roku 1935 Straż opuściła swą siedzibę, by przenieść się do uzyskanego pomieszczenia w b. fabryce wag W. Hessa, gdzie brak było najskromniejszych nawet warunków dla pomyślnego rozwoju Straży. I tu jednak nie długo miała Straż siedzibę, gdyż skutkiem sprzedaży zabudowań, wymówiono Straży pomieszczenie. Następną siedzibę uzyskano w b. fabryce maszyn rolniczych W. Moritza przy ul. Fabrycznej, gdzie mieściła się do r. 1937. Stąd, również na skutek sprzedaży i uruchomienia fabryki trzeba było się przenieść do innego pomieszczenia, mianowicie przy ul. Czeskiej 9 (była fabryka ram do obrazów Śliwińskiego — własność Kasy Przemysłowców i Rolników).

Pomimo tak niesprzyjających dla normalnego rozwoju warunków, Straż nie przerywała pracy. W dalszym ciągu odbywało się szkolenie członków Straży, którzy dość często się zmieniają (rekrutują się przeważnie z pośród bezrobotnych) i w dalszym ciągu trwały dyżury nocne w warunkach wprost skandalicznych.

Od dn. 15 listopada 1938 r. Straż mieści się przy Al. Racławickiej Nr 3 w koszarach Zw. Strzeleckiego.

Ilość członków wynosi obecnie: członków wspierających około 50, członków czynnych ponad 60 osób — wraz z oddziałem żeńskim. Tabor składa się z 2-ch samochodów: wóz rekwizytowy

z motopompą i autocysterna, oraz z 2 wozów konnych z hydroforem (sikawka ręczna) i różnego sprzętu pomocniczego.

Skład obecnego Zarządu Straży jest następujący:

Prezes Straży — Mgr. Z. Ptaszyński — Starosta Grodzki, I wiceprezes i Naczelnik Straży Zb. Florkiewicz, II wiceprezes — Insp. St. Stanisław, Sekretarz T. Przyłucki — b. długoletni Naczelnik Straży, Skarbnik — T. Żurek — piastujący tę godność od kilkunastu lat, Gospodarz — Br. Michalewski, Kapelan Straży Ks. Kan. Mentzel, Lekarz Straży — Dr M. Garbaczewski oraz p. p. Sędzia St. Michalski, Maciej Urych i Jan Dybicki — członkowie Zarządu. Korpus Straży składa się z 3-ch plutonów męskich i oddziału żeńskiego. W skład Korpusu Oficerskiego O. S. P. wchodzi Z. Florkiewicz Naczelnik Straży, St. Mazurek — z-ca Nacz., Jan Przyłucki — adiutant, A. Kulesza — d-ca I plut., B. Pszczółka — z-ca, Zb. Łysakowski — d-ca II plut. J. Olszewski — z-ca, B. Malinowski — d-ca III pl., B. Piętkowski — z-ca, J. Urbaniać — d-czyni Oddziału Żeńskiego i M. Goreczna — zastępczyni. Referentem kulturalno oświatowym jest p. T. Łysakowski. Straż posiada własną bibliotekę składającą się z ok. 250 tomów i radio. W toku jest organizacja oddziału Straży na Dziesiątej.

Obecnie Zarząd Stowarzyszenia robi wysiłki w celu budowy własnej remizy i chciałby budowę rozpocząć wiosną 1939 r.

Popierajcie

Pogotowie

Ratunkowe!

ławickie 3
edn. 62
I
Al. Marsz. Piłsudskiego 11
edn. 3

- ławickie 3
edn. 62
I
Al. Marsz. Piłsudskiego 11
edn. 3

- 23-21 — Urząd Skarb. Akcyz i Monopoli Państwowych, ul. Spokojna 3
 11-61 — Brygada Kontroli Skarbowej, ul. Spokojna 3
 26-65 — Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, ul. 3 Maja 6
 25-25 — Inspektor Szkolny m. Lublina, ul. Pierackiego 1
 24-13 — Okręgowy Urząd Miar i Wag, ul. Szopena 24
 18-60 — Urząd Pocztwo-Telegraficzny 1, ul. Krak. Przedm. 50
 18-70 — Urząd Pocztwo-Telegraficzny 2, ul. Pocztowa 1.

S A D Y

- 21-94 — Apelacyjny, ul. Krak. Przedm. 43
 20-59 — Okręgowy, ul. Krak. Przedm. 43
 17-27 — Okręgowy, Wydział Odwoławczy, ul. Królewska 17
 21-66 — Grodzki, ul. Okopowa 11

INSTYTUCJE MIEJSKIE

- 21-60 — Zarząd Miejski, ul. Krak. Przedm. 1
 29-61 — Elektrownia, ul. Krak. Przedm. 62
 20-32 — Wodociągi i Kanalizacje, ul. Krak. Przedm. 47
 27-94 — Rzeźnia, ul. Łęczyńska 107
 26-36 — Gazownia, ul. Gazowa 9
 15-68 — Komunikacja Autobusowa, ul. Garbarska 1 b
 20-56 — Teatr, ul. Narutowicza 17

INSTYTUCJE WOJSKOWE

- 18-40 — D. O. K., Pałac Radziwiłłowski
 11-16 — Komenda Garnizonu i Miasta, Dom Żołnierza
 12-22 — Pow. Kom. Uzup. na m. Lublin, ul. Krak. Przedm. 78
 24-23 — Żandarmeria, Obóz Zachodni
 21-04 — Wojskowy Sąd Okręgowy, ul. Curie-Skłodowskiej 10
 24-91 — Oficers. Kasyno Garnizon, ul. Peowiaków 12
 28-50 — Podoficer. Kasyno Garnizon, ul. Peowiaków 12
 21-47 — Więzienie Śledcze, ul. Ś-to Duska 16

WAŻNIEJSZE ADRESY

- 20-46 — Biskupia Kuria Diecezjalna Lubel., ul. Misjonarska 2
 20-92 — Czerwony Krzyż, ul. Wyszyńskiego 4
 14-82 — Biały Krzyż, Dom Żołnierza
 20-65 — Liga Morska i Kolonialna, ul. Krak. Przedm. 41
 21-81 — Liga Obrony Powietrz. i Przeciwgaz., ul. Krak. Przedm. 74

„BRANKA”

FABRYKA CUKRÓW
CZEKOLADY I KAKAO
SPÓŁKA AKCYJNA WE LWOWIE

STAN ZATRUDNIENIA:

600 URZĘDNIKÓW I ROBOTNIKÓW

PRODUKCJA OBEJMUJE WSZYSTKIE

DZIAŁY PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO

ODDZIAŁ W LUBLINIE

UL. STASZICA 8 – TEL. 11-27

SKŁAD APTECZNY
FARB i PERFUMERJI

Ludwik Księżycki

Lublin

Ul. 1 Maja 20, tel. 15-24

RZEŻNIA MIEJSKA
I TARGOWISKO

W LUBLINIE

ul. Łęczyńska 107

Ubój zwierząt rzeźnych i drobiu na
potrzeby miasta i wywozowe, chłodnie,
fabryka lodu sztucznego, wytwórnia
mączki mięsno - kostnej oraz tłuszczu
technicznego

D R U K I POTRZEBNE DLA KAŻDEGO
ZAKŁADU PRACY:

listy płacy, książeczki obrachunkowe, spis
młodocianych, regulamin pracy itp. polecają

LUBELSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

właśc. ADAM SZCZUKA — LUBLIN, ZAMOJSKA 12

ŹRÓDŁO ZAKUPU i SPRZEDAŻY

Ułożone alfabetycznie według branż i specjalności.

Apteki

A P T E K A

R. Barszczewski i W. Obrąpalski
Lublin, Krak. Przedm. 47, tel. 10-97

APTEKA E. ŻÓŁTOWSKIEGO

Lublin, Krak. Przedm. 3

Betoniarnie

B E T O N I A R N I A

STEFAN CYBULSKI
Łęczyńska 4, tel. 20-26

Wszelkie roboty wchodzące w zakres
betoniarnstwa

Broń i amunicja

Józef Tomicki

BROŃ i AMUNICJA

Lublin, Krak. Przedm. 41

Budowlane przedsiębiorstwa

Przedsiębiorstwo
Techniczno - Budowlane

W. SZCZEPAŃSKI i S-KA

Spółka z ogran. odpow.
Lublin, Krak. Przedm. 36

**PIERWSZY SKŁAD
materiałów**

techniczno - budowlanych

S. GRADEL - LUBLIN

ul. Staszica 4 Tel. 23-80

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

„ETERNIT” SP. AKC.

FABRYKA w LUBLINIE

Farbiarnie i pralnie chem.

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

„K O R O N A”

Pralnia bielizny

Lublin — Kościuszki 3

WŁ.: W. FRĄCKIEWICZ

Zakłady Przemysłowe
Chem. Czyszczenia i Farbowania Odzieży
Farbiarnia i Wyprawialnia Futer

W. Ł A B Ę C K I

Fabryka w Lublinie ul. Farbiarska 4
Telefon 2157-1253

Galanteria i bławat

GALANTERIA MĘSKA

ST. FIJAŁKOWSKI

Lublin, ul. Krak. Przedm. 74.

Magazyn Konfekcji Damskiej
MARII ZIELIŃSKIEJ
Lublin, ul. Kapucyńska nr 6

BŁAWAT POLSKI

Cecylia Milczkowa

Lublin, Krak. Przedm. Nr 16

Sklep galanteryjny i materiały piśmienne
CZESŁAW TARANTOWICZ

LUBLIN — UL. BYCHAWSKA 43

Magazyn Galanteryjny
WIKTORIA RZEWUSKA
Lublin, Krak. Przedmieście 14

Pracownia kapeluszy i gorsetów
FIRMA
„LUCYNA“
właśc. **A. KRAWECKA**
LUBLIN — UL. KAPUCYŃSKA 1
Posiada na składzie stale
OSTATNIE NOWOŚCI SEZONU

Garbarnie

FABRYKA GARBARSKA
S. ROZEN i S-ka
LUBLIN — WSPÓLNA 19, TEL. 14-95

Jadłodajnie

GOSPODA „POD BASZTĄ“
A. SZANIAWSKIEJ — LUBLIN
ul. Królewska nr 6

Jubilerskie wyroby

ST. KOZŁOWSKI
JUBILER
Lublin, Kupcyńska 2

Kawiarnie

Kawiarnia „Ziemiańska“
Lublin, ul. Krak. Przedm. 29

Kino - Teatry

KINO-TEATR
„GWIAZDA“
LUBLIN, ul. Bernardyńska 5.

Kosmetyka

INSTYTUT KOSMETYCZNY
Marii Kosińskiej
ul. Krak. - Przedmieście 41 m. 5.
Telefon 28-28
Porady bezpłatne
godziny przyjęć: 9-14 i 16-19.

Gabinet Kosmetyczny
LUCJI ZAŁYPKOWEJ
Lublin, Krak. Przedm. 55
tel. 10-01
(obok Saskiego Ogrodu)

Koszykarstwo

KOSZYKARNIA
Zakładu Wychowawczego Chłopców
w Lublinie — ul. Dominikańska Nr 1

Kwiaciarnie

Kwiaciarnia M. Dudzik
Lublin — Krak. Przedmieście 60
poleca: kwiaty doniczkowe,
cięte po cenach niskich —

Maszyny rolnicze

Fabryka Maszyn Rolniczych
Bracia Jan i Franciszek Burzyńscy
Lublin, ulica Zamojska Nr 51

Metalowe wyroby

Fabryka Pilników
H. FRENKLER
w Lublinie, ul. Czwartek 5
Telefon nr 28-12

Mleczarnie

Mleczarnia „Nadbystrzycka“

w Lublinie, Kołłątaja 2
T e l e f o n 28-18

poleca mleczne potrawy
oraz obiady jarskie

Młyny

Młyn pszenno-żytni „CENTRAL“

Spółka Kamandyt.
W L U B L I N I E

Mydła i świece

MYDLARNIA M. KŁYSIAK

L U B L I N
BYCHAWSKA 55

Ramy

WYTWÓRNIĄ RAM
oprawa i sprzedaż obrazów

Kazimierz Karwacki

Lublin, Ś-to Duska 14

(w gmachu O.O. Karmelitów)

Restauracje

Restauracja Dancing Bar

„POLUS“

w Lublinie

(Róg Kapucyńskiej i Narutowicza)

Telefon 11-26

RESTAU **ADRIA** RACJA

STANISŁAW GARBALSKI, LUBLIN

Krak. Przedm. 60 — Tel. 12-96

Bar „QUICK“ — Westler

wydaje śniadania, obiady, ko-
lacje, oraz zimny i gorący bufet

L u b l i n, ul. Kościuszki 7

Spożywcze artykuły

„Lubań-Wronki“

Przemysł Ziemniaczany S. A.

Wytwórnia w Lublinie

ul. Betonowa 5 — Tel. 26-75

Stolarnie

S T O L A R N I A

Zakładu Wychowawczego Chłopców

w Lublinie — ul. Dominikańska Nr 1

Pracownia Stolarska

Z. Chodorowskiego

w Lublinie

Dolna 3-go Maja Nr 1

T e l e f o n 15-91

Wagi

Specjalna Fabryka Wag Uchylnych

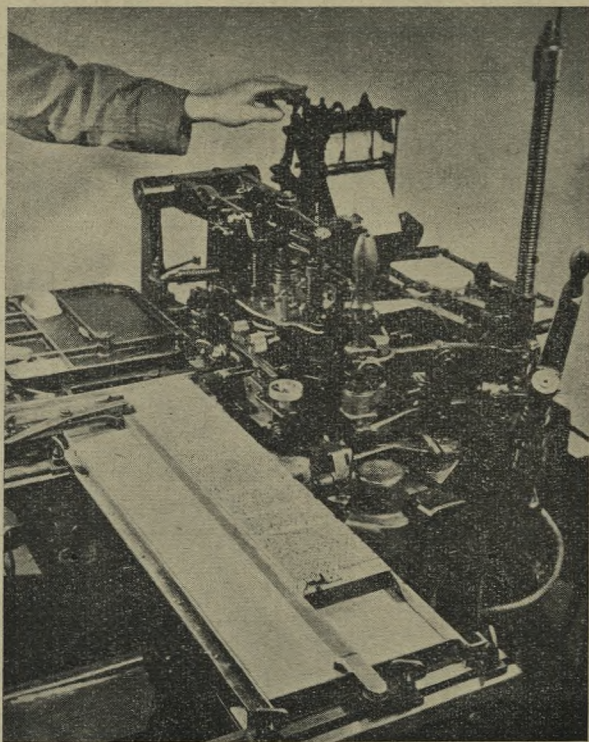
J. CAUDR w LUBLINIE

Wędliniarnie

SPRZEDAŻ WĘDLIN

W. Suchodół

Lublin, ul. Narutowicza 7



NA MONOTYPIE NAJSZYBCIEJ!

JEŚLI POŚPIECH W WYKONANIU

KALENDARZY, ROCZNYCH SPRAWOZ-

DAŃ ORGANIZACYJ, JEDNODNIÓWEK,

BILANSÓW, BUDŻETÓW, MIESIĘCZNI-

KÓW, POWIEŚCI, UKŁADÓW: OBCO-

JĘZYCZNYCH, CYFROWYCH I MATEMA-

TYCZNYCH — **KONIECZNY, TO**

ZADANIU SPROSTAJĄ JEDYNIE

LUBELSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

WŁAŚCICIEL ADAM SZCZUKA — LUBLIN, ZAMOJSKA 12

Spis rzeczy

DZIAŁ OGÓLNY

	Str.
Notatki domowe	2
Do Szanownych Czytelników	3
Kalendarz na rok 1939	4
Okresy polowań w 1939 roku	5
Kalendarium	6
Miary	18
Taryfa pocztowa i telegraficzna	21
Historia T-wa „Pogotowie Ratunkowe w Lublinie”	24
Sprawozdanie z działalności Pogot. Ratunkowego	30

ZDROWIE PUBLICZNE

Jak się ustrzedz chorób zakaźnych	33
Porady praktyczne	38
Jak powstają kamienie żółciowe	46
Lista Lekarzy praktykujących w Lublinie	49
Wykaz lekarzy-dentystów zamieszkałych w Lublinie	53
Spis felczerów ordynujących na terenie m. Lublina	55
Położne m. Lublina (akuszerki)	56
Apteki	58
Szpitala	59
Historia Szpitala Miejskiego Św. Jana w Lublinie	60
Działalność Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie	69

WIADOMOŚCI HISTORYCZNE

Rys historyczny Lublina	88
Miasto zabytków i legend	82
Informacje	93

INSTYTUCJE PAŃSTWOWE I SAMORZĄDOWE

Województwo lubelskie	94
Komenda Wojewódzka Policji Państwowej	96
Samorząd terytorialny m. Lublina	97
Sądownictwo	102
Adwokaci	104
Izba Skarbowa w Lublinie	107
Szkolnictwo	108
O Katolickim Uniwersytecie Lubelskim	111

ŻYCIE GOSPODARCZE

Str.

Drogi rozwoju i gospodarki m. Lublina	121
Zarys sytuacji gospodarczej na terenie województwa lubelskiego i wołyńskiego	125
Rzemiosło i rzemieślniczy samorząd gospodarczy	129
Miejskie wodociągi i kanalizacje w Lublinie	135
Miejski Zakład Gazowy w Lublinie	137
Lista inżynierów zamieszkałych w Lublinie	139

GOSPODARSTWO DOMOWE

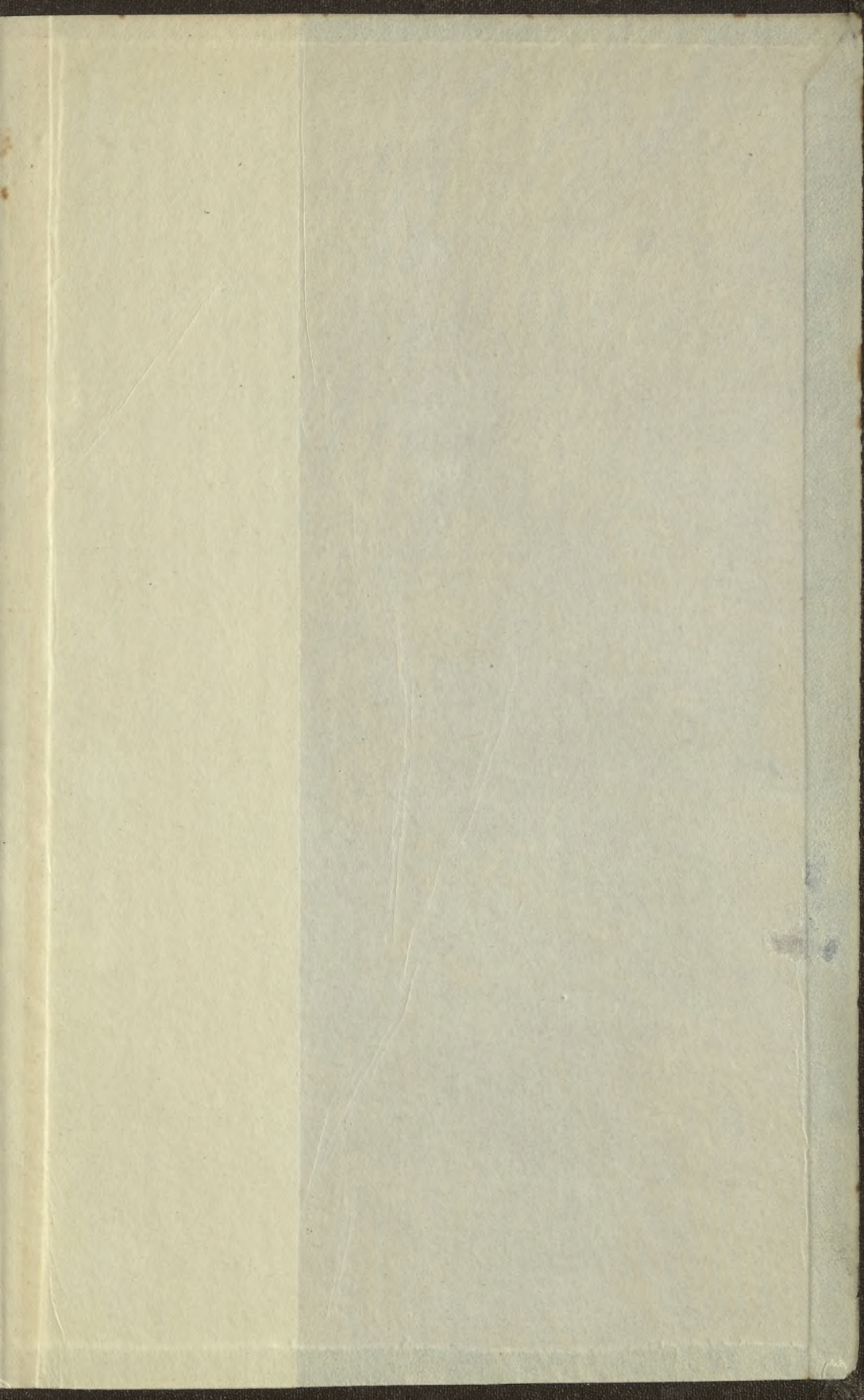
Pani Praktyczna	143
---------------------------	-----

WYCHOWANIE FIZYCZNE I P. W.

Pływanie	163
Akcja wychowania fizycznego wśród robotnic województwa lubelskiego i wołyńskiego	165
Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe	167
Zadania żeńskich hufców licealnych przysposobienie do służb pomocniczych	171
Legia akademicka	173

KRONIKA

Rys historyczny Polskiego Czerwonego Krzyża w Lublinie	175
L. O. P. P.	178
Liga Morska i Kolonialna	181
Jak w r. 1918 na terenie lubelszczyzny powstawało kolejnictwo polskie	187
Stowarzyszenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Lublinie	193
Pogotowia	195
Źródło zakupu i sprzedaży	199



Biblioteka Uniwersytetu
MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
w Lublinie

5365

CZASOPISMA

1939

KSEROPOWIELANIE

ZABRONIONE